

*

# *Joachima Lelewela*

# PISMA POMNIÉJSZÉ

## GEOGRAFICZNO-HISTORYCZNÉ.

1. Historja Geografji.
2. Wiadomość historyczna, o starożytnych miarach długości.
3. Wiadomość o narodach, aż do wieku dziesiątego we wnętrzu Europy będących.
4. Stosunki handlowe Fenicjan, potém Karthagów z Grekami.
5. Opis Skythji Herodota.

w Warszawie, 1814.

# HISTORJA
## GEOGRAFII,
## i ODKRYĆ.

*przez J. LELEWELA.*

Praca dotrwała
Wszystko przemoże.

w WARSZAWIE 1814.

# PRZESTROGA.

*W takim tłumie rozmaitych cudzoziemskich nazwisk i imion, od Wieku XV. i XVI. w których żyjące języki poczynały przemagać powszechność Łaciny, zachowana iest ściśle orthografja właściwa każdemu językowi, z dodatkiem w trudniejszych razach, lub gdzie wielkie z wymawianiem zachodzą różnice, w nawiasach, jak się czytá. W wiekach zaś poprzednich, tak w średnich w których panuiącym piśmiennym językiem był język łaciński, jako też i w starożytnych przy których schyłkowi język łaciński wszystko greckie sobie przyswáiał, i oznaczénie zastosował, zbliżaiąc się do zwyczaju narodowego a usiłuiąc iak najmniéj od łacińskiéj Orthografii odstępować, z małémi tylko odmianami zastosowywámy ją do Polskiéj, tak iż q, i w niektórych miéjscach c, piszemy przez k; ph (jako odpowiadaiąc e Greckiemu Fi) przez f; Dyftongi w naszym języku niecierpiané i nieznané, piszémy według przyjętego głosu przez e, lub i; wreszcie wszystko nietknięte zostawiámy. Dlatego piszémy Sidon, a nie Sydon. — Simeni, Simenjanie jest naród Brytański, Symei, Symejanie są mieszkańcy wyspy Syme. — Siris jest miasto Italskie i w niem Sirjanie; Syrja kraj w Asyi, a wnim Syrjanie. — Massiljanie mieszkańcy dzisiejszéj Marsilii, Masyljanie naród Numidzki w Áfrice. — Z tąd powinno być Sicilja a nie Sycylja (a podoba się? wolno czytać śićilja wszakże to pewna, że we wszystkich językach niesławiańskich i, zawsze jest twardé). — Gdzie się to i, łączy z sąsiednią samogłoską, tám piszemy j, gdzie się oddzielá i, odrębnie, winnéj syllabie wymáwiá, tám i: Arja (a nie Ari-a), Satrapja Perska, przeciwnie zaś Alexandri-a (a nie Alexandrja), Antjochi-a (a nie Anty ochja), Lysimachja (a nie Lisymachi-a), możná zaś zarówno pisać Akademia lub Akademja, i tak daléy.*

# HISTORJA GEOGRAFII i ODKRYĆ.

1. W *Historyi Geografii* dwoma głównémi względy zająć się mamy: 1) Postępem nauki Geografii czyli sposobami wyobrażenia i opisywania poznawanych krain i ziemi. — 2) Odkryciami krajów.

2. Powszechnie, w dzieciństwie rodzaju ludzkiego znajomości ziemi, musiały być szczupłe i niedokładne. W małych tylko obrębach sąsiednia okolica przeglądaná, a poznający ją mieszkaniec mniemał się być położonym pośród ziemi, pewny, że ją całkowicie rozpoznał i końce jéy ze schyłkiem widnokręgu pozornego oglądał. Podobne wyobrażénia są właściwe wszystkim narodom w dzieciństwie będącym, równie tak mniemał Greczyn jak Indjanin (a); i jeżeli sobie można jakie wyobrażénia o mniemaniach Egyptskich lub o (kartach Geograficznych) krajobrazach Sesostrisa tworzyć, to od tych nie inne bez wątpienia. Ale Egyptskie znajomości pokryté zupełną niewiadomością. Aż dopiéro naprzód u narodów w Asii wschodniéj jakiekolwiek najdawniejsze wiadomości Geograficzné dostrzegámy, a mianowicie około czasów Mojżesza. Mojżesz najdawniejszy z pozostałych pisarzy w rozrodzeniu się synów Noego wskazuje okoliczne żydom znané narody (b), które zapewne były wyrażoné

[a] cf. *Wahl.* Indost. i Dekan. I. 219. 229. — *Mungo Park* Voyage en Afrique chap. 21. T. II. p. 23.
[b] *Calmeti Comment. Script. Sacr.* Genes. X.

na krajobrazie Josuégo (c). Nie wykłada wprawdzie Mojżesz składu całéy ziemi jak go rozumiał, ale wyliczá nazwiska i powiadá, że ród *Jafetha* morza śródziemnego wyspy zajął.

3. Byli to Grecy i Europeanie a wszczególe w *Jawanie* czyli *Ionię* widać Ionów Greckich, *Madaj* jest to Medanin tak straszny w starożytności, *Thiras* może być imieniem Threików czyli Thraków, którzy pod nazwiskiem Getów aż do rzéki Tyras przesiadywali. *Gomer* nazwisko podobno najmniéj już na zachodzie znanych narodów (Kimmerów, Cimbrów, Celtów), kiedy *Rifata* imie zdaie się podobne narody oznaczać. Północ wschodnia pod ogólném mianem *Goga* i *Magoga* znajoma, a potęgi zachodnie Macedonów (a późniéy Rzymian) *Cethim* nazywané.

4. Innego wcale języka był ród *Chama*, a z niego *Micr* jest nazwanie Egyptjan, równie Chemimi się zowiących. *Chus* imie ludów czarnych Ethjopów. *Saba* podobnie różnych pokoleń Ethjopskich albo Arabskich. Nareszcie i liczny ród *Chananna* w Syrii od Sidonu do Gazy zasiadły, od Żydów podbity i przeklęty, na rozmaité drobné narody dzielony. A gdy tak jest, i żydzi tymże językiem mówili co i ród Chamicki, a że z wyklętym nieprzyzwoicie łączyć się im wypadało, dlatego zapewne twierdzono o innym jeszcze ludzkim rodzaju *Szema*.

5. Należeli do niego Żydzi i zarówno niektóre inne narody mówiące Chemickim albo Jafethickim językiem, które z jakich bądź względów od żydów więcéj uważane i za godniéjsze poczytané były. Tak był *Assur* który wyszedł z Babylonii gdzie Chus przebywał; tak *Aramei* są Syrjanie których częścią byli Chananeje, Kappadoki i Assyry. *Elam*, jest Perskiego narodu nazwisko, a potomstwo Jektana i Ismaela z He-

(c) *Jos.* XVIII. 8. 9. *Joseph. Antiq. Iud.* V. 1.

breów wyszłé, wypełniało Arabją, jeszcze tymże co Chus i Chanaan językiem mówiącą, i z tych był Ofir. A był jeszcze w Arabii kraj Ofir (dziś Daffar) z którego Salomona flotty przez Ecjongaber bogactwa ściągały, z téy ojczyzny drogich kamieni i woniejących lasów, a w złoto zasobnéj krainy.

6. Znajomości te Żydów jakkolwiek dokładnémi być mogły, były w części pożyczone od Egyptjan, w części od Feników, a nawet może wspólném z niémi za czasów Dawida i Salomona staraniem pozyskiwané. Ale przemyślny Fenik osiadłszy brzegi portowé, zuchwałém po morzu bieganiem, oswoił się z przestrzenią wód, i rozgościł około brzegów morza śródziemnego, zakładając osady w Africe i Hiszpanii, z tych znakomitszé były Karthago, Utika, Gadira (Kadix), kiedy na ojczystych pobrzeżach szczególniéj jaśniały Tyr i Sidon. Handel tych miast z różnémi na zachód narodami bogacił je niezmiernie i prowadził ich okręty na ocean Atlanticki, z niego złoto, srebro, cynę, narodóm śródziemnégo morza zwozili. Fenikskich jednakże wyobrażeń o składzie zwiédzanych krajów oznaczać niémożémy, jakoż i niewidać ażeby one miały na dalszą Geografją wpływać (d). Dopiéro pozostałé zabytki starożytności, pozwalają wiedzić wyobrażénia w téy mierze Greckié, które pośrodku ziemi mieściły Grecją pooblewaną morzami, a cała ziemia, była to płaszczyzna kolista, we środku górą Olymp mająca, a w około, góry dźwigają niebiosa, same, rzéką Oceanem okrągło opłynione. A gdy wszystkie nauki od Greków doskonaloné i do dalszégo wykrzesywania przez ciemnotę średnich wieków przechowa-

(d) Co można o Fenicjanach wiedzić, napomyka się w naszém piśmie, *Stosunki handlowe Fenicjan, a potém Karthagów z Grekami.*

né były, tak i z Geografją się stało. Więc od czasów Greckich dopiéro Historją Geografii porządniéj prowadzić, i stosownie do wspomnionych na początku względów na pewné ją czasów okresy podzielać można, tym sposobem: co do

| Postępu Nauki, | i Odkryć. |
|---|---|
| I. Piérwsze początki Nauki, do r. 500. | 1. Odkrycia Greków łotrowsko-handlarskié. |
| II. Doskonaléniè się Geografii, od 500 do o. | 2 Odkrycia Greków wojenné, od 500. do 150. |

Przeistoczéniè się Greckich wyobrażéń zapomniénié zachodu.

Wojny domowé u Greków, pomiary krajów i Grecii.

*Pytheasz*, *Alexander wielki*, i poznanié Wschodu, od r. 333 do 250.

*Ptolemeuszowie*, ziemia Matematycznie opisana, znajomość Grecka lądu aż do upadku Grecyi, *Eratostenes*, od r. 305. do 146.

3. Zdobywcze Rzymu odkrycia, od r. 230. do o.

Zdobycze Rzymu, aż do zburzénia Karthagi i Korinthu, od r. 754. do 146.

Podróżnicze Greków odkrycia i skutki połączenia znajomości Greckich z Rzymskiémi od r. 144. do 73.

Rzymskié w pół-nocy odkrycia, od r. 80 do do 50.

Rzymskié na południe odkr. od r. 40 do 20.

Geografii w starożytności ostateczné wydoskonaléniè, *August*, od r. 80. do o.

III. Upadek Geografii, od r. 50 do R P. 160.

Przyrządzéniè upadku Geografii, *Posidoni*, roku 50.

4. Handlarskié Rzymu odkrycia, od r. 0. do 180.

Odkrywcze podróże i wyprawy.

Zepsucie zupełné Geografii, *Ptolemej*, od r. 100. do 161.

IV. Przechowanie Geografii w jéj upadku od r. 160. do 1500.

5. Wszystkié odkrycia ustają, od r. 180. do 800.

6. Odkrycia Skandynáwów i Arabów, od r. 800. do 1200.

Zupełné zarzucénié Geografii w Europie.

Odkrycia Skandynáwów.

Odkrycia Arabów i opisy ich.

7. Odkrycia Europeów w dawnych trzech częściach świata, od r. 1200. do 1520.

Handel się wzmágá, za nim idą odkrycia.

Odkrycia w Asii lądowe, *Marek Paweł*, od r. 1245. do 1430.

Odkrycia na zachodzie i w północy od r. 1300. do 1400.

Portugalskié odkrycia na wschodzie, *Gama* od r. 1433. do 1540.

V. Geografja do lepszego stanu przychodzi od r. 1500. do 1700.

8. Odkrycia Europeów w nowych częściach świata od r. 1492. do 1800.

*Kolomb*, Hiszpańskié odkrycia na zachodzie od r. 1492. do 1600.

Hollenderskié odkrycia od r. 1580. do 1700.

Poprawá Geografii, *Merkator* od r. 1500. do 1700.

VI. Geografja wydoskonalona, od r. 1701.

Geografja pod Astronomiczné obserwacje poddana *Del'ile*, *D' Anville*.
Odkrycia Francuzów i Anglików.

## I. PIÉRWSZÉ POCZĄTKI GEOGRAFII DO ROKU 500.

### 1. ODKRYCIA GREKÓW ŁOTROWSKO-HANDLARSKIE.

7. Naydawniéjszé pokolénia Greckié w stanie dzikości żyjąc, oprócz wzajemnych niechęci, innych związków z sobą nié mając, musiały miéć koniecznie bardzo niedokładné i szczupłé okolic znajomości, i nie rozszérzyły ich niektóre awanturniczé włóczęgi w dalekié strony zamorskié. Dopiéro o takowych okolicach między Grekami powieści rozsiéwali przybywający, Cekrops, Kadmus, Danaus, Minos, Pelops, oznajomili krajowców z imionami Egyptu, Frygii, Fenicii, a przenosząc się z więcéy uobyczajonych krajów, sprawili, że i Grecy polerować się zaczęli, zasmakowali we wzajemnych przymierzach, i osiadłém życiu, a zyski handlowé, wabiąc umysły dotąd niechcącé złagodzić swéy żądzy wojenney, czyniąc handel poważnym w obliczu Greków, obok niego na równéj wadze i rozbójnictwo morskié zostawiło. Chlubiono się zarówno z handlu z różnojęzycznemi narodami, jak i z łotrostwa. Między handlownémi narodami były Thessalskie ludy, i Orchomeny w Beotii, z kąd na Pontus (Morze Czarné) handel aż do Kolchidy prowadzony, i w tym zamiarze była wyprawa Argonautów odbyta. Wsławili się na morzu Kretowie, a Tafii i Feaki frymarcząc z Fenikami i po brzegach Włoskich, i w Sicilii, i z Thesprotami, różnym kruszcem i niewolnikami kupczyli.

Żaden jednak lud Grecki niewyrównał pod ów czas marynarce Feników, od których przychodziły powieści o najdalszych na zachodzie i południu stronach, klejące dziwaczne wyobrażenia które przez długie wieki na Geografją wpływały (e).

8. Cożkolwiek bądź ucywilizowane już znacznie narody Greckie, nie raz gromadziły się na różne wspólniczé wyprawy i nareszcie zebrały się na zburzénie Troi. Upadło to miasto, a powrót Bohatérów pod nim walczących, jest świéżym dowodem niedoskonałéy żeglugi Greckiéy. W śród trudów i z przestrachem przebywali niezmierné co do szérokości w ich rozumieniu morze Egejskié, a niektórzy zapędzéni aż do Fenikii, Egyptu i naprzestwory wód zachodnich, utwierdzali z powrótem rozsiéwané baśnie jakié im przestrach i samochlubstwo poszeptywało. W tym, w lat 80 po zdobyciu Troi, świeże nastały Greckich pokoleń przechody. Dorowie z Heraklidami burzyli Eolów, i Ionów z Acheami południowé strony osiadających, którzy im ustępując, przenosili się za morze Egejskié do Asii, gdzie wiele miast pozakładali. Te nowé Greckié posady, pobudziły ich do żywszégo i zuchwalszégo jeszcze niżeli kiedy handlu i żeglugi. Mianowicie osiedli Ionowie sąsiedzi Lydów polérownych, zapędzali się po odległych morzach, oni odkryli Adrją gdzie w okół wkrótce Chalcidy, Korinthowie i inni osady zakładają, Tyrrhenją któréy mieszkańcy széroce łotrostwem po morzu bawili się; i Iberją bogatą. Z nich Miletowie częstémi na morze Czarné podróżami, oswoili się z głoszonémi na nim strachami, i dotąd zwané Pontus Axinus morzem niegościnném, zaczęło się nazywać Pontus Euxinus, morze gościnné. Tam Miletowie, zakładali liczné bardzo

---

[e] *Nasze stosunki handlowe Karth. z Grekami.* §. 4. 5.

osady po wszystkich brzegach, kiedy z innéj strony Thereowie, mając za rozkazem wyroczni zanieść osadę do Libyi, dokonywają tego pod dowództwem Batta, a za przewodnictwem Koroba który, nawet między Kretami, zaledwie jeden się znalázł drogi do Libyi świadómy. Tak Grekowie założyli Cyrenę, a wkrótce i Barkę. W tymże czasie, kiedy Korobus wiódł Greki do Afriki (R. 639) Koleus Samjanin płynąc do Egyptu, wiatrami wschodniémi porwany, był zaniesiony aż do Tartesu na ocean za słupy Herkula (za Gibraltar). A tak aż do Oceanu stanęło morzé dlá Ionów otworem, a w szczególności dlá Focejów którzy na nim Massiljé w Celtice niedaleko ujścia Rhodanu założyli (R. 600). Z wolna zaś rozgaszczając się w tych stronach Ionowie, przed wpadnieniem pod Perską władzę, najdokładniéjszéj znajomości wszystkich brzegów aż do słupów i blizko na Oceanie nabyli. Zawiecznionem atoli uprzedzéniém, w dziwacznych o nich wyobrażéniach swoich stale pozostali. (f)

9. W ciągu tego czasu po piérwszych usiłkach zakwitłych osad Asjańskich, zajaśniał wśród nich *Homer* Poeta (R. 900. 888) za piérwszégo Geografa uważany: w jego bowiém Iljadzie i Odyssei, późniéysza badawcza starożytność i dzisiéjsze czasy, najdawniéjsze Greków wiadomości i wyobrażénia znayduią. Współczesny mu był *Hesjod*, ale z pozostałych resztek tego Rymotwórcy zdaje się, że znane pod jego imieniem śpiéwy, są, jeśli nie całkiem innéj ręki, przynajmniéj znacznie późniéjszemi dokładkami zmienione, przynámniéj (r. 700.) w lat jakie dwieście. Następnych Poetów śpiéwy jako *Alkmana* (R. 670), *Alceusza* (R. 602), *Mimnerma* (R. 592), *Stesichora* (R. 562) zaginęły prawie zupełnie, ale jest rzecz niewątpliwa, że nieodstępowali od wyo-

[f] *Stos. handl. Karth. Grec.* §. 6. 7. 8. 9. 10.

brażéń Homera tak jak i *Eschylus* (R. 494. † 456), *Pindar* (r. 486. † 435), *Euripides* (440. † 407) i *Sofokles* (436. † 406) których znamienite resztki przechowały się dotąd. A wyobrażénia, te najdawniéjszych Poetów nietylko od nich były powtarzane, ale częstokroć i od daleko późniéjszych Poetów tak Greckich jak Łacińskich natrącane, i te wyobrażénia, *Anaximander* Astronom (a. 530.) pod pewné Systema podciągnął. Współrodak jego *Hekateusz* z Miletu starannie to opisał, za nim inni, uczony *Hellanik* (a. 466), *Damastes* (r. 450) i tak daléy że swémi się opisami stosowali.







10. Podług tych wszystkich, we środku sámej ziemi były Delfy. Od Peloponnesu na obie strony otierało się wielkie morze ze wschodu Egejskie, z zachodu Ionskie i równa była od Peloponnesu do Samu, jak i do słupów Herkulesa odległość, co przecie na Anaximandra krajobrazie już się zmieniło, bo nadto dobrze wiadomé mu były drogi Ionów do Tartessu i w przeciwną stronę, drogi przez morze Egejskie lub wgłąb Państwa Perskiego. Asja mniéjsza wswojém międzymorzu czyli w szyi mocno zwężona, z innéj strony Sicilja trójboczna blizka bardzo słupów Herkula za nią jednak z późniéjszemi znajomościami jest największa z wysep Sardona, a inna Cyrne (Korsyka) tak położona, iż wypadá zupełnie w północy Iapygii. Włochy zatém były wykręcone w kierunku wschodnio-północnym, a

zachodnio-południowym. Wszystkę tę ziemię opływała zupełnie okrągło rzeka Ocean, złączona z morzem od zachodu przez ciaśninę Herkulesa, a od wschodu przez rzekę Fasis, niektórzy jeszcze chcieli, że i z południa Nilem się łączyła. W takim składzie lądu na zachodzie za Tyrrhenami, imiona Ligyów i Celtów w ogólniéjszem znaczéniu swoim na wyścigi stawały. W południu, od zachodu do wschodu zaległo nazwanie Ethjopów, a z nim drugi szereg tworów Poetyckich, ubaśnionych dziwolągów. Byli to Pygmeje maléńcy ludzie z żurawiami boje zwodzący, Psiogłowi, piérsioocy, wielko i długogłowi, osiadając stronę jasną pod skwarem słońca. W zachodniéj stronie Atlas podpiérał niebiosa i tu był przedział dnia od nocy. Na oceanie były wyspy Błogié i Elysjon, a w przyległym zmroku, gdzie nocy panowanié, są źrzódła Oceanu, jest wstęp do miéjsc podziemnych i do Tartaru. Siedzą tám po ciemku biédni Cimmerowie, a nawet i Hyperborei od Boreasza zasłonióni, aż ku zrzódłom Istru z Pyrenejskich okolic wypływającego rozsypani. Lud szczęśliwy, żyje wieki, czci szczególniéj Apollina. Jemu towarzyszy ród jednookich Arimaspów, którzy w wojnach nieprzerwanych Grypóm złoto wydziérają. Z niémi są góry Ripejskie po całéy północy rozciągłe, słońce doszedłszy stroną jasną zachodu, za nie się kryje przez co noc się staje, a z biegiem oceanu pozaniémi dążąc, tam rozrucá światło, aż znowu staje u wschodu gdzie dzień rozpoczyná. Eridan rzéka płynie na północ, przy niéj z łez Heljad czyli sámégo Apollina bursztyn powstaje, przy nim Cyknus przelabędziony przed zgonem śpiéwá. Inni, Eridan ten puszczali przez Ligyów na południe do morza, inni na wschód do Adrii. w Sicilii, dawniéj Trinakrją zwanéj, były rody wielko ludów, byli to Cyklopi, Lestrygoni, a w blizkości mythiczne wyspy Circe i pobyt Séren.

W północy, za rozległą Thracją, byli Scythowie, Mysowie i narody cnotliwé Hippemelgów (Koniodójców), Galaktofagów (Mlékojadów), Abjów (bez końca żyjących). Na Pontie przy jego wstępie, skały pływające Kyanéjskié czyli Symplegadzkié i miałczyzna Salmydessów, a na półwyspié Tauryckiéj siedzą Taurowie żeglujących po Pontie Greków łapiący i Djanie i Ifigenii na ofiarę bijący. Strachy te wprawdzie dlá podróżników ustały, ale u Geografów wiekowały.

11. Niedosyć im jeszcze było to powtarzać, ale nadto historycznemi imiony Iberii wyparté z zachodu dziwy i przez *Aristeasza* z Prokonnesu (R. 580) w jego poematach przeniesioné w północ i wschód za Scythów, starannie powtarzano. Miało to być, że za Scythami byli Issedoni jacyś, którzy rozpowiedzieli Aristeaszowi, że za niémi są Arimaspi z Grypami a za Rhipeami, Hyperborei aż do morza. Twierdził jeszcze Aristeasz że koło Pontu byli Cimmerowie i dlá tego wiele miejsc koło Meotu i ciaśnina Meot z Pontem łącząca, iest Cimmerijską nazywana (g). A kiedy tak z poznaniem zachodu północ jego baśniami się wypełniá, woyny zaczęły wschód odsłaniać.

## II. DOSKONALÉNIÉ SIĘ GEOGRAFII od Roku 500. do 0.

### 2. Odkrycia Greków wojenne, od r. 500. do 150.

*Przeistoczénié się Greckich wyobrażeń, zapomniénie zachodu*; do R. 400.

12. Dopiérała lonów od wschodu Lydja i mocarze Lydijscy, usiłowali po wiele kroć ujarzmić

(g) Porównaj nasz *Wykład Amm. Marcell.* w Wilnie w dziełku Rzut Oka na dawność Litew. narod. p. 51. 52. 53.

Greckié osady w Asii, aż nareszcie prawie dokonał tego Kresus. Nie długo jednak upadá potęga jego, a Cyrus wywróciciel Arjów czyli Medanów panowania, zagarnąwszy iego zdobycze, kazał i Greckié narody w to zająć. Nié mogły się słabé siły nazbyt wielkiéj potędze oprzyć i Milet zburzony i Foceowie ustępują przed niezmożonym nieprzyiacielem, unosząc drogą swą wolność na znany sobie zachód, gdzie odniósłszy znakomite nad Tyrrhenami i Karthagami koło Sardinii zwycięztwo, zostali niezmiérnie osłabiéni, składając resztki z upadku swoiégo na brzegach Włoskich i w Massilii, która tymczasem coraz świetniéj się wznosząc, panowała nad brzegami Celtiki, od reszty Greków domowémi interesami ciągle zajętych, więcéj mórz na zachodzie Sicilii już niezwiedzaiących i do dawniéj niewiadomości wracaiących, zupełnie zapomnianémi. Tak znikła nadzieja, aby z oswoioną już znajomością zachodu, aby kiedy Grecy należyté o nim powzięli wyobrażénié (b). Tymczasem, przysunienie się Persów, nietylko już Asją, ale i Fenicją i Egypt i Cyrenaikę i Thracją nawet w Europie zdobywaiących, dawało Grekom sposobność słyszénia o różnych pod onych władzą będących narodach. Wnet przeto ustępuje ze wschodu Ethjopów imie, ukazują się tám Syrjanie, Armeni, Medzi, Persowie, Arii, Saki i najrozleglejsi Indjanie, którzy prędko, prawdziwie w dziedzictwie, najwschodniejsze strony po Ethjopach dzierżawią, i wszystkie baśni Ethjopskie są wspólné Indom. Jakiś też *Scylax* z Karyandy podróżnik do Persyi, szczycił się że z rozkazu Dariusza płynął przez rzékę Indus, która na wschód biegła, aż do morza Czérwonégo, a potém tém morzem, płynął aż do odnogi Arabskiéj, i tu przy téj dziwacznéj podró-

(b) *Stos. handl. K. z Gr.* §. 11. 9. do 19.

ży w opisach Indii zapewniał, że tám są Jednoocy, Długogłowi, Cienionożni, niezmiérnie szérokiémi podeszwami jak wachlarzem lub parasolem zasłaniający się, Uchołożni których uszy ogromné, za odzież i za łoże służą. O bok tych Scylaxa powieści głoszono razem, że Libya (Afrika) za Nekosa Egyptskiégo od Fenicjan opłynioną była, a zatym nie musiała być nazbyt wielką krainą, chociaż Sataspes przepłynąwszy brzegi jéj północne, zapuścił się za przylądek Solois (Spartel) na pobrzeże zachodnie, gdzié pustyniami przerażony, w obliczu Persów podobnégo opłynięcia dokonać nié mógł.

13 Cóżkolwiek bądź te posłuchy, jakożkolwiek nowych złych wyobrażéń Greków nabawiały o wschodzie, dały pochop do zarzucenia w części Systematu oceanowégo. Postrzeżono się bowiém że ziemia od wschodu na zachód jest daleko dłuższa, niż od północy na południe, a gdy *Aristagoras* innym Grekom na miedzianéy tablicy kształt lądów okazuje, gdy wielu z Greków dla różnych okoliczności do Persii na dwór Memnoński do Susy jeździ, jako Demócedes, Histjeusz, Damarat, Ktesjasz, gdy Pérsowie ze wszystkiémi narodami sobie podległémi zbrojno po klęski i chańbę idąc, całą Grecją przechodzą, i Grecy zwycięzkiémi kroki pod Xenofontem wielką część Asyi obiegają, tym więcéj zapewniono się o potrzebie odmiany zadawnionych uprzedzeń. Okazało się, że morze Egejskie mniéjsze było niż odległość Peloponnesu od ciaśniny Herkulesa, a podróże w szczególności *Herodota* z Halikarnassu (R. 444. † 405), który zwiedził Egypt, Fenicją i Palestinę, brzegi ojczyste, pobrzeża Pontu, część Thracii, Grecją wielką, podały w śmiéch ów okrągło opływający Ocean, i Herodot już wyznaje, że o zachodzie nie wiele co wié, ani o Kassiteridach zkąd cynę przywożono, ani Eridanie lub dziwactwach Arimaspów, które już w północnym osadzone są

wschodzie. W podróżach swoich Herodot mało się stosował do mniemań cudzych usiłując własném okiem kształtu lądu dochodzić, nigdzie jednak ogólnego obrazu jego nie wystáwiá często uprzedzéniami powszechnemi ułowiony. Wiadomo też z niego, że Europa od Afriki i Asii razem wziętych jest większa, morzem wewnętrznem, Pontem, rzéką Fasis i Kaspją od nich odcięta, brzegi jéj północné wcale nieznané. Asja od Pontu do morza Czérwonégo w grubości swéj rozciągła, ze wschodu jest téż morzem czerwoném oblana, a na zachód wydaje dwie wielkie półwyspie, i Asją właściwą któréj szyja od odnogi Marjandijskiéj do Sinopu wązka, i inną, od Marjandijskiéj odnogi i narodu Persów zaczynającą się, przy któréj tuż zaraz Libya za odnogą Arabską położona.

14. Znajomości Herodota były powszechnie powzięte od krajowców miéjsc przez niego zwiédzanych, jako Scythów, Egyptów, albo od osadników Greckich mianowicie Miletskich na Pontie, Cyreneów, albo i z Karthazkich powieści. Z tych zapewniámy się, że Herodot prócz Grecii, Asii mniéjszéj, Thracii, Egyptu, znál dobrze i pobrzeże Libyi, aż do jeziora Triton i Karthagi, znál téż i brzegi północne Pontu, chociaż mocno fałszywé oceanowé jego powtarzál wyobrażénié. Szły one od ujścia Istru do Tauriki prosto, i na nich w kształcie kwadratu ku północy rozciągała się Scythja wielo rzékami niezmiernie wielkiémi przerznięta i w niéy narody różne Skolotów przebywaią, tak więc Meotis i Tanais idą w kierunku północno-południowym. Tauricki zaś półwysep, jest podobny do Attiki albo Iapygii. W dalszym wschodzie, że dobrze pod ów czas Kaukaskié strony świadome były, wiadomo Herodotowi, że Kaspja jest morze samo w sobie ze wschodu stepami okolone, z zachodu górę Kaukasus mającé, do którégo płynąc na wschód,

wpa-

wpadá wielka bardzo rzéka Araxes, ale jak błędné co do morza Czérwonégo wyobrażénia Herodota były, tak niepoprawił baśni Scylaxa, że Indus od Satrapii Armeńskiéj płynął na wschód. W tém zapewne powstawał na niego *Ktesjasz* (r. 405), który szczególniéj Indją baśniami ubogacił: nie tylko tám były mrówki lisom wyrównywające złoto w piaskach złożone strzegące, nie tylko Pygmeje, ale Gryfy i różné inné ludzkie i zwierzęce potwory. Jakieby zaś sprzeczności Ktesjasza z Herodotem co do posad narodów i postaci lądu być mogły, tego dziś wiedzić nié możémy, bo pisma Ktesjaszowe zaginęły, a wyciągi z nich pozostałé nadto przybrały późniéjszégo kroju, żeby mogły być bezpiecznie użyte. *Xenofon* jeden (r. 399. † 356), który był nad Eufratem i Tigrem (r. 401.), jako i pozostałe dawniéjszych ułomki, objaśniają nawzajem Herodota i zapewniają badaczów, jak Macedonowie postępowali w późniéjszém poznaniu wschodu.

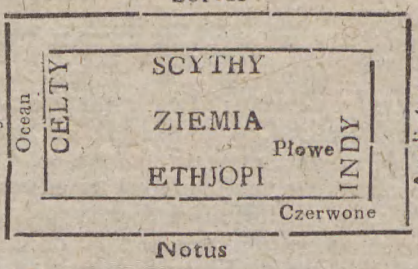
*Wojny Domowé u Greków, Pomiary krajów i Grecii.* R. 431. — 324.

15. Zwycięztwa nad Persami, wyniesienie się Athen w potęgę, a zazdrość Sparty obudziły straszné między Grekami niepokoje. Wzajemne zniszczenia trapiły srodze wszystkie Rzeczypospolité, i wczesno im wśród klęsk i zubożénia upadek wróżyły. Geografja téż w tym przeciągu w odkryciach nic zyskiwać nié mogła, ze słuchu tylko znany wschód i Libya z Egyptem niegdyś zwiedzane, znajomość Pontu utrzymywała się, bo z tamtąd żywność w zbożu i rybach przychodziła, gdzié Bosporscy Grecy mianowicie, protegowali handel, rozbójnictwem góralów nadbrzeżnych, Acheów, Henjochów, trapiony. Nie mniéj téż Korinthskie osady miały związki kupieckie z Illyrijskiémi brzegi na których łagodni Bulini i

Hyllini, aż do ujścia Narony przeglądać piękną krainę dozwalali. Ale dalszego zachodu znajomość zarzucona, opiérała się jedynie na powtarzaniu dawnych, aż do Tartessu nazwań. Otarły się tylko Karthagów (którzy Sicilją wojnami trudząc, i do ogarnionego przez się handlu cudzoziemców, gdzie niegdzie przypuszczając, do Greków się zbliżali) odkrycia, które (r. 450) wyprawy *Hannona* przy brzegach Libyi a *Himilkona* w północy aż do wysep Britańskich przyniosły (i). Nadto dla ciągłych wojen wewnętrznych, musiano się lepiéy nad względnémi miéjsc odległościami zastanowić, i odtąd kręto drożné czy na lądzie czy na morzu zbiérané podług dawnego zwyczaju Dniowé odległości prostując dowolnie, w stadjach wyrażono. Takie Grecii pomiary znajdujémy w *Scylaxie* z Karyandy starożytnym pisarzu (koło r. 390) w jego Periplu czyli Nadbrzeżniku morza śródziemnego. Zawsze u niego przestwór między ciaśninami Sicilijską, a Herkulesa zamały, zaledwie 7000 stadij wynosi. Astronom *Eudoxus* z Knidu (r. 366) opisując ziemię i na płaszczyźnie jéj postać wykréślając Grecją nieco nazbyt ze wschodu na zachód skręcił, bo w tym kierunku podług niego szły brzegi jéj od Adrii czyli Akroceraunii w Epirze do Athen i przylądku Sunjum. Położył téż zakład równoleżnika Rhodijskiego, oznaczając, iż Gnidus i Rhodus w jednakim są co do szérokości położeniu. Nieodstępował od tego *Efor* z Kum (r. 350) całą ziemię w kształcie czworoboku podłużnego, uważający i tak oceanem oblaną podług wiatrów opisywaną, a na 4. części czyli strony podzieloną, i od północy byli Scythowie, od wschodu Indjanie, od południa Ethjopowie, a od zachodu Celtowie, tak:

---

[i] *Stos. handl. K. z Gr.* § 16. 17.




naprzeciw których leżała trójboczna Albion, i poblizka wyspa Jerne, obie Estrymnidy. Z Celtiki przed dwomá z okładem wiekoma, rozeszli się zaborczym orężem po Włochach, Hercynjach i brzegach Dunaju Galatowie czyli Gallowie, i to już głośno po Grecyi być zaczynało. Wiedziano téż zawsze, że z Celtiki Ister płynął aż do Scythii i Thracii, gdzie rozdwajając swé koryto częścią do Adrii, częścią uchodzi do Pontu. Rozumiano przytém, że Adrja przez jakąś ciaśninę łączy się z Pontem, że tuż przy ujściu Eridanu do Adrii były Cynowé wyspy i Bursztynowé. I te wszystkie wiadomości są powtarzané od *Aristotelesa* ze Stagiry (r. 341. † 322), niezmiernych nauk i wiadomości filozofa, i on téż uwiadomiá, że długość lądu do szérokości má się jak 5. do 3. Że szkoły zaś Aristotela *Dicearch* (r 321.) w opisach swych ziemi, z których ułomek tylko dotąd się dochował, opisuiący częścią wiérszem częścią prozą Greckie krainy prowadzi linją od zachodu na wschód (równoleżnik Rhodijski) pod którą podkładá Ciaśninę Herkulesa, od niej na 7000 stadij odległą Sicilją, od téj na 3000 stadjów odsuniony Peloponnesus, daléj Karją, Cilicją, górę Taurus i Indje. A gdy już *Eudoxus*, *Pytheasz* i inni tego wieku pilniéj zwracają uwagę na stosunki cieniów i dnia długości, to jest Astronomicznie miéjsc Geogra-

ficzną szerokość oznaczają, już wyobrażenie krajów i krajobrazów kréślenié znajduje się podciągnioné pod Szérokość i Długość geograficzną, pod Astronomiczné prawidła. Wiémy jeszcze z Aristotela, że chciano nawet, niewiadomo jaką drogą wymyślony, rozmiar wielkości ziemi podawać, i ten miał wynosić 400000 stadij, chociaż byli tacy co mniemali, że ziemia jest maléńka tak, iż od Iberii na zachód płynąc niedaleko było do Indii. Ale w tamtym zachodzie na Atlantickich wodach, gdzie Poetów śpiewy szczęśliwé wyspy sadowiły, tamte wieki, a mianowicie *Plato* (r. 398), który z Egyptu te wiadomości przywiózł, szczęśliwą i we wszystko okwitującą upatrzył Atlantidę. O takiéj téż jeszcze bajecznéj wyspie Meropii, podobnie *Theopompus* rozprawiał. Te wszelako dziwactwa nie uczyniły wielkiéj Geografii szkody. Zresztą co do Scythii wszystko tám prawie tak było jak za Herodota, bo domowe rozruchy w niczym się poprawić, w niczym odświeżać nie dopuszczały. Upowszechniało się tylko rozumiénie, że Tanais jest przedziałem Europy i Azii. Wiele zaś krajów przez osady Greckie zgreczałe, otwiérały pole choć już w niejakim poniżéniu Greków, do niezmiérnégo odkryciá.

### *Pytheasz, Alexander Wielki i poznanie Wschodu.* r. 333. — 250.

16. Massiljanié na zapadłym zachodzie w potędze i świetności z Karthagami się mierząc, wysyłali *Pytheasza* na opłynienie brzegów północno-zachodnich Celtiki, a zuchwały ten żeglarz, widział ową Britanią od Fenicjan zwiédzaną przepłynął i za ujście Rhenu. Widział Gothów, Teutonów, ujście pewnéj rzéki którą wziął za jakieś Tanaisu ramie, nareście dopłynął w północy aż

do jakiejś wyspy Thuli, do któréj nikt więcéy nie płynął. Wszędzie czynił Astronomiczne swé uwagi.

17. Z innéj strony na wschodzie wzniosła się Macedonja, która podbiwszy Thraków, piérwszeństwo i panowanie w Grecii otrzymała. Alexander król Macedoński jeszcze z góralami Thrackiémi i Thrackiémi koło Istru narodami ściérał się, a przeprawiwszy się do Asii, zniszczył tam panowanie Persów, wszystkie Perskie Satrapje zaczęły Grékom podlegać. Drogę Alexandra w ten dotąd nieprzeglądany wschód, aż za Indus zapuszczoną przemierzali *Djognetus* i *Beto*, inni towarzysze zwycięztw mocarza *Aristobul*, *Ptolémej* wszystkie wypadki i przejrzane kraje opisywali, *Nearch*, *Onésikrit*, *Androsthenes* mieli poruczone przepłynienie brzegów morza czérwonego od ujścia Indu do Eufratu, i nawet do odnogi Arabskiéj, a podróże swe opisywali. Sám Alexander pilnie się wywiadywał, o przechodzonych okolicach i wszystko kazał spisywać. Łacno tu dorozumić się, jak musiały się zrozmaicić zdania co do składu sámego tak rozległego kraju, ile, że Macedonowie pełni uprzedzenia, że do końców świata dochodzą gdzie ich mythiczne powieści skupione były, w północy Indu Kaukasus góry z Prometheuszem widzieli, a dochodząc do Iaxartu w Sogdjanie, za pewną twiérdzić chcieli, że to jest Tanais, a za nim Europa, prowadzili go zatém północą Kaspii do Meotu, a na wschodzie Kaspii koniecznie, jako w końcach Persii w znajomości zatartych wyszukując Massagetów, Saków, Derbików z innemi i Araxes tàm przenosili. Araxes mieszał swé wody z Tanais i z gór Kaukasus wypływał, chociaż od nikogo podobne rzeczy widzianemi być nié mogły, Indje tak dawno sławioné, obejrzané, podobnie liczné dziwy namnożyły z Kaukasem tam wiadomości

między morza Kaukaskiego naciągnęły. Niezmiérna to być miała kraina, trzecią część ziemi zajmująca, co utwiérdzali i po Alexandrze z Seleukiem Nikatorem, aż do Gangu dochodzący ku Palimbothrze Prasjów stolicy, co téż i tégo mocarza Syrijskiego posłowie, i *Megasthenes* i *Daimachus* (r. 300), którzy swémi pismami upoważniali Indjańskie baśnie, tameczne potwory. Mimo tego wszystkiego sám Alexander, nieszedł tą drogą rozbujałéj imaginacyi i powaga mocarza, a prawdomówność wodza Seleukowego *Patrokla* (r. 280), który po Kaspii pływał i z dzienników Alexandra, odkrycia Macedonów czérpał, w powszechném przyjęciu przeważyły, że Kaspja wprawdzie bardzo blizka Euxinu, ale oddzielna, łączyła się tylko z północnym oceanem przyjmuiąc w siebie Oxus i Jaxartes. Ocean zaś oblewał z północy Scythją, a ze wschodu i południa czworoboczné Indje, które z północy Kaukasem, czyli Emodami od Scytbów i Saków oddziélone, z zachodu na południe płynący Indus miały, w końcu zaś swoim południowo-wschodnim wielką wyspę Taprobanę. Mimo tego w najlepsze tego wieku pisma, które jak i tu dopiéro wspominané wszystkié zaginęły, wciskały się nic nieznaczącé ogólné Scythów i Saków imiona, i dawnością ubaśnioné Massagetów, Derbików, Abjów i różnych Indijskich piersiookich, uchołożnych i tak daléj ludów, Derdów i Serów, a wiele imion, mając zmienioné lub rozciągnioné miéjsca, jako Baktrjany, Kaukasu, Arii okazowały, że co do nazwań jak i co do postaci, wschód inaczéj był znany od dawnych Greków, a zatym, dawnych pisarzy za baśniarzów podano, albo ich opisy z naciągiem do swych wiadomości i wyobrażeń przewrotnie stosowano.

*Ptolémeuszowie, ziemia Matematycznie opisana, znajomość Grecka lądu, aż do upadku Grecii. Eratosthenes* R. 305. — 146.

18. Nigdy więcéj w starożytności Geografja niezyskała jak pod pierwszémi Ptolémeuszami. Usuwali się oni odkrwawych wojen, pełni wielkich zamiarów zbogacénia Egyptu. W tym przedsięwzięciu wszelki przemysł ożywiali. *Timosthenes* (r. 260) dowódzca flotty opływał bieg Nilu i morza zachodnie gdzie tylko Karthagów zazdrość Greków już wstrzymać nié mogła, i pisał Portniki czyli o Portach pismo pełné niewiadomości tego wieku. Zkądinąd, wysyłani podróżnicy na odnogę Arabską, przepływali ją wielokrotnie aż do jéj połączénia się z morzem czérwoném i Grecy, już to dlá handlu z Ethjopami i Arabami, już dlá łowów na różne zwiérzęta zakładali tám osady na brzegach, jako, Berenice, Ptolemais. Wysyłali nawet Ptolémeuszowie posłów do Rzymu i starali się ożywiać przez wojny zniszczałe związki z Grekami osiadłémi przy Euxinie, które morze zapomniané od Greków stawało się ze swémi brzegami północnémi, nieświadomą okolicą tak jak Illyrja, któréj brzegi Nestei i innych narodów pokolénia rozbójnicze wtedy posiadały, i cały zachód nawet Sicilijskiému pisarzowi *Timeuszowi* (r. 260) nieznajomy.

19. Mała to jednak korzyść dlá Geografii, stosownie do téj którą odniosła z protegowania nauk: Alexandrja i Egypt stając się gniazdem handlu, były zarazem przytułkiem już znacznie niszczejących nauk. Zebrané dlá własnégo Ptolemeuszów ukontentowania pomoce, zgromadzeni uczeni ćwiczyli się na wzajem w wiadomościach, staraiąc się Nauki do doskonałości przywodzić. W takich okolicznościach Astronomja wielki postęp uczyniła. Nauka ta z rozgoszczéniem się Greków w Asii i otworzoną z Egyptem komu-

nikacją, wniosła się między Greki. *Thales* za nim *Anaximander*, *Anaximenes*, *Anaxagoras*, łącząc błędné swego wieku i kraju wyobrażénia z obserwacjami Chaldejskiemi w szkole Iońskiéj, wysoko Astronomją podnieśli. Zkąd inąd *Pythagoras* biegły w Matematyce, w naukach Egyptskich ćwiczony, w szkole Włoskiéj, doskonalił tę naukę, a gdy Astronom *Eudoxus* był Geografem, już dostrzegał wielkie obu nauk stosunki i *Pytheas* w opisach miéjsc, swe obserwacje Astronomiczné co do szérokości Geograficznéj dołączał. Wszystko to było Filozofom Alexandrijskim wiadomé, mającym pod ręką niedokładné, ale mnogością sowicié wynadgrodzone Astronomiczne uwagi do dalszych prac swoich.

20. Już więc była w części utorowana droga do wciągnienia Geografii pod władze Astronomii, a wielkiéj w téj mierze usilności dołożył *Eratosthenes* z Cyreny (r. 226. † 194): sám w Egyptie Astronomicznie miéjsca uważáł i ziemię rozmierzał, a po wielu pracach, rozumiejąc że Alexandria i Syene leżały pod jednym Południkiem, rozmierzywszy ich wzajemną odległość 5000 stadij, i wynalazłszy różnicę szérokości tych miejsc 7°. 12' zawiązał, że ziemska kula obwodu miała (252000) dwakroć sto pięćdziesiąt i dwa tysięcy stadij, że zatém na stopień szło 700 stadij. Omyłka która koniecznie wyniknąć musiała, gdy nie miáł sposobu do oznaczénia prawdziwego południka. Rzeczywiście bowiem, stopień wynosi 629 stadij (k). Zbiérał potem z niezmierną pracą cząstkowe rozmaite ziemi pomiary, obserwacje miejsc Astronomiczné i własności ich fizyczné, podług tych, stosuiąc się do dawnych opisów, gdzie niegdzie tylko, ile niemogąc, albo nié maiąc sposobów wydobycia się z błędów da-

(k) *Nasza wiadomość Historyczna o Starożytnych miarach długości.*

wnych, względne miejsc położenia opisywał, i na krajobrazach z nienajwiększą precyzyą znaczył. Skład lądu był przyrównany do Chlamys, jakby do dwóch infuł szérokością spojonych, i Eratosthenes w dłuż tego kształtu prowadził linją czyli równoleżnik pod 37°, czyli raczéj jak jego następcy powtarzali pod 36° szérokości północnéj pod którą mieścił miejsca, i długość ich w stadjach oznaczał, tak, iż całéj Mieszkalni wynosi 87,500,




przez co, ziemia była więcéj jak dwa razy dłuższa od szérokości wynoszącéy 38000 stadij, licząc od 11°, 51′, do 66°, szerokości północnéj. Co do zachodu, Eratosthenes przyjął niedoskonałé Timosthena opisy; w północy zachodniéj, w większéj części Pytheasza; na wschodzie, Patrokla, i w tem był wzorem dla wszystkich wieków następnych; co zaś do zachodu, błądzić musiał koniecznie i podług niego Karthago, ciaśnina Sicilijska i Rzym, leżały pod jednym południkiem. Włochy dziwaczny układ zatrzymywały, Ister rozdzielał swe koryto. Asja mniejsza zwężoną między Issus i Sinopem postacią, zachowywała dawny kształt trójboczny, a przez ujście Borysthenu, Byzant, Hellespont, Alexandrią Troas, Rodus, Alexandrią, Syene, Meroe jeden prowadził Południk, który, jak Równoleżnik Rhodijski do rozmiaru Długości, tak ten Południk Alexandrijskim zwany, był poświęcony na oznaczénie pomiaru Szérokości.

21. Eratosthena rozmiar kuli ziemskiéj zupełnie przyjął wielki Astronom *Hipparch* z Bithynii (r. 160), ale chcąc poprawiać szczególne miéjsc położenia i więcéj do dawnych mniemań co do biegu Indu od zachodu na wschód południowy, co do niezmiernéj Indij rozciągłości, i tak daléj przychylając się, kiedy umiał nieco szczęśliwiéj niedoskonałość Eratosthena na zachodzie poprawiać, wschód zaburzył zupełnie w dziwny potwór. Mimo tego jednak, opis jego Klimatów co do oznaczenia szerokości miejsc wielu, a nadewszystko pod południkiem Alexandrii gdzie nie raz Eratosthena poprawia, stał się wzorem w następnych wiekach, mało zmienianym. Nadto, Eratosthenes, zamieniając Geografją w naukę porządną, zwrácał uwagę na inne jéj wydziały: na opisy krajow, polityczne, historyczne, fizyczne, nawet geologiczne, ile mu stan nauk tamtowiecznych do tego wpływających i obszerność odkryć postąpić w tym dozwalały. A tak, Eratosthenes i Hipparch, zaczęli podnosić Geografją do stopnia doskonałości, do jakiego w tych wiekach starożytnych dójść mogła, a przy niektórych jeszcze odkryciach i rozjaśnionym wnet zachodzie, który zawsze Grekom aż do sámego ich upadku był niewiadomy, gdy wiadome sposoby dochodzénia długości Geograficznych przez uważanie obrotów ciał niebieskich, były trudne do wykonania, z grubą niedokładnością tentowané — drożne pomiary coraz pilniéj zbiérane z Geometrycznemi po wielu miéjscach rozmiarami, z dobrze oznaczoną szerokością przez uwagę na długość dnia, i stosunek cieniów z gnomonem, Geografją i Krajobrazy do pewnéj dokładności doprowadzały. Tym czasem, na głębokim wschodzie, po rozsypce państwa Alexandrowego, w Baktrjanie i koło Indu panujący Grecy wojnami ciągłemi utrzymywali stron tamtych znajomości, które, niedługo po zburzeniu Korinthu (r. 146),

z ich upadkiem zrywały się znowu. Z północy, z za Jaxartu, wysypały się Scythijskie narody, które roztrąciły wszystko aż do ujścia Indu, i obok panowania Parthów, swoje na czas jakiś rozpostarli.

3. Zdobywcze Rzymu odkrycia, od R. 250. do o.

*Zdobycze Rzymu aż do zburzénia Karthagi i Korinthu.* r. 754. do 146.

22. Rzym, założone miasto nad Tibrem, jak łacno każdy z ciągu wieków dochodzi, odkrycia swoje krajów zaborami oznaczył. Jakié kraje podbił, te były mu znajomé, nareszcie mając coraz bliższé z Grekami związki, od nich uczył się co mógł poznać na wschodzie. Nawzajem Grecy, stawszy się cząstką tego wielkiego państwa, mieli łatwą sposobność jego zdobycze przejrzyć. Wów czas już Rzym trzymał Włochy całe, pobrzeże południowé Gallii, w większéj części Iberją, Afrikę właściwą, Grecją, Macedonją i Thracją, pobrzeża Illyrijskie, uciérał się z Góralami od Adrii do Pontu siedzącémi, już i Syrja poniżona. Rzymianie zwycięzcami w Asii byli: królowie téj strony, prawie podlegali Rzymianom, Ptolémeuszowie osłabli, i królowie Mauritanii i Numidii przyjaźni. Całe więc morze wewnętrzné dlá Geografii otworem stanęło.

*Podróżniczé Greków odkrycia i skutki z połączénia znajomości Greckich z Rzymskiemi*; od r. 144. do 73.

23. Piérwszy z Greków należycie zachód zwiédzający przy upadku Grecii był *Polybjusz* z Megapolu (r. 144. † 121). Umyślnie on całe

morze śródziemne przepływał, żeby zadawnioné błędy rodaków poprawiał. Liczył na zachodzie drożné Rzymskié Milowé pomiary, wiedząc pewno że na milę Rzymską idzie $8\frac{1}{3}$ stadij, kiedy w pospolitém mniemaniu liczono ich tylko 8 spełna, co dało powód, iż w bardzo powszechném użyciu zjawiły się téj ostatniéj wielkości stadja Italickiemi czyli Pythagorejskiémi zwane (l). Chcąc jednak Polybjusz zaprowadzać odmiany w Geografii, i dawne swé błędy co do kształtu Włoch, co do łączénia się przesmykiem jakiemsiś Adrii z Pontem, co do rozciągłych brzegów Afriki poprawiać, przyjmował z małémi odmianami Eratosthena wschodu ukształcénié, bo tylko łączył do tego odosobnioną od innych mórz Kaspją, a Jaxartes za Tánais biorąc do Meotu od wschodu prowadząc, żadnych ubaśnionych imion Massagetskich lub Derbickich znać niechciał, a na zachodzie wykręcił zupełnie na zachód Włochy, i potężnie rozciągnął morze między ciaśninami Herkula a Sicilijską, jak nie Astronom, zwężając go niezmiernie.

24. Nieostały się długo uchybiénia jego wkrótce poprawioné, ale podróżnik ten, wiele się jeszcze przysłużył Geografii opływając głęboko dosyć na południe brzegi zachodnie Afriki, gdzie wkrótce dlá handlu Gadanie, a potém Rzymianie mocno uczęszczali. W te téż strony płynął i *Eudoxus* z Cyziku: Przedsiębiorący tén podróżnik, naprzód wskazał Ptolemeuszom drogę do Indii, a zniechęcony niewdzięcznością spodlonych mocarzy ze wszystkiégo odarty, szukał wszelkich sposobów do opłyniénia całéj Afriki (r. 110), czégo gdy podobno dokonać nié może, podaje sposobność późniéjszym, że na szczod jego, wiele baśni po Africe nasadzono. Jakkolwiek jednak znikczemniał ród Ptolémeuszów, widoki ich przodków najświetniéj się dopełniały, handel przez Egypt

(l) *Wiado. hist. o miarach dług.* §. 7. 8.

był prowadzony aż do sámych Indij, i żywy bardzo z Arabami i Ethjopami, którzy z głębi kraju do Adulis nad morzé towary dowozili, Ethjopja tym ciekawszą była krainą. Opisywana od *Agatharchida* (r. 110), z urzędowych papiérów opisy zbierającego, a wkrótce od wielu podróżników zwiedzáná, przy opatrywaniu biegu Nilu od *Daljona* (r. 80), *Aristokreona*, *Bjona* z Soli, okazała około Nilu nie jak dawniej pustą ale już osiadłą krainę. W innej stronie na zachodzie, królowie Mauritanii dawali Rzymianom Afrikę poznawać, kupcy zaś do Ethjopii zachodniej pływający, odkryli wyspy, którym nadali ubáśnioné nazwanie Makarjów, Fortunatów, Szczęśliwych, o których pisał *Sebosus*, i tak wspólnémi usiłowaniami Grecy i Rzymianie ziemię poznawali.

25. A gdy w tych okolicznościach, Grecy się przekonywają, jak nieświadomi byli zachodu, więc, jak wszystkich swych pisarzy o tych stronach piszących potępiają, tak i Pytheasza podróżom wiary niedają, a nawet i ci wszyscy co o Scythii kiedy pisali, stali się báśniarzami, bo wszystka północ Europy od Pyreneów do Tánais zupełnie nieznana. Nie mniéj téż biédzili się Grecy z nazwaniami od Rzymian słyszanémi: Grecy bowiem, jak im snadniéj było wymáwiać, zawsze na swój sposób obcych języków nazwiska przerabiali, kiedy Rzymianie, więcéj do prawdziwégo stosowali się głosu. Ztąd od tych czasów, trzeba bączyć na zamięszywające się Łacińskie nazwania w Greczyźnie: bo co Greczyn naprzykład Maurusjami, to Rzymianin Maurami nazywał. Greczyn zwał Kyrna, Libya, Galaty, Sauromaty, Gety, to Rzymianin Korsika, Afrika, Galli, Sarmaty, Dacy, a często, Greczyn Rzymskich, Łacinnik Greckich nazwań używali. Ztąd jeszcze, przy polubieniu następném kompilacyj, trzeba mieć się na baczéniu, i w niezgrabnéj mieszaninie najstárożytniéjszych, przewrótnie wyro-

zumiewanych pisarzy, z późniejszemi, wzamieszaniu różnorodnych miejsc i czasu.

*Rzymskie w północy odkrycia*, r. 80. do 50.

26. Właśnie w północy, Sármaty, Asjacki naród, od niejakiego czasu, złamali i niszczyli Scythów (Skolotów) panowanie na brzegach Pontu, z innéj strony Galli wojując Illyrjów i Daków, koło Istru swą potęgę a mianowicie Skordiscy i Bastarni rozpostarli, kiedy zaszły wojny Rzymian z Mithridatem Pontskim. Te otworzyły na nowo zapomniané już północné brzegi Euxinu, Rzymianie w Bosporze rozkazywali i międzymorza między Euxinem a Kaspją, prawdziwą szerokość oznaczyli. Tu Armenja i Iberja od Greków dopiéro poznané. Alexandra mniemania względem Kaspii od chlubiących się za przykładem *Pompeja* Rzymian utwierdzoné, i narody Kaukaskié poznawané. Z Parthami wów czas pozachodziły związki niedługo w ciężkié zajścia zmienioné. Z innéj strony *Juljusz Cesar* zdobywał (r. 57) Gallią, a zwycięzkie kroki za Ren do Germanii gdzie Swewowie po Hercyńskich puszczach się kryli, zapuścił w kraj, maiący wkrótce ciężkich wojen Rzymian nabawić, podbijany, ale nie podbity od nich, i krwawą drogą poznawany — przekroczył jeszcze Cesar z Gallii przez morze do Britanii trójbocznéj, i dawné wieści Fenijskié sprawdził i zatwierdził. Tym czasem koło Dunaju gotowały się wielkié odmiany. Wzrosły w siłę pod Berebistem ród Daków, nie tylko zniszczył Gallów panowanié, ale nawet narody te wytępił prawie.

*Rzymskie na południu odkrycia*, od r. 40. do 22.

27. I na południu wojenné odkrycia Rzymian pomnożył wielką wyprawą Korneljusz Bal-

bus Gadanin. Przebiegł w części pustynie Afriki, i pogromił Garamantów. Eljusz Gallus znowu, szukając drogi handlowéj do Arabii szczęśliwéj, gdzie się Hamyaritów potęga rozwinęła, przebywał zwycięzko jéj pustynie. Petronjusz zaś niedołężność Ethjopów w wyprawie przeciw nim okazał i mieściny ich nad Nilowe burzył. Zresztą Syrja, Egypt i wzmagający się niezmiérnie handel jego, Mauritanje, stały się Rzymskiémi. Do tego dołączmy starania *Juby* króla obójga Mauritanii w wybadywaniu Afriki wewnętrznéj. Opisy jego zaginęły.

*Geografii w starożytności ostatecznie wydoskonalenie August.* r. 80. do 11.

28. Tyle odkryć, Drożnemi Rzymskiémi pomiarami (Itinerarjami) poznaczanych, łącznie z dawnemi Greckiémi i wprawniéjszym ich prostowaniem, (ile odległości nabrzeżnych i morskich), nareszcie Astronomiczne uwagi tak co do szérokości jako i co do długości gdzie niegdzie, choć niekoniecznie dokładnie czynione, najpomyślniéjsze skutki dlá Geografii wróżyły. Jakoż, *Artemidor* z Efesu (r. 70) podobnie nie Astronom, ale w opisie ziemi znacznie poprawniéjsze miary drożne długości podawał. Za Augusta, *Wipsanjusz Agrippa* († 12) chcąc Rzymowi okazać na tablicy postać ziemi i jego własné zdobycze, zbierał pomiary drożne ziemi i po jego śmierci z zatraconych dziś Kommentarzów, jako téż i z rozmiarów Prowincyj Rzymskich, ze zlecénia jeszcze Juljusza Cesara (od R 44), w przeciągu lat wielu dokonywanych przez *Zenodoxa*, *Theodota* i *Poliklita* (do r. 19) z obserwacyj, nakoniec dnia długości i cieniów po różnych miéjscach od *Augusta* pozakładanych; wyrobiono Krajobraz, na widok miasta wystawiony, i tak po-

wstał Rzymski w Geografii układ, Greckié dawné w długości między Sicilją i Rhodem miary przedłużający, wschód szczególnym sposobom niezmiérnie zmniéjszający;




a w szérokości bardzo wiele miéjsc do przyzwoitego położenia znoszący. Lecz i Grecki dawny (mimo Eratosthena) od Dicearcha utrzymuiący się układ, z Eratosthena wschodem połączony, a jeszcze czas długi na wziętości nie tracący, temiż sámemi za Augusta obserwacjami w szérokości poprawiał się, a w długości szczupłą liczbę stadij swoich na Równoleźniku Rhodijskim licząc, prawie właściwé odległości względne prosto wzięté wyrażał, zgodnę co do istoty, z Rzymskim układem;




Nadto jeszcze, uważać potrzeba, iż w tych wiekach, już sposoby późniéj opisane, i dziś używane rozpłaszczenia na płaszczyznie kulistości ziemskiéj (projekcyi) były rozumiane, i krajobrazy nosiły na sobie naginane Równoleźniki i Południki. Pospolicie zaś, na ustopniowanéj płaszczy-

szczyźnie, w sposobie rozpłaszczénia płaskiégo, odnoszonego, bądź do równika, bądź do równoleżnika Rhodijskiégo, Mięszkalnią podług stopni wykréślono, o tyle niedokładnie, o ile niedoskonały był rozmiar kuli ziemskiéj.

29. Bo jeżeli, mając wzgląd na istotną wielkość stopnia stadij 629, zmienimy stadja długości układu Rzymskiégo na stopnie licząc je na Równiku, a stadja długości układu Greckiego na stopnié licząc one na Równoleżnik Rhodijski, wypadek będzie najpożądańszy (!), z czego widzę, iż drożne pomiary morza śródziemnego powszechnie biorąc, były należyté, a gdy przy tém z obserwacyj, szérokości niektórych miejsc, były takoż doskonale oznaczone, wszystkie błędy starożytnych w Geografii opiérały się, na niedostatku i niemożności mienia prawdziwégo kuli ziemskiéj pomiaru, co wynikało z nieumieiętności prowadzenia południka. Owóż doskonałość do jakiéj starożytność podnieść się mogła.

30. W opisach politycznych i fizycznych rozsądni pisarze jakim był Artemidor, mogli mimo statecznego braku krytyki w starożytności pewniéjsze kroki stawiać, bo wszystko było odświeżone, i *Djonysjusz* z Charaxu na wschodzie przebywając, wcale różnym jest od jakiego bądź Geografa, bo wszystko ze szczególnych wiado-

---

| [1] | *Z układu Rzymskiégo.* | | | | *Greckiégo.* | | | | *Dzisiéjszégo.* | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Kalpe | 35. | 48. | - | - | 39. | 28. | - | - | 39. | 15. |
| Karallis | 17. | 50. | - | - | 18. | 38. | - | - | 18. | 23. |
| Lilybeum | 14. | 59. | - | - | 15. | 39. | - | - | 15. | 13. |
| Ciaśn: Sicilijska | 11. | 31. | - | - | ---- | ---- | - | - | 11. | 58. |
| Pachynum | 12. | 52. | - | - | 12. | 30. | - | - | 12. | 22. |
| Ténar | 5. | 49. | - | - | 5. | 35. | - | - | 5. | 31. |
| Malea | ---- | ---- | - | - | 4. | 59. | - | - | 4. | 40. |
| Korykos | 4. | 20. | - | - | ---- | ---- | - | - | 4. | 23. |
| Krju Metopon | ---- | ---- | - | - | 4. | 35. | - | - | 4. | 24. |
| Samonjum | 1. | 42. | - | - | 1. | 21. | - | - | 1. | 25. |
| Rhodus | 0. | 0. | - | - | 0. | 0. | - | - | 0. | 0. |
| Issus | 7. | 56. | - | - | 7. | 56. | - | - | 8. | 14. |

mości wypisuje: zachodnie od Rzymian powzięte, wschodnie od krajowców przyniesione. W tymże czasie inny Geograf *Strabo* z Amasii odbywał niemałe podróże, ale jedynie co do Europy najświeższe choć nie wszystkie miał wiadomości, z resztą naśladowca Eratosthena, co do wschodu raczéj do Alexandrowych stosuje się wieków, co do Arabii i Ethjopii pod Egyptem jeszcze Artemidora powtarzającego Agatharchida, a określając Afrikę zachodnią Rzymskie wiadomości wykładá. Pisał powoli w wieku podeszłym i mimo braku krytyki, z rozsądkiem wytrawnym, przy gadulstwie często niedokładny, w matematycznym opisie błędami już psującéj się Geografii dotknięty. W reszcie jeden pozostały z Geografów starożytnych, staje się wzorem dlá późniéjszych.

## III. UPADEK GEOGRAFII od 50 do RP. 160.

### *Przyrządzenie upadku Geografii, Posidonjusz* R. 50.

31. Kiedy jednak pilném zbiéraniem mianowicie drożnych rozmiarów, Geografja powinna była codziennie co na doskonałości zyskiwać, wów czas, przez jakiś los nieprzyjazny, Astronomowie ciężkie dlá niéj ciosy gotowali. Snuły się obserwacje długości Geograficznéj przez uważanie zaćmień księżyca Astronomicznie odbywane, podające wypadki w długości strasznie błędné, Długość, niezmierną tworzące. Z innéj strony dosyć było zmienić obliczanie Długości stadjowéj z Równika na Równoleżnik Rhodijski, co się też zdarzało a co $\frac{1}{5}$ ziemi Długość rozciągało. Do tego, *Posidonjusz* z Apamei, fałszywie odbytą w Rhodzie gwiazdy Kanobu obserwacją, podał inny rozmiar kuli ziemskiéj, z którego wy-

padło na stopień stadij 500. Do takiéj liczby odniesiona znana z powyższego Długość geograficzna stadjowa, gdy szérokość prawdziwemi cienia i dnia obserwacjami związana na dawnéj stopie pozostała, już niezmiernie całą długość wyciągała, i zupełną disharmonją w dawné układy tylo zachodami wypracowané wprowadzała. A że to obliczénie stadij 500 na stopień, było oparte na odległości Rhodu od Alexandrii różnie podawanéj, więc znowu podług innych inaczéj stopień liczono, a różne te liczby stadij stopniowych, porównywając znowu z podanemi odległościami tych miéjsc w Milach, najdziwaczniéjsze mieszaniny miar stadjowych i rozróżnienia ich porobiły i tak już wzięciem miar różno-narodowych jedné za drugié niezmiernie zrozmaiconych. Wylęgły się w latach dalszych większe Mile rzymskie od zwyczajnych, ze stopy Drusjańskiéj powstałé, do któréj to mili na wschodzie stosowano wielkié Egyptskie czyli Alexandrijskie albo Fileterijskie stadja, licząc ich $7\frac{1}{2}$ na milę a często 7. Nieraz mile te za zwyczajne wzięté, i tak, w Geografii na mile daje się widzić liczénie stadij 7, $7\frac{1}{2}$, 8, $8\frac{1}{3}$, 10, i tak daléj (m); wszystkie prawie nierozróżniané i przymięszané do Długości rozmiarem ziemi Posidonjusza na $\frac{2}{3}$ dawną rozciągającéj, ostateczne we wszystkich zakątkach Geografii zaburzenie sprawiły. Dokonała tego wzmagająca się pod te wieki Kompilacja, z razu nierozgarniona, wnet z rozsądku obrana, nie bacząc na czasy i miéjsca, niesworném powtarzaniem starych opisów, mieszała i spletała rożnoczesné różnych miéjsc opisy; z czasów Cyrusa wiadomości, towarzyszyły Alexandrowym i Augustowym, dawna niepewność krańców Europy od Asii, zamieszanie Indii z Ethjopją, Celtiki ze Scythją, rozmaitość podań o Kaukasie i

[m] *Nasza wiad. hist. o miarach dług.* §. 9. 10. 11.

Kaspii, przenosiły narody i miejsca z Asii do Afriki i Europy, ze wschodu Kaspii na zachód, z zachodu na wschód, z Germanii do najdalszego w Asii wschodu; sprzęgały się, w nierozerwany łańcuch jednegoż miejsca różne opisy, tak, że wnet niepozostało miejsca w Geografii jaką dziwaczną mieszaniną nienaruszonego, co wszystko przez jakie 15 wieków na Geografją srodze wpływało i nieraz dotąd jeszcze czuć się daje.

## 4. Handlarskie Rzymu odkrycia, od r. o. do 180.

### *Odkrywcze podróże i wyprawy.*

32. Lubo jeszcze będą wojny i nawet zaborcze, to jednak pewna, że już od Augusta, Rzymskie zdobycze ustały, a wszystkie wojny więcéj w sposobie odpornym prowadzone. Natomiast jednak drogi kupieckie jeszcze wiele odkryć dlá Geografii przyczyniły. Handel przez Egypt przy zamnożonych zbytkach szedł daleko żywiéj niżeli kiedyżkolwiek, jako też i przez Palmyrę w Syrii. Do czego niedosyć morski, ale i lądowy handel się przyczyniał. Nie zmożona staranność kupiecka, przebywała szérokie państwo Parthów i z sámego miejsca, to jest z Seriki w północy Indii leżącéj, ową przezroczystą a niezmiernie kosztowną materją Serikę do Rzymu, z razu dlá niewiast, wnet i dla zgnuśniałych Rzymian sprowadzała; kiedy morskim handlem kadzidła w największéj okwitości i różne korzenie, a mało materyj jakich, za gotowy pieniądz przywożono, bądź z Arabii we wszystkich szczegułach poznanéj, bądź z portów Indijskich Barygaza Perimuli, a po zaszłych z Pandjonem Indijskim związkach handlowych, z Muziris, Barace, i aż do ujścia Gangu Grecy zabiegali, a Rzymianie w ich tropy idąc, dopądli Taprobany okrętem

Plokamjégo, i na ostatnie końce wschodu przedzierali się, Za Nerona zaś wysłani na zwiady Pretorjanie z Tribunem do Ethjopii pod Egyptem, wszędzie aż do Meroe opustoszałą już znaleźli krainę, bo polityczne zmiany w Ethjopii zniszczyły Meroitów panowanie, a wzmogli się sławni zbiedzy Egyptscy Sembritami zwani, którzy różne handlarskie miejsca przy odnodze Arabskiéj trzymali pod imieniem Adulitów. W tymże czasie za Nerona, w innéj stronie Rzymianin stanu Rycerskiego lądem przeszedł aż do ujścia wiadomej już Wisły, zkąd mnóstwo bursztynu naniósł. W Africe zaś z Garamantami były wojenne zajścia, i znajomości te opisywali:

33. *Pomponjusz Mela*, rodem Hiszpan (r. 48) w krótkim swym ziemi opisie, który jest kompilacją wielce niekrytyczną najświeższych znajomości z témi, które przed 500 laty Herodot podawał — *Plinjusz* (r. 78) jego naśladowca, ale więcéj daleko dzieł wypisujący, tak, że często téj plątaniny rozpętać niepodobna. Z nich wiemy, że zamiast dawnéj w północy Scythii, w tych wiekach między Rhenem i Tánais wszystko na Germanją i Sármatją dzielono, a za Wisłą na wschód już szczególne narody wyliczono. Daléj w Asii wiadoma już wielka rzéka Rha (Wołga), podobno osobności Kaspii od innych morz dochodzono. Dalszy wschód przez Parthów oznajamiany. W Indjach za Gangem już wymieniane narody, w całych Indjach wiadome niedawne polityczne zmiany. Seriki imie do pewnej od kupców uczeszczanéj krainy przywiązane. Ethjopja pod Egyptem po wielekroć przejrzana, ale zrzódła Nilu od żadnego z podróżników niewidziane, zachodnie zaś części Afriki za Garamantami i piaskami, zaraz za Mauritanją były trzymane od różnych narodów Perorsów, Farusjów od Polybjusza niegdyś widzianych, od Nigritów, koło wielkiéj rzeki Niger przesiadujących i różnych

Ethjopów. Z resztą mnóztwo tu rozmaitych bajek, któremi blizkie wieki całą Libyą napełniły, a wszystko głuchémi zakończone pustyniami.

34. Dotąd jeszcze w północy Britannja po tyle razy doświadczywszy Rzymskiego oręża nie była dobrze znajoma, aż nareszcie Agrikola, zdobywszy, uczynił ją znajomą. Za nią widziano i Orkady, chciano oglądać i Thulę (Schetland), i te kraje opisywał *Tacit* (r. 97) opisujący też wybornie Germanją, którą głębiej na wschód aż do Pontu i za Wisłę rozciągá, bo tak Galatskie czyli Gallów pobratyńcze Germańskim narody siedziały. Z północy jednak jego Swewskie narody Swjonow i Sitonów wyspy tylko osiadały i wszystka znajomość najdalsza kończyła się na znaniu niektórych południowszych Szwecyi brzegów. Za Wisłą Wénédy i Finskié narody. Resztę Europy nadto ogólne imie Sármatów zajmuje. Ale jeszcze broń Rzymska za *Trajana*, dalekie jak nigdy przeglądała strony. Dacja za Dunajem była w Prowincją obrócona, a zwycięztwa Trajana na wschodzie, aż do Tigru rozciągłe już w wielce starożytnéj Indii, obudziły pisarzy do świéżego nad właściwemi Indjami i morzem czerwoném zastanawiania się. Miała być tychże czasów jakaś do Agisymby na południe Afriki *Materna* i *Septima Flakka* wyprawa, brzegi wschodnié Afriki, aż najdaléj do Prasum (Brawa) zwiedzali, *Theofil*, *Djogenes* i *Djoskorus* — brzegi Indii za Gangesem i nowo odkrytéj krainy Sinów (Sjan) były oznaczane z podróży kupieckiéj *Alexandra*, a kupcy dlá handlu ciągle przechodzili na wschód całe państwo Parthów przebywając Baktrjanę i wiele gór u Saków i Scythów, dochodzili do kraju Seriki osiadłego w stronié południowéj, w którym rzeki płynęły na wschód.

35. Wszystkie te odkrycia opisywał *Marinus* z Tyru którego mało w czém przemieniając *Ptolemeusz* we wszystkim powtórzył. Już tu po-

dług nich ocean ziemi w koło nie oblewá, ale za Europą i rzéką Tanais rozciągá się Asja, odnogą Arabską od Afriki oddzielona, szeroko na wschód wyciągniona, z północy i wschodu krajami nieznanemi zakończona. Morze Kaspijskie w niéj zupełnie odosobnione, a brzegi Indij pogięte, ale w kierunku wschodnio-zachodnim. Indus płynie między zachód i południe, Ganges między wschód i południe. Indja za Gangem jak niezmierna wystawiona kraina żakończona wązko w północ wyciągnioną Sinją. Odtąd, to iest od Sinów brzegi domniemane idą zamykając z południa morze czérwone, aż do Afriki, która za Ekwator zapuszczona, kończy się w południu ziemią nieznaną, bo i brzegi jéy zachodnie idąc wprost ku południowi, wykręcają się potém na zachód.




Afriki jednak znajomość, gdy błędy Ptolemeusza rozbierzemy, nie zachodziła za Równik. Przylądki Bojador i Brawa, były bez wątpienia krésem pobrzeżnych znajomości. Niger i Gir, takié potwory w Ptolemeusza, są zdefigurowane rzéki Ziz i Ger na południu Maroku będące, bo pustynia Sahara starożytnych znajomości ucinała. Pod Cyrenaiką znany Fezzan i Garamantowie kraj ten trzymaiący, mogli się rozciągać i na Tibbo, a tu znowu nikła znajomość Rzymska. Wszystko to u Ptolomeja skręconémi brzegi zachodniémi, zniżonémi północnemi ku równikowi i Nilowi zepchnioné, dziwaczny twór Afriki zdziałało. Europa po Ren i do Pontu od Rzy-

mian trzymana, w północy, zawsze wiele lasów mająca, nie była zapewne dokładnie znana, samé jéj tylko pobrzeża baczniéj zwiedzané, i Ptolemeusz co do północnych brzegów używał pomiarów Protagorasa, wyliczá nadto wiele narodów, których nazwania w późniéjszych wiekach i do dziś w tymże miéjscu znajduiemy (n). W Asii nakoniec zawsze wschód Kaspii nie znany, Serika odległa ta kraina, była podobno cząstką Tibetu, a kraj Sin jest część Sjanu dzisiéjszego. Ale to wszystko, oprócz ogólnych w składzie krain błędów, w szczegułach kryje, nie tylko płataniny opisów różnoczesnych, lecz i wielkié miéjsc powtarzania, w porządkach przesadzania, a w pomiarach, przy niezmiérnie zepsutym wszędzie Ptolemeusza texcie, rozmaité mieszaniny.

*Zepsucie zupełné Geografii, Ptolemeusz od* r. 100. do 161.

36. Bo to jest rzeczywiście Epoka wielka upadku Geografii. Pisarze wspomnieni, są to jako wymienione błędy okazują, najniezgrabniéjsi Kompilatorowie, tym trudniéjsi do rozbiorów, że nie wiedzić zkąd co wyciągali, ta zaś mieszanina, dziwnym sposobem i na postać lądu wpływá, bo kilkorakié jednégoż rozciągu drożniki połączoné w jeden szereg nie raz kraje wyciągały. Zkąd inąd znowu, mieszanina miar już wspominana, przychodząc do dójrzałości w zaburzeniu ich zupełném bardzo rozmaicie na pomiar Marinusa i Ptolemeusza wpływają, a pospolicie wszystkié cząstki lądu wydłużają. Tu zasadą miary są, Olympijskié, tu Egypskié stadja, tu mile Rzymskié, i tak daléj. Ogólnie uważając Marinus i

[n] Pismo nasze *Rzut Oka na dawność Litewskich Narodów w Wilnie* 1808. 8vo §. 1. 2. 9. 15. 16. 17. i Tablica narodów.

Ptolemeusz używali stadij Egyptskich Fileterijskich, do których zniesiony jest Egypt, Arabska odnoga, i właśnie ich 500 dochodzi prawie stopnia ziemskiego, przez co w tych razach Ptolemeusz na dobréj stał drodze. Wschód zaś, jest złożony z cząstkowych długości Geograficznych Eratosthena tak, iż Olympijskie jakie były, są wzięte za Egyptskie i wprost 500 na stopień liczoné, co gdzie niegdzie i w szérokości się zdarzá. W długości morza śródziemnego, jest przyjęty układ Rzymski, ale mile jego zwyczajné są zmienioné na stadja Egyptskie mnożąc przez $7\frac{1}{2}$ czyli Mile Rzymskie zwyczajne są wzięte za Drusjańskie i na Egyptskie stadja obróconé. I te wynikłe niby Egyptskie stadja (pozornie mniejsza liczba) są liczoné 400 na stopień. Owóż źrzódło zepsucia Geografii, z których wypadła długość sprawuie, iż morze śródziemne jest dłuższe o $\frac{23}{40}$ od prawdziwéj jego długości. Dłuższe więcéj jak półtora razy. W drożnikach zaś do uszykowania miéjsc są niezmiernie rozmaite miarowe przewrotności i ustawiczne Kompilatorcze błędy. Najwięcej atoli przyłożył się do upoważnienia tych błędów wielkich zalet Astronom, pracowity *Ptolemeusz* z Pelusjum (r. 161). Ten usiłował w niektórych miejscach Marinusa poprawiać, nie raz nie umieiąc sobie dać rady w téj mierze. Poprawił nadto Rozpłaszczenie Marinusa i w opisie porządek zaprowadził, a następni pisarze widzieli w nim wzór niepoprawny i rożnie ślepo go powtarzali. Żeby zaś Ptolemeusza używać należycie, trzeba, nie tylko współczesnych ale bacznie i poprzedników i następców jego opisy porównywać. Około zaś tych wieków, mámy niektóre Periple i opis Indii przyznawané *Arrjanowi*. Są nadto w późniéjszych wiekach często przerabiané *Itinerarja* czyli Drożniki Rzymskie w dwojakim sposobie spisywané, albo *Annotata* jakby w książce spisywané, albo

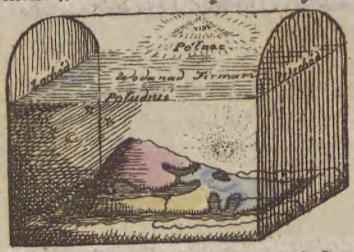
*picta* które były szczegułowemi na prowincjach krajobrazami porządnemi, albo i w tych drożnikach, bez przyzwoitego kształtu kraje jedne po drugich, na długich kartkach spisywane z zachodu na wschód i odległość miejsc w milach znaczona, a takie podobno należą *ad annotatas*.

## IV. PRZECHOWANIE GEOGRAFII W JEJ UPADKU od r. 161. do 1500.

### 5. Wszystkie odkrycia ustają, r. 180. do 800.

37. Tych czasów, że można powiedzić były najrozleglejsze starożytnych znajomości, ale odtąd, za zbliżeniem się coraz upadku wielkiego Państwa, nie tylko nowe odkrycia prawie ustały, ale nadto wszelkie związki handlowe zrywać się zaczynały, a z czasem, niedostatek mimo zbytniego dworu przepychu, wszystkich dotykając przy ubóztwie i nędzy, kazał o wszystkich zbytkowych trudniejszych do dostania potrzebach zapominać. Podobny też miał los opis ziemi. Z razu jeszcze należli się pisarze po cudzych pismach żywiący się. Byli, *Solinus* (r. 220) Plinjusza przepisujący, *Agathemer* (r. 222) wyciągacz z kilku dawniejszych, a mianowicie Artemidora i Ptolemeusza. Były różne *Itinerarja*, jako tak zwane *Hjerosolymskie* (r. 330) *Antonina*, i Tablicy Peutyngera czyli *Theodosjusza* z dawnych przerabiane. Ale mianowicie Ptolemeusz, im więcej poznawany, tym większe najdował poważenie. Przepisywany od dziejopisa *Ammjana Marcellina* (r. 379), i od późniejszych Geografów jako *Marcjana* z Heraklei (r. 411) w krajobrazach przerabiany od *Agathodemona*, kiedy *Theodosjusz* młodszy chcąc pokrzepić niejako Geografją, usiłował odświeżyć rozmiary państwa. Starania jego zakończyły się na tém, iż powtarzano dawne

za Juljusza i Augusta dokonané pomiary, a ochota pisania o Geografii budząc się niejako, płodziła zbiorki małé w opisach trzech części świata, jak u *Orosjusza* (r. 416), u *Martjana Kapelli* (r. 461) z Pliniusza wypisującego, lub czterech oceanów jak u *Ethikusa*, *Iuljusza Honorjusza* (r. 500). *Stefan* z Byzantu (r. 500) w sposobie słownika, wszystkich wieków pisarzy wypisywał. Gruba nareszcie niewiadomość co do Geografii rozpościérać się zaczynała. Chrześcianie zajęci Sektarskiémi sprzéczkami, przewracali wprawdzie wzory Greckie, ale w krytykę nie uzbroieni, w Geografii cofnęli się do wieków Efora i dawniéjszych, ciesząc się z utworów świeższych cztéro oceanowych, tak do tamtych stosownych. Na słupach podług Chrześcjanina wspiérá się Podniebie (Firmament), na którym jest woda, a nad nią unosi się w sklepistych niebiosach Duch Boży. Ziemia w kształcie śpiczastéj dosyć góry,




na dnie świata umocowana, pod niebem, a koło niéj chodzą słońce, księżyc i gwiazdy. Na téj górze był ląd czworoboczny, w stronie zachodniéj i północnéj, Oceanem otoczony, na wschodzie za Oceanem, był Raj ziemski ze cztérema rzékami swémi. Nil od oceanu przechodził do morza śródziemnego. Podobny układ pilnie opisany znajdujémy u *Kosmasa* Indikopleusty czyli zwiedzacza Ethjopii, który też podaje nám objaśnienia, jakié mogły pozachodzić odmiany w odległych stronach, jakie za czasu niedołęztwa Ju-

I wyniosłéjszy

stinjanowégo, już to dla sprowadzenia Seriki i Jedwabiu, które przychodziły od czasu niejakiego z ręki Persów po opanowaniu przez nich podupadłégo handlu wschodniégo z Indjami, już z innych okoliczności, nawet w najodleglejszych za Indijskich krajach, przemijającéj państwa Greckiego świetności na wschodzie dostrzeżone były. Około też tych czasów o stanie krajów zachodniéjszych, ciekawą wiadomość podawali *Kassjodor* i z napłynionych północnych ludów Alanin *Jornandes* czyli *Jordan*, Ormjanin *Moses* z Chorény, a późniéj nieco *Geograf Raweński* który z wielu bardzo zupełnie zatraconych pisarzy opis całéj ziemi wyciągnął. A oprócz tych pism, zbogacających te grube wieki, w których zerwany handel wschodu przez Arabów, a Europa zgothyczała, ze wszystkim postronné pozrywała związki, tak, iż zaledwie Konstantinopol przy największych trudnościach ściągał ku sobie zbytkowé aż z Indij samych towary, w te wieki mówią są wspominané i Krajobrazy. Swięty Gal założyciel od swégo imienia zwanégo opactwa w VII. wieku miał z nich jeden. Za Karola wielkiego były 3. tablice srébrne z wyobrażeniem na nich całéj ziemi (o). W tymże czasie (r. 787) w Turynie przy Kommentarzu do Apokalypsów znajduje się też Krajobraz dziwnego składu. Ziemia na nim okrągło oceanem oblana. Wschód jest u góry, na cztérech rogach są cztéry wiatry na koniu. W górze Adam i Ewa koło jabłoni zakazanéj z wężem. Po prawéj ich stronie jest Azja i góry Armenja i Kaukasus wielkie bardzo, z nich płynie rzéka Eusis uchodząca do odnogi oceanu połączonéj z morzem śródziemném. Po lewéj zaś Adama i Ewy jest Sidon, Liban, rzéka Jordan, Mesopotamja, Antjochia okolona gó-

(o) R. 842 przez Lotarjusza pokrajané i między wojsko rozdané.

rami Arabskiémi, jakaś rzéka i tak daléj. Koło Indii wyspy Kriza i Algure (złota i srebrna), poniżéj morza czérwonego w Africe jest Nil, Ethjopja piaszczysta, i niektóre nazwiska wypisane: Garamantów, góry Atlanu, Tingi. W południu za oceanem jest naznaczona czwarta część świata, którą rozpoznać gorąca niedopuszczają, i w niéj mieszkają bajeczni Antipodzi. Na morzu zaś Atlantickiém, przy Africe, znajdują się jeszcze jakieś dwie wyspie. W Europie dosyć nazwisk wymienionych, z tych Ren Fl. Danubii, Stolje, Sarmati; poczém wyrazy: *Hic caput Europæ, Rettacum canoricum.* Na morzu Europejskim jest 13 wysp, a w północy wyspy Tile, Taucuses (Danja), Bitanja, Scocja (Irlandja). Jest nowy dowód wielkiego upadku Geografii. Bo państwo Rzymskié na zachodzie zupełnie już od 3. wieków znikło, rozsypały się po zachodzie ciemné narody Germańskie, Wissigotowie, Frankowie, Burgundy, Ostrogoty a po nich Longobardy kolejnie w dalszych prowincjach Rzymskich zasiedli. Państwo zaś wschodnie, w osłabieniu swoim cieszyło się dawnémi literatury zabytkami, zagrożone od wschodu i z tamtéj strony zupełnie zamknięte od ogromnéj potęgi Arabów.

## 6. Odkrycia Skandinawów i Arabów, od R. 800. do 1200.

38. To niezmierné panowanié, podając w rękę Moszlema wielką część ziemi, koniecznie naprowadziło ciemnych zaborców do rozległéj ziemi znajomości, i do uczynienia jakiego kroku w Geografii. W czasie zaraz, jak tylko oręźne odkrycia na wschód do Persii posunęli, już (między r. 704. a 715) wyprawiali posłów do Chin a władzę swoję od Hiszpanii, aż do Indus a od Kaukasu i Sir do Sofali i Madagaskar rozpostarli.

Gdy jednak wszystkie okoliczności skłaniają Arabów do ćwiczenia się w Geografii, Europa w coraz grubszą zostaje pogrążona ciemnotę, jedni tylko jéj północni mieszańcy ziemie odkrywają.

## *Zupełne zarzucenie Geografii w Europie.*

39. Z upadkiem Rzymu z razu utrzymywały się nieco znajomości dawnych Rzymian, przez religją Chrześcjańską, ale z czasem zgnuśnieli w nabożnych pracach prawowierni, a Europei ustawnie domowémi wojnami roztargnieni, znali okolice tylko sąsiedzkie swoich bardzo małych krain. Szczególne też są przykłady nieznajomości Geografii, gdy jeden opat w Klugny niechciał zakładać proponowanego monastéru w Saint Maur des Fosés, bo mu się okolice Paryża niezmiernie odległą krainą wydawały, a mnisi Swiętego Marcina z Turne (r. 1095) nadaremnie się mozolili z wynalezieniem opactwa Ferrières. Dlatego jednak Geografja wiele z tych wieków ciekawych zabytków znajduje. W wieku VIII. jeszcze *Dikuil* czyli Dikoli Irlandzki mnich wziął się do przewracania łacińskich w Geografii pisarzy, wyłożył on Theodozjusza opisy państwa Rzymskiégo jako i Plinjusza. W następnych też wiekach Plinjusz, Solin, Justin, byli wielce w Europie czytani i niezgrabnie naśladowani. Niedosyć atoli było powtarzać starych, już przeciąg sám czasu odkryć wymágał, a te w północnych stronach poczynione: *Ansgary* apostoł północny (r. 816) następnym pisarzom, piérwszy o Danii i Szwecii podawał wiadomości, o Kurlandii (Koros) piérwszy Europę uwiadomił. Król Angielski *Alfréd* (r. 900) przy wykładzie Anglo Saxońskim Orozjusza do *Hormesty* dołączył wyciągi z dwóch podróży Skándinawskich *Othera* Norwegjanina od Halgoland w Norwegii, aż do Bjarmii na wschodzie morza Białégo, a z innéj strony po brze-

gach Norwegskich i Duńskich przez Sund aż do Haethum (Szleswiku), i *Wulfstana* od Haethum do Truso (Drausen) miasta handlowego w Estum (Prusiech). Późniéj *Wilhelm* zaborca, starał się o statystyczné swego państwa opisy dokonane pod imieniem *Dumsdejbuk* (r. 1803), kiedy wyprawy *Bernarda* a więcéj jeszcze *S. Ottona* biskupa Bambergskiego do Pomeranii i ochrzczenie Polski świeże światło o tostronnych krajach na zachodzie rzuciło, wkrótce téż lesista Polska stawała się drogą handlową lądem do Rusi owoczesnéj, która, przyciągnąwszy z polerownego Carogrodu religią i niejakie wiadomości, krótko pod tę chwilę między znaczącémi w Europie krajami liczyć się mogła. Te jednak starania i poznawanie północy i wschodu Europy nie były jeszcze ani dosyć powszechnie wiadomémi, ani dosyć dokładné. Nawet Niemieccy pisarze, choć blizcy bardzo nieświadomemi byli co się tyczé Szwecyi, lub pobrzeżów Litwy i Inflant. Wszystkié te były za wyspy od *Adama* z Bremy (r. 1076) uważané; *Nestor* Kijowski (r. 1116) rozumiał, iż można z Baltyckiego do Czarnego morza pływać; jeszcze *Saxo Gramatyk* z Zelandii Duńczyk (r. 1200) Szwecyą za wyspę bierze (p), i powszechnie, chociaż już przez Arabów objawiły się wielorakié nazwiska, najgrubsze błędy Geografją napełniały. *Rabbi Benjamin* żyd z Tudeli (r. 1160) wié o Persii i Samarkandzie, gdzie 60,000 żydów było, o Tybetie, Chinach, w Bassorze o czarnych żydach, ale wszystko przy wielkiéj łatwowierności, w niezmiernem zamieszaniu, i nic dziwnego, gdy tak blizka cząstka Europy jak Skándinawja, a przez długié czasy niejako odosobnioną była od reszty Europy, bo krajowcy jéj Normandowie z przyczyny łotrostw swoich byli wszystkim nieprzyjaźni.

(p) *Rzut oka na dawn. Lit. nar.* §. 9. 11. 12.

### *Odkrycia Skandinawów.*

40. Ale ci Normandowie czyli Warjagi, byliby się byli nie mało Geografii przysłużyli, gdyby mieli sposobność (jak Arabowie) posiadania Greckich wiadomości, bo biegając różnie po morzu, nie mało krajów odkryli i to w *Sagach* czyli dziejopiskich powieściach opisali. Przypadek zaprowadził ich (r. 861) do wysp Feroer, a wkrótce (między r. 861. a 872) trzema okręcikami do Islandii przybyto. Następnie (r. 964) Jetland czyli Hjaltland (Szetlandy) i (r. 963) Suder Eyar (Hebudy) opanowane. W tymże czasie (r. 982) odkryta Grénlandya od Islandów (r. 986) zaludniana być poczęła i wystawione były miasta Garda i Hrattalid w téj zimnéj krainie. Droga do niéj zawsze ciężka, i gdy *Bjorn* (r. 1001) szukając swego ojca do Grénlandii z Islandii z trudnością płynie, wiatry go unoszą w inné kraje i wkrótce z *Lejfem* puściwszy się na odkrycia odkryte krajé nazywali, Helleland, Markland (dziś zachodni brzeg Labradoru), nakoniec i Winland (dziś ziemia Nowa), a do tych krajów, i później uczęszczano. Tak więc pierwszy raz Ameryka przez Europeów odkryta. Ale wróćmy do Arabów u których istotnie w przeciągu tych wieków Geografja schronienie znalazła.

### *Odkrycia Arabów i opisy ich.*

41. Całé państwo wschodnie, pozostałość dawnego Rzymskiego, w niepokoju było, bo religijné sprzeczki rozdzielały niezmiernie umysły, wzajemné były prześladowania, i w takich okolicznościach, Nestorjanie ustępować musieli. Byli to po większéj części różnych narodów Grecy w znajomości literatury starożytnéj Greckiéj ćwi-

czé-

czéni, i ci znaleźli spokojniéjszé mieszkanié pod władzą Arabów. Spółkowanié z niémi wyznawców Mahometa, rozwolniło ustawę Kóranu i obudziło ciekawość zaborczą. Kalifowie najwyżsi, uczonych i nauki opiekować zaczęli. Nestorjanom było poruczono tłumaczenie na Arabskie ksiąg Greckich, które po Syrii ukryté były albo z książnicy Alexandrijskiéj po rękach się rozeszły, i Geografja niepoślednią być częścią prac Arabskich zaczęła. Geograficzné opisy Greckié i Rzymskié, mimo swych błędów, były w większéj części należycie z razu od Arabów rozumiané, bo sámi posiedli tám opisywané znajomości, i jeszcze napadali na nazwania od Rzymian po Asii i Africe widziané, a czasem nie wyniszczałe. A lubo przy tém większe niż támtych odkrycia, i zupełna różność języków ochraniały ich w części od uprzedzeń Greckich, któremi mogli się zarażać i plątać niemi sobie właściwé, jednakże niewidać wielkich kroków doskonałości, chociaż jeszcze w początkach zaraz (r. 833) kalif Mamun-ben-Mesurer między Rakka i Palmyrą w pustyni Sandżjar trzem braciom *Ben-Schaker*, rozmierzenie ziemi zalecił, a oprócz niezmiernych zdobyczy *Wahad* i *Abuzeid*, gorliwi podróżnicy (od r. 851 do 877) najodleglejszé strony Asii przebiegali i Chiny nawet, do których morzem do Kantonu przybyli. W innéj stronie przebyta była (R. 1013, Hey 380) széroka pustynia Sahra, a wkrótce za nią między czarnémi, Moszlema władza rozwinęła się, kiedy *Almagrurim* z Lisbony zapędzał się daleko na morze Ciemné czyli Atlantskié, odkrywając jakieś kraje (przed r. 1147) zapewne Kanarje.

42. Wszystko to możemy znaleść w długim szeregu pisarzy Arabskich (q). *Massudi* (r. 947) pisał, Złoconą łąkę i kopalnią drogich kamieni

(q) Których zbiór wygotowywa niespracowany uczony *Langlès*.

czyli Historją znakomitszych państw znajomych. *Ibn Haukal* współczesny, w swéj Geografii Kitaab Messaalek szczegulniéj wykłádá pod Islama władzą będące kraje. *Al Edrisi* czyli Geograf Nubejski dlátego że był z rodu Nubów (r. 1153), na dworze Rogera Sicilijskiego, ułożył swe Rozrywki Geograficzné. *El Yakuti* pod koniec XII. wieku ułożył Kitaab modschaan el boldaan, jestto wielki słownik geograficzny. *Ibn al Uardi* w Aleppie (r. 1232) pisál Geografją pod tytułem Perła dziwna. Współczesny mu był Perski Geograf *Hamdullach*. *Abulfeda* († 1323) książę Hamah w Syrii, pisál Takwin al boldan. Jest to opis ziemi, ułożony następstwem klimatów, z oznaczeniem szérokości i długości geograficznych miejsc wymienianych, nie w jednem miéjscu Ptolemeusza poprawiający i pomnażający dodatkami. *El Bakui* w Dziwach wszechmocności na ziemi na końcu XIV. wieku, i *Leon* Afrikański opisem Afriki na początku XVI. jeszcze są z pisarzy Arabskich, którzy się wiele Geografii przysłużyli. Z tych pisarzy poznajémy jakié wówczas Arabskié znajomości były.

43. Dawne Fortunaty pod imieniem Chaledat znané. Teneriffa zdaje się być pod nazwiskiem Chasaran. Z resztą inne nazwania na tém przyćmioném morzu, są bajeczné. Wyspa Kalhan na któréj ludzie głowy do łbów morskich potworów podobné mają. Ziemia Mustaklin pełna wężów (Ofjusa Grecka?), wyspa Barania, Ganam. Z Sahelii bursztyn, a z Laki woniejące drzewo kupowano. Ale w Africe Arabskié odkrycia daleko zaszły. Znana więc była rzéka Wadimel (Rio do Uro), naród Zenhagi (Senegal), w głębi téj części świata znano Nil Nigricki i w Belad al Sudan były handlowné miasta: Toemr, Sallah, Berassa, Gana do których z Wareklan (Sédżjelmessy) przez pustynie Sahara karawany

uczęszczały, i tu jeszcze najodleglejsze Państwa Makzat i Lamlam. Na wschód, królestwa Odagost (Agades), Kuku, Burnu, Bergany zajmowały południe Barkah i Lewaty (Libyi). Przylegał daléj Habesz (Abisinja) z Nuabją i Zindges (Zangwebar). Na Sofala, kończyła się znajomość Arabów przy morzu Herkend (dziwném, czerwoném), które jest zamknięte. Na nim od Zangwebaru leży wielka wyspa Fanbalu (Madagaskar), wyspy zaś najwschodniéjsze, już przy Indii, Sanf i Malaj, kiedy Seranda (Cejlan) za wyspę Afrikańską uważana. Indje czyli półwysep zachodni, był ze strony zachodniéj koło Indu zwany Sind, ze wschodu i koło Gangu Hind. Persja zostawała pod panowaniem Musułman i Mawaralnahar (kraina między Sir i Gihon), którą krainę zwiedziwszy *Abdul Kerreem* niechciał dawnych Jaxartu i Oxu do Kaspii prowadzić. W pobliżu są Belad Tatar, Belad Kargis (Turkestan), daléj Tobbat czyli Albotan (Tibet) z miastem stołecznem Tantabr i inne kraje, aż ku Gog i Magog z wielo baśniami, które nieznaną od Arabów Siberją dzisiéjszą napełniały. Chiny nareście dzieloné na Tcha Kathaj, ze stolicą Kambalu i Czin albo Sin, które nazwanie rozciąga się i na półwysep Indijski za Gangem gdzie niejedno miasto i kraj Sin mogły się znajdować. — Co się tycze Europy, Arabowie w wielkiéj niewiadomości o niéj byli, a przynajmniéj o wszystkim w zamięszaniu słyszeli: wiedzieli, że jest Belad al Rus z miastem Kenan czyli Kujah albo Kujawach (Kijów) a w kraju Séklab (Słowiéńskim) już za górami Kaukaskiémi miasto Maszput i kopalnia soli Susith. Wymieniane są jeszcze Szleswik, Anglja, Francja z Paryżem i miasta niektóre nawet na Irlandii.

## 7. Odkrycia Europeów w dawnych trzech częściach świata, od r. 1200. do 1520.

*Handel się wzmagá, za nim idą odkrycia.*

44. Nic podobno nie było pośpieszniéjszą pobudką do ożywienia Geografii w Europie, jak wyprawy do ziemi Swiętéj. Prawda, iż mimo niedbałości Arabów w handlu z Europeami, czyli raczéj niechęci ku Chrześcianom, Carogród był w ów czas miastem kwitnącym w Europie handlem materyj jedwabnych i innych towarów Indijskich; prawda i to, iż od niejakiego czasu Amalfi i Wenecja, nabywszy pewnego stopnia wolności, ściągały do Włoch, które polubiły Carogrodzkie zbytki różné, a co naiwiększéj wagi było, Indijskié towary; ale handel powszechniéjszy zaczął się dopiéro od czasu gdy opanowała wyznawców Chrystusa chęć wydarcia z rąk Mahometanów grobu swégo prawodawcy. W tym zamiarze mocarze Europejscy skupiają siły i po odbyciu dalekich trudów, Jerusalem (r. 1099) zdobyté. Wyprawy te ukazały Europeom polerowné strony świata, dały im poznać różné zbytkowé potrzeby, które handel odleglejszy koniecznym sprawiały, a łącznie z gorliwością Chrześcjańską nawracania do swéj religji narodów innych religij, stały się źrzódłem ogromnych odkryć. Tak były (r. 1196) poznané brzegi wschodnio-wiślańskié i Litewskié narody, i tu w północy, miasta Hanseatyckié kupieckié, frymarki utrzymywały, kiedy na morzu śródziemném, Włoskie Rzeczypospolite handel w ręku mając, wszystkie swé starania zrazu ku morzu czarnemu obróciły, bo zdobycie Carogrodu przez Wenetów (r. 1204) okazało, iż tamtędy w pośród wielkich trudów i niebezpieczeństw Carogród pożądane towary dostawał. Z obrotu takowégo nabywane ko-

rzyści przez Wenétów, ośmieliły Genuenów, iż jęli się strony odszczepieńczéj i po wygnaniu Wenetów z Carogrodu dostawszy do mieszkania część stolicy téj, zasiedli się w Taurice i całkowity handel na siebie przejęli, odbiérając następnie przez Bassorę okwicie sprowadzone towary do Tana przy ujściu Donu lub do Kaffy, dokąd też i północą od Indii przez Bukarją wielbłądami koło Kaspii do Astrakan przenoszono je, albo tam morzem Kaspijskim z Astrabat przesyłano. Zawsze pewnémi kroki postępująca rozsądna Wenecja, szukała sposobów na wynagrodzénie utraty tylu zysków, w trudnych, a obraźliwych z Mahometanami związkach. Te im otworzyły porty Syrijskié i Alexandrią, tak, iż znajdowali z Indii i Chin z wożoné towary pomniéjszéj obiętości, jako, korzenie, drogie kamienie przez Bassorę do Tauris zkąd szły nad morze śródziemné do Ajazzo, a przez Bagdad do różnych miéjsc, kiedy pieprz, trzcina i inne ogromniéjsze do Alexandrii przystawiané były. Czém wszystkiém wkrótce Wenetowie jeszcze dzielić się musieli z Florentami Pizę trzymającémi, aż też następné upadki, i wywrócénie z czasem Carogrodu a znim i hnndlu Genueńskiego, całkowity handel oddały Wetetom. Ci zajmowali się rozwożeniem po Europie wszystkich wschodnich towarów, a gdy zysk wodził różnych Europeów pośród hord Tatarskich, Wenetowie za pośrednictwem Flandrów i Brabantów, bogacili się długo tak z północy, jak z południa Europy.

*Odkrycia w Asii lądowé, Marek Paweł*, od R. 1245. do 1430.

45. Zkąd inąd znowu Mnisi, dla zbawiénia dusz niewiernych, odbywali podróże na wschód miosąc niezmierné dla Geografii korzyści. *Ascelin* wysłany przez Innocentego IV. (r. 1245), do

Kana Tatarskiego, przebył Syrją, Mesopotamją, Persją, i przybył do wodza Mogolskiego. W rok (r. 1246) *Jan de Plano Karpini* Franciszkan był wysłany do Batu Kana Kipszackiego, od którego dalej słany do najwyższego Mogułów Ajuka, przebył Czechy, Polskę, przez Kaniów do Kijowa, przez Kumanją po nad morzem czarném. Poznał Don, Wołgę, Jajk, przebył Kanglów (Pieczyngów), Biserminów, Naymanów do których wielu uczęszczało, a którzy mieli za pana księdza Jana, przez Karakitaj (Kaszgar), nim przybył do złotéj Hordy. Bastarkowie według niego, to jest Baszkiry byli braćmi jedno-języcznémi Magjarów czyli Węgrów. Około nich siedzą Samojedy i Parossity dla małéj gęby i brzucha, sámym zapachem potraw żywiący się. Na południu Kumanii był kraj Asów (Awkassy), Kergis (Czérkassy), daléj Ghazary i inni Kaukascy. Słyszał nawet Karpin i o Hujur (Igurach) i kraju Buritabeth (może być Tibet). Z tegoż zakonu Wilhelm Rubriquis czyli *Ruisbroeck* (r. 1253) wysłany do wielkiego Chana, znalazł go po wielu trudach w pustyniach Gobi koło miasta Karakorum. Gdy przebywał przez Krym, znalazł tam resztki pozostałe niegdyś panujących tu Gothów. Między Donem i Wołgą dowiedział się o Moxelach (Mordwinach), i że na ich północy są Merdui Mahometanie. Widział Paskatirów (Baszkirów) i słyszał ich mówiących po Węgiersku, przebył jakąś rzékę (Syr) i miasto Talach, gdzie kilku Niemców mieszkało. Przebył Kajlak w kraju Organon i stanął w Karakorum niedaleko od siedliska Chana Mogolskiego. W okolicy byli Kirgizy i Orangei, Tibetanie Ludojady, Langi i Solangi. Widział tu Rubriquis posłów z Chin północnych z Kathaju, i osądził, że to byli z dawnéj starożytnéj Seriki. Wracając, przebierał się tąż drogą aż do Wołgi do Astrachanu, zkąd przez Szirwan, Kajzarje, Koni, Kurch do Ajazzo. Mówi on i o sławionym księ-

dzu Janie, który się przezywał Unkchan, był Nestorjaninem, panował nad Mogułami w Karakorum, ale (r. 1203) zginął w wojnie przeciw Gengiskanowi, i odtąd jedynie na słowo dawnych podróżników, o tém księdzu Janie powtarzano.

46. Ale nareszcie najznakomitsza tych wieków i następnych, jest podróż *Marka Pawła* Wenecjanina. Wyprawił się on (r. 1271) wespół z ojcem Mikołajem Pawłem, który już był u Chana Kublaj i kilko Dominikanami, a po 26 leciech podróży, obszerné podał o całym wschodzie wiadomości, lubo w wielkim nieporządku spisané. Mijając Balach, Skassen, Bulaxjan, Bascją zapewne części dzisiejszéj Bukarii większéj, przechodził Marek Paweł Chesimur (Kaszemir), wyniosłą równinę Pamer, góry Belur, widział Kaskar, Kotan, Peym, i inne kraje Bukarii mniéjszéj, miasta Lop, Hamil. W wielkich pustyniach znał Oasis Ciatjam i wiedział, iż w królestwie Tenduch panował jakiś potomek Księdza Jána. Doszedł i do Kambalu (Pekinu) w Chinach, których wymieniá część południową Manci, ze stolicą Nankin, i największém miastem na świecie Quinsaj, to iest miasto Niebieskie, od którego na 25 mil Włoskich leży Kanfu (Kanton), przez które, prowadzony handel do Indii. Uważál tu podróżnik tanność porcelany, rzadkość srebra, wyborné a drogie futra. Wyprawił się jeszcze z portu w Manci, Zajthon, i oglądał kilka wysep. Z téj okoliczności mówi o wyspie Cipangu (Szibyn, Japonja), a na południu téj na morzu Cin 7440 wysep liczy. Z Zajthon przybył do Ziamba (Cjamba), i na południu wschodnim słyszál, iż miała być wielka Jawa wyspa największa w świecie, a w około wyspy Sondur, Kondur i Boeach. Był na wyspie Jawa (Sumatrze), gdzie tylko królestwo Samara poznál. Przyległé jéj wyspy, były Am Bawang (Jawa), Malejur (Malakka), Nekuran (Nikobar) Angana a mieszkańce Ludojady, wyspa

Ceylan ma 2400 mil obwodu. Zwiedziwszy niektóre tylko brzegi Indii o tych tylko pisze. Wykładá zwyczaje Indijskié i kasty jako Abrajaminów (Braminów), pisze o żywieniu się Indjan. Tám się dowiedział, że Swięty Tomasz miał swój grób w Indjach w Meljapur. W Murfili (Golkonda) były djamenty. Wymienia królestwo Komori, Kalekulan, Kulan handlowné, Kael miasto, Kanam, Kambaja, Lar (Guzarat) Rasmakoram (Raz Mekran). Sławną wyspę Ormus przy Persii i miasto Aden w Arabii handlem znamienite. W północy Asii są kraje w futra bogaté, błotnisté i zimné, mieszkańcy na saniach psami jeżdżą. W Africe Abascja (Abissinja), gdzie Chrześcjanin panuje, Zangwebar i wyspa Magastar (Madagaskar), na któréj opisuje dziw Roka ptaka ogromnego, który i słonia porywá. W odnodze Bengalskiéj na wyspie sadzi ludzi z psiemi głowami, a na wyspie Kassar za Chinami są karli. Zabytki to Arabskié i starożytné podania, ale możnaż wymagać doskonalszego o całéj Asii wywiedzenia się i o wyspach, aż na ostatnią przestrzeń spokojnego morza rozciągłych?

47. I tak Asja odkryta, następnie jeszcze była zwiedzana i opisywana: *Pegoletti* (r. 1335) po niéj podróż odbywał; *Hajton* z królów Ormiańskich, opisy wygotował; Mnich *Oderik* z Portenau aż do Chin (r. 1330) podróżował; na tych dwóch opiérają się opisy podróżnika, takoż *Jána Mandeville* († 1371). Te jednakże podróże nie były już tak chciwie przedsiębrane, i handel lądowy przez Asją ucierpiał przez niechęci Włoskié: Albowiem, jako się wspomniało, za staraniem Wenetów Indijskié owé Chińskie towary, Perły, Indycht i tak daléj zaczęły iść przez Egypt. Jednakże kiedyniekiedy, przy niezupełnie zatraconym od razu handlu dawnym, różne związki polityczné, nawet Europeów do Asii ciągnęły: Henryk III. Kastilijski do Ta-

merlana (r. 1403) wysyłał poselstwo, z którego *Klawijo* swą podróż opisał. *Jan Schildberger*, był czas jakiś przy boku Tamerlana. *Josafat Barbaro* od Wenetów (r. 1471), do króla Perskiego wysłany. Cożkolwiek bądź drogi na wschód dlá różnych okoliczności, ile dlá Europeów Chrześcjan coraz trudniéjszémi się stały.

*Odkrycia na zachodzie i w północy*, od r. 1300. do 1400.

48. Ale z przybywaniem znajomości krajów musiały się mnożyć Krajobrazy. Z tych, jedne były zupełnie z Ptolemeusza przerabiane, inne w których nowe odkrycia oznaczono. Z wieku XIV. znajduje się Krajobraz *Marcina Sanudo* (r. 1321), na którym do kształtu lądu Ptolémeusza, jedynie Skándinávja do Rusi przyczépiona bardzo wązkiem międzymorzem. Na innych okazują się niektóre dawne odkrycia na zachodzie, bo też Genueńczycy twierdzą, że *Tedisjo Dorja* i *Ugolino Wiwaldi*, przedsięwzięli byli podróż w stronę zachodnią, aby do Indii dopłynąć; a z Majorki okręty (r 1346) płynęły do Wadamel czyli Rui jaura (Rjo do Ouro), choć niewiadomo co się z niemi stało. Dlatego na Krajobrazie Kastillańskim tegoż czasu (r. 1346), przylądek Bojador, jest naznaczony jako dobrze znany i opłynięty. Teneriffa na nim zwáná Infierno (Piekielna). Znané były wyspy Brazil, Corvos marinos, Sant Jorzi, i na Krajobrazie z r. 1380 są ślady Azorów, a Madera na Krajobrazie z r. 1384 zowie się Jsola de legname.

49. Co do północy, dwóch braci Zeni (Geno) Wenetowie, puściwszy się (r. 1380) na morze, weszli w służbę książęcia Feroer i Szetland, i tak zwiedziwszy, opisali lodowatą północ. Oprócz Szkocii, Dacii, Szwecii, Norwegii, wszy-

stkich nadto ku północy w ich wyobrażeniu podsunionych (wada z Ptolemeusza wynikła) na zachód Norwegii, poznali wyspy Estland (Szetlandzkie), wyspę Island. Między nią i Szkocją Frisland (później nadaremnie szukana wyspa, bo to jest Feroer), trzymana od ich książęcia Zichmuni. W północy Islandii wielka kraina Engroneland (Grénland), domysłowémi brzegami z Norwegją łączona, gdzie wielkie dziwy były i z nią handel Norwegjanie wiodą. Daleko w południe jest Estotiland (ziemia nowa Winland), i Droceo (brzegi nowéj Szkocyi). Tak więc Żenowie wybadali odkrycia Skándinawów, któż jednak po nich te podróże ponowił? Jak po drugim Pytheaszu, wszystko zarzucono. Jednakże na krajobrazie *Andrzeja Bjanko* (r. 1436) najdujémy cokolwiek z tego. Na nim morze śródziemne z oceanem Indijskim od wschodu na zachód wyciągnionym, trzy części świata nie równo podzielają: Europa ma wszystkie wyrażone państwa prócz Polski i Węgier, Ruś, północ zajmuje. Skandinawja, górami wielkiemi od niéj oddzielona. Asja, na wschód we dwie półwyspy zakończona; północna Gog i Magog, południowa ma Raj ze cztérema rzékami, Kathaj, Kobalich (Kambalu), Indją. Afrika Ethjopją wschodnią i państwo księdza Jána, aż do południa rozciągnione, państwo, które zbaśniałé, z Asii tu przeniesiono na Negusa Abissińskiego. Na zachodzie dopiéro Kanarje, a tym na zachód bardzo podłużna czworoboczna Antilja, w jéj północy Isola de la Man Satanaxjo, wyspa czarciéj ręki, (bo na zachodzie zawsze są piekła). W północy jest wyspa Islandja i Skorafixa czy Stokafixa, co może oznacza ziemię Nową.

Jerzy Horn (w dziele: Ulyssea Lugd. Batav. 1671. 12.) przytacza, iż Jan Szkolny, (Scolnus) Polak, pod Krystjanem krolem Duńskim r. 1476. odkrył ciaśninę Anjan i ziemię Laboratoris (Labrador) — A zatem, ten Jan Skolnus, byłby trzecim z Europeow co Amerikę odkrylił przed Kolombem. W sto lat blizko po braciach Zenach, na 16. jeszcze przed Kolombem.

### *Portugalskié odkrycia na wschodzie, Gama.* od r. 1433. do 1540.

50. Dotąd najwięcéj Włosi odkrywali kraje, a inni Europei o odkryciach z powieści się od nich dowiadywali. Tymczasem Portugali, wygnawszy Maurów z kraju, prześladowali ich w sámej Africe, i wojenne kroki aż do przylądka Nun doprowadzali. Dalsze jednak daremne ich zachody były: *Ján Gonzalez Zasko*, z *Tristanem Vaz* odkryli Maderę i Porto Santo. *Gonzalo Velho Kabral* (r 1432) i inni znaleźli Azory, aż nakoniec (r. 1433) *Giljanez* opłynął przylądek Nun. Dalsze odkrycia, kierowane od Infanta *Henryka*, szły żywiéj przy pomocy Igiełki magnesowéj, któréj już używano (r). Dopłyniono z kolei (r. 1445) do Senegalu gdzie nieszczęśliwych znaleziono Negrów, a wkrótce niemi wielki handel się otworzył. *Aloysio de Kadamosto* (r. 1456), odkrył wyspy przylądka Zielonego. *Piotr de Cintra* dosiągł (r. 1462) do Gwinei, któréj złoto tak wabiło.

51. Umárł w tych czasach *Henryk* (r. 1463), ale odkrycia nieprzestawały: znalezione wyspy S. Tomasza i Annobon (r. 1472), a *Dio Kam* (r. 1484) przybył do rzéki Zajry, aż nareszcie *Bartelemy Djaz* dosiągł (r. 1486) najpołudniowszego przylądka, nazywając go cap des Turmentes, a któremu Król Ján dał nazwanié Dobréj Nadziei, że nareszcie do Indii droga znalezioną będzie, i handel Wenetom wydarty zostanie. Opłynął ten przylądek, i przemógł strachy morza południowego, używając znanéj od dwóch prawie wieków Igiełki magnesowéj, (r. 1497) *Vasko de Gama* i dotknąwszy w kilku miéjscach, jako, przy Mosambiku, Mombazie, Melindzie, wschodnich brzegów Afriki, popłynął do Kalikutu. Z podziwie-

(r) Postrzegł jéj własności Flawjo Gioja, włoch (r. 1302).

niem tám widziany, z podziwieniem téż po swym powrocie oglądany, przywiózł prosto z Indii towary i zdobycze rozmaite, otworzywszy drogę do całkowitego opanowania handlu Afrikańskiego i Asjatskiego. Przewidzieli to Wenetowie i wszelkiemi sposobami, nadaremne zabiegi czynią, bo niebawem, zwiedzone i dla złota podbijane były od Portugalów, Sofala, Monomotapa. *Piotr Alwarez Kabral* (r. 1500), przybył do Quiloa, inni do Madagaskaru, *Albuquerque* (Albukerk) (r. 1503) do Zanzibaru zdobywszy (r. 1513) Aden, zapewnił wstęp i odkrycia na odnodze Arabskiéj, wzmacniał na wszystkich drogach panowanie i handel Portugalski, tamował Wenecki i próżnemi sprawił ich podsycania przeciw Portugalom Mameluków, następnie Turków. Zdobycze Portugalskie szły daléj: Podbił Albuquerque (r. 1510) w Dekanie Goa, gdzie założył stolicę obszernego przy innych jeszcze nabytkach Portugalskiego w Indjach panowania. Z kolei odkryte i zwiedzane Cejlan (r. 1506) Malakka (1509) i wnet podbita (r. 1511), Maldiwy (r. 1512) i dalsze na wschodzie, Moluckie, Lusą, Jawa, Borneo (r. 1513). *Ferdynand Perez* pośpieszył (r 1516) do Chin do Kantonu, a to przybycie następnie zerwało związki handlowé jakie dawniéj były tego wielkiego państwa z postronnemi, i Europa i Portugalowie i wszyscy z dużemi oczyma od Chinów znienawidzeni. *Silwejra* piérwszy był w Bengalu (r. 1518). Odkryta jest i ziemia Papu przez *Menezesa* (r. 1527), po którym zaraz (r. 1528) *Saawedra* Hiszpan odkrycie ponowił. Odkryta i niezmierna jak mniemano na południu ziemia (Nowa Hollandja przed r. 1540), bo ją wszystkie tego wieku krajobrazy, należycie oznaczają z nazwaniami Portugalskiemi, ale niewiele uczęszczana. *Antoni de Mota* dostał się na brzegi Nipongi (Japonii). Abissinja zwiedzaną też była (od r. 1520). I jak tu olbrzymie w owéczasy

przez *Barros* i *Barbosą* opisané odkrycia posunęli Portugalowie, i na południu Asii i w Africe panowali. Niezmierny handel tych części świata był całkowicie w ich rękach. Tu obciążali swé okręty ogorzałym Niewolnikiem, lub niewyrobionym kruszcem, tám rozmaitym korzeniem, ziołami, trzciną, niezmiérnie rozmaitémi płody, z inąd ściągali różne materje jedwabne których potrzeba coraz pospolitszą i rozmaitszą się stawała. Przy tém wszystkiém niezmordowana ich praca nie spuściła z oka i odsłaniającego się zachodu.

## V. GEOGRAFJA DO LEPSZÉGO STANU PRZYCHODZI od r. 1500. do 1700.

### 8. Odkrycia Europeów w Nowych częściach świata, od r. 1492. do 1800.

#### *Kolomb, Hiszpańskie odkrycia na zachodzie*, od r. 1492. do 1600.

52. Pod czas kiedy Portugali zuchwale koło Afriki swé kroki odkrywcze posuwają, i niektórzy żeglarze wyspy na zachodzie dostrzegają, a oznaczané przez Marka Pawła odkrycia na krajobrazach zbliżały do zachodniéj Europy Indje, i utwierdzały niezmiernie starożytné podania, że Indje są blizkie ze strony zachodu Europy, *Krysztof Kolomb* z Genui żądał tą najbliższą drogą do Indii się dostać, składając nader pozorne i mocne dowody, że jeżeli nie Indją, to jakąkolwiek ziemię musi tám napaść. Nieustraszony, ani przeciwnościami zrażony, po wielu trudach, zyskał u królowy Izabelli, że skłoniwszy się do jego widoków, powierzyła mu trzy statki. A tak Kolomb ruszył (r. 1492) na zachód i przybywszy

do nowego świata, nieunosząc się próżną chlubą, piérwsze postrzeżone wyspy nazwał Antillami, imieniem już dawno na krajobrazach znaném. W ostatnich podróżach swoich (r. 1498) dopłynął do ujścia Orinoko, i tak był piérwszy w Europie po Skándinawach i braciach Zeno, który znowu odkrył świat nowy Amerikę. W tymże właśnie czasie Geograf *Amerik Wespucjusz* z Florencyi (r. 1497. do 1504) w powtarzanych podróżach, będąc w służbie Portugalskiéj, odkrył Gujanę, Ziemię Stałą i Brezilją, kiedy *Kabral* Portugalczyk na też brzegi był rzucony. Od Amerika brzegi poznane, Ameriką lub Brezilją zrazu nazywané, gdy się okazały być połączoné z krajami w północnéy stronie odkrywanémi, rozciągnęły imie Ameriki na całe Indje zachodnie. W północnéj zaś stronie, po podróży *Kabotów* (r. 1494, 1497) brzégi północne Ameriki dostrzegający *Kacper Kortereal* jeszcze Portugalczyk (r. 1500), udał się do Ziemi Nowéj, i wszedł na rzekę Sgo Wawrzyńca. Płynął koło ziemi, którą nazwał Labrador aż do jakiegoś przylądka, i ten przezwał Anjan (Hudson), a jak wszystkié tego wieku odkrycia na krajobrazach wiele miéjsca zajmowały, pewno się stało, iż w północy Ameriki było przéjście do Chin.

53. Tym czasem złoto, ten powab zwodniczy oka ludzkiégo, wnet pociągnął gromady Awanturników w nowé kraje: *Kortez* w Mexiku (Mekrsziku), *Pizarro* z *Alwarem* i *Almagrem*, których imion bez wzdrygnienia powtarzać nié można w Peru, pozyskiwali dusze dlá nieba, a rozległé kraje dlá mocarza Hiszpańskiego. *Wasko Nugnez Balboa*, piérwszy który (r. 1513) postrzegł ocean wschodni, nazwał go południowym (del Zur) i na imie króla Hiszpańskiégo objął. Z innéj strony *Solis* usiłował nieszczęśliwie przebrać się na to morze przez południe Ameriki, czego dokonał *Magellan* (r. 1520), przebywając

od siebie nazwaną ciaśninę, a morze przezwał niewłaściwie Oceanem Spokojnym, przez który przepłynąwszy, odkrył wyspy Łotrów i Filippiny gdzie śmierć znalazł; towarzysze zaś jego z podziwieniem Portugalów ukazali się przy Molukach. Owoż pierwsze ziemi w koło opłynięcie, następnie często powtarzane, a dziś pospolite (s).

94. Odkryte przejście południem Ameriki nierozpędziło bynajmniéj wymarzonych napołudniu krajów Antarktycznych, które koniecznie dla równowagi w południu znajdować się musiały. Lubo *Franciszek Drake* rodem Anglik — bo i Anglicy od niejakiégo czasu zaczęli oswajać się z dalekiemi morzami i handlu szukać, odkrywali zwolna brzegi Ameriki, o których Hiszpani rozumieli że do nich należą — chociaż Drake (r. 1578) przebywszy ciaśninę Magellańską, opłynął ziemię Ognia, jednakże kraje Australne nieustępowały i szukając w nich nowych bogactw, po *Saawedrze* i *Hernando Gallego* piérwszy, wielki podróżnik *Alwaro Mendanna* po wiele razy z Peru puszczał się na Ocean spokojny (r. 1568, 1595) i odkrył wyspy Salomona. Towarzysz jego

---

[s] Opływający w koło ziemię aż do Kuka po trzy razy to opłynięnie dokonywającego byli:

| | | |
|---|---|---|
| Ferdinand Magellan | 1519 | 1522 |
| Franciszek Drake | 1577 | 1580 |
| Tomasz Cavendisch | 1586 | 1588 |
| Szymon de Cordes | 1598 | 1601 |
| Oliwer van Noort | 1598 | 1601 |
| Jérzy Spielbergen | 1614 | 1617 |
| Wilh. Kornel Schouten i de le Maire | 1615 | 1617 |
| Jakób l'Hermite i Jan Hugo Schapenham | 1623 | 1626 |
| Brouwer | 1679 | |
| Cowley | 1683 | 1684 |
| Wilhelm Dampier | 1689 | 1691 |
| Jan Franciszek Gemelli Carcri | 1693 | 1698 |
| Wilhelm Funel | — | |
| Beauchesne | 1699 | |
| Edward Cooke | 1708 | 1711 |
| Woodes Rogers | 1708 | 1711 |
| Gentil de la Barbinais | 1715 | 1718 |
| Clipperton i Shelvoke | 1719 | 1712 |
| Roggewein | 1721 | 1723 |
| Jérzy Anson | 1740 | 1744 |
| Byron | 1764 | 1766 |
| Bougainville | 1766 | 1768 |
| Wallis i Carteret | 1766 | 1768 |
| Jakób Cook | 1768 | |

*Quiros* w podobnych podróżach, widział wyspy różne: Sagittarją (Otaity), ziemię Ducha Swiętego (Nowe Hebrydy), a *Torrez* (r. 1606) przepłynął po między ziemią Papu i krajami południowemi (wielką Jawa czyli Nową Hollandją, przez ciaśninę Endéwor). Te dopiéro podróże zmieniły uprzedzenia o bytności ziem ogromnych. Żeglarze upadli na sercu i Hiszpani więcéj nie odkrywali, ile że i zabiegi względem wynalezienia przejścia północą Ameriki, ze strony jéj wschodniéj od Kalifornii, żabiegi, czynione zrazu przez Korteza, który tym sposobem odkrył morze różowe i Kalifornją rozeznał że była półwyspą (r. 1526, 1534), potém przez *Kabrillo* (r. 1542) *Urdanjetta* (r. 1557), *Gali* (r 1582) wszystkie daremne, nadziei dobréj nie czyniły.

*Hollenderskie odkrycia*, od r. 1580. do 1700.

55. Tym czasem w Europie w północy duch kupiecki w Anglii powstawał. Już Anglia w podróżach po morzu z bohatérami morza stała w równi, odkrywała Archangel (r. 1553) i szukając nadaremnie drogi do Chin zlodowaciałą północą (r. 1556), zapewniała sobie handel z Rusią, która w ów czas (r. 1552, 1554) zdobywała Kazan i Astrakan i Sibirski przed 340 laty od Szejbana założony Kazat (r. 1580, 1598), a przez różnych Kozaków, odkrywała i przywłaszczała sobie za Sibirskié kraje: *Dimitr Kopiłów* kozak, aż do morza wschodniego koło Ochocka (r. 1639) doszedł, nareście i Kamczatka (r. 1695) zajęta.

56. W tymże czasie ogarnął duch kupiecki i Hollendrów: Oswobodzeni z obcego jarzma, różnemi drogami rzucili się, aby należycie wyśledzić, potém opanować handel Indijski. Houtman ciekawość swoję w téj mierze w Lisbonie więzieniem przypłacił (r. 1594). Daremné też były

usił-

usiłki w wynalezieniu północą drogi do Chin. *Barentz* i *Hemskerk* (r. 1596) zimowali w północy Sibiru na Nowéj Zemli. Zostało Hollendrom w korzyści, że dostrzegli Szpicberg. Ale nareszcie, szpiegostwo i podróże zaprowadziły ich na wschód daleki: *Oliwjer de Noort* Hollender (r. 1598, 1601) opłynął ziemię, a niedługo Hollendrzy stali się panującémi w Indjach, wielki ów handel z Portugalją podzielając, po większéj części, sobie go przywłaścili; nie opuścili żadnego środka, godziwégo czy niegodziwégo, w dopięciu téj handlowéj przewagi: Zdradzieckwa, podstępy, niewiara, okrucieństwo, wyzuły Portugalów z wielu ich posad, wydarły im różne gałęzie handlu, a chciwość zysku Hollendrów, poświęcając zniewagę czci bóztwa, niszczyła płody ziemskie, aby naturę samę do monopoljów swéj kompanii przymusić.

57. Przy nie ustającéj zaś chęci odsłonienia północnégo przéjścia, a mianowicie przez Amerikę, zawsze krajobrazy o bytności takowégo przéjścia zapewniały. Były też i ubaśnione podróże *Jana de Fuka* (r. 1592), na nich wyrażone i dobrze późniejsze Admirała *Fonte* (r 1640). Szukali zaś tego przejścia nadaremnie Hiszpani, i Drake (r. 1578) na próżno brzegi zachodnie Ameriki zwiedził. *Forbiſcher* od strony wschodniéj odkrył dawną Grénlandją i nazwał ją Westfriseland; przeszedł i przez jakąś ciaśninę między wyspami, koło brzegu Hudson, przez co uznano, jakoby Grénlandja z wysp się składała. Tu następnie *Davis*, *Hudson* (r. 1610), *Bylot* i *Baffin* (r. 1616), *Jan Munk*, *James* i *Fox* (r. 1631), *Wood* (Uud) (r. 1676) nie przejście jakie, ale brzegi znayduią.

58. Na południu tymczasem Hollendrów odkrycia, zupełnie ziemię południowé rozsypują: Po *Spielbergenie* (r. 1614), *Schouten* i *de Lemer* (r. 1616) opłynęli ziemię Ognia, i tegoż roku

*Hartog* przybył do ziemi Endracht, zaczynając ponowiénié odkrycia nowéj Hollandii: Tegoż jeszcze czasu, w północy *Zeathen* odkrywá ziemię Djemen. Następnie *Edel*, *Witt*, rozeznają brzegi. *Karpenter* (r. 1628) brzeg Karpentarii, *Piotr Nuyts* (r. 1627) południowé zwiedzá. *Abel Tasman* (r. 1642) opłynął nową Hollandją, odkrył na południu wyspy Van Djemen, Nową Zelandją, Przyjacioł. *Dampjer* (r. 1689) opływając ziemię, przebył ciaśninę między nowémi Gwineą i Britanją. W zawieszéniu już niejakim były innych Europeów odkrycia kiedy jeszcze podróżnicy Hollenderscy z towarzystwa Indij wschodnich z których był *Van Vliming* (r. 1690, 1710), rozeznawali Nową Hollandją. *Farewell* (r. 1689) rozpoznaje przedwieczné (r. 1594) *Hawkinsa* odkrycie Majnlandii czyli Falkland. *Hallej* jak Astronom pilnie w podróży (r. 1699) znacząc zbaczanié igiełki, uprząta wiele trudnosci. *Roggewein* (r. 1722) znajduje wysepki na morzu spokojném.

*Poprawa Geografii Merkator*, od. r. 1500. do 1700

59. Tyle kolejnych odkryć, już się uważało, jakié rewolucje w wyobrażéniach o kształcie lądu sprawiały. Oczywiście przeto, i kraj obrazy, i opisy, koniecznie się zmieniać a nawet i poprawiać musiały: Piérwsze w XVI. wieku krajobrazy *Piotra* i *Filippa Appjanów* czyli *Bienewiczów* († 1551 i 1569), i *Ribejro* noszą na sobie wizerunki świeżych wynalazków. Następują *Jan Rotz* (r. 1542) *Gemma Frisjus* († 1558). Starożytné opisy Ptolemeusza były zwyczajnie zasadą kształtowania ziemi, bo zaraz od początku żywszych odkryć, świeże wiadomości z zapomnianémi znajomościami starożytnémi porównywano, i chociaż Rubriquis osądził, że Kataj jest Seriką, jednakże już miéjsca nie było na pomie-

szczénié poznanych krajów półkuli dawnego lądu,




bo Ganges nie dopuszczał tego. Przyczépiano zatém do Ptolémeuszowych wyobrażeń świéże postrzeżenia jak wypadło z podanych przez Astronoma brzegów. Ztąd z razu i Gwinea za Równik w Africe wystąpiła, Kalikut zaczépił się Persii, Malakka daleko na południe za Równik i już na drugą półkulę wystąpiła, a w téjże drugiéj półkuli i reszta Indii i rozległe Chiny były, Japonja zaległa miéjsca północnéj Ameriki. Nie czemu więc, tak usilnie żądano, od zachodu Europy do Indij dopłynąć. Takie jeszcze określane od Appianów krajobrazy, przyjmował (r. 1536) *Sebastjan Munster* (ur. 1489. † 1552) (t), coraz dołączając jakié do powszechnéj wiadomości do-

[t] Takiż wizerunek nosi na sobie sztuczny glob ziemski z tegoż wieku *Marcina Behejm*, chowany w Norimberdze. Wnet fabrykowanié globów mnożyło się na wyścigi z krajobrazami: Fraskatori, Frisjus, Merkator, Hondjus, przykładali do tego starunku. Blauw [r. 1664] wystawił kulę siedm stóp Angielskich w djametrze mającą, będącą w Petersburgu. Olearjusz i Busch w tymże czasie urządzili kulę jedenasto stopową w djametrze. Jest ona [od r. 1714] w Petersburgu. Po wierzchu wyobraża ziemię, wewnątrz wystawia gwiazdy, czyli kulę niebieską, którą tym sposobem urządził piérwszy Weigel, i jego roboty szesnastostopowégo djametru miedziana kula taka, znajduje się w Kopenhadze. Wszakże ziemską kulę ośmnastostopową Long wystawił w Kembridż w Anglii. Kornelli dla Ludwika XIV. trzynastostopową urządzając, starał się kule doskonalić. Wchodziły do handlu po kolei kule sztuczné Valha, de l'Ile, Molla, Andreégo, Bajera, Endersza,

chodziły w nowych światach odkrycia, a z tém przekonany o koniecznych Ptolemeusza poprawach, zrobił krok (już głośny w r. 1554), w którym zmienił postać Asii i Afriki, zostawując starożytné nazwania podług Ptolemeuszowych długości Geograficznych, przez co Serika niedosięgła Kataju na 210. a 220° długości oddaloného, ale leżała na południu Belur. Sinow kraina



przypadała na północy Borneo, ale na zachód Cjamby. Taprobana na Sumatrę. Zipangri wprzód koło 270° mieszczona, usuniętą została między 230°, a 240°. Kattigara była półwyspą od 250° zaczynającą się i łączącą (domysłowie to) z brzegami zachodniemi Ameriki południowéj. W północy wielkié ziemie od Floridy i Franciski (Kanady) rozlegały się aż ku Botnii i Rusi białéj. Rozpłaszczénié Stereograficzné, zaczynało być w użyciu, wprowadzoné od Stabjusza i Wernera z Norimbergi. Dostrzegané dawnych wieków i świeżéj z innych względów przez Nonnjusza nie-

---

Hommańskié, Vaugondy, Akermana Upsalskié, Adamsa, Sotzmana przez Franca w Norimberdze głoszone, kiedy Adams a za nim Kowens, kulę niebieską na użytszy sposób urządzili: Zwykły horyzont, jest u nich Ekliptyką, na któréj płaszczyźnie bieg słońca i księżyca oznaczają. Prostopadle więc wpuszczany Południk, jest Kolurem. W nim oś świata pochylona na 66 stopni, 32 minut. Połączona z nią oś Ekliptyki na któréj się kula obraca. Do końców obojga osi, poprzyczépiane są koła do oznaczenia długości, szérokości, deklinacyi gwiazd, kiedy zawieszoné prostopadle na południku koło wielkie, służy do ustawiénia w każdym razie horyzontu widzialnégo.



Polus Arcticus
Oceanus

dokładności rozpłaszczénia płaskiégo, załatwił (r. 1550) Merkator i matematyk Wright (Reit), przez szérokości rosnące, przez co podróżnikom ułatwiali oznaczanie ich odkryć.

60. Jeszcze lat kilka, aż to musiało się zmienić. Wiadome już były w Hollandii odkrycia przemożnych Portugalów, wiadome były zapędy Angielskie do Archangelu, i owe ziemie północné z Europą zerwać się musiały, i Ameryka poniekąd obszérniéjszego miéjsca, a niżeli jéj naznaczył Munster wymagała. Dogadzając temu *Gerard Merkator* (ur. 1511. † 1594) w licznych krajobrazach swoich, Afriki długość geograficzną na 10° umniéjszá, umiejąc nadać prawdziwy kierunek i postać odnodze Arabskiéj. Morze śródziemne z 62° blizko na 55° skrócił (u), czyli z 1060 mil na 950 Asją tak uszykował, iż Japonją przypadła pod 170°. Stary świat we wszystkich punktach doświadczył korzystnych odmian, nowy więcéj niekształtny. Mniemaniom zaś wieków dogodnie, w całém południu széroce koło bieguna południowégo, były u niego oznaczone, jakby najdokładniéj znané ziemie Australne. Widać tám było kraje Papuże (z poznanéj Afriki zeszłe), Lukach, Beach w złoto okwité, Maletur zapachy noszące, cząstki wielkiéj ziemi już od Marka Pawła osłyszanéj, a przez *Wartomanna* opisywanéj. Cożkolwiek bądź, z prac Merkatora, i w tropy jego idących *Abrahama Orte-*

---

(u) Z rozmaitości jakie się przy tych odmianach na krajobrazach pod ręką Merkatora i jego kopiistów jawią, można następujące porównanie długości uczynić:

| | *Ptolémeusz.* | *Merkator.* | *Dzisiéjsi.* |
|---|---|---|---|
| Kalpe | 50. 45. | 45. 55. | 44. 35. | 33. 15. |
| Karallis | 25. 45. | 25. 35. | 25. 15. | 18. 23. |
| Ciaśń. Sicil. | 18. 35. | 17. 45. | 17. 35. | 11. 58. |
| Tenar | 8. 15. | 6. 55. | 8. 30. | 5. 31. |
| Rhodus | 0. 0. | 0. 0. | 0. 0. | 0. 0. |
| Issus | 11. 15. | 12. 10. | 10. 40. | 8. 14. |
| Morze Środz. | 62. 0. | 58. 5. | 55. 15. | 41. 29. |

*ljusza* (ur. 1527. † 1598), *Jodokusa Hondjusza* (ur. 1563. † 1611) niezmiernie Geografja korzystała, już to przez upowszechnienie jéj szybkiem Krajobrazów namnożeniem, już przez znamienité i szczęśliwé poprawy na różnych cząstkowych rozmiarach, lub podróżniczych drożnych postrzeżeniach. Jeżeli bowiém (r. 1571) już *Bureusz* Szwecją rozmierzył, jeżeli podobne rozmiary były w Hollandii, po większéj części, dowolné podania odległości miejsc tym Geografom do ogólnego ukształcénia lądu służyły, nic jeszcze na zasadach Astronomicznych nie opierało się. Tym czasem w wielką pomoc doskonałości Nauki Geografii liczyć należy, toczesné statystyczné krajów opisy. Był do tego wzorem (r. 1567) *Sansowino*, naśladowany od *Botero*, *D'avity*, *Konzinga*, który (r. 1660) statystykę w porządną naukę urządził, *Warenjusza* i znanych pisarzy w zbiorkach opisów krajów różnych, zwanych *Elzewirskiemi* (r. 1621 — 1681).

61. W tymże wieku Kopernik († 1543) na innym stopniu stawiał Astronomją, Tycho Brahe, Galileusz doskonalili, rzucono się przeto i ziemię rozmiérzać. Piérwszy zaczął Fernel (r. 1550) we Francyi przemierzając stopień. Następnie Riccjoli i Grimaldi (r. 1617) Snelljus, Muschembroek (Muszembrek), Norwood (Náruud) powtarzali pomiary, aż Pikard (r. 1669) w tych rozmiarach precyzją zaprowadzá, i przybywało coraz sposobów do doskonalénia Geografii. *Cellarjusz*, *Kluwer*, znajomością erudycyi, *Warenjusz* matematyką rozpędzali błędy i baśnie. Nie zaraz przecię z zupełną mocą dały się uczuć dobroczynné Astronomii wpływy: Nie ukazały się skutecznie na krajobrazach *Wilhelma Blauw Janssona* (ur. 1571. † 1638) lub *Vischera*, ani ich starannych poprawców *Kornellego*, *Merjana*, kiedy *Mikołaj Sanson* z Abbeville (ur. 1600. † 1667) mylnie liczył po 60 mil Rzymskich na stopień, przy tak złém wzięciu wielkości kuli ziem-

skiéj zaniechał Astronomicznych (jakie były, i jakieby go mogły poprawiać) uwag, więc znowu, tak jak i u *Jaillota* ziemia w długości rozwleklejszą się stawała. Zdawało się, iż opóźniają zaczęte od Merkatora kroki, zatrzymując rozległości morza śródziemnego w 57°. Lecz Sanson od synów *Wilhelma* († 1703) i *Adrjana* († 1718) usprawiedliwiany i pogrwiany. A gdy tak wyobrażanie ziemi powszechném się stawało, i liczne były krain topograficzne opisy, zaczęły się mnożyć i w Niemczech fabryki Krajobrazów, gdzie w piérwszym zawodzie wsławia się (od 1702) *Jan Baptista Homman* († 1724), po którym w dalszych leciech kwitły szkoły Krajobrazów w Norimberdze, a za jego przykładem i w Augszburgu. Za czasów Hommana już morzu śródziemnému tylko koło 55° w długości dawano, a lubo *Schenk* (Szenk) podobnie Europę oznaczał, w Asii atoli Chiny pod 160°, a Japonją pod 180° odsuwał, bo już Amerika lepiéj poznana smaglejąc Geografów świeższych, bałamuciła. Tak się ważyły między sobą, często samé siebie niepewnę poprawy. W całkowitym składzie Ptolémeusz zupełnie został zarzucony, lecz w szczegułach nie w jedném miéjscu był jeszcze wzorem, i obszerné jeszcze w Geografii w Asii, Africe, a nawet i w Europie koło Grecii i Euxinu trzymał panowanie, do którego nieraz wdziérały się nie krytyczne rozbiory starożytności i dziwaczné sposoby jéj badania, które się dotąd poprawić upornie nie dają.

## VI. GEOGRAFJA WYDOSKONALONA ROKU 1701.

*Geografja pod Astronomiczne obserwacje poddana. De l'Ile, d'Anville.*

62. Nadchodzi wiek XVIII., który jest Epoką doskonałości Geografii. Wraz na początku

jego *Wilhelm De l'île* (ur. 1675. † 1726), pierwszy koniecznie się starał zupełnie Astronomicznym obserwacjom poddać Geografją. Zaraz Paryż z pod 24 stopnia, a nawet 26go Długości Geograficznéj, od wyspy Fer przeniósł się pod 2c°. Morze śródziemne stopniami od 62 (sześćdziesięciu dwóch) na 58, 57, 56, 55 stopni zmniejszane, zostało na 5c°. Wszystka ziemia zsuwała się, zostawując większy przestwór wodom. Wspólniczył w części pracom jego w Niemczech *Hase*, starając się szczególniéj przy krytyce, w rozpłaszczeniu orthograficznem na wielkie krajobrazy zaprowadzoném, dokładności i oku dogadzać. Starożytné rozpłaszczenie ostrokrążne, przez Józefa de l'île, przez Eulera do szczegułów zastosowané i doskonaloné, przez geometrę angielskiego Murdach (Murrdocz) zwięźle na różny sposób kierowané, znalazły pilnych w Niemczech objasniaczy. Inny rodzaj tegoż rozpłaszczenia, chwalony przez Ptolemeja, użyty od Flamteeda, wydoskonalony, mając i południki i równoleżniki zagięte, zatrzymując nazwisko rozpłaszczenia Flamstedowego, stał się naydoskonalszym do zwykłego użycia — *Herman Moll* w Anglii, *Tobiasz Mayer* w Niemczech nie mało się też przysługiwali geografii. Ale jeszcze ci nie mieli dostatecznych sposobów do spełnienia życzeń swoich, ani też ich naśladowcy lub kopiiści *Lotter*, *Buache* (Buasz) i tak daléj. Rozmierzano wprawdzie ciągiem kulę ziemską. Richer (r. 1671), Casini, w tém pracowali lecz przewrotne wywiązki ostatniego o spłaszczenie kuli ziemskiéj, poważnie użyte przez nieśmiertelnego d'Anville, jeszcze wiele trudów wymagały, do których torowały drogę wydoskonalone penduły. Wyprawili się na pomiar Astronomowie na południe i w północ: Maupertuis (Mopertiuj), Clairaut (Klero), Camus (Kamu), Lemonier, Outhier (Utjé), Celsjus (r. 1737) do Tornea, a Godin (Godę), Bouguer (Bugé), de la Condamine, de Ulloa, i

Jerzy Juan (r. 1736) do Peru i spłaszczenie kuli w biegunach zapowiedziane i liczone od Newtona (ńut'na) dowiedzione, i zatwierdzone dalszémi rozmiarami de la Caille (Kail), de Thury, Maire (Mer) i Boskovich, Beccaria (Bekarja), Mason i Dixon, Liesganig i nareszcie pomiarem południka od Dunkierki do Barcellony przez Mechain i Delambre. Nie tylko zaś uważanie Szérokości, do ścisłości należytéj doprowadzone, ale nadto wszelkich ostróżności dopatrzono w obserwowaniu długości, w wydoskonaleniu do tego potrzebnych narzędzi; Zaćmienia słońca, księżyca, przechodzenie księżyców Jowiszowych, lub wzajemnie różnych ciał niebieskich, często do ponawiania tych uwag sposobność podają, a ułożenie tablic księżycowych przez Tobjasza Mayer (ur. 1723 † 1762), poprawiane przez Leonarda Eulera († 1783), Laplace (Laplas), z wynalezionemi i do wielkiéj doskonałości doprowadzonemi zégarami morskiemi, ułatwią wymiar długości geograficznéj najistotniéjszéj rzeczy w nauce Geografii.

63. W ciągu tych kroków w nauce i rozmiary cząstkowe krajów oczyszczały Geografją z niedoskonałości. Tak już, dawno od *Gripenheim* († 1682) i *Dahlberga* (1689) rozmierzone morze Baltyckié. Piotr wielki starał się o rozmiar rozległego państwa swoiego aż do najświeżéj zwiedzonych (r. 1711) Kurillów. Sprowadzony *Józef De l'ile* (r. 1726), i krajobrazy państwa Rossyiskiégo wygotowane (1745 r.). Morze Kaspijskie, na nich zupełnie od dawnego postać przemieniło. Tak mierzone geometrycznie i inne kraje: Zelandja Hollenderska (1744, 1752), przez Mikowinego († 1750) Węgry, Polska za Augusta III. przez Węgrzyna Czaki, a za Stanisława Augusta przez Folino (przed 1770) i tak daléj z Astronomicznemi obserwacjami jakie po wielu miéjscach pilnie czyniono, dopuściły niespracowanego i niezrównanego *d'Anville* (ur. 1702 † 1782), do zaprowadzenia precyzyi i doskonałości

w Geografii tak teraźniejszéj jako i w wykładzie starożytnéj. Obok w zasługach geografii staje: *Büsching* (Byszyng) przez należyte z niezmierną pracą wystawienie państw i narodów teraźniejszych, przez zbiory, wiadomości tyczące się wschodnio-północnych krajów Europy i innych, aż do Chin samych. Opisy wschodu *Pokoka*, *Niebhura*, *Chardin*, innych krajów, innych podróżników i pisarzy opisy, w różnych względach geografii się przysługiwały. Krajobrazy *Vaugondy* (Wogądy), *Zannoni*, *Faden*, *de la Rochette* (Roszet), *Barbier du Boucage* (Bokaż), *Bonnego*, *Güssefelda* (Gysfeld), i tak daléj. Z tych Zannoni wypracował Atlas Polski, z różnych opisów Polski zachodem Księcia Jabłonowskiego wojewody Nowogródzkiego nadsyłanych. *Folino* w tymże czasie wykończył był swój Polski krajobraz i oczekiwaliśmy skutków z pomiarów *Króla Perthesa* geografa ostatniego króla, gdy już jego praca na widok powszechności wyjść miała, lecz zmiany polityczne, przerwały wszystko jako też i wykonanie zamierzonego rozmiaru na zasadach Astronomicznych opartego całego kraju (w). Dziś zostają Trygonometryczne mało jeszcze Astronomicznemi związane; Niemieckie części kraju zachodniéj rozmiary, a większéj części wschodniéj są określone przez mierniczych Rossyjskich.

### *Odkrycia Francuzów i Anglików.*

64. Jeszcze jednakże, nie tylko że ciągłe podróże przykładają się do szczególnych popraw Geografii, ale nadto znajduje się wiele krajów do odkrywania i tym szczególniéj zajęli się An-

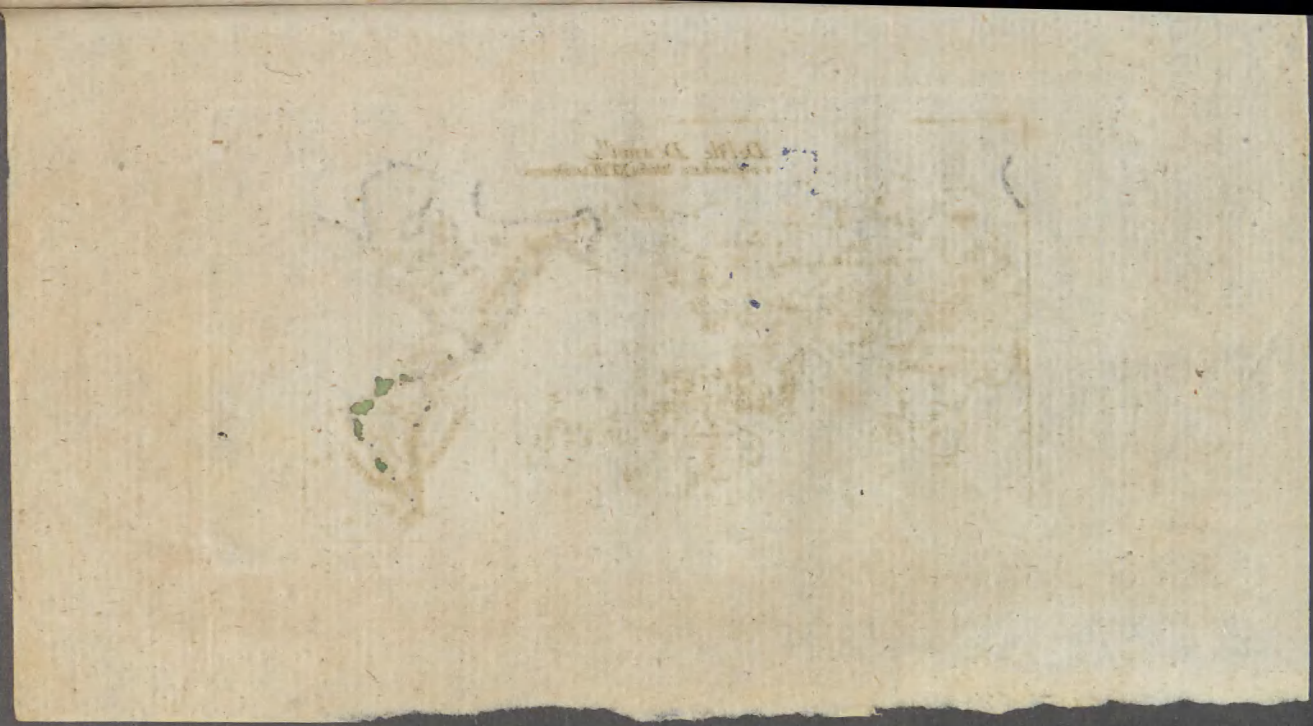
(w) Śniadecki *Geografja czyli opisanie Matem. i Fizyczne ziemi.* Rozd. 9. § 115. str. 470. edycyi wtóréj 1820 w Wilnie.

glicy stopniami do zupełnego panowania na morzu dążący. Zawsze w ciągu tych, trwała chęć znalezienia północnego Ameriką przejścia. *Knight* (Nejt) *i Barlow* (1721 r.) nieszczęśliwie bez powrotu puścili się ku brzegom Hudson. *Scroggs* (r. 1722) oglądał dowodnie ich nieszczęścia. *Middleton* (r. 1741), *Smith* i *Moore* (Mur) (r. 1746), *Christof* (r. 1761), *Norton* (Nort'o), zawsze głęboko na północ brzegi same widzieli. Później nieco *Hearn* (r. 1771), lądem szedł ku północy i dotarł aż do jakiegoś miałkiego pod 69° szerokości północnej, *Filipps* (Lord Mulgrave) (r. 1773) tentował jak dal-ko na północ można płynąć, *Pickersgill* (r. 1776) a ponim *Young* wysyłani na opatrzenie brzegów dotąd niedokładnie znanych Hudsońskich.

65. W ciągu szukania północnego przejścia *Łozier Bouvet* (Buve) (r. 1738) podróżnik Francuzki rozumiał widzieć ziemię więcej niezaleziona na południu Afriki położoną i nazwał ią. Nie prędko potem (r. 1766) *Bougainville* (Bugęwyl) Francuz, (r. 1767) *Byron*, *Wallis*, *Carteret* Anglicy, odkrywali wyspy morza spokojnego. Z tych Otaity, widziana od Quiros i zwana Sagittarją, od Bougainville Nową Cytherą, od Wallis wyspą Jerzego. Wkrótce *Jakob Kook* (Kuk) (r. 1769), odbył piérwszą podróż, a odkrycie brzegów wschodnich Nowéj Hollandii, które nazwał Nową Galją (Wallis) południową, zwiedzenie wysp Zelandii nowéj, były piérwszym owocem trudów tego żeglarza. Gęste tu były wyprawy na południowy ocean, (r. 1771) *Kerguellen* (Keng'lę), odkrył wyspę od siebie nazwaną którą Kook przezwał Desolation. *Marjon* i *Crozet* (r. 1772) podobnie wysepki znajdowali, gdy Kook z Furneaux w powtórnéj podróży (r. 1772), odkrył ziemię (Sandwich) Sandwicz, nową Kaledonją. Tym czasem jeszcze północ Ameriki do rozpoznania zostawała. Już tám dawno *Bering* Duńczyk zwiedziwszy koniec najwschodniejszy Asii

miał sobie ukazany ląd, to jest przeciwległą Amerikę i świeżo (r. 1774) *Perez* znalazł zatokę Nutka, ale nie było całkowitego rozeznania. Kook (Kuk) (r. 1776) ostatni raz wyprawia się, obiegá brzegi, zgadując że są ciągłé, przebywa ciaśninę Béring i kładzie życie na wyspie jednéj z Sandwicz (r. 1779). W jego podróżach pamiętne imiona Forsterów, Sparrmana, Solander, Banks, a przy niezmiernym handlu angielskim, wszędzie się przedziérających następnych nadto świeższych podróżników: *Martinez* (r. 1792), *Malaspina*, *Galjana*, *Valdes*, Hiszpana *Quadra* (r. 1795), Anglika *Vancouver* (Wankower), Francuza *la Pérouse* (la Péruz), *Bass*, *Entrecasteaux*, *Flinders*, którzy morzem rozpoznawali resztę brzegów nowéj Hollandii i wyspy Oceaniki, i jedwie obéjrzane północno-wschodnie Ameriki pobrzeża. *Makenzie*, *Lewis* Amerikanin (r. 1806), zwiédzali lądem Amerikę między Oceanem i zalewem Hudsońskim. *Humboldt* podróżujący po Americe, okazał do jakiégo stopnia doskonałości sposób podróżowania doprowadzony *Pallas* zwiedza północ Asii. *Bruce* (Brius), z ramienia Towarzystwa Afrikańskiégo (r. 1788) wysyłani: *Houghton* (Hofft'n) (r. 1790), *Browne* (Braun) (r. 1793), *Mungo Park* (r. 1795, 97), *Hornemann* (r. 1798), poznają wnętrze Afriki; podróże *Nordena*, *Shaw* (Szew), dokładniéj tę część świata obserwują. Indje w posiadłości Angielskiéj należycie opisywané. *Dalrympl* zbiéra i roztrząsa podróże, *Rennell* krajobrazy Indii, Afriki wygotowywá. Kraje Europejskie należycie rozmierzané, obserwacje Astronomiczne po różnych miejscach czynioné i ponawiané, co najświeższégo i najlepszégo zbierają krajobrazy *Arrowsmitha*, *Sotchmanna* (Soczmana) i tak daléj, a mnóztwo z nich kopij i równie podejmowanéj przez innych pracy. Porównywają to czesne ze starożytnémi geograficzné rzeczy *Voss*, *Rennell*, *Vincent*, *Gosselin*, *Mannert*. Statystyczné opisy


Delisle D'anville
i najświeższe Wieku XVIII. wiadomości
Ocean
Południowy
AMERYKA PÓŁNOCNA
AMERYKA POŁUDNIOWA



doskonaloné w Niemczech, przez Gottfrida Achenwall, *Gaspari*, *Zimmerman* (Cymmerman), rozmnożoné i tysiącznie rozpisywané. Niezliczoné geografii pod różnemi względami pisma. Tyle, w śród niebezpieczeństw i trudów, tyle krwawéj pracy człowiek podéjmować musi, nim kiedy zdoła poznać kulę od siebie zamieszkaną.

## *Nazwiska ludzi na Geografią i odkrycia wpływających.*

Abdul kerrem 43. abulfeda 42. abuzeid 41. achenwall 65. adam z bremy 39. agatharchides 24. agathemer 37. agathodemon 37. agrikola 34. agrippa 28. albuquerque 51. alceusz 9. alexander kupiec 34. wielki 17. alfred 39. alkman 9. almagro 53. almagrurim 41. alwares 53 amerik wespuc. 52. ammian marcellin 37. anaxagor 19. anaximander 9. 19. jego krajobraz 10. anaximenes 19. androsthenes 17. ansgary 39. anville, d' 63. appjani 59. arabów potęga 38. odkrycia 41. opisy 42. geografy 43. argonauty 7. aristagoras 13. aristeasz 11. aristobul 17. aristokreon 24. aristoteles 15. arrjan 36. arrowsmith 65. artemidor 28. ascelin 45. ávity, d' 60. august 28.

Baffin 57. balboa 53. bakui 42. barbaro 48. barbosa 51. barentz 56. barlow 64. barros 51. bass 65. battus 8. benjamin 39. ben schaker 41. bering 65. bernard 39. beto 17. bjanko 49. bienewicz 39. bjon 34. bjorn 40. bleauw 61. bonne 63. bosporani 15. botero 60. bougainville 65. bouvet 65. brown 65. bruce 65. buache 62. burcusz 60. büsching 63. bylot 57. byron 65.

Carterer 65. chardin 63. christof 64. cintra 50. crozet 65. czaki 63.

Dahlberg 63. dajmach 17. daljon 24. dalrympl 65. damastes 9. dampier 58. dawis 57. davity 60. delambre 62. djaz 51. dicearch 15. djemen 58. dikuil 39. djogenes 34. djognetus 17. djonysjus 30. djoskorus 34. dorja 48. drake 54. dumsdejbuk 39.

Edel 58. edrisi 42. efor 15. 37. eljus gallus 27. elzewir 60. entrecasteaux 65. erathostenes 20. 21. eschylus 9. ethikus 37. eudoxus z Knidu 15. 19. z cyziku 24. euler 92. euripides 9.

Faden 63. feaki 7. feniki afrikę opływają 12. fernel 61. flamsteed 62. flinders 65. filipps 64. folino 63. fontenay 57. forbischer 57. fox 57. frisjus 59. fuka 57. furneaux 65.

Gali 54. galjana 65. galileusz 61. gallego 14. gama, vasco 51. gaspari 65. geno 49. galjanez 50. gosselin 65. grimaldi 61. grippenheim 63. güssefeld 63.

Hajton 47. hamdullah 42. hannon 15. harrison 62. hartog 58. hase 62. haukal 42. hearn 64. hekateusz 9. hellanik 9. hemskerk 56. henryk portugalski 50. 51. herodot 13. 14. hesjod 9. himilko 15. hipparch 21. hiszpani 52. hollendrzy 56. homer 9. 10. homman 61. hondjusz 60. hormesta 39. horneman 65. hudson 57. humboldt 64. hutman 56.

Jaillot 61. james 57. jansson 61. île, de l' Wilhelm 62. józef 63. ionowię 8. jordan, jornandes 37. itineraria 36. 37. juba 27. juljusz cesar 26. honorjusz. 37.

Kabot 52. kabral gonzales 50. piotr 51. kabrillo 54. kadamosto 50. kam 51. karol wielki 57. karpenter 58. karpini 45. kassjodor 37. kastiljański krajobraz 48. kerguellen 65. klawjo 47. kluwer 61. knight 64. koleus 8. kolomb 52. konring 60. kook, jakób 65. kopernik 61. kopiłów 55. korinthowie 8. kornelli 61. korobos 8. kortereal 53. kortez 53. kosmas 27. kretowie 7. ktesjasz 14.

Lejf 40. lemer, de, 58. leon 42. lewis 65. lotter 62.

Magellan 53. majer 62. makenzie 65. malaspina 65. mandewil 47. mannert 65. marcjan z heraklei 37. marek paweł 46. marinus 35. 36. marion 65. martjan kapella 37. martinez 65. massudi 42. maternus 34. mechain 62. megasthenes 17. mendana 54. menezes 51. merjan 61. merkator 60. midletton 64. mikowini 63. miletowie 8. mimnermus 9. mithridates 26. mojżesz 2. 3. 4. 5. z choreny 37. moore 94. mota 51. mungo park 65. munk 57 munster 59.

Nearch 17. nero 32. nestor 39. nestorjanie 41. 45. niebuhr 63. noort 56. norton 64. nuyts 58.

Oderic de portenau 47. onesikritus 17. orchomeny 7. orosjusz 27. orteljusz 60. other 39. otto s 39.

Pallas 65. patrokl 17. paweł marek 46. pegoletti 47. perez 65. perez, ferdynand 51. periple 36. 15. perouse 65. perthes 63. petroni 27. pickersgill 64. pikard 61. pindar 9. piotr wielki 63. pizarro 53. plato 15. pliniusz 33. polybi 23. pokok 63. polykrit 28. pompej 26. pomponi mela 33. portugali 50 posidoni 31. protagoras 35. ptolemeusz 35. 36. ptolemeuszowie 17. 18. pythagoras 19. pytheasz 19. 16.

Quadra 95. quiloa 51. quiros 54.

Rabi benjamin 39. raweński geograf 37. rennell 65. ribeiro 59. riccioli 61. rochette, de la 63. roggewein 58.

rotz 59. roisbroek, rubriquis 45. rzymskié odkrycia 22. 26. 27. 32.

Saawedra 51. 54. sagi 40. sansoni 41. sansowino 60. sanudo 48. saxo grammatyk 39. schenk 61. schildberger 47. schuten 58. scroggs 64. scylax podróżnik 12. geograf 15. sebosus 24. septimus flakkus 34. silwejra 51. skandinawi 40. smith 64. snelljus 61. sofolk 9. solinus 37 solis 53. sorchmann 65. spielbergen 58. stefan z byzantn 37. stesichor 9. strabo 30.

Tacit 34. tasman 58. thales 19. Theodosi 37. theodot 28. theofil 34. theopomp 15. thessali 7. timeusz 18. timosthenes 18. torrez 54. trajan 34. turiński krajobraz 37. tychobrahe 61. tyrrheni 8.

Valdes 65. vancouver 65. uardi 42. vaugondy 63. vaz 50. vincent 65. vischer 61. vlaming 58. voss 65. urdanjetta 54.

Wahad 41. wallis 65. warenjusz 60. 61. wartoman 60. werner 59. witt 58. wiwaldi 48. wood 57. wulfstan 39.

Xenofon 14.

Yakuti 42. young 94.

Zannoni 63., zasko 50. zeachen 58. zeni 49. zenodotus 28. zimmerman 65.

## *Nazwiska miejsc, mianowicie odkrywanych.*

Abascja 46. abissinja 51. aden 46. adulity 32. alexandria 18. 19. 44. amalfi 44. ambawang 46. amerika 40. 49. 52. angana 46. anjan 52. annobon 51. ansa 44. antilja 49. 52. astrabat 44. astrachan 45. 55. atlantida 15. australné kraje 54. azory 48.

Bagdad 44. balach 46. barka 8. 43. bascja 46. bassora 44. baszkiry 45. basztarki 45. beach 46. bengal 51. berassa 43. bergana 43. bisermini 45. boeach 46. bornea 51. brazil 48. 52. britanja 34. nowa 58. bulaxjan 46. buritabeth 45. burnu 43. bursztynné wyspy 15.

Chaledat 43. chesimur 46. cejlan 46. 51. celty 8. 10. cimmery 10. 11. cipangu 46. cyrena 8. cythera nowa 65.

Dacja 49. dekan 51. del zur 53 desolation 65. dobréj nadziei 51. don 45. droceo 49. ducha świętégo 54.

Endracht 58. engroneland 49. eridan 10. estland 49. estotiland 49. ethjopja 10. 15. 24. 31. 33. 59. euxin 8.

Fanbalu 43. farusii 33. feniki 6. feroer 40. filippiny 53. florenty 44. focea 8. 12. frisland 49.

Galati, galli 25. 26. gallja nowa 65. gana 43. garam 43. garda 40. genua 44. ghazary 45. gir 35. goa 51. gocja 49. gog 1. 3. 43. 49. goty krymscy 45. grenland 40. grypy 10. 11. gujana 52. gwinea nowa 58.

Habesz 43. hamil 46. helleland 40. hercynje 15. hjalt land 40. hind 43. holandja nowa 51. 58. hrattalid 40. hujur 45. hyperborei 10. 11.

Jajk 45. jawa 46. 61. iberja 8. jerzy 65. jetland 40. indja 12. 15. 17. 31. 43. 49. 51, 56. trajana 34. infjerno 48. island 49. 40. ister 10. 20.

Kael 46. kajlak 45. kalekulan 46. kalifornja 54. kalkan 43. kambalu 43. 46. kamczatka 55. kanam 46. kanarja 49. kanfu 46. kangli 46. kanton 51. karakitaj 45. kargis 43. kaskar 46. kaspja 14. 17. 63. kataj 43. 45. 49. kaukasus 17. kazan 55. kenan 43. kergis 45. kirgizy 45. kobalich 49. kobi 45. komori 46. kondur 46. kotan 46. kujach, kujawach 43. kuku 43. kulan 46. kumanja 45.

Labrador 52. laka 43. lamlam 43. lar 46. legname, isola de 48. lewata 43. lop 46. łotrów wyspy 53. lukach 60. lusa 51.

Madagaskar 51. magastar 46. magiary 45. magog 3. 43 49. makzat 43. malaj 43. malakka 51. maldiwy 51. malejur 56. maletur 60. manci 46. markland 40. mawaralnahar 43. meljapur 46. melinda 51. merdui 45. meropja 15 mexik 53. moguły 45. moluki 51. 53. mombaza 51. monomotapa 51. moxeli 45. mozambik 51. murfili 46.

Nankin 46. nayman 45. nekuran 46. niger 35. nil 43. nipongi 51. nuabja 43.

Ochock 55. odagost 43. ofir 5. orangei 45. orenoko 52. organon 45. ormus 46. otaity 65.

Palimbothra 17. pamer 46. papu 51. papuży kraj 60. paskatiry 45. pejm 46. perorsi 33. peru 53. prasii 17. przyjacioł wyspy 58. ptolemais 18. pyrene 10.

Quinsaj 46.

Rasmakoran 46. rui jaura 48. rus, belad al 43.

Sagittarja 54. 65. sahara 43. sahelja 43. saki 17. sallah 43. salomona wyspy 54. samojedy 45. sanf 43. satanaxjo, isola de la man 49. scythja 10. 15. 31. Sembrici 32. sendwicz 65. seklab 43. sery 17. sereny 10. sibir 55. sin 43. sind 43. sinja 35. skandinawja 49. skassens 46. skorafixa 49. sofala 51. 43. sondur 46. spitzberg 56. sudan 43. suder eyar 40. swewi 26. 34. szirwan 45.

Talach 46. tana 44. tartessos 8. tatar 43. tauris 44. tenduch 46. terei 8. thula 16. tibet 45. tobbat 43. toemur 43. trinakja 10. turmentes, cap des 51.

Wadamal 48. wadimel 43. wareklan 43. wenecja 44. westfriseland 57. winland 40. wołga 45.

Zajthon 46. zanguebar 43. zanzibar 51. zelandja nowa 58. zemla nowa 56. zjamba 46. ziemia stała 52. zindgar 43.

# WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA,

## O STAROŻYTNYCH MIARACH DŁUGOSCI.

PRZEZ

*J. L.*

Inconstantiam mensuræ, diversitas auctorum facit. *Plin. Hist. Natur. VI.* 30.

---

W WARSZAWIE 1814.

## *Miary długości w tém piśmie wspomniane.*

Alexandrijskie stadja 10. 11. Ammah 4. Babylońska stopa 4. 15. Bema 8. Cubitus 6. Cyrenejskié stadja 8. 11. Daktylos 3. 6. 7. Dewakh 4. jego wielkość 15. Digitus 6. 7. Dzień drogi 3. Ecbahg 4. Egyptskie stadja 10. 11. Eratosthena kuli ziemskiéj rozmiar 12. 13. Farsangi 4. Filoterijskie stadja 10. 11. Geometryczny passus 9. 10. Grana hordei 6. Hipparcha kuli ziemskiéj rozmiar 13. Italickié stadja 8. 11. Królewskié stadja 10. 11. Lenki 16. Łokieć 6. Mansio 5. Mila Miliare, Milion 6. 7. 8. Monetalis pes 11. 16. Olena 6. Olympjackié stadja 2. 3. 7. Orgyja 3. 7. Palesta 3. 6. 7. Palma 6. 7. Parasangi, Parsoty 4. 5. Passus 6. 7. sześcioraki 7. Pechys 3. 7. Pes 6. 7. pes drusjański 9. pedesu olymp. i rzyms. wielkość 15. pes miarowy 15. pedesów różnych porównanié i wielkości oznaczénie 16. Plethron 37. Pollex 6. Posidonjego rozmiar kuli ziemskiéj 12. 13. ptolemaickie stadja 8. 11. Pus 3. 6. 7. Rasta 16. ris 1. Sabbath miara 4. Scheny 4. 5. Stadjum, stadja porównané z milami 11. stad. elex. egypt. królew. filet. 10. 11. stad. ol. 2. 3. 7. stad. mniejszé 9. 10. stad. italickie, ptolem. cyren. 8. 10. stad. wschodnie 10. 11. stad. żydow. 10. stad. wylęgłé z rozmiarów ziemi 12. 13. Stathmos 5. Tofach 4. Uncja 6. Zareth 3. Zydowskie miary 4. 10. 15.

# WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA,

## O STAROŻYTNYCH MIARACH DŁUGOSCI.

1. W ciągu Historji Geografji, nie ráz użyło się miar starożytnych, a mianowicie Stadij i Mil, o których osobliwéj rozmaitości napomykać wypadało, a przecię nie było sposobnéj pory, rozwieść się nad przyczyną tych różnic. Tym czasem baczny Czytelnik, w tém nawet krótkiém dotykaniu dostrzeże niejakich osobliwości, pewno gdzie indziéj nieznajdujących się, chociaż już tak wielu doskonałą pracą miary starożytné długości starannie obiaśniali. Osobliwości te i odstrychanié się od wielu powszechnie już po wykładach Freréta, d'Anvilla przyjmowanych o miarach rozumień, pochodzi z zawikłania już potylekroć przerabianéj rzeczy, w któréj, badaczom najłacniéj się obłąkać i nawet w dotkliwé sprzeczności wpadać. Tak naprzykład w tych czasach, z wielu względów znamienity badacz w Geografji starożytnéj Gosselin, przypuszczá zupełną doskonałość rozmiaru kuli ziemskiéj przez Greków, który na stopień wyznaczá stadij Olimpijskich 700 za najpewniéjszą podaje liczenie tychże stadij na milę Rzymską $8\frac{1}{3}$, a przy tém, przekonany o dokładności zachodów d'Anvilla, liczy tych mil Rzymskich na stopień nie całe 76. (*). Unikając takowych ogałuszeń, należało, ile wielkość rzeczy wymagała, jak porównywanié wyobrażeń starożytnych, tak miary ich, historycznie rozpatry-

(*) Musiał ten usterk w dziele swoiém o Miarach załatwić, dotychmiast dziéła tego nigdzie nie dopadłem.

wać, kiedy, gdzie, jakie jawiły się, używańszémi się stawały; i owoż tu krótkié rezultata, króciuchnémi słowy podaię:

*Stadjum Olympijskié i miary Greckié.*

2. Jestto rzecz z siebie jasna i niezawodna, że w początkach, między tylo Greckiémi ludkami, między sobą zwykle poróżnionémi, a prócz niezgód, innych związków nieznającémi, miary odległości czyli długości, bardzo różné być musiały. Zapewne, iż jednostajność położenia, i różnie mieszany ród tych narodów, nie dopuszczały w téj mierze zupełnégo takowych miar uniestosowniénia, owszem ich małość czyli krótkość, ich nawet nazwisko pod imieniem Stadij, jednostajnémi utrzymywały, ale ta jednostajność nie była równa, jako okazują Stadja do gonitw lub zapasów przeznaczoné. Z tych Olympijskie było największé, insze mniéjsze, zawsze między sobą niérówné. Stadjum Atheńskié było większe od Pythijskiégo. Z czasem jednak, jeżeli wprzód po tych miastach różnych były kiedyś, takié tylko stadja w oznaczaniu odległości używané, jakié do igrzysk obmurowané miéjsca stały, z czasem te stadja powszechnie zarzuconémi być musiały, a na ich miejscé jedno stadjum powszechnie zgodnie w Grecji przyjęté zostało, a to jest Stadjum Olympijskié, które co lat 4 Grecja w Olympij zgromadzona oglądała i przemierzała (1). To Stadjum Olympijskié (tak jak Olympjady w liczeniu czasu, tak ono) stało się jedyną miarą długości w Grecji należycie i urzędownie oznaczoną, używané statecznie za naj-

(1) Sladów tego ważnégo wypadku można się doczytać w Strabona księdze osméj, gdzie pisze o potężnym Fedonie Heraklidzie, który wagi i miary w Grecji ustanawiał.

świetniejszych czasów Grecji, używane i później dobrze za czasów Ptolemeuszów w geometrycznych rozmiarach. Ani się znajduje jaki bądź pisarz, ani okoliczność jaka za czasów wolności Greckiéj, którąby okazała iżby jakie różne stadja razem od Greków używane były. Zawsze było jedno Stadjum Olympijskie (2).

3. I tego Stadjum Olimpijskiego jednostajne były podziały drobniejsze. Trzymało w sobie Plethrów 6. Orgyj 100. Orgyja zaś Pechyj 4. a Podosów 6. przez co na Plethron Podosów szło 100. a Pechys miał w sobie tego Pus $1\frac{1}{2}$, Pus dzielił się na 4. Palesty, Palesta na 4. Daktyle (3). Oprócz zaś tego jedynego stadjum, nie mieli Grekowie w użyciu w swych szczupłych posadach,

---

(2) *Herodot. Thucyd. Xenoph.* i w żadnym pisarzu starożytnym przed wpadnieniem Grecji, pod Rzymskie panowanie, nie doczytamy się, aby się żalili na jaką stadij rozmaitość, chociaż różnych miar stopowych używali.

(3) *Herodot. I.* 193. *II.* 149., στάδιον, πλέθρον, ὀργυια, πῆχυς, ποῦς, παλαιστη, δάκτυλος. Stadjum jednostajne było, lecz stopowe i łokciowe miary różne, a nawet mniéj pewnie oznaczone, które częstokroć od wielkości ręki i nazwisk iéj części zależały, jako, ὠλενη albo ὠλην połowa Orgyi, to jest Sążnia trzymającego piersi i obie ręce wyciągnione, brana za cały sążeń (*Servius*), albo za łokieć tylko (*Plin XI.* (43) 98.); Istotnie też Olnea, Ulna była tymże co Pechys, πῆχυς; Łokieć, od łokcia do końca średniego palca; σπιθαμη Spithama, Palmus Piędź; λιχας Lichas miara między palcem wielkim i skazującym; δοχμη Dochma odpowiadá Palestie jest Dłoń cztéro-digitowa; δωρον Doron, jest także dłoń mniejsza; ὀρθόδωρον (odpowiadające piędzi), jest miara przez długość dłoni, od zgięcia ręki do końca palców; πυγμη Pygma nic więcéj nie jest, jak Pięść, ale jest brana za miarę πυγων Pygon trzymającego odległość łokcia od pięści. (*Jul. Poll. Onom. II.* 4 § 32).

większéj jakiéj miary oprócz dni drogi, w których na lądzie na pieszego liczyli około 200 stadij, kiedy pospolicie na dzień morski jako i na noc po 500. (po 300., 700.) liczono, albo na dzień cały 1000. i do 1300., bo gdzie śmieléj żaglów użyli, po 700. na dzień a po 600. nocą upędzano. Wyrażénié zaś południowéj drogi było bardzo nieoznaczoné, a ćwierć dniowa lub część przed południowa, często 40 kilka zaledwie stadij oznaczała. Na rzékach na koniec, dla różnych okoliczności, dla biegu z wodą lub pod wodę różnie liczbę koło 100. lub 550. bierano (4).

*Scheny, Parasangi.*

4. Tym czasem zażyłsze związki handlowe i osadniczé dawały Grekom poznawać i miary długości obcé, a szczególniéj narodów polerowniéjszych, jako w Egyptie gdzie kraj podłużny płaski, wymagał miar daleko dłuższych od maleńkich stadij Greckich i używał Schenów, w których, jako się Grekom zdawało, 60. mieściło się stadij (5). Mieli przytém Egyptianie i małé miary, które na Nilometrach wieki przetrwały, i zostają w dzisiéjszéj Dewakh czyli Draah, a z wielkości mogącéj się porównać z Pechys Greckim, tylko że od tego większé (6) Żydzi tę miarę wynieśli z Egyptu, i pod imieniem Ammah (łokieć) używali, dzieląc na 2. Zarethim (półłokcia), a na 6. Tefuchim (piędzie). Więc Zareth (półłokcia) miał 3. Tefuchim. Drobniéjsza

(4) *Herodot. II.* 7. 8. 9. *IV.* 86. 101. *cf.* 53. 55. 71. *cum* 18. 53. *Scyl. Peripl. I.* 70. *III.* 7. *Nearch. ap. Arrian. de reb. Indic.* 25. *sq. Eratosthen. ap. Strab. p. Heresb.* 63. *Almel.* 92. *cf. Homeri Odyss. IX.* 80. *X.* 25. *etc.*

(5) *Herodot. II.* 6.

(6) Używali tych łokci Samji, pewno przez handel z Egyptjanami, od Egyptjan je wziąwszy *Herod.*

miara była Ecbahg i 12. ich składało Tofach (piędź). Znána jeszcze u nich była miara drogi Sabbathickiéj z prawa niedozwalającego w dzień Sabbatu jak 2000. Ammoth (łokci) uchodzić (7). Było to wszystko z Egyptu wzięte. Późniéj atoli, po niewoli Babylońskiéj ta Ammah zmieniła się i rozróżniła, a kiedy była w swoiéj zupełności zawsze znajoma, powstała inna niemająca jak 5. Tefuchim, była więc mniéjszą o $\frac{1}{6}$ od dawnéj (8). Ale miary te, u pokątnych że tak rzekę Żydów, Grekom znane nie były. Babylońska atoli dała się poznać, i wiedziano o Babylońskim królewskim łokciu (9), oznajomili się też Grecy z innémi na wschodzie miarami. Były to od Persów i Medów po większéy części ziemi rozniesione Parasangi, czyli Farsangi, Parsoty, na które Grek swoich stadij 30 wyliczał (10)

5. Liczba 60. stadij na Scheny, a 30. na Parasangi, oznaczá porównanie miar nie wiele skrupulatné, i mniéj więcéj dokładnie zastosowané, ile że pewno w państwie Perskiém nawet, nigdy Parasanga zupełnie stałą i jednostajną miarą

---

(7) *Moseh Numeror* XXXV. 5. *Deuteron. III.* 11. *Jerem. LII.* 21. *Reg. I.* 6. § 2. *sq.* 7. § 15. *Paralip. II.* 3. § 15. אמה, זרת, טפח, אצבע, שבר. Następné wyrazy są często mylnie brané za miary: קנה jest narzędzie, prgt, jaki bądź kij do mierzénia; חבל podobnie jest sznur do mierzénia; אצר za miarę brané, nie znaczy tylko chodzénié; podobnie znaczy פעם, znacząc też raz, kroć; פרסה brana za milę nic nie znaczy jak przestrzeń, drogę.

(8) *Ezech. XLIII.* 13.

(9) *Herodotus. I.* 178. Miara ta od zwyczajnégo łokcia na 3. digity, większa znać użyta była przez Greków Asjotów i upowszechniła się po całéj Grecji, bo okazuje się być używaną w Architekturze, jak się to niżéj § 15. objaśnia.

(10) *Herodot. II.* 6. *V.* 53. *Xenoph. de exped. Cyri. II. p.* 296.

nie była. Porównana ze Stathmami czyli wypoczynkami woyskowémi, gdy na Stathmus (Manzio) liczono coś więcéj jak 122 stadij, Parasangów wypadało nieco więcéj jak 4. a przecię na takowé Stacje po 5. onych brano, a nawet nie raz wojsko na dzień, 8. takowych (240. Stadij?) uchodziło (11). Lecz o niejednostajności jaka w téj mierze była, nie záraz Grek się dowiedział. Tym czasem osobliwé mięszaniny następowały: Persowie, jak w Asji, gdzie Grecy o Parasangach posłyszeli, tak równie panowali i w Egyptie i tám też swoje Parasangi zaprowadzili, i Grecy im pewno do tego pomogli. Porównané wnet zostały Parasangi trzydziesto-stadjowé z sześćdziesięcio-stadjowémi Schenami jedne za drugie brano, a gdy Egyptianie i na dworze Susy do znaczenia się wdárli, Scheny za równo z Parasangami i po całym wschodzie rozchodzić się poczęły. — Takowéj mieszaniny dokonali Grecy, państwo Perskie obalający. Miary Egyptskie i Perskie pod ów czas stały się ich własnémi, pod ich widzimisie wpadły, ich nazwiska zmieniane, a może i oznaczanie ich wielkości, chociaż jak najpewniéjsza, że Grecy przebiegając Satrapje Perskie, różnéj wielkości Parasangi czyli Scheny dostrzegali. Możnaby tu powszechną różnicę wytknąć, przyznając mniéjszé Parasangi krajom górzystym lub mniéj rozciągłym, kiedy pewno obszerniéjszé, płaskie, większe, a największé owé przestwornémi piaskami zaległe krainy używały. Tak na Parasangi liczono 60, 40, 32, 31, 30 stadij, i mniéj nawet po 21. Na Scheny podobnie 30 60. 120. a były i Trischeny obejmujące 180. stadij. Staraniem Greckich królów Indijskich od Indu do Palimbothry Parasangami droga

(11) *Heropod. V.* 52. 53. *Xenoph. de exped. Cyri I. p.* 264. — 281. *II. p.* 304. *sq. III. p.* 329. *sq. IV. p.* 347. *sq. V. p.* 376. *sq. Plin. XII.* (14) 32.

przeschenowaną była. Tám w stadjach na Parasangi po 40. stadij uważano, w Azji i Persidzie po 30. 32. liczono, tak były różné pod jedném nazwiskiem miary, które nieostróżnie w Geografji użyte nie jednego miéjsca położenie w disharmonją wprawiało (12).

*Mile i miary Rzymskié.*

6. Ta przecięż mieszanina obcych miar długości wielkich, nie wpływała na stadja Greckié zawsze w całości w Olympji zachowané, ale się z czasem zjawiła inna miara od zachodu. Rzymianie od początku musieli mieć swoje własné miary które, krótko mówiąc, opiérały się na mierze Passus, a tysiąc takowych Passus składało Miljare, milę Rzymską. Przy ciągłych urządzéniach w Rzymie za Rzeczypospolitéj, zapewne zarówno uwagę i na oznaczénie pewné i niezawodné miary długości zwrócono, jeżeli w Grecji Praw (??), sposobów do wstrzymania zarazy szukano, pewno z niéj, bądź prostym bądź ubocznym sposobem, i wiele innych rzeczy od początków Rzym ściągał. *Mniemam*, iż i miary jakie bądź były w Rzymie, do Greckich pilnie w pewnym czasie zastosowané i na ich sposób urządzoné zostały. A ztąd łacno porozumieć się daje, jakim sposobem w Rzymskich miarach Greckie podziały się jawią, bo minąwszy Ulnę Łokieć ręczny a Grecką Olenę, zdaje się, iż Passus zawiérał w sobie półczwarta Kubiti, kiedy Kubitus jak Pechus Grecki obejmował 24. Digity, a 18. Pollices czyli Sicilijskim (używańszym) wyrazem mówiąc,

(12) *Patrocl. et Eratosth. ap. Strab. XI. p. Heresb.* 344. *Alm.* 507. *ap. Plin. VI.* (13) 15. *XII.* (14) 30. *Artemid ap. Strab. XVII. p. Her.* 527. *Alm.* 804. — *Strab. XI. p. He.* 351. *Alm.* 518. *Plin. V.* (10) 11. *VI.* (26) 30. *Solin.* 54. *Tabula Itiner. segm. ult. Agathias II.* 11. etc.

Uncias, do czego, po przystosowaniu Podosu Greckiego (całkowicie w mierze z Grecji do Rzymu łacno przywiezionego), wypadło Pedasów 5. na Passus. Pes więc miał 4. Palmas, Greckich Palestów, 12. Pollices czyli Uncjas, Palma 4. Digitos Greckich Daktylów, a Digitus jeszcze dzielony był na 4. Grana hordei (13).

7. Czyli te stosunki Pedesu z Passus wypadły tak akkuratnie, czyli raczéj Passus i Kubitus do Pedusu stosownie oznaczone były, niewiedząc, to już pewną jest rzeczą, że jeśli to wszystko w swoim czasie, (czy za Decemwirów? czy kiedy) miejscé miało, że przy małych jeszcze czas jakiś potém z Grekami związkach, o takowém miar Greckich przyjmowaniu, zapomnianém było, i gdy Grecja szła pod panowanie Rzymskié, przyszło miary Greckié z Rzymskiémi porównywać. Mało kto pod ów czas wziął pomniéjszé miary, a może i nikt nie przyłożył Podosu do Pedesu, baczono tylko na Stadja i Mile które żołnierz różnémi drogami przechodził, mało więc było dosyć bacznych i pilnych postrzegaczy jednostajności podziałów Rzymskich z Greckiemi. Byli przecięż tacy co jednostajność tę wytknęli (14), jest i w dalszych czasach nie je-

(13) *Frontin. de exposit. formar. p.* 43. Podziały wszyskié na sposób Greckich urządzoné. Jak jednak zwyczaj i pospolité użycie temu się opierały, w skutkach daje się w wiekach następnych, tak zwanych średnich dostrzegać. *Pollices* czyli *Uncia*, są za Daktyle czyli *Digiti* uważane, a *Pes* dwunasto uncjowy, podwójnie wzięty składał *Cubitus* czyli raczéj Ulnę. Cubitus dwódziesto cztéro digitowy, półtora pedesowy, był z Greckich starożytny. Inny Cubitus był dwódziesto cztéro uncjowy, dwu pedesowy, i ten jest z Rzymskich dzisiéjszy łokieć.

(14) *Polybi. ap. Strab. VII. p. Her.* 216. *Alm.* 323. *cf. II. p. Her.* 72. *Alm.* 106.

den zapewniający nás o téj miar jedności (15), nakoniec i własna czasów potomnych staranność, porównywająca odległości miejsc jakich lub długość, oznaczanych w miarach Greckich, z innem oznaczeniem miarami Rzymskiemi, o tej prawdzie dostatecznie zapewnią. Tym sposobem Greckich miar Stądju Olympijskiego z jego podziałami stosunek z Milowemi podziałami był następujący:

| | Miljare | Stadjum | Plethron | Orgyja | Passus | Pechys | Pes | Palma | Uncja | Digitus |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Miljare | | 8 1/3 | 50 | 833 1/3 | 1000 | 3332 1/2 | 5000 | 20000 | 60000 | 80000 |
| Stadjum | | | 6 | 100 | 120 | 400 | 600 | 2400 | 7200 | 9600 |
| Plethron | | | | 16 2/3 | 20 | 66 2/3 | 100 | 400 | 1200 | 1600 |
| Orgyja | | | | | 1 1/5 | 4 | 6 | 24 | 72 | 96 |
| Passus | | | | | | 3 1/3 | 5 | 20 | 60 | 80 |
| Pechys | | | | | | | 1 1/2 | 6 | 18 | 24 |
| Pes | | | | | | | | 4 | 12 | 16 |
| Palma | | | | | | | | | 3 | 4 |
| Uncja | | | | | | | | | | 1 1/3 |
| Digitus | | | | | | | | | | |

(15) *Artemidor. ap. Plin. VI.* (29) 35. *Agrippa ap. Plin. IV.* (11. 12.) 18. 24. *VI.* 1. i powiązanie miar Agrippy u Plinisza przechowanych, *Strabo. II. p. Heresb.* 72. *VII. p.* 216. *IV. p.* 120. *III. p.* 94. — *cf. Strab. V. p.* 149. *cum Plin. III.* (5.) 6. etc.

*Italskié Stadjum.*

8. Obeznawszy się Grecy z milami czyli Tysiąckrokówkami Rzymskiémi, zowiąc je Miljon, a Passus i połowiczny jego Gressus, Bema, uważali zwyczaj Rzymski, że w zajętych przez siebie krajach, skoro naprawiali drogi, bematizowali je na mile (16), to jest co 1000 Passus znak Miljarny kładli, tak, iż łacno było wiedzić odległość miejsc na wszystkie strony od Rzymu, gdy wsamém mieście na rynku stał słup Milowy piérwszy, od którego inne krokami wyznaczone były. Prosta uwaga, naprowadziła Greki, iż w takowé Mile zamykało się ich stadij 8. Liczba okrągła, pochopniéjszą była do przyjęcia niż mało baczoné skrupulatné porównanié, z którego się okazywało, iż na Milę szło 8 Stadij i 2. Plethry. Zapomniano więc o téj jednéj trzeciéj stadju, i w najpowszechniéjszém rozumieniu pewno było, iż 8 stadij spełna, czynią milę. Tym sposobem powstało Stadjum Italickié przez erudytów nieco późniejszych owego wieku Pythagorickiém nazywané, bo gdy nie mogło się zataić, iż Olimpijskich na milę należałoby więcéj jak 8. liczyć, i Italickié to stało się inném, wcale różném stadjum, tak pogłoska rozniosła, iż to stadjum było poprawné Olympijskie według stopy Herkulesa przez Pythagorasa i przez tegoż do Italji wprowadzoné. Cożkolwiek bądź, Stadjum Italickié i jego podziały, Plethron, Orgyja, Pechys, Pus były większé $\frac{1}{24}$ od Olimpijskich. Stopa (Pus) Italicka do stopy Olympijskiéj i Rzymskiéj miała się jak 25. do 24. (17). Italickie stadjum, jako z sa-

(16) μιλιον, βῆμα, βηματίζειν *Polyb. III.* 39. *Strab. VII. p. Her.* 216. *Alm.* 322. *Hesych.*

(17) *Vitruv. I.* 6. *Columell. Agricult. V.* 1. *Plin. II.* (23. 107.) 21. 111. *Frontin de expositione formar. p.* 30. *Censerin. de die nat.* 13. *Aul. Gell. I.* 1. etc.

mego utworu jego uważać można, musiało się stać niezmiernie powszechnego użytku, jakoż nie tylko w Italji i po całém państwie Rzymskim, ale prędko i postronnie się rozniosło, i Ptolemeusz Apjon, urzędownie do Cyreny go zaprowadził, ztąd zwane jest Stadjum Ptolemaickie, albo Cyrenejskie (18), a prędko i w Egiptie powszechne.

*Mniejsze Stadja, i miary Rzymskie zrozmaicone.*

9. Z jednostajności Pedesu i Podosu znane były Stadja Olympijskie, z porównania zaokrąglonego Stadj z Milami, wyniknęły Stadja Italickie, wypadało jeszcze, bądź nie ostrożnéj skwapliwości uprzedzenia, bądź i nierozgarnionéj a nieświadomej uwadze, tentować porównania Stadju do Mili z innych ich podziałów. Tak też znaleźli się, co Passus wzięli za równy z Orgyją Grecką, przez co wypadało na milę liczyć Stadij 10, i takie za Augusta już znajome były (19). Innym podobało się Pechys uważać za wyrównywające Pedesowi, przez co wyniká, iż Stadij na milę $12\frac{1}{2}$ wypadało (20). Były to wcale maleńkie Stadja i w użyciu, chociaż rzadkiém, ale widzę iż one się stały powodem do z rozmaicenia samego Passus Rzymskiego, czyli że przez porównanie Passus z Orgyją, Pes z Pechysem i z wiadomej jedności Pedesu z Podosem, utworzono troiste Passus, całkowicie odpowiadające Orgyjom troistych stadij, których liczono na milę $8\frac{1}{3}$ (Olympijskich), 10, $12\frac{1}{2}$ Właściwie znajduje się opisane

(18) *Hyginus de limitib. constituendis p.* 210.

(19) *cf. Strab. V. p. Her.* 154. 157. *sq. cum Itiner. Anton. p.* 135. 170. — *Itiner Hierosolym.*

(20) *cf. Plin. XXV.* (2) 6. *cum Dioscor. II.* 196. — i obwód Rzymu, Athen i Syrakus *Strab. VI. p.* 181. *Plin. III.* (5) 9. *Dio Chrysostb. de Tyrannide cf. Dionys. Halic. Ant. Rom. IV. p.* (162) 219. *IX. p.* (460) 624. *Plut. in Nic.* 6.

sześciorakié Passus, ale 3. piérwsze są połowami trzech następnych, między któremi prawdziwy Passus, przez wybór Passus Geometricus zwany najdował się. Te więc trzy ostatnie wypadają być: czwarty jako Orgyja stadij, których 12 $\frac{1}{2}$ na milę liczono i ten wyrównywał 4 Pedesom; Piąty czyli Geometryczny, był Orgyją stadij, jakich 10. czyniło milę i jak wiadomo wynosił 5. Pedesów; Nakoniec szósty Passus największy był orgyją Stadju Olympijskiégo i ten równał się 6. Pedesom. Czwartych więc Passus szło na milę 1250. Piątych prawdziwych jak wiadomo 1000.; a Szóstych 833 $\frac{1}{3}$ (21) Za Augusta czasów szczególniej się nawet urzędownie trudniono oznaczeniem miar, bo prócz różnego użytku, potrzebowali je znać należycie i rozmierzający pod ówczas Państwo Mierniczy. Wtedy też zapewne poznaczone są te rozmaitości Passus Rzymskiégo, wtedy też jeszcze, jeden Passus a nawet z nim i Pes inny się ukazał. Nad Rhenem oto, zaczęto używać stopy (Pedesu), zwanéj Pes Militaris czyli Drusianus. Trzymała ona 13 $\frac{1}{2}$ uncij, była przeto od prawdziwégo Pedesu o 3. Semuncje, a od Italskiego na 2. Semuncje większa. Miała się ta stopa Wojskowa czyli Drususa do stopy zwyczajnéj jak 27. do 24. Mila z niéj wynikająca (wojskowa czy Drusjańska) była większa o $\frac{1}{8}$ od Zwyczajnéj (22) Jak prędko ta miara nowa, niewiedzić zkąd wylęgła po różnych stronach Państwa Rzymskiégo się rozchodziła, trudno jest oznaczyć, to pewna, iż z wiekami niedalekiemi, na wschodzie dosyć powszechną była, i w Egyptie bardzo używana (23).

---

(21) *Philander ad Vitruv. IV.* 1.

(22) *Hyginus de limit. const. p.* 219.

(23) *cf. Ptolem. cum Agathem II.* 14. a mianowicie długość morza Wewnętrznego, *Hero in Isagoge p.* 70.

*Stadja większé od Olympijskich.*

10. Byłoby rzeczą najciekawszą, gdyby można z pewnością wywieść źrzódło miar dwanastkowych, które się powszechnie w Starożytności przebijają, ile gdy do tego Łokciowé jak zowiemy te miary ze 24. cali złożoné, u Greków, Rzymian, Żydów bez wątpienia i Egyptjan znajomé, co do wielkości między sobą, lubo nierówné, ale blizkié były, Pechys, Kubitus, Ammah i Dewakh były z miar mniéjszych, i w pewnym względzie mogące być między sobą stosowané, a Dewakh przez to może być uważane jako Pechys Egyptskié. I kiedy z porównań rozmaitych, miar Greckich z Rzymskiémi w Italji, różné się Stadja, Passus, Pedesy mnożą, i w Egyptie też, staraniem pewno uczonych porównywaczy, utworzyły się szczególné Stadja, wyrobioné z Dewakh za Pechys wziętégo, a zatym większé od Olympijskich. Cztérysta Dewakh stanowiło Stadjum nazwané (od miéjsca utworu) Alexandrijskiém, Egyptskiém, (od czasu w którym ustanowione były) Królewskiém, lub też Fileterijskiém (24). Podobnie i Ammah Żydowska cztérysta razy policzona, wyniosła Ris to jest Stadjum, już równé Stadjowi Egyptskiému, już od niego mniejszé, bo Ammah była dwojaka, i większego 400. łokci wyrównywało 500 Rzymskim (25). Stało się to koniecznie za czasów królów Ptolemeuszów, jednakże stadja, takowé, długo w małym użytku były. Zawsze się do Olympijskich lub Italskich odwoływano. Za czasów dopiéro Antoninów, w Egyptie w zupełnym użytku były, i zdaje się jakby tám innych nieznano, bo uczeni nawet pisarze wszystkie Stadja za tę Egyptskie uważają. Równie też w powszechnym użytku pod ów czas

(24) *Hero in Isagoge.*
(25) *Josephus Antiq. Jud. V.* 12.

w Egyptie musiała być mila Drusjańska i podobno jakby innéj nie znano, za milę prawdziwą bez rozróżnienia brana (26)

11. Egyptskié czyli Fileterijskie stadjum jak i wszystkie stadja, zaraz miało potworzoné i oznaczone swoje Piethry, Orgyje, Pedesy i porównane było pilnie z milą używaną. Była to jak się rzekło Drusjańska, jéj Pes wynosił 27. Semuncij, kiedy Pes Stadju królewskiego wyrównywał 30. Semuncjom, ztąd okazało się, iż Stadij tych na milę potrzeba $7\frac{1}{2}$ (na milę zwyczajną szłoby ich $6\frac{2}{3}$) (27). Stadja te z czasem na wschodzie razem z milą Drusjańską, najpowszechniéjszémi się stały (28). Tym sposobem, z innégo już (nie z Rzymską miarą) swoich miar porównania Grecy nowé stadja kowali. Z takichże przyczyn zapewné powstało gdzieś na wschodzie większe jeszcze stadjum, którégo tylko 7. na milę brano (29), a wczesno nawet, daje się spostrzegać wzmianka jakiegoś wielkiégo stadju Pythjackiém zwanégo, którégo tylko 5. na milę liczyć się miało (30). Musiało to być podwójném stadju którégo po 10. na milę wypadá. Wszakże w sámej Grecji zawsze się mniéjszé stadja (Olympijskié, Italskié) utrzymywały, a gdy z oddziałem państwa wschodniégo, powszechnie w niém chciano na milę liczyć stadij 7. znalazły się w Grecji małe mile, siedm stadij Olympijskich lub Italskich wynoszące, Mile Greckie (31), które przecię raczéj do średnich wieków, niż do starożytności należą. Z tego wszystkiégo wynikà rozmaitość tak trudząca miar starożytnych, iż Mile, Stadja używańsze w sobie tym sposobem trzymają.

(26) *Marinus, Ptolem, cf. Agathem.*
(27) *Ptolem. Agathem. Hero.*
(28) *Anonymus Periplí Ponti Eux. Phoc. Suid.* etc.
(29) *Epiph. Suid. Hesych.*
(30) *Censorinus de die natali* 13. — *cf. Plinium XVI.* (40) 76. § 2. *cum Theophr. V.* 9.
(31) *Procop. Script. Byz. Suid.* etc.

| | | | | | | | | | | | Monetalis |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | Wojskowy lub Drusa | Italicki | | $1\frac{1}{24}$ |
| | | | | | | | Filiterijski | $1\frac{1}{9}$ | $1\frac{2}{25}$ | | $1\frac{1}{8}$ |
| | | | | | | Geometryczny | $4\frac{1}{2}$ | 4 | $1\frac{1}{5}$ | | $1\frac{1}{4}$ |
| | | | | | Drusa | $1\frac{1}{8}$ | 5 | $4\frac{4}{9}$ | $4\frac{2}{5}$ | | 5 |
| | | | [Pół Pythja-ckie] | Maiè | $7\frac{1}{9}$ | 80 | 320 | $355\frac{5}{9}$ | $5\frac{2}{25}$ | | $5\frac{5}{8}$ |
| | | Olym-pijskié | $1\frac{1}{5}$ | $1\frac{1}{2}$ | $8\frac{8}{9}$ | 100 | 400 | $444\frac{4}{9}$ | 384 | | 400 |
| | Italickié | $1\frac{1}{24}$ | $1\frac{1}{4}$ | $1\frac{13}{27}$ | $10\frac{2}{3}$ | 120 | 480 | $533\frac{13}{15}$ | 480 | | 500 |
| Filetelickié | $1\frac{1}{5}$ | $1\frac{1}{4}$ | $1\frac{2}{27}$ | $1\frac{7}{8}$ | $11\frac{1}{9}$ | 125 | 500 | $555\frac{5}{9}$ | 576 | | 600 |
| Miljare Miljare $6\frac{2}{3}$ | 8 | $8\frac{1}{3}$ | 10 | $12\frac{1}{2}$ | $13\frac{1}{3}$ | $14\frac{4}{27}$ | 600 | $667\frac{2}{3}$ | 600 | | 625 |
| Drusi $1\frac{1}{8}$ | $7\frac{1}{2}$ 9 | $9\frac{3}{8}$ | $11\frac{1}{4}$ | $14\frac{1}{16}$ | 1000 | 1125 | 4500 | 5000 | 720 | | 735 |
| Miljare | Stadjum | | | | Passus | | | | 4800 | | 5000 |
| | | | | | | | | | 5400 | | 5625 |
| | | | | | | | | | Pes | | |

*Stadja z Rozmiarów kuli ziemskiéj wynikłé i od pisarzy tworzoné, a w użyciu nieznané.*

12. Owóż są źrzódła przemian i zrozmaicénia się miar w starożytności, jako też ich stosunki między sobą oznaczoné. Co wszystko z użycia powszechnégo powstało, w użyciu powszechném podług różnych czasów było. Od podbicia przez Persów Egyptu, Scheny zparasanżały, czégo dokonali Grecy za Alexandra i widzieli rozmaitość tych Parasangów. Z upadkiem Grecji, poczyniono różne stosunki miar Rzymskich ze Stadjum i różné stadja powstały, kiedy w tymże około czasie, Grecy wschodni, z Łokci na wschodzie używanych, wyrabiali Stadja od swoich Olympijskich większé. Za Augusta kiedy już wszystkie Stadja porównywano, potworzyły się i mile ze stopy Drusjańskiéj, z czasem na wschód zaprowadzoné. Wszystko się to układało do wieku Antoninów, i pod ów czas od pisarzy już rozumianém nie było. Gubili się oni w odmęcie rozmaitości prowincjonalnych, do czégo jeszcze nie mało i Astronomowie się przyłożyli. Mówię tu o Posidonjuszu i Ptolemeuszu. Piérwszy, pod czasy kiedy się miary rozmaiciły, podał inny rozmiar ziemi różnie od Geografów i Astronomów liczony, który w szczególności 500 Stadji na stopień podawał, kiedy przy tém nikt nie śmiał uznać Eratostheńa rozmiaru liczącégo 700., na stopień za niedokładny, przyjmując za dobry i Posidonjusza. Tak więc między 500. a 700. wyniknął stosunek stadji, jakiégo pomiędzy używanémi wcale nie było (32). Łączący zaś obie te rzeczy Geograf lub Astronom kiedy mu stawa-

(32) *cf. Strab. II. p. Heresb.* 65. 70. *Alm.* 95. 102. *Plin. II.* (70) 71. *Marin. ap. Ptolem. Geogr. I.* 11. 20. *Ptolem. Geogr. VII.* 5. *Cleomed. Cyclic. Theor.*

wały przytém do porównania Stadja Egyptskié, Italskié, Olympijskié i inné, przy nieostróżności, w jakie błędy zapadać musiał, prawie niepodobna jest oznaczyć. Nieszczęściem dokonał tego Marinus i drugi Astronom Ptoleméusz, co na późné wieki Geografją zupełnie zaburzyło.

13. Uczoné te atoli po księgach snujące się stadij rozmaitości, z podobnychże przyczyn, daleko rozmaitszémi ukazać się mogą, skoro każdy krokiem starożytnéj nieroztropności, podawané od niéj rozmiary kuli Ziemskiéj, wszystkié za doskonałe uzná. Jest to rzecz osobnych uwag, i do wyłożénia Stadjowych miar w użyciu rzeczywistém będących, a nie w myśli i piórze księgopisa lęgnących się nic nie należy. Przytoczmy jednak rozmiary ziemi w starożytności powtarzané, aby, poglądając na liczną rozmaitość, o jéj dziwaczności ostatecznie się zapewnić:

| | | Podawał obwodu, | na Stopień. |
|---|---|---|---|
| Szkoły Ionskiéj, używany od Aristotela | Megasthena | 400,000. — | 1111 $\frac{1}{9}$. |
| n. n (a) . . | Dajmacha Archimedesa | 300,000. — | 833 $\frac{1}{3}$. |
| Pytheasza (b) | Pytheasza Timeusza | 216,000. — | 600 |
| Eratosthena pochodzący z rozmiaru odległości Alexandrii od Syeny. | Eratosthena | 250,000. — | 694 $\frac{4}{9}$ (c). |
| | Hipparcha czyli Witruwjusza | 252,000. — | 700 (c). |
| | Agryppy czyli Strabona | 259,200. — | 720 (c). |
| | Geminjusza etc. | | |

(a) Wynikły z dziwacznych rozmiarów Indji podających jéj wielkość do 30,000 stadij?

(b) Wynikły z wielkości Britanji? *cf. Diodorus Sicul. et Timæus ap. Plin.*

(c) Piérwszy niby najdokładniéjszy! drugi zaokrąglony

| | | | |
|---|---|---|---|
| Hipparcha (*d*) - - - | 277,000. | — | 769 $\frac{4}{9}$. |
| Posidonjusza pochodzący z odległości Rhodu od Alexandrii 5000. | Kleomedesa 240,000. | — | 666 $\frac{2}{3}$. |
| z odległości 3750. | Strabona, Marinusa, Ptolemeusz, Agathemer etc. 180,000. | — | 500. |
| więc, z odległości 4000. | 192,000. | — | 533 $\frac{1}{3}$. |
| a z odległości 4500. | 216,000. | — | 600. |

i tak daléj (*e*). Oparté są oné w większéj części na ślepém domniemaniu, albo są istotnie błędné (Posidonjusza), albo z koniecznéj niedoskonałości (Eratosthena) wynikłé. Porównywané zaś z Milami i w wiadomych stosunkach różnie na odwrót do stadji odrabiané, tworzą różné liczbowéj jednostajności zbiegi, które zdają się pozornie, albo zrzódło rozmaitości miar w tych rozmiarach ziemi wskazywać, albo przyczynę tak różnego rozmiaru kuli ziemskiéj w rozmaitości miar ukazywać, chociaż z pewnych podań nadto wiadomo, że jak jedno tak i drugié miéjsca mieć nié mogło.

### *Oznaczénié wartości miar Starożytnych.*

14. A kiedy są nadto pewné rzeczy, iż wszystkie rozmiary kuli ziemskiéj w starożytno-

---

dlá pełności liczby w stopniu; trzeci więcéj spełniony dlá okrągłości liczby w minutach!!!

(*d*) Z przystosowania ogromnych Indij do rozmiaru Eratosthena?

(*e*) *Aristotel. Strab. Plin. Cleomed. Marcianus Heracl.* etc. Można zobaczyć co się namknęło o rozmierze ziemi w *Historji Geografji* § 15, 20, 21, 31.

ści, nie tylko żadnych stadij jakich osobliwych oznaczyć nie mogą, ale nadto są, domysłowémi, wnioskowémi, bez żadnych zasad wypadkami, kiedy sám Erathostenes, jak wiadomo, źle się wziął w téj mierze, a Posidonjusza, z najbłędniejszéj obserwacji i obliczénia dziwacznego podróżniczych odległości wynikły, przypadkowo tylko, a to z zamianą stadij na Egyptskie, w ręku Ptolémeusza stał się blizko dobrym (bo stadij Egyptskich na stopień 503 wypadá), wszystkie więc rozmiary kuli ziemskiéj, nie mogą późnéj potomności służyć do oznaczenia wartości miar starożytnych, równie jak żadnego prawie są użytku podawané wielkości wielu pomników starożytnych, naprzykład Pyramidy, bo tak Herodot 800 stóp, Djodor Sicilijski 700, Strabo 600, Plinjusz 883 podają, jak Greaves 650, Monconis 682, Chazelles 690 stóp Francuzkich przy podstawie tejże Pyramidy policzyli (*f*). Nic téż

(*f*) Jakoż dadzą się te różnowieczné i różnomiarowé podania porównać: Z podania Chazellesa wypádá stop od których łokcia łokieć Babyloński na trzy daktyle większy 788. (*Herodot II.* 125); z podania Greavesa, zdaje się najdokładniéjszégo, bo najmniejszą liczbę przynoszącégo (które więc można porównać z jakim rozmiarem pilniejszym Rzymskim) wypadnie stóp Italskich (bo pospolite użycié i znajomość ich w Egyptje rozmiar Rzymski na nie łacno zamieniło) 702. (*Diod. Sicul. I.* 63); Z podania Monconisa w stopach Egyptskich 602. (*Strabo XVII. p. Her.* 529, a stopy te na miejscu znano już za Strabona i Strabo na miejscu o nich słyszał); nakoniec z podania dokładnego Greavesa (przypuściwszy zawsze najbliższégo dokładnému rozmiarowi Rzymskiemu) licząc względnie do stadij których po 10 szło na milę, wypadá ich stóp 877. (*Plin. XXXVI.* (12) 57. §. 3. a wiadomo, iż Plinjusz drobnych stadij używá). Prawie wszystko się znajdnie:

Chazelles i Herodot w stopach Pechysu do mia-

dowodzić nie mogą różne podania o murach Babylońskich (g). Należy raczéj szukać stosunków i wartości miar w dokładnie z pewnością oznaczonych długościach, jakiemi być mogą Geometryczne pomiary, lub przechowane drobniejsze miar podziały jako, Dewakh Egyptskiego zawsze przez wszystkie wieki jednostajnéj miary, do oznaczania przybywania Nilu, Pedesów Rzymskich, lub pomników dobrze oznaczonych.

15. Dewakh dzisiejszy tak jak i starożytny, i najstarożytniejsza Żydowska Ammah trzymá 246. linij stopy Francuzkiéj czyli Litewskiéj. Ze zbieranych zas i oznaczonych Pedesu Rzymskiego długości, przez Łukasza Petto, Leonarda

---

ry używanego od którego Babyloński na 3. digity większy - - - 788. 800.
Greaves i Djodor stóp Italskich 702. 700.
Monconis i Strabo stóp Egyptskich 602. 600.
Greaves i Plinjus stóp z małych stadij jakich 10. na milę - - 877. 883.

(g) Obwód Babylonu, zdaje się, że ze 12 Parasangów, u Herodota 480, u Ktesjasza i Macedońskich pisarzy 360. stadij wydáł, przez liczénie na Parasangę 40. lub 30. stadij. — Wysokość murów, obadwaj jednostajnie podają: Herodot (*I.* 178) liczy 200. Pechyj, Ktesjasz (*ap. Diod. Sic. II.* 7.) 50. Orgyj. Herodotowé Pechyje, Plinjusz (*VI.* 29.) ze swémi powtarzaczami Solinem (cap. 56), Martjanem Kapellą, przełożył przez Pedesy, a z jego takich 200. pedesów, powstała u Kurtjusza (*V.* 1) 100. Kubitowa wysokość, z któréj, kubitus uważany jako Pechys, wydaje u Filostrata (*vita Apollon. Thy. I.* 25.) półtory Plethry. Tak więc przez mięszane stosunki miar, rozmaitość się wyjaśniá. Zostaje tylko u Djodora (*II.* 7.) Strabona (*XVI. p. Her.* 489. *Alm.* 738) (w niektórych textach Kurtjusza) i u Filona (*de 7. orbis miraс.*) wspominana wysokość 50. Pechysów (Kubitów) która, jakby się taką stała?.. przez wzięcię Orgyi za Pechys? — to pewna że Kubitus z Oleną, a Olena z Orgyą równano.

Porci, Greavesa, Fabretti, Edwarda Bernard; z pomników Statiljusza w Belwederze, Ebutjusza, Kneja Kossutjusza, z pomiarów tych oznaczonych przez Picard, Cassini, Riccioli, de la Hire, Freret, d'Anville, jest nadto pewna, że stopa Rzymska trzymá 130,6. linji stopy Francuzkiéj (najwięcéj 135,8, najmniéj 129,5, różnicy 6,3 linji). Tak więc, niechybnie są oznaczone miary Egyptskie i Rzymskie, i przez pośrednictwo Greckich takież stosunki między niemi z powyższego rozbioru starożytności okazały się; z nich tedy łacno i Greckie wyprowadzić, gdy stopa Rzymska jest właśnie Olympijską. Za tém też mówi Geometryczny rozmiar Eratosthena odległości Alexandrii od Syeny, który zaokrąglenie w 5000. stadij podaje. Rozmiar Rzymski za Nerona dokonany, oznaczył go 4750 stadij, według wiadomégo dziś położenia Alexandrii i Assuan, jest między temi miejscami stadij Olimpijskich, z oznaczonych już wartości miar Rzymskich wynikłych, stadij 4784. więc Eratosthenes przy uchybieniach które zajść mogły, a które pewno i tę odległość znacznie wydłużyły, dodał z jakie 215. stadij dlá zaokrąglénia nie wielkiéj skrupulatności w swoich matematycznych obliczaniach, co też u niego bardzo mało znaczyło. Mnóztwo rozbiorów geograficznych odległości, o pewności i niezawodności wytkniętych różnych stosunków stadij z milami, jak w jakim czasie były, i o wielkości ich tak oznaczonych przeswiadczá. Tym czasem i to iest nie wątpliwá, że Grecy w użyciu handlarskim lub innym jakowym różnych łokciowych miar obcych używali: tak Samjanie łokcia Egyptskiégo (Dewakh dzisiejszégo), tak i w Architekturze dostrzegamy w użyciu stopę większą od Olympijskiéj: od Periklesa wystawiony Parthenon, był zwany Hekatonpedon, jako trzymający na wszystkie strony pedesów sto. Le Roi (Le róa), zdejmując z gmachu miarę, na saméj

Fryzie, po wszystkich ścianach jego naliczył 94. stóp Francuzkich i 10. cali (linij 13656), więc stopa wynosiła 136,5 linji. La Guilletière, rozmierz jąc połowę jednego teatru w Athenach, naliczył 47 stóp, i 3. cale, a wypadek z tego, podający na cały djametr teatru stóp 100. w połowie 50. okazuje, iż stopa tu użyta wynosiła 136,0 linij. — Wiadomo zaś; że Żydowska miara, porównana z Rzymską okazowała, iż na stadjum szło Żydowskich łokci 400. jakich Rzymskich 500. Z wiadomej więc wielkości stopy Rzymskiéj, łokieć Żydowski, okazuje się wynosić 244,8 linji, właśnie jak znány Dewakh (Pechys). Bacząc zaś na inną miarę od żydów w niewoli przyjętą, wiadomo, iż dawny łokieć żydowski za Salomona i Mojżesza znany, był całą piędzią większy od Chaldajskiego, większy szóstą-częścią. Że zaś stopa Żydowska, jako to dopiéro z porównania miary z miarami Rzymskiémi wypadło, wynosi 163,2 linji stopy Francuzkiéj, więc, stopa Żydowska Chaldajska, Babylońska jest 136,0. A zatém, Babylońska stopa, jest zupełnie téjże wielkości, co stopa używana w Architekturze od Greków. Znali ją Grecy niedopiéro (przed Periklesem), wiedzieli że Babyloński łokieć (pechys) jest większy na trzy digity od używanego w mierze (nie wiem, czy w Halikarnassie czy w Athenach, którego więc wielkość wypádá z Babylońskim jak 8. do 9. a stopa jego wynosi 120$\frac{8}{9}$. linji), miarą tą rozmierzali mury Babylońskie, sądzić się przeto godzi, że i do swoich jéj użyli, z razu w Asji, wnet, przy rozchodzeniu się z tamecznych ich osad oswiaty, wespół z Architekturą z támtego gniazda przychodzącą, rozszérzyła się po całéj Grecji. Inaczéj téj rzeczy wykładać nie umiem, bo nie mám najmniejszego śladu, aby za Herodota i Periklesa téj wielkości stopę jaką Grecy znać mogli. — Z historycznych więc świadectw o czasie powstawania miar ró-

żnych, z używania ich dowodnego przez starożytnych, i ze stosunków tychże miar między sobą przez nich podanych, taka się z trzech różnych początków jedność i zgoda okazuje.

16. Z tego wszystkiego wypádá, że, gdy Łokieć litewski jest równy dwom stopom Francuzkim, gdy Łokieć Warszawski do Litewskiego jest jak 11. do 12. (*h*), że gdy stopa czyli półłokcia dawnego Warszawskiego trzymá linij 132. takich, z jakich 144. jest złożona stopa Litewska, że gdy stopa łokcia Wrocławskiego podług którego Warszawski ostatecznie urządzony trzymá linij tychże 131,7, że

| | Linij Łokcia Wrocławskiego | Warszawskiego | Litewskiego |
|---|---|---|---|
| 1. *Pes Romanus, Monetalis, Græcus, Olympiacus* mający - - 24. wynosi - - - | 142,8 | 142,4 | 130,6 (*i*) |
| 2. *Pes Italicus, Cyrenaicus, Pythagoricus*, jako też *Regius Babylonicus* - - - - - 25. | 148,7 | 148,3 | 136,0. |
| 3. *Pes Drusianus* vel *Militaris* - - - - 27. | 160,6 | 160,2 | 146,9. |
| 4. *Pes Regius, Phileterius, Alexandrinus, Aegyptius* - - - - 30. | 178,4 | 178,0 | 163,2 (*k*) |

(*h*) *Czacki*, *Sapieha*.

(*i*) *d'Anville*.

(*k*) Tak uważając za akkuratné porównanie Pedesu Alexandrijskiego do Drusjańskiego 30. do 27. jeśli zaś to starożytné porównanie nie było tak dokładné i stadjum wynikło z pilnego wzięcia Dewakhu, Pes jego to jest Alexandrijski istotnie wynosi 164,0 linij Litewskich, a 179,3 Warszawskich od czego na odwrót biorąc, gdy stopa Dewakhu wynosi 164,0. więc stopa Rzymska byłaby 131,2 Litewskich, a 143,3 Warszawskich.

Okazuje się nadto, że ponieważ Pes Drusianus wynosi 146,9 linji Francuzkich, a Monetalis czyli Olympiacus 130,6, kiedy Litewska stopa takichże 144, a warszawska 132 trzyma, że między niemi wypadá + 2,9. — 1,4 różnicy, że stopy Francuzkie a łokcie Litewskie mogą od Drusjańskich, a Polskie od Greckich pochodzić? A jeżeli tak, może i Sławiańskie Staja są Greckie Stadja? — Wiadomo nakoniec, iż na stopień Równikowy liczy się łokci Warszawskich 186,850, Litewskich zaś 171,279, więc na jeden stopień taki liczyć wypada:

| | | |
|---|---|---|
| Mil | Rzymskich zwyczajnych . . . . | $75\frac{27}{50}$ |
| — | Drusjańskich (*l*) . . . . . | $67\frac{11}{75}$ |
| — | Greckich . . . . . | $89\frac{13}{14}$ |
| Stadij | Olympijskich . . . . . | $629\frac{1}{2}$ |
| — | Italskich . . . . . | $604\frac{8}{25}$ |
| — | pół Pythijskich (których 10 na Milę) | $755\frac{2}{5}$ |
| — | małych, (których $12\frac{1}{2}$ na Milę) . . | $944\frac{1}{0}$ |
| — | Fileterijskich . . . . . | $5033\frac{3}{5}$ |
| Parasangów, (licząc na nie po 30 stadij) (*l*) | | $20\frac{49}{50}$ |
| Schenów, (licząc na nie po 60 stadij) . . | | $10\frac{42}{120}$ |
| Leuków (Gallskich, jako trzymających półtory Mili rzymskiéj) . . . . . | | $50\frac{0}{25}$ |
| Rast (Germańskich, jako trzymających dwie Leuki) . . . . . | | $25\frac{0}{50}$ |

(*l*) Od których zdaje się Tureckie Berri pochodzą.

(*l*) Wielce nieoznaczona dotąd miara, — Taka ich liczba na stopień wypádá z okrągłéj liczby 30 stadij. Licząc stadij 32. wypadnie na stopień Parasanków 19,51. właśnie też z rozmiaru ziemi Arabskiégo, za Almamuna wypada na stopień Parasangów 19. Ali-Kożgi Astronom Arabski za Ulugbega liczył ich 22,2. Olearjusz w podróżach na jednę Parasangę liczył 5. Wiorst, a więc na stopień Parasangów 20,9. Z różnych porównań miar odległości wypada ich na stopień po 17. tak, iż zwyczajniejsze Parasangi na stopień liczone być mogą od 17. do 22,5.

# MIARY STOPOWE i ŁOKCIOWE,

## porównane w linjach stopy Francuzkiéj.

| | |
|---|---|
| Amszterdam, Łokieć - - - | 306,0. |
| Stopa *Voet* - - | 125,5. |
| Augszburg, *Stadt* albo *Werk Schu* - | 131,3. |
| Basilea, *Stadt* albo *Feldt Schu* - | 132,2. |
| Batawja, *Voet* - - - - | 139,1. |
| Berlin, *Fuss* - - - - | 137,3. |
| Brabancja, *Fuss* - - - - | 126,6. |
| Bruxel, Łokieć wielki - - - | 307,8. |
| mały - - - | 303,4. |
| Kopenhaga, Łokieć - - - | 278,2. |
| Stopa *Fod* - - - | 139,1. |
| Kraków, Łokieć - - - - | 263,4. |
| Gdańsk, Stopa - - - - | 127,2. |
| Dijon (Dyżą), *Pied* - - - | 139,2. |
| Drezno, Łokieć - - - - | 250,6. |
| stopa - - - - | 125,5. |
| Francja, Stopa Królewska - - | 144,0. |
| *Decimetre* - - - | 44,3. |
| Frankfurt nad Men. Stopa - - | 127,0 |
| Genua, *Palmo* - - - - | 111,3. |
| Hamburg, Łokieć - - - | 254,0. |
| Stopa - - - - | 127,0. |
| Lipsk, Stopa *Fuss* - - - | 125,1. |
| Lisbona, *Palmo* - - - - | 96,9. |
| London, *Yard* - - - - | 405,3. |
| *Foot* - - - - | 135,1. |
| Lubeka, *Fuss* - - - - | 129,0. |
| Lwów, Łokieć - - - - | 263,4. |
| Madrid, *Codo* - - - - | 187,9. |
| *Pies* - - - - | 125,3. |
| *Palmo* wielki - - - | 93,9. |
| mały - - - | 31,3. |
| Malakka, Stopa - - - - | 139,1. |

| | |
|---|---|
| Messina, *Palmo* - - - - | 107,3. |
| Medjolan - - - - - | 176,0. |
| Munich, *Fuss* - - - - | 129,4. |
| Neapol, *Palmo* - - - - | 116,2. |
| Norwegja, *Fod* - - - - | 139,1. |
| Norimberga, Łokieć - - - | 292,4. |
| *Stadt Schu* - - | 134,7. |
| *Werk Schu* - - | 123,6. |
| Palermo, *Palmo* - - - - | 107,3. |
| Paryż *Aune mercière* - - - | 526,0. |
| *drapière* - - - | 524,8. |
| Praga, *Fuss* Stopa Czeska - - | 131,4. |
| Morawska - - - | 131,2. |
| Reńska Stopa, *Rheinländischefuss* - | 139,1. |
| Riga, *Fuss* - - - - - | 121,5. |
| Rossja, *Arszyn* - - - - | 361,5. |
| Stopa - - - - | 238,6. |
| Rzym, *Palmo* - - - - | 130,6. |
| *Palmo* - - - - | 99,0. |
| Szwajcary, *Fuss* - - - - | 133,0. |
| Szwecja, Łokieć - - - - | 263,2. |
| *Fot* - - - - | 131,6. |
| Turin, *Pied di liprando* - - | 227,7. |
| Warszawa, Łokieć - - - | 263,4. |
| Wenecja, *Palmo* - - - | 154,0. |
| Wiédeń, Łokieć *Elle* - - - | 345,4. |
| Stopa *Fuss* - - - | 140,1. |
| Wilno, Łokieć - - - - | 288,0. |
| Stopa - - - - | 144,0. |
| Wrocław, Łokieć - - - | 263,4. |
| Stopa - - - - | 131,7. |

# MIARY MILOWE

wiele ich liczy się na stopień Równika.

| | | |
|---|---|---|
| Anglja, | Mile | $69\frac{1}{6}$. |
| | Londyńskie | 73. |
| | morskie czyli Geograficzne | 60. |
| | *league* morska | 20. |
| Arabja, | | $57\frac{1}{5}$. |
| *Astronomiczne Mile*, | *Lieue* | $17\frac{1}{3}$. |
| Brabancja, | Mile | 20. |
| Brazilja, | Leuki | 17. |
| Chiny, | *Li* | $192\frac{2}{5}$. |
| Czechy, | Mile | 12. |
| Danja, | Mile | 11. |
| Francja, | Leuki pocztowé | $28\frac{27}{50}$. |
| | geograficzné czyli pospolité | 25. |
| | morskié | 20. |
| | mierné | $22\frac{1}{4}$. |
| | *Myrjametr* | $11\frac{1}{8}$. |
| | *Kilometr* | $111\frac{1}{4}$. |
| Hiszpanja, | *Legua nueva* | $16\frac{2}{3}$. |
| | *horaria* | 20. |
| | *juridica* | $26\frac{2}{3}$. |
| Hollandja, | Mile | 19. |
| Indostan, | *Kos* czyli *Koru* | $42\frac{3}{4}$. |
| Irlandja, | Mile | 40. |
| Islandja, | *Tingmannaleid* | 3. |
| | Mile morskié | 9. |
| | lądowé | 12. |
| Koromandel, | *Gros* czyli *Gau* | 11. |
| Litwa, | Mile w Litwie | 15. |
| | na Biało Rusi | $20\frac{17}{20}$. |
| Malabar, | *Gros* czyli *Gau* | 10. |
| Niemcy, | *Meile* wielkie | 12. |
| | pospolite czyli geograficz: | 15. |

| | | |
|---|---|---|
| Niemcy, *Meile* | małé | $17\frac{3}{4}$. |
| | Saskié zwané Drezdeńs: | $12\frac{1}{3}$. |
| | Westfalskie | 10. |
| Norwegja, Mile | | 10. |
| Persja, *Farsangi* | | $22\frac{1}{2}$. |
| Polska, *Mile* | zwyczajné | 20. |
| | Ukrainskie (?) | $13\frac{2}{5}$. |
| Portugalja, *Legua* | | 18. |
| Prusy, *Mile* | | $14\frac{3}{10}$. |
| Rossja, *Wiorsty* | pospolité | $104\frac{1}{4}$. |
| | oznaczoné | $104\frac{179}{250}$. |
| Sjam, *Roéning* | | $28\frac{17}{20}$. |
| Szkocja, mile | | 50. |
| Szląsk, mile | | $17\frac{1}{10}$. |
| Szwecja, mile | | $10\frac{2}{5}$. |
| Turcja, *Berri* | | $66\frac{2}{3}$. |
| Węgry, mile | | $13\frac{1}{3}$. |
| Włochy, *Lega* | Bolońska | $58\frac{2}{5}$. |
| | Medjolańska | $67\frac{1}{4}$. |
| | Neapolitańska | $57\frac{71}{100}$. |
| | Rzymska | $74\frac{7}{10}$. |
| | Pjemontska | 48. |
| | Toskańska | $68\frac{1}{4}$. |
| | Wenecka | $60\frac{31}{50}$. |

# WIADOMOŚĆ o NARODACH

## AŻ DO WIEKU DZIESIĄTEGO WE WNĘTRZU EUROPY BĘDĄCYCH.

A im się bardziéj i cieśniéj mięszają,
Krew między sobą hojniéj rozléwają.
*Jeruz. Wyzw. VIII.* 105.

1. Dziwné Systemata narody Europejskié usilnie Celtizują albo Scythizują, nawet i Germanią: Z bałamutnych wyrażéń lub wszystko wiedzić chcącéj Etymologji powstaiące marzenia, często się w Romansowe przewody narodów zmieniają. Czytelnicy, w ciżbie dziwactw, baśni i urojeń badawczych obłąkani, nie raz, niełacno zdołają rozpoznać słowa rozsądku od bałamuctwa, kiedy wiele rzeczy z siebie jest prostych, jedno staraniem cytatorów zagmatwanych; inné w zupełną prawie niewiadomość idącé, od nich za najpewniéjszé są podawané i dowiedzione. Wiele zaiste pracy, żeby się z tego wszystkiégo otrząsnąć (a). Tymczasem to pewna, że Wiadomość o piérwszych Narodach we wnętrzu Europy, będących jest koniecznie połączoną:

Naprzód, z poznaniem stopniowaném téj części świata przez Greków, a potém przez Rzymian.

(a) O niektórych dziwactwach tego rodzaju można się doczytać w naszych *uwagach nad Mateuszem herbu Cholewa.* § 17. 21. 24. 35. 36.

Powtóré, z pozostałém téjże części przez nich opisywaniem.

2. Z tego więc dowiadujémy się, iż najprzód Grecy, a potém z ich pomocą Italowie, przez łacniéjszé z Asjanami związki, dlá przymorzowégo położenia, prędzéj od sąsiadów w uobyczajéniu i polorze postąpili. Handel Grecki z Fenikskim, trzymał wszystkié brzegi morza śródziemnégo, a w szczególności Fenikowie Libyjskié brzegi a Grecy północné Europejskié osadzali, dowiadując się, iż w zachodzie w ich wyobrażéniu ciemnym gdzie podług Fenijskich powieści mieli przesiadywać Cimmerowie (1), były różné narody Ligyów czyli Ligurów lub Ligystów koło Rhodanu i Alp siedzące i Iberów. Na północy zaś widzieli za Thessalami, niegdyś powinowaté sobie ile ich o tém mythiczné podania uczyły, Thrackié narody, a w ich północy, i na północ Euxinu Skolotów po większéj części koczujące narody, które ogólnie całą północ tak mieniąc Scythijskiémi nazywali (2). Scythją były: późniéjszé, Dacja, Germanja i co tylko za niémi leżało.

## *Scythowie.*

3. Ci Skolotowie Scythowie, chlubili się, że z Asji ciągnąc na lat 1000. przed Dariusza (r. 1511.) wyprawą swoich poprzedników spędzili (3). Tych spędzonych Grekóm podobało się, indziéj znaném bałamutném imieniem Cimmerów nazwać, i mieli świadectwa (4) i przypominali sobie jak po wiele kroć ci Cimmerowie z Trerami naj-żdżali Asją mniéjszą, przypominali téż sobie iak r. 624. za

(1) *Homer.*
(2) *Hesiod, Eschylus.*
(3) *Aristeas ap. Herodot. et Herodot.*
(4) *Callinus ap. Callim. et ap. Strab.*

niémi pędząc się pod Madyesem Scythowie przez 28. lat Asji przyciążyli. — Wiedzieli nakoniec przedsiębiorący Grecy, iż od Bosporu od nich nazwanego Cimmerijskim aż do Kaukasu, pobrzeża i głęb kraju i góry były zajęte różnémi bardzo narodami, po większéj części Sauromatami, o których powieści, powinowaciły ich z bajecznémi Amazonkami (b). Były tu narody Cercetów (c), Acheow, Henjochów (d), Indjan czyli Sindów, nareszcie Sauromackie nazywane Jazamatów, Meotów i tak daléj (5).

## *Gallowie.*

4. Przy obszérnéj aż do Tartessu (do ujścia Betis w Hiszpanji) żegludze Greckiéj, Grecy zakładali liczne osady. Zdarzył téż przypadek, że Focei z Asji zakładali r. 600. Massilją właśnie w ówczas, gdy nieustalonych siedlisk na zachodzie narody, były w jakiémś zaburzéniu, gdy, czyli to niedostatkiem z nieurodzaju zarzucanéj a mało uprawianéj przez nich roli wynikłym, czyli domowémi niezgodami jakiémi wyparci, ruszyły przemieniać swé miéjsca ku wschodowi. Były to narody od Greków Galatami, od Rzymian Gallami nazywane, sámé, jak wiedzieli Grecy Celtami się mianowały, zkąd cała Ligya, Iberja i Galija Celtiką ogólnie tak cały zachód z nieznaną Germanją przezwané. Gallowie, ciągłym czas jakiś napływem, utorowawszy sobie przez Alpy drogę, obsiedli północ Padu, a potém i głębiéj się we Włochy zapuścili, aż ku Ankonie do rze-

(b) Z odkryciem Thermodontu zjawiona o nich powieść w Grecji rozkrzewiła się niezmiernie po świecie, i w różnorodné dziwy rozrodziła.
(c) Są Czerkassy.
(d) Poźniéy Sanichami mianowani.
(5) *Hecataeus, Hellanicus.*

ki Esy, zewsząd Tyrrhenów czyli Tusków, Umbrów i Ligyrów wypierając. Innym szlakiem rozlewał się ich napływ w południowszé Hercyńskié ſtrony, gdzie później Grecy i Germanów poznali. — Trzeba albowiém wiedzić, iż pomiędzy wielo Poetyckiémi piérwotnych Greków wyobrażeniami i podaniami, wiedzieli, iż od ciemnégo zachodu i słupów Herkula zacząwszy, po całéj północy wywyższona, okrągło oceanem opłynięta ziemia, była osadzona nieprzerwaném pasmém gór, które Rypeami, Ryfeami zwano (e). Z poznaniem lepszém Iberji odróżniono Pyreneje, a daléj z koléi i Alpy, z czasem nareszcie gdy się coraz znajomości głębi Europy różnémi kanałami rozjaśniały, i poznawano, że w północy Europy gór mało, albo i nic niewidać jedno raczéj lasy nieprzebyté, lasy te górami albo lasami Hercyńskiémi, po szczególe jako w Celtice będącémi zwano, imié zaś Ryfeów, przeniosło się do nieznanych ſtep i błotnych puszcz Scythijskich. Powoli jednak nazwanié lasów Hercyńskich przywiązało się jedynie do lasów Germanji. — Innym więc szlakiem, w Celtice owi Galatowie, Gallowie, przenosili się na wschód Rhenu. Były tu najznakomitszé Tektosagów i Bojów narody, i powoli osiadły całe południé Menu, ogórzoną krainę od nich Bohemją nazwaną i koło Dunaju roznosząc swą potęgę co raz głębiéj ku wschodowi. Mięszali się z krajowcami Germanami, nareszcie z Illyrijskiémi narodami, które osiadły pobrzeże Adrji, jako i z narodami Thrackiémi zwojowanémi lub do ustępu zmuszonémi, jako się to następnie ſtało z Triballami, Krobyzami (f).

5. Mięszali się mówię, bo niémasz narodu którégoby krew czysta i żadnym rodu obcégo

(e) Można spojrzyć cośmy rzekli w naszéj krótkiéy *Historji Jeografji.* § 2. 6. 10.

(f) Inaczéj Drewlanami Krywiczami.

złéwkiem zamącona niebyła. Owszem, nadto jest dowodliwa od sámych podań dzieciństwa rodu ludzkiégo, że káżdy naród *est colluvies Gentium.* Tak i w Europie pomięszała się krew rozgałęzionégo piérwotnégo Rodu jednégo, którégo jeśli zechcémy w Jafeckiém *Audax Japeti genus* uważać. Mięszaniny ciągłé u ludów Greckich i Włoskich widzimy, a odrożniając się i znowu mięszając szczególné społeczeństwa, zaciérały często ślady piérwotności szczepu swojégo. Często podbity naród wmięszał się w naród zdobywczy, często podbijający przejął wszystko aż do kształtu fizycznégo nawet, od zdobytégo. Ustępuje naród jakiéj przemocy; i tu ustępujący przenosząc się w sąsiedztwo innych ludzi, z okolicznościami przytułku swégo przenarodowić się może, a gdy nigdy ustępem swoim, dawnéj ojczyzny tak ogołocić niemoże, iżby nic zniego nie pozostało, świéży przybysz potężny, łącząc się ze słábémi ostawkami, jeszcze niemałym przemianom ulegá, bo on jest ziemi obcy, wszystko z nim nie swoje, a znajduje krajowców. Ták się z czasem przenarodawiają narody, tak, iż częstokroć trudno jest aby wątek ich bytu nieprzerwał się niepewnościami jakiémi, i język i fizyczny skład ciała, ulegają koniecznie odmianóm, ile w długiéj wieków przepaści, a tym więcéj jeszcze zwyczaje, na które sámo miéjscé wpływá potężnie. W Europie, powszechnie mówiąc w północy Euxinu rozległé ſtepy usposobiły wszystkié narody do jazdy konnéj lub wozami, włożyły i bydło w jarzmo, aby piérsiami jako koń ciągnęło. Pasterstwo i koczowniczé z nim życié, ſtawało się im najprzyzwoitszé. Gdzie jednak górzysté zaległy nierówności, gdzie na przestronnych nizinach błotami wypełnioné najeżyły się puszcze odwieczné, tám narody, niezdolné do jazdy, pieszo do boju ſtają, łowiectwem szczególniéj zajęté. Nie żeby te i tym podobné różnice, ród jaki

przez to znamienowały, są to tylko dowody odwiecznego ludów w jakiém miejscu pobytu. Niechno zmieniają miejsca, jużci i do nieznanych i niedogodnych sobie zwyczajów powoli się wkładają. Powoli, bo nałogi narodowe, mimo wszystkich przeciwności, na późne pokolenia dzielnie wpływają. Tak zewsząd niezmierne ciekawemu zalegają trudności, jednakże w każdym czasie ludzie umieli poznawać, jakie między któremi narodami bliższe są powinowactwa.

6. Dlátegoż Greczyn widział dobrze przemiany niektórych narodów. Wiedział o Gallach i już o nich nietylko jako we Włoszech będących, ale i w Illyrji nawet wspominają pisarze we 200. lat od piérwszego ich wyruszénia (6), kiedy w wojnach swoich we Włoszech i przyszłą stolicę świata zburzyli r. 389 (7). Pomyślniéj zdaje się tego wieku szły wojny Gallów koło Dunaju: Roztrącili oni potęgę narodu Illyrijskiego Autarjatów i nastawali na Thrackie narody zewsząd ku morzu lub za Istr ustępujące. Rozległe dzisieyszéj Serwji okolice stanęły pustkami. Wszystko się zatém zmieniá: Gétowie Thracki naród za wyprawy Dariusza (r. 511.) na południu Istru siedzący, już się znajdują na północy téj rzeki, Krobyzy i Triballanie około jéj ujścia niepewne siedliska trzymają, Thracki ród w zaburzéniu, gdy jeszcze i Filipp Macedoński na południu góry Hemu Thraków zdobywając, pokonał ich królestwa Sapeów i Odrysów (8), a grozę miecza swego daléj roznosząc, wezwany przeciw Thrackim ludóm od Atheasza króla Scythów, tegoż za przeniewierzénie się pokonywá. Odtąd Scythów

(6) *Scylax* ale nie podróżnik za Dariusza tylko pisarz Periplu morza śródziemnego piszący koło r. 390.

(7) *Theopompus.*

(8) Inaczéj może Obotryty czyli Abdrede.

imie z północy Istru usuwá się zupełnie, bo Gétowie zwani od Rzymian Dakami i inné Thrackié ludy przed powszechną swégo rodu klęską ustępujące, panowanie swoje rozciągnęły na miéjscu ubaśnionych odtąd i w niepamięć puszczonych Agathyrsów i Sigynnów. Taki przynámniéj stan tych okolic koło R. 333. Alexander Macedoński widział, a pogromcy tylu narodów Gallowie, z nad Adŕji gdzie się już z Iapydami i Liburnami i Wenętami jednémiż siedliskami dzielili i z niémi jako i różnémi Pannońskiémi (także Illyrijskiémi) narodami mięszali, posłów do syna Filippowégo wysyłali (8).

7. W tychże czasach, trzeba było zuchwałému podróżnikowi Pytheaszowi z Massilji, puścić się na straszny dla Greków, a mianowicié właściwych, to jest ojców tylu osad u których przez ustawné wojny domowé ze wszystkim i handel upadał i zachód stał się nieznanym nanowo, na straszny mówię dla Greków ocean zachodni. W sto i we dwieście lat, już niechciano dowiérzać aby Massiljanin jaki miał widzić Britanją, w jéj północy jaką krainę Thulę, *ultimam Thulen* i wiele w Celtice narodów. Widział on różné Iberyjskié i Galatskié ludy, przy ujściu Renu i daléj Germańskié narody, zwané też Teutonami a nawet Gutonami. Widział owe Hercynje z Ryfeami mniemanémi jeden łańcuch trzymujące, i dziś na dno morskié zapadłé brzegi między Anglją i Danją (9). Ale poznanié tych narodów było Rzymianóm zostawioné. Koło Dunaju tymczasem, nowé jakieś zaburzenia powstały.

8. W Illyrji długo na pobrzeżu łagodné i do handlu usposobioné, zmieniają się w narody rozbójniczé. A Gallowie, owi Tektosadzy którzy się

(8) *Ptolomaeus Lagi ap. Strab. Clearch. ap. Athenae cf. Trog. ap. Justin.*

(9) *Pytheas ap. Strab. ap. Plin. et ap. Stephan Byz.*

wkrótce Skordiskami przezywaią, napadaią różnémi oddziałami na Macedoniją i Grecją r. 275. Thraków koło Hemu podbijają i w Azji osiadają. Główné ich wojsko osiadało pod imieniem Skordisków przy zejściu się Sawy i Drawy z Dunajem, a reszta Tektosagów, trapiona, jako wieść niosła, niespokojnością z przyczyny łupieztw świątyń Greckich, wróciwszy aż w głąb Celtiki ku Pyreneóm tám pozostaje. Straszné wówczas imié Belgjusza, Brennusa i Galatów się stało (10), ale tu już zaczyna się ich upadek i dalszé wszystkié tych przez tyle wieków zaborczych ludów zwycięztwa, można powiedzić, jedynie ich upadkowi dopomagały. Zaczęli ich niszczyć Rzymianie. Nieuskromieni z pomiędzy nich Bojowie, w części wytępieni, w części przenieśli się w północ Alp i dzisiejszéj Bawarji przy Tauriskach pobratyńcach, nieopodal od imienników swoich Bojów w Bohemji siedzących schroniénia doczasowégo szukali koło r. 190 (11). W ciągu tych wojen z innéj ſtrony i Thrakowie kołohemscy z pod ich panowania wydobywają się (r. 201). Znowu się podnosi królestwo Odrysów. Nie były jednak tak szczęśliwé inné narody Thrackié zaiſtrzańskié. Bastarni, naród Galatski czy Gallów, podbił ich i ujarzmił, a wezwany od Macedońskich króli przeciw Rzymianóm r. 178. przebył Dunaj i na jego południu roztasowywał się w przyjaznych związkach ze Skordiskami zostaiąc. (12).

## *Sármatowie.*

9. Tymczasem koło Tauriki i Meotu, czégo czasu dobrze naznaczyć niémożná, czy dawniéj

(10) *Polyb., Livius, Trog. ap. Justin.*
(11) *Polybius, Livius.*
(12) *Item, Trog. ap. Just.*

czy aż w tych czasiech dopiéro (między 300 a 150 r.) imié Sauromatów od Rzymian Sármatami zwané, głośném się ſtaje. Sarmatskié albowiem narody, były to drobné ludy w Kaukasach lub koło Meotu i Donu na tamecznych ſtepach siedzące. — Dziś ſtepy te nie mają takiéj rozmaitości luda, bo łacniéj było wyniszczyć i przenarodowić tamecznych mieszkańców różnym przybyszom, aniżeli górali którzy do dziś dnia tę rozmaitość niezmierną między sobą zachowywają, jaką ſtarożytność doſtrzegała. Były to po większéj części Sármatſkié jak mówiono narody (choć mocno różnojęzyczne), i z tych jakiś naród siedzący nad Donem, jeszcze nawet za Dariusza czasów był narodem długo uzacnionym u Greków Amazońskim rodem, inni go od Medów wywodzić chcieli. Była to jakowaś ze Scythami poblizkiemi mięszanina, i Sauromaty solecyzmowali językiem Scythów (13). Sármatowie, konnicą znamienici, bo ſtepy osiadali, w ciągłych wojnach z gnuśniejącemi, zepsutych obyczajów i swé zwyczaje porzucającémi Scythami (14) roztracili nakoniec ich panowanié, ich szczególné nazwiska, albo zniszczyli, albo li je sobie przywłaszczyli, jako od Greków zarówno tamtym jak i tym nadawané Basileów czyli Królewſkich, i Georgów to jest Rolników. Zaludnioné sámém czołem Scythów niziny nadtaurijſkié ſi nadmeotſkié w puſtynią zamiénili, poktórej gdzie niegdzie się tylko Sármata lub Scytha ukazywał, a pod imieniem szczególném Jazygów rozciągali się ku Tyri-Getóm koło Dnieſtru osiadłym Getom (h), wſtrzymując zapewne

(13) *Herodot.*
(14) *Clearch. Sol. ap. Athen.*
(h) W dalszych wiekach Sławianie Tyrwacy, czyli Tywercy.

uciśnione od Bastarnów Géckie ludy, i ile dalsze ślady to okazują, zawsze w dobréj zgodzie z Bastarnami żyli (15). Géty czyli Dacy zostali uciśnieni. Bastarni naród Gallów całą północ napełniając, od Peuki wyspy przy ujściu Istru będącéj, Peucinami nazywany. Sármaty zaś, konno dojeżdżając do Istru, mięszano między Bastarnami i Dakami przebywali (16) Od owego czasu północ Sármatją jest nazywána, a imię Scythji staje się niewłaściwém (17).

10. Gdzieby się jednak z czasem Scythowie owi, tak świetny ród zadział? — nie śmiém łączyć się z owym systematycznym układem jakoby ustąpili koniecznie w północ i tám z wiekami w Czuchnach to jest Finnach pamięci ludzkiéj odrodzili się, ale raczéj więcéj do rzeczy mówi wierzénie, iż w części wojną zniszczeni, częścią zostawali pod obcym, nader nielicznym ludem, już ich języka używającym, po części i łacno podobne zwyczaje mieszać mogącym. W wielkiéj części zgromadzili się do Tauriki, gdzie zawsze w górach ich także ród Taurów przebywał, i tám jeszcze klęską dotknieni pod Scylurem i Palakem królmi swojémi, od Mithridata Eupatora, pod ów czas już króla Bosporskiégo, podbici zostali r. 115. Pojmujémy łacno, na podobieństwo dzisiéjszégo Tauriki losu, że nastąpiła emigracja Scythów, koniecznie jak dziś Tatarów, ledwie nie całkiem ten śliczny półwysep opuszczających. Wyniosły się resztki hórd porozbijanych przez Gétów i Mithridata, między ujście Borysthenu a międzymorzé Tauriki, gdzie pod imiénim Taurów lub Scythotaurów, aż do czasów

(15) *Polyb. Diodor. Sicul: Appiani hell. Mithr.*
(16) *Strabo.*
(17) *Artemidor, Vipsan Agrippa ap. Plin. Djonys. Perieg. Pomp. Mela etc.*

Gothskich utrzymując się, powoli do szczętu niszczały, a pośród wieku czwartego, już ich tám nie było (18). Ród ten Scythów przez wybór Scythami zwany tyrał się i nareszcie z Sarmatskim jednegoż losu doznał. Nie zmordowany zaś Rzymu nieprzyjaciel Mithridates ſtarał się zachowywać najprzyjaźniejszé związki z ludkami Meotów i Kaukasców, zawsze ujmował Sármatów, a znając potęgę Baſtarnów i z niémi ſtateczną przyjaźń utrzymywał (19).

11. Tym czasem Rzymianie, zacząwszy rozprzeſtrzeniać na wszyſtkié ſtrony panowania swoje, dali poznać ſtan całéy Europy: Już to na zachodzie Iberowie przez handel i osady Feników, Karthagów, Massilów byli ucywilizowani a szczególniéj Tartessitowie, czyli Turdetani. Podobnie téż i Celtowie czyli Galatowie, mianowicie Massilji pobliżsi. Dalsi jednak Germani byli wcale inaczéj dotąd ułożéni. Z nich to wyszedł pod te właściwie czasy R. 114. włóczący się biédnych narodów nawał. Ukazał się nasámprzód w Illyrji, wnet przez Taurisków i Helwetów wpadł do Gallji i zagroził Włochom i Rzymowi. Dochodzono przyczyn napadu, były; jak zwyczajnie w podobnych okolicznościach na myśli, domowé tych narodów niesnaski, ich nadto wielkié rozludnienie się, nakoniec, przy uſtawicznych brzegów północnych wodami przez długié czasy zrywanych zmianach, utrzymywano, że wylewy morſkié ich do uſtępu z Celtiki zmusiły, a przeſtrach Rzymian z poniesionych klęsek, przezwał ich Cimbrami, nazwiſkiem, w ciemni, w owé już czasy w ubaśnionych bałamutnych mniemaniach w północy mieszkających Cim-

(18) *Strab. Plin. Ptolm. Hist: Aug. et Ammian. Marcell.*
(19) *Scriptores de reb. Mithr. ap. Strab. Appian. de bell. Mithr.*

merów. — Cimbrowie ci wstrzymywani zewsząd od Celtiberów, Belgów i Rzymian trzymali czas jakiś panowanie nad złupioną Gallią między Rhodanem i Pyreneami. Nareszcie wzmocnieni świeżym z północy przez Ren Teutonów w R. 104. napływem, wywarli swé siły ku Włochom, gdzie przez różné strony Alp wpadłszy, grób R. 102. znaleźli (20).

*Germani.*

12. Rozpatrzyli się nakoniec Rzymianie, iż Akwitani, byli wcale różnym od innych Gallów narodem, byli też odmiennym i Belgowie w północy Gallów siedzący, bo byli Germanami. Był czas, iż Gallowie przemagali potęgą Germanów, w tych atoli okolicznościach, osłabieni, opuszczali im kraje, Germani w siłę się wzbijali. Niewiadomo kiedyby Belgowie zajęli za Reńskie zachodnie strony i osady na poblizką Britanów wyspę przenosili, ale ku tym już czasóm dawné zdobycze Galiów na południu Menu, opustoszałémi się stały, bo na tém chluba ludów Germańskich zależała, aby w okół siebié jak najrozległéjszé mieć pustynie. Utrzymywało się tylko do czasu jeszcze panowanié Gallów, Bojów koło Dunaju z Tauriskami, Skodisków przy ujściu Sawy i Drawy zwolna niszczejącé, i w potędze swojéj będącé Bastarnów czyli Peucinów. Ale tych ostatnich Peucinów czyli Bastarnów, znano z mowy sámej, iż byli Germani, mówiąc zawsze tymże językiem co i Skordiskowie. Tak więc Gallowie, mimo wieków przeciągu, jedni w pośród Pannonów, inni w Germanji przebywając, zawsze swégo piérwszego języka niewy-

(20) *Jul. Caesar, Posidon. ap. Strab. et. Plut. in Mario.*

rzekali się, mówili Germańskim, bo Germani z Gallami byli jak rodzeni bracia, zaledwie ich po tylu wiekach ucywilizowanie, polor, a z niémi strój rozróżniał. I wiedziano w ſtarożytności, iż dawniéjszy Galat czyli Gallus, pożyciem i rządém był podobniéjszy do Germana. Wieki, odosobniły i znieprzyjaźniły te narody, ale nie zdołały zatrzéć jedności ich rodu piéwotnego (21).

## *Gétowie.*

13. Cóżkolwiek bądź nie ostało się długo i Bastarnów panowanie. Z okładem sto lat już, a może i półtorasta jak ściśnieni Gétowie w poniżéniu lub niewoli leżeli, kiedy koło R. 60. zjawił się między niémi Berebistas czyli Burebiſtas, albo Rubobost, który użył wszelkich sprężyn do podniésienia narodu swégo. Dwie lecie zaledwie minęło, a już ci Gétowié czyli Dakowie pod Berebistasem rozciągnęli swé panowanié na północy Dunaju i Istru i Euxinu aż do ujścia Boryſthenu, nawet i w południe aż do Hemu wszystkie miasta pobrzeżné Euxinu trzymaiąc. Rozbili Bastarnów w północ lub za Dunaj chroniących się w góry, a Bojów, po 130. letniém z Włoch ustąpieniu z Tauriskami w Noriku siedzących, wytępili zupełnie, tak, iż w następnych czasach długo rozległé tám widziano puſtynie (22) różnym losem imienia Bojów, do dziś w Bojoarji czyli Bawarji pamiętné. Taurisków imié w zapomnienié poszło. Sármatowie musieli téż być wſtrzymani w swoich zapędach; jakoż czasu potęgi Berebista, sława przez czas jakiś nie głosiła ich. Reszta Gallów zdala od swéj ojczyzny, podobnie niszczała ſtopniami.

---

(21) *Jul. Caesar*, *Strabo*, *Livius*, *Tacit*, *S. Hieron*: *etc.*
(22) *Strabo. Trogi Epit.*

Rozrodzeni z krajowcami Skordisków sąsiedzi, i sami Skordiskowie, ulegli kolei Illyrijskich i Pannońskich narodów, wpadając pod Rzymskie panowanie. Bojowie w Bohemji będący, opuścili swe siedlisko i w Noriku nie długo pobywszy, obok jeszcze nieostygłych ze krwi ich współimienników pustyń, wkrótce z Helwetami połączeni, poszli do gniazda naddziadów swoich, dzielić los mieyscowych współrodaków, bo Juljusz Cesar R. 58. przeszedł za Alpy i całą Gallją podbił (23). Reszta jeśli jaka w Bohemji pozostała, wkrótce, albo ustąpić na ostatnią gdzie zgubę musiała, albo się zlała z nowo tám osiadłemi Markomannami. Inné drobniejsze Gallów w Germanji narody sąsiadom swoim podległy. Jedni tylko Bastarni czas iakiś ieszcze ukazują się, ale ich imie niknie. Naród w części przesadzony w państwo Rzymskie, a w reszcie zanikły w mieszaninie z innémi (24).

14. Otóż iest upadek Gallów przez Gétów i Rzymian i Germanów zgotowany: Gallowie, albo się w małych oddziałach przegermanili, albo się powszechnie w Łacinników obrócili. Tak zaczął Rzymianin sąsiadować całą ścianą od Renu z Germanją, gdzie piérwszeństwo pod ów czas trzymali Swewowie. Co za niémi było, to było Getskie (25). Imie Sarmatji ze zwyczaju tylko używane, bałamutném całéj północy od Wisły na wschód nazwiskiém się stało (26). Wszędzie pełno Getskiego imienia, *omnia sunt Getici plena timore soni*, chociaż nawet tak potężné ich panowanie upadło. Ze śmiercią albowiém w zamieszkach domowych R. 32. zabitego Berebista, państwo jego rozdrobniło się. Gé-

(23) *Jul. Caes.*
(24) *Strab. Tacit. Vopisc in Probo etc.*
(25) *Strabo, Dionyss. Perieg.*
(26) *Mela; Plin. Ptolem.*

towie osłabli, Bastarni znowu śmiało z niémi się mierzyli, a co gorsza, zatrzymani Jazygowie Sármaty, ruszyli ze swą konną potęgą, a spędzając rozróżnionych między sobą Daków z równin, osiedli między Dunajem i Tibiskiém, zkąd częstemi napady i wojnami srodze w następnych czasach Rzymianóm dokuczali. Zta atoli swieżą ich zdobyczą, imié dawné Scythów coraz się wzmágá, i w Sármatji na północ Euxinu obok Jazygów gęściéj się ukazują Scythowie (znać nie wyniszczeni), nad niémi dopiéro między Borysthenem i Tanais jawią się jakieś narody Alanów i Rhox-álanów czyli Rhox-olanów, z innémi w Sarmatji siedzące, bo wyjąwszy krainę Getską między Karpatami, Dnieftrem i Dunajem, całą północ od Rzymu do Donu, Rzymianin koniecznie między sámych tylko Germanów i Sármatów rozdzielał i bądź jakié tám były narody (Niemieckié i Litewskie?) jedynie na Germanów tylko i Sármatów rozróżniał (27). Byli więc Germani (po Wisłę?) siedzący w lesistéj, choć już znacznie przetrzebionéy krainie, prócz Cherusków, Kattów, Sygambrów na zachodzie, prócz Hermundurów, Markomannów i Kwadów od południa, na wschodzie Lygiowie aż do Wisły (h). Langobardy koło Alby nie liczni ale jedni z naydzielniéjszych i różne Swewskie rozgałęziające się ludy: dawnéj sławy Semnonów, a w przyszłości imienia wielkiego Burgundy, Wandali i Gothoni (oprócz Sławian) Koło ujścia Wisły był naród Eftów (Prusaków) różny od Germanów (i), a za tą rzeką Wenedy w Sár-

(27) *Strab. Dionys. Perieg. cf. cum supra cit.*

(h) Malte Brun sądzi ich bydź Lachami, i bydź może. Ale dotąd nie widzę tego.

(i) Żeby dojść, z jakiéj strony o Wiśle za Augusta naprzód posłyszeli Rzymianie, czy od Kar-

matji położéni aż do Scyrrów i Hirrów (w Inflanciech Herulów) i do Finnów (Inflanckich Czuchnów) (27).

15. Ale i między Germanami częstokroć niechęci, zazdrości prześladowania rozróżniały, podnosiły lub poniżały narody, kluby niejakie między niémi wiążąc. Tak od Drusa prawie podbite między Rhenem i Albą narody, do których mało się ośmielały Swewskié łączyć, uczyniły powstanie pod Ariminjuszem wolności swej broniąc. Przeciwnie na wschodzie Germanji, Maroboduus, Swewskié okoliczne Markomannóm, których w Bohemji osadził, pozdobywawszy obszérnie narody, założył potężne swé panowanié. Wnet jednak domowé zaburzénia zniszczyły jego potęgę, a następné Germanów napady, nie były tak straszné dlá Rzymian przez czas jakiś (28). Z innéj raczéj strony srożéj grozili Dakowie, którzy przetrzymáwszy najazd Sármatów, ustąpili w góry i ku wschodowi tak, iż przy Bohu (Hypanis) ich naród Krobyzów przesiadywał (29). Wstrzymani tylko od północy przez Bastarnów wzmagali się w siły. Niewypłacenie im przez Rzymian dani, pociągnęło wojny, które Decebalowi niepomyślné, wielką część Daków R. 106. poddały pod Rzymskie panowanie: Kraj Węgier wschodni, to iest część Temeswarskiégo Bannatu, ziemia Siedmiogrodzka, zachodnia Wołoszczyzna

---

nuntum lądem, czyli od jéj ujścia morzem, możnaby wiedzić, czyli to nazwisko im przyszło od Słowian, czy od Prusaków (Estów) bo pewno nie od Niemców, u których Wisła zowie się Wejchsel, kiedy Rzymianie ją zwali Vjsula, Bisula, Visela, Vistula (Wisła).

(27) *Plin. Tacitus.*

(28) *Strab. Tacit. Paterc. Dio Cass.*

(29) *Plinius.*

zna po Oltę i północ Moldawji koło Jass, stały się pod ów czas prowincją Trajana. I tę zdobycz z trudnością Rzymianie utrzymywali (30). Zmożeni Dakowie, niespokojnie znosili jarzmo, mając w sąsiedztwie w okół braci swych wolnych. Tym czasem wybuchnął za Marka Aurelijusza R. 166. powszechny północnych narodów przeciw Rzymianom związek: Byli to, Markomanni, Hermumdury, Kwady, Swewi. Wiktofali (Gothowie), Bastarni, Peucini, Astingi, Wandale, Germańskie wszystko ludy. Jazygowie nareszcie i Alanie z Rhox alanami. Wiadomo z jak niezmiernym wysiłkiem, przemógł nakoniec Marek Aureljusz taki nawał nieprzyjaciół, i czasowo zdawała się być spokojność ustalona (31) Ale Dako Gety pod Kommodem i następnie zawsze niespokojni byli, nabywając powoli nowych panów.

## *Gothowie.*

16. Mówię tu o Gothach. Naród ten ile dotąd wiadomo było, ukazywał się stale w północy Germanji pod imieniem Guttonów, Gothonów, Gythonów, niknie nakoniec z tego miejsca (zaledwie w Gédaniu czyli Gdańsku ślad po sobie zostawując), gdy tym czasem Szwecja i północ, pełna jest Gotskiego imienia: Estergyllen, Westergyllen, to jest Ost i West Gorja, Juty Duńskie, i zdaje się, iż nie daléj przechodu północnych Skándinawów pod ich bóstwem Odinem czyli Godanem szukać wypádá. Ale z tychże stałego lądu Gothonów, kupy wojowników, sypnęły się ku południowi, i już w części należały do wojen Markomańskich, zaczynając

(30) *Dio Cass. Eutrop. Hist. Aug. etc.*
(31) *Hist. August. Dio.*

osiadać w sąsiedztwie Rzymian, między Dakami czyli Getami. Posada ich taka, wnet zamieszała Greckie Daka imie Gétów, z Gothami, bo Rzymianin Getów zwykle zwał Dakiem, i ztąd to zaraz R. 215. Helwjusz Pertinax żartuiąc z przydomku Karakalli, mówił, *Adde si placet etiam Geticus Maximus*, bo *Gothi Getae dicerentur* (32). Napływ ten Rycérzy Gotikich zniszczył właściwość nazwiska Greckiego Daków. Grecy więc musieli koniecznie szukać innego dla nich imienia, a gdy nie przyjęli Daków, musieli znaleźć inné koniecznie (33).

17. Tymczasem wiadomo, jak Gothowie zaczęli łupić znikczemniałe państwo R. 250. a z niémi ukazują się i Heruli naprzód Euxinem od Tyras najeżdżający. Wiadomo jak powszechny ludów północnych za Galljena najazd trapił Rzym niesłychanie. Już w innéy znowu stronie, zachodnie Germanji ludy zawsze pospolicie jeden związek trzymające, Chauki, Cherusci i Katty wielkié narody, Bruktery, Usipji, Tenktery, Salji, Ansiwarji, Chamawi, Dulgibini, Chasuary, Angriwarji pomniejsze, R. 260. pod imieniem Franków związkowych, z łupieztwem przeleciawszy Gallją, zniszczyli Hiszpanją i aż do Afriki się zapędzili (34). Przy nich zaraz w Germanji znani

(32) *Spartianus.*

(33) *cf. Slavini apud Menandr: Procop. et Jordan.* Że Sławini dawniéj Gétami byli nazywani pierwszy krytycznie dowodzić zaczął Gatterer. O prawdzie tego może wiedział XIV. Wieku pisarz Harmenopulus gdy twierdzi, iż Bogomił w języku Mysów znaczy Bożego miłosierdzia wzywający. — mił, zależy nie od miły, ale od miłosierny — może wiedział i Chalkondylas piszący, że Triballów, Mysjów, Illyrjów, Polanów, Sármatów (Rusi), jeden jest język. Tak starémi mianami Sławiańskié narody Grecy nazywali.

(34) *Greg. de Tour, Fredeg. etc.*

już są Saxoni. Wiadomo też jeszcze, jak Swewskie niektóre narody, gromadząc się pod imieniem zbiorowém wszystkich ludzi Allemannów, jak wypadali do Włoch, właśnie gdy wprzód nieco zmuszony niepospolity wojownik Aureljan częstémi najazdami Gothów którzy już i w Bosporze panowali, musiał opuszczać ich zdobyczy Dacją, przenosząc mieszkańców i imié Prowincji Trajana do Mezji R. 274. (35). Wszystko tu przez Gothów w zaburzeniu; Nikną dawne nazwania, i Kwadów powoli niszczejé, i innych narodów Germańskich, wcielone i zamieszane z nowemi przybyszami. Inni ustępują, a państwo Rzymskie stoję się dla nich przytułkiem: Już Aureljan Karpów, Probus ostatki imienia Bastarnów R. 279. na Rzymskie ziemie przyjmują (36), a późniéy, i inné narody od Gothów zegnané przyjmowane były (37). Dawne Daków i Getów posiadłości, całkiem zajęły narody Gotskie; Taifalów, Wiktofalów i Terwingów, narody Wisigotskie (38). Wandali tylko, już towarzysze boju, już przeciwnicy, umieli sobie orężem obok Gotów na zachodzie zapewnić przemijające zdobycze R. 331. (39), a w tymże czasie, dotąd uszły oręża niszczącego naród, Sármatowie nad Dunajscy — bo i nad Euxińscy ostatni raz tych czasów ukazawszy się R. 320 (40), znikli tám na zawsze. Nie śmiém atoli za mniemanym wyciągiem Scythów w północ, ich tamże wyprowadzać, i z nich Litewskie narody, dawno już swego miejsca strzegące wyrabiać. Sarmatów naród nie liczny, zescyciał, zdaciał i zniszczał

(35) *Vopiscus, Procop.*
(36) *Hist. Aug.*
(37) *Lactant. etc.*
(38) *Eutrop, Amm. Marcell.*
(39) *Jordan.*
(40) *Zosim.*

wespół z Taurami czyli Scythami. — Naddunajscy Jazygowie mówię, dotknięci też zostali przemocą. Zwaliło się na nich R. 332. wszelkie nieszczęście: Nie dosyć było mieć w Wisigothach nieprzyiaciela, jeszcze domowe ich niewolników powstanie niszczyło ich byt do szczętu. Nadaremne były posiłki Rzymian z Konstantinem, Jazygowie miejsca zmieniać musieli do czasu, ich siudzy pod imieniem Sármatów Limigantów na miejscu zostawali: Nie mogli jednak spokojnie nieszczęśliwi zostawać, usilnie wracali do swéj ziemi i Rzymian napastowali, wytrzymując roku 358. ciężkie klęski, jakby dążąc do upadku (41).

18. W tym nagłym całéy Europy, dotąd Grekom w głębi nieznanéj, wzruszeniu, wszystkie narody od Gothów, roztrącone, przeganiane, w jednych miejscach opustoszałe kraje opuszczały, w innych wspólnie się mięszały i świeżo osiadały przezywając się po miejscu na którym gdzie naród który osiadał, bądź od własności miejsca, od jego nazwania, alboli też, od zeszłych narodów. Tak po zniknieniu Karpów z Bastarnami, ukazują się Karpodacy (R. 395.) Karpacki naród Daków (k), chociaż nazwisko Daków w pismach Dziejopisskich zupełnie niknie. Tego wielkiego narodu, ani od Rzymian w spokojném poddaństwie nie utrzymanego, rozciągłego aż do Dniepru i w głąb Karpatów, a bez wątpienia, zwyczajem wszystkich tegoczesnych północnych ludów, koniecznie w różne z potrzeby rozchodzącego się miejsca. Nie przejrzyste lasy w okół Wisły, Odry i Prypeci, obszerne miejsca im do przytułku wskazywały. Przynamniéj

(41) *Amm: Marcell, Anonym. de Const.*

(k) Karwaty, Chrowaty, Chrobaty, Kroaty, Karaty, Karanty, Karynty, i t. d. nasze *Uwagi nad Mat. herb. Cholewa* 21.

naymniejszego śladu zginienia Daków pod Gotskie tylko przeszłych panowanie w dziejach dostrzec nie można. Kiedy znagła, w tym czwartym Wieku, od Dunaju do Wisły, od Dniepru aż za Wisłę, nie daleko żyjący dziejopisowie, pod Gotskim panowaniem wikazują bydź podwojny ród Sławianów, chociaż w niczym, ani w języku, ani w składzie fizycznym, nie różny. Siedzący od Dniepru po nad morzem czarném, zwani są Antami, reszta ku zachodowi właściwemi Sławianami czyli Wenedami (42). Zkądby nazwisko Wenedów na Sławian rozciągnęło się, jeszcze z pewnością nic wyrzec nie umiem. Wszakże to pewna, iż Wenedów, czyli Wenetów wyraz, od wieków był znany w okół Adrji; że Wenedów miano, za czasów Augusta, było powszechnie nadane narodóm Litewskim, już pod ów czas pod témi samémi nazwiskami znajomym, jakie poźniéj i dotąd noszą (1); że w tych Wenedyckich (Litewskich) ludach, żadnych ludów Sławiańskich nie było: nim więc Sławianie, dostając imienia Sławian, nabyli i Wenedów miana (między r. 372. a 550.), nosiły go inne narody; może więc przy powszechném narodów zawichrzeniu, przemijające jakie Wenedo-Lettów nad Sławiańszczyzną przy Odrzańską panowanie, sprawiło ich późniéjsze Wenedów, Winidów, Winulów (może od Wandalskiéj posady) miano: bywały także przemijające zabory północnych Niemców, a Niemiecki byt, wyrył rozmaicie swe ślady w podbijanych tych ludach Sławiańskich, podobnie też dają się odkrywać w nich, jakoby na dalsze czasy pozostałe piętna wspólności, we zwyczajach i Religji, a podobno i w zamiesza-

(42) *Jordan*, *Procop.*

(1) Porównać §. 14. 23. z tém co się rzekło w pismie, *Rzut oka na dawność Litter: Nar.*

niu językowych wyrazów, między narodami Sławian nadodrzańców, Wenedo Lettów — tak przeniesione Wenedów imie, łacno się rozciągnęło ku Adrji, i z panowaniem tám Sławian o Wenetją opárło. Co bądź — Od Dunaju wszyscy Sławianie w północ pod Gotskiem znaleźli się panowaniem, bo Wisigotowie dawną Dacją trzymali, a Ostrogotowie pod Ermanarikiem R. 370. obalając wszystko przed sobą, całą Sławiańszczyznę i Estów przy ujściu Wisły siedzących (Prusaków) i Tzwidów (Czuchnów) i inne Fińskie narody podgárnęli, zdobyli i Alanów i Rhox alanów aż do Donu rozciągłych, uderzyli nakoniec na współrodaków Wisigotów, i tych pod jedno złączyli panowanie (43). Strony te Europy dotąd tak wielkiego panowania nie widziały, a wiele narodów, dawniéj lub późniéj zdobywane, niemcejąc, powoli, wyrzekały się nieprzyiáźni, i za Gotskie się uznawały. Nie dziw, jeżeli tym sposobem Heruli jacy za Germanów mogli być poczytani, ani téż dziwna, gdy Alańsky pisarz, napojony wielkością imienia Gotskiego, klei Getskie czyny z Gotami, i chlubi się niemi, jakby to Alańskie były, Sławianów od Gotów pilnie odosobniając, i Alanie téż w części zniemczeli, za Niemców poczytywani byli.

## *Hunni.*

19. Nie długo jednak trwała wielkość Ermanarika. Oddawna naród Hunnów, zbity przez Chińczyków, rozdzierał się wewnętrznemi wojnami, z których częściami się wyrywając, puszczał się na przeosiedliny i tułactwo. Tak jedna część posunęła się ku Wołdze, a ztąd wylała się na Alanją i Europę. Alanów już wspominany naród, był tak jak Sármatski, jednym z Kaukaskich,

(43) *Jordan Alanin de Reb. Geticis.*

lecz w téy rozmaitości rodu ludzkiego jak imie Sarmatów było nazwaniem właściwym wielu, tak podobnie do dziś dnia jeszcze między Kaukaſkiémi najdywane. W dawnych atoli wiekach było liczniéjsze, i że tak powiem rozmaitsze. Dwadzieścia kilka Alańſkich czyli Albańſkich narodów, było koło morza Kaspijſkiego przy Kaukasach, które się zlały i połączyły w lud Alańſki czyli Albańſki pojedyńczy, i pod jednego pana nieco przed czasem Pompeja (44). Z podobnie rozdrobnionych Alanów, byli bez wątpienia Alanie w Europie znani, i sąsiedzi ich Rhox-Alanie. Byli to Scythowie (45), bo w Scythji siedli, a Scythijſkie ludy tak jak i Sármatſkie i w okolicach Kaukaſkich najdowano. Byli i Sármatami (46), bo nietylko w Sármatji siedzieli, ale nadto, jako narody Kaukaſkie (a nie Germańſkie) gdzie najwięcéj Sármatſkich było, Sármatſkiemi zwane. Nakoniec byli Germanami (47), bo zoſtając pod Gotſkiem panowaniem, odbywając naſtępnie z Niemcami łupiezkie przenosiny, takiemi się ſtawali. Ale co dziwnego, iż w tych wiekach, w czasie ich uciſku, od nich, cały wschód nazwiſka nabierà: Aż do Gangu wszyſtko było Alanją (48), a to wylęgło się z mięszanin różnoczesnych Indji (m). — Rhox-Alani wyglądali Hunnów jak zbawców, a przodem rozniesiona wieść przyszłego upadku narodów, odjęła Gotom serce. Wywrócone jest R. 375. pańſtwo Oſtrogotſkie, a koléj przyszła na Wisigoty. Nie mogąc się Niemcy oprzéć, w części

(44) *Strab*, *Plut. cf. Procop.*
(45) *Ptolem.*
(46) *Tacit. Hist. Aug.*
(47) Tak rozumieją o Rhox olanach w *Strab*? o Alanach *Procop. Jordan. etc.*
(48) *Amm: Marcell.*
(m) Do porównania Hist. Geogr. 27. 31.

schronieni w góry Chersonnesu Taurickiego pod imieniem Gotów Tetraxitów, bardzo długo tám znani (49); W części wielkiéj uzyskali schronienie w państwie Rzymskiem, gdzie po zwycięztwach i domowych rozruchach, w Panonji lub Thracji zasiedli; częścią zaś, tak jako roje innych narodów, albo za sprzymierzeńców Hunskich uznani, albo im podlegać musieli. Bo w takich okolicznościach, nie jeden Sławianin lub Niemiec wyrwał się z niewoli i swobodę zachował, inny jak Rhox álanie, panów przemienił (50). Zdziwiona Europa, dotąd, jedynie Germanów groźnych widząca, ogromnego wzrostu, podłużnéy twarzy, świetnéj białości ciała i białych włosów (51); lub pięknego składu Kaukasców (52); albo Sławian, także wysokich, czérstwych, włosów nie białych, nie czarnych, ale ciemnawych, twárzy nie bardzo białéj (53), z przestrachem poglądała na Hunna, małego, krępego, rudowłosego, z nosem przypłaszczonym, twarzą szeroką, oczy u niego małe, broda prawie nie zarosła (54). Wszystko tu znowu w ciężkim zaburzeniu: albowiem, już nie był to zaborczy wojska jakiego (jak Gotski) zajazd, ale narodu całego nawał: Różnym nawrotem rozpościerali się Hunni od Baltji do Euxinu, Sławiańszczyzna popadła ich władzy i Niemieckie narody. Ani o Sármatach za ich panowania co słychać. Nikły też nazwania i narodów Kaukaskich, nieco wprzód z Asji do Europy za Gotskich czasów przeszłe, Aorsów, Siraków, Sindów i innych, znikło i

(49) *Procop. Niceph: Evagor. Pachym. Busbecq.*
(50) *Amm. Marcell. Jordan de Reb: Get. Priscus.*
(51) *Strab. Cass. Tacit. etc.*
(52) *Amm. Marcell.*
(53) *Procop.*
(54) *Amm. Marcell. Jord. etc.*

Rhoxalanów (n). Niektóre tylko Gotfkie i Alańfkie narody, wydoftały się łupić państwo Rzymfkie.

20. Wschodnie ftrony jego przez czas Hunfkiego pobytu w Europie, jakby tych Hunnów opieką zasłonione, uszły szarpaniny jaka rozdzierała zachód. Wkraczały tám zapewne z kolei Hunfką przemocą lub od uchodzących przed Hunnami narodów popychane narody i wojfka owych Gotów we wnętrze państwa przyjętych; Alarik Wisigocki, powielekroć zagrażá, i nakoniec miafto Rzym R. 408. łupi. W tymże inne ludy, nasycone łupieżą, wpadają do Gallji: Burgundy się tám od Renu źrzódeł aż ku ujściom Rhodanu sadowią, Swewi, Wandale i Alanie w południu goszczą. Za nadéjściem zaś R. 412. Wisigotów w Akwitanji czas jakiś panowanie, i w części Hiszpanji rozpościerających, Swewi, Wandale i Alani ufłępują do Hiszpanji R. 415. gdzie Swewi na czas jakiś swą władzę w okół Gallicji zachowywali. Wandali, nie długo bawiąc, pod Genserikiem R 429. do Afriki się przenieśli, gdzie po ich upadku i zniknieniu, przypomina ich byt jezioro dotąd zwane Wendelsea. Alanie nakoniec, wyginąwszy, z czasem pozoftali tylko w Katalonji, Goth-alanji. Bo Wisigotowie, naftępnie, co raz, w Hiszpanji rozszérzali się. W tém téż i Frankowie R 457. osiedli w Belgice (55). Attila zaś, koło R. 430. *solus Scythica et Germanica regna possedit.* Aż pola Katalońskie R. 451. wftrzymały dalszy Hunnów poftęp: Stanęli tám przeciw sobie Hunni ze

(n) Bo w następnych pobliższych Geografach nazwanie Scythów, Sármatów, Rhox-olanów, nie mogą bytu tych narodów zaświadczyć, jeśli Historja spraw ich jakich nie przytoczy. *cf. Geogr. Ravenn. etc.*

(55) *Cassiodor, Procop. Jordan.*

swemi posiłkowemi, Gepidami, Ostrogotami, Rugami nie dawno przy Dunaju koło Noriku osiadłemi, Turingami, Herulami, Scyrrami i tak daléj, i sprzymierzeńcy Rzymian z zachodu Alani, Franki, Saxoni bez wątpienia już między Frisami a Elbą dawne posady Franków trzymaiący (56), Burgundy, Wisigotowie, Sármatowie zapewne ci, którzy schronieni w państwie, byli koło Moselli osadzeni (57). Długo we wzajemnéj obawie niepewny los wojny, rozstrzygniony został śmiercią Attili R. 452. W ów czas, niezgoda synów mocarza, poruszyła uciśnione narody.

## *Gepidy.*

21. Ardarik Gepidzki powstał, a niespodziane R. 453. zwycięztwo, skruszyło jarzmo uciskające, albo w nieprzyjemne związki, tak rozliczne narody wprzęgające. Prześladowani Hunnowie, częściami niszczeli i z liczby narodów w Europie wychodzili. Nie długiego potrzeba było czasu, iż rozbity i ze zwyczajami prawie, z językiem zupełnie zniknął (58) Może tylko w mięszaninie fizycznéj pokoleń, ślady jakie Mongólskiego Hunnów wejrzenia gdzie ukazywać się mogą. Długi czas potém (uważmy) nie ostrożni pisarze, lub nie akuratny głos domysłu i uprzedzenia, wszystkie Fińskie narody, za Huńskie lub Tureckie podawał. — Jeżeli jednak wojskowe Gotów przechody, wielki wpływ na narody tostronne miały, upadek Huński, musiał więcéj jeszcze rozruchu sprawić: Zasiedziałe od niepamiętnych wieków, lub długiego czasu ludzie,

(56) *Zosim.*
(57) *Ausonius.*
(58) *Orosius, Jordan de Reb. Get. Procop.*

przywiązani do miejsca, starali się przy nich utrzymać, inni obcy i przychodni rozbiegali się w różne strony, jedne na drugie napierały, wszędzie postrach i klęski roznosząc, lub do Państwa Rzymskiego chroniąc się. Gepidowie pierwszeństwo jakiś czas między Gotskim rodem trzymający, obrali sobie siedziby w Dacji, w przymierzu z krajowcami zostając. Turingi obok Saxonów i Sławian na północy Donaju wedle Ratisbony obszernie się rozpostarli. Saxoni na rozległych polach i w puszczach po Frankach w niznach Germanji przesiadując, wkrótce R. 477. za przykładem Jutów (o); osiadali w Britanji, gdzie też za niemi R. 547. przybyli Angli, aby wyspie imie swe nadać (59). — Wracając atoli do upadku Hunnów, oswobodzeni nim Sármatowie naddunajscy przechodzą Dunaj i w Serwji dzisiejszej, ostatni raz, swobodne siedlisko obierają. Podobnie Gotowie w Pannonji zasiadłszy, niszczyli okoliczne narody. Prześladowani są od nich ciężkim bojem Swewi, Scyrrowie tostronni wytępieni, a Sarmatowie R. 464. klęski poniósłszy, na zawsze poniżeni, lękali się wojny.

## *Heruli.*

22. W tymże, Odoacer Rug, na czele Herulów, Scyrrów i Turcilingów północnych narodów, i wielu innych towarzyszących mu w wyprawie, osiągnął panowanie Włoch i Rzymu R. 473. — Nie długo to trwało jak wiadomo, bo Ostrogotowie pod Theodorikiem rozszérzając się, w zwycięztwach, opanowali i Italją, Herulów wypędzając R. 484. W dalszych włoczęgach, Heruli napadli na Rugów R. 487. i zniszczyli ich pa-

(o) Przeszli ci do Britanii jeczcze R. 449.
(59) *Beda.*

nowanie niedawne. Napadli i na Longobardów. Po piérwszém zwycięztwie, potém, R. 493. od nich rozbici, częścią pod moc Rzymską uchodzą, a w reszcie w północe Europy na zawsze ustępują: Część ich zaraz wracając do piérwotnych swych siedlisk, w Litewskie i Inflanckie strony, nazywane w ów czas bałamutnem Thuli imieniem, a część przedzierając się przez Sławian i kraj Warmów osiadła w końcu ziemi (60) to jest w Meklenburgu, gdzie długo następnie znaną, w mieście Werle pamięć po sobie zostawiła (61). Z tylu narodów tégowieczne przechody odbywających, jednych Herulów widziémy, raz w północ idących, powtóre do ojczyzny wracających. W nich przeto, przy nazwiskowych śladach ich włóczęg, śmiało szukamy Litewskich narodów, które tak odosobnione w północy, zadziwiają słuchacza powtarzając w swéj mowie rozmaite łacińskie wyrazy, jakby kiedy na łacińskiéj ziemi gościły.

## *Słowianié.*

23. Ták więc, z przechodu Herulów, widzimy owe dawne Germańskie posady, są trzymane od Slawinów. Przemiana ta, nie świadoma Greckim pisarzóm, ani Rzymskim, nie może być żadnym sposobem należycie oznaczoną. Uważamy tylko, że w pierwszych wiekach Cesarzów Rzymskich, Dakowie, choć ściskani, byli wolni, i ci osiadali góry Karpackie, od nich Karpodakami zwani, uciérali się z Bastarnami, kie-

(60) *Jord. Procop, Anon: de Const: Paul. Warnefr.*

(61) *Helmold* odrąd przed Karolem Wielkim ustępując, przenieśli się do rodaków do Prus. *Martinus Gallus.* Patrz nad tém uwagę naszę w dziełku: *Uwagi nad Matuszem herbu Chołowa p. 51. nota ad cap. 27.*

dy w innéj stronie północnéj Europy, Rzymianin oprócz Estów, Scyrrów i Hirrów Lettickich, Wenedickich narodów, oprocz Finnów, znał między Germanami między Elbą i Wisłą nazwiska narodów, ktore wieki następne, pilniéj się w tych stronach rozpatrujące, za Sławianów uznały, jako: Warnów, Rugów, Moroszanów (Marsingów), Lutików (Letów), (Ligiów Lechów). To też znowu w dalszym czasie dostrzegámy, iż rozmaite klęski Daków, podległość ich Rzymianom, pozada Bastarnów z północy Dacji nastająca, szérzące się Gotów panowanie, wszystko znagląło lub utrzymywało czasowie Daków rozchody przez toż sámo koniecznemi się stające. Popadłszy też pod przestroną Gotów władzę, ród ten rozległy, pozostawał na stronie wschodniéj od Dniepru do Istru i Hemu, znany z dawnego właściwego Gétów albo Mésów, a świéżo, mianowicie między Dnieprem i Dniestrem, pod imiéniém Antów, i to pewno wiemy, iż był na swoim miéjscu dawném. Druga część jego zachodnia Sławian, dawnych Daków, nietylko się ukazuje w Karpatach lub gdzie Wisigoty wtedy po Rzymianach siedzą, ale przybierając z pisarzy imie Wenedów aż ku Baltji rozciągać się zdaje. Spoglądając na tyle tak rozmaitych przemian, widząc ustęp Gotów i różnych z północy Niemieckich ludów koleją wieków lesiste posady opuszczających, widząc za niémi i Litéwskiego rodu i Fińskiego imiona ludów w państwie Rzymskiém goszczące, wyznać musimy, iż tysiączne okoliczności, dawały pochop i sposobność, szukania różnym oddziałóm Sławiańskich ludów, swobodnego przytułku. Z ubytkiem Niemców, w północ lub na zachód południowy następujących, zaludniały się nadodrzańskie i nadwiślańskie, i koło ujścia Prypeci, i koło Dniepru rozległe puszcze Sławianami imie Wenedów jakim

bądź przypadkiem w następnych późnych wiekach przybierającemi. Następował wiekami zacierany zlewek Dackich narodów z Germańskiemi, mięszały się, skład ciała fizyczny, obyczaje, prawa i zwyczaje, i mowa sámá. Przemagali nakoniec Sławianie liczbą, stanowiąc nadto władzę panującą, zmieniającą się na inną Sławiańską, gdy inny przybysz Sławianin przemocą jednojęzycznych ucisnął, i wszystka kraina w Sławian zamieniona i Gotskie panowanie wcale się temu nie sprzeciwiało, bo wojsko to zwyciężające, i że powiem z obcéj krwi bądź Niemieckiéj, bądź Sławiańskiéj odradzające się, ustępowało raczéy posiadłości których zaludnić nie mogło. Ták w przestworze nie małym, niewiadomych miejsca i czasów, zmieniły się plemiona ludzi.: Nosili Sławianie nazwiska dawné lub świéże, a to swoim się językiem różnie ponazywali, bo *nomina licet nunc per varias familias et loca mutentur* (62): a jak dziejopis Sławiański mówi: *prozwaszasia imieny swoimi, gde siedszi na kotorom mieste* (63). Byli Serbowie między Żoławą i Łabą, Kroaty czyli Charwaty (owe Karpo-Daki)? w okół Karpatów obszérnie, wielkie narody. Czesi w Bohemji, Lachowie na dawnych Gotskich i Ligijskich posadach, a z nich Pomorzanie, Łęczanie, Polanie, Mazury (p). Wieść wniósła, iż szli tak jak i wszystkie Sławiańskie ludy od Dunaju, ale z dodatkiem, iż od Wołochow jakichsis zegnani byli. Czyli to w tém Gallów Italskich, czyli Rzymian za Trajana brać

(62) *Jordan.*

(63) *Nestor.*

(p) Od pomorskich, na łącznych i po polnych posad nazwani; Mazur zaś tak jak Mys, Mes w starożytności, znaczy Męże, a Mazur jak Mużyk, jak ów Musuk książ Słowiański (*uwagi nad Matsus. Cbol.* 28) iest forma zdrobniała?

potrzeba, czyli Herulów, Gotów lub Longobardów we Włoszech panujących, sądzić dotąd nie śmiem, a więc i czasu oznaczać. Ale jeszcze byli Morawcy, Połabi, Boboranie, Sprjawanie, Eużanie, Połoczanie od rzek ponazywani. Obotryci (Odrysi), Łuczanie, Duljeby, Wołyńcy, Polanie naddnieprscy z miastem Kijów, Tywercy czyli Tyrwecy (Tyrygéty), Drewlanie (Triballanie) między drzewami w lesiech w północy Kjowa siedzący, podobnie Dregwicze w północy Prypeci, Krywicze (Krobyzy) w krzewiach koło Smoleńska, a na ich wschodzie z Lachów wyszli Radimicze i Wiatycze, wszystko Sławianie, rozciągający się i zagnieżdżający aż do Nowogrodu i Fińskich jezior (q). Przy morzu Baltickim zawsze przebywały różne narody pobratymcze Litwinóm, Prusacy zwani też Estami, Hajstami, Kurowie czyli Skurry, albo Kors, i Łotwa. Slady dawnego imienia Wenedów, pozostały tylko w rzece Wendzie i w osadzie ludu Wendeńskiego miasta Wenden (64).

24. Co już daléj, na północ i wschód, to zajmuje rozległy ród Finiski w wielkiéj części Gotom, a potém Hunnóm podlegający, narody Czuchnów, jako Liwów w Inflanciech, Estonów, Czeremissów czyli Merja albo Mari, Permów albo Bjarmji, Mordwinów czyli Mokszów, Wogułów czyli Wugliczy albo Ugryczy albo Ugrzy już koło Jajku (65). Poruszone, uwolnione i nie mające już w Hunnach te narody żadnéj zapory, ruszyły także różnemi oddziałami ku za-

(q) Roztrząsaliśmy cokolwiek o Sławianach w naszych *uwagach nad Mat: herbu Chol.* 21. 22. 23, 25. 35. 38.

(64) *Jordan, Procop, Einhard, Hormesta, Adam Brem. Geogr. Ravenn. Nestor, Helmold, Henricus Letto.*

(65) *Jordan, Nestor.*

chodowi; Międzymorze Kaukaſkie ſtało się ich zbiegu i przechodu plątaniną: Rozdrobnione w ſtarożytności, w wielkiéj części do Europy przeszłe narody toſtronne (66) na równinach, zupełnie odtąd niknę, Huńſkiemi i Ungarſkiemi napadami sponiewierane: Góralſkie tylko całość swą czyli imie zatrzymały. Są tám dodziś Czérkassy (Cercety), Swanety (Svani Sarmatae), Tali (Tauli), Legi (Lesgi) i tak daléj: imie Alanów dotąd znane.

## *Bulgary.*

25. Z tego dopiero międzymorza, Ugry posuwali się do Europy i nie długo po upadku Hunnów R. 472. Kutrigury i Bulgary czyli Wołgary, przeto, że po Wołdze siedzieli, rozciągnęli panowanie nad północą Euxinu, ucisnęli Sławian Antów (67). W takim ſtanie rzeczy, Germańſkie ludy ſtałe posady obrały, Sławianie, aż do północnego oceanu siedzieli, a wschód jeszcze różnémi grozi napadami. Na zachodzie wzajemne wszczynały się wojny między Wisigotami, Burgundami; Frankami, których potęgę Klowis czyli Chludewig uſtalił, między Oſtrogotami, Saxonami, Turingami, Allemanami, Bawarami i innémi Niemcami. Franków władza wzrasta. Trwały téż wojny wieczyste z przyległemi Sławiánami (68). W innéj znowu ſtronie; Sławianie w utarczkach z Oſtrogotami, zdobywali Pannońſkie i Norickie ziemie, osiadali tám i Chrobaci, przesławiańszczali przez tyle czasów różnie zmienianą krainę. Zaczynali téż Sławia-

(66) *Ptolem. Am. Marcell.*
(67) *Const. Porphyrog. Cedren.*
(68) *Procop, Greg. de Tour.*

Sławianie (od R. 527.) trapić państwo Rzymskie wschodnie mocnemi napadami, ani się od tego odpisywali Gepidowie (69).

## *Obrzyni.*

26. Już wiek blizko Kutrigury i Wołgary w Sławiańszczyznie przesiadywali, gdy koło R. 561. Awarowie czyli Obrzyni także z Igurów to jest Ugrów ród wiodący, tamże osiadłszy, pierwszeństwo otrzymali. Brzegi od Donu do Danastru, były od tych narodów trzymane. W ich północy, siedzieli zależni i związkowi Antowie, Rozszerzali Obrzyni swe panowanie i Gepidy R. 565. nie ostali się, do reszty z innéj strony od Longobardów R 568. rozbici. Nie długo przecie Longobardy tu zabawili. Po wielu włoczęgach w północy, utarczkach z Herulami i innémi ludami, po czasowym pobycie między Rugiland i Gepidją i po zniszczéniu Gepidów, zaraz, zabrawszy z sobą ostatki różnych narodów między témi i Sármatów pozostałe do tego oto czasu koło Dunaju oszczątki, pod Alboinem R. 568. wkroczyli do Włoch i tám po Ostrogotach ze swą władzą rozpościerali się i następnie długo w Italji widziano obok, wspólnie mieszkające narody rozmaite, Gepidów, Sármatów, Sławian, Longobardów, Herulów, Ostrogotów i inne. Tu osiedli Longobardowie wojowali okolicznie, grożąc Rzymowi pod duchowną podciąganemu opiekę, z Cesarzami wschodniemi, z Frankami, Wisigotami, Allemannami i Sławianami dawny Norik i Pannonją trzymającémi (70). Ciż Sławianie, zawsze między Karpatami i Dunajem znani, uciérali się z Awarami. Często ich sprzymierzeńcami

(69) *Procop, Agathia.*
(70) *Procop, Agath, Paulus Warnefr.*

będąc, napadali ciągłémi najazdami na Państwo Rzymskie Greckie, napełniali ie ſtrachem i przelotném zniszczeniem. Wpadały nakoniec i osiadały (od R. 602.) w Illyriku ich kupy, gdzie od posad nadmorſkich, Morlanami są zwani; od Dalmatji Dalmatami, lub od gniazda swojego, z Serbji wyszli, Serbami lub Serwjanami, i Kroatami jako z Chrobacji Krakowſkiéj przyciągnęli (R. 610—641) (71). Czasem atoli, związki jakié, czasowo łączyły ich interessa z Rzymſkiémi, i podobne związki, ſtały się przyczyną zguby najdzielniéjszych i bardzo licznych między Sławianami Antów: Awarzy, obrażeni od nich, okrutną wojną zniszczyli ich ledwie nie zupełnie R. 603. Oſtatki ich tylko z tąd późniéj nieco R. 635. wraz z Kuturgurami i Bulgarami wyruszyły w Dacją Trajańſką (72), a szérocé władnąca potęga Awarów, rozciągając się, ciężkim uciſkiem gniotła Sławian Wendów Kroackich aż do Bojoarji, gniotła i Duljebów (73). Imié wysokiego wzroſtu Obrzynów czyli Awarów ſtraszném było, aż przecie R. 623. pod Samonem część wielka Sławian na wolność się wydoſtała, ciesząc się pomyślnością aż do zgonu jego roku 658 (r) Mimo tego nie mogli się z pod ciężkiego cudzoziemców panowania uwolnić Sławianie, aż dopiéro, już to wojnami z sámémi Sławianami, już z Bulgarami zasławiańszczałémi, i nakoniec R. 678. nazawsze w Mesji między Sławianami zrzymianiałémi osiadającémi (74), osłabieni Awarzy, zupełnie zoſtali R. 796. od Karola Wielkiego przytártémi, Franko-Gallowie zaczy-

(71) *Menander*, *Simocata*, *Theophanes*, *Const. Porphyr.*
(72) *Simocata*, *Niceph. Theoph.*
(73) *Nestor*, *Fredeg.*
(r) O Obrzynach i Samonie mówiliśmy w *Uwagach nad Mat. herbu Chol.* 19. 29. 30. 34.
(74) *Cedren.*

nali swe panowanie rozległe w Chrabacji rozpościerać, aż nowe odmiany, dalsze zdobycze wstrzymywały (75).

## *Węgrzy.*

27. Już z Warjagów czyli z rycérzy północnéy Skándináwji, Ruskie wojska wzywane od Sławian północnych, ujarzmiwszy ich przemocą R. 853. a z niémi i Litewskie narody pobrzeżne i Fińskie rozmaite trzymały, już Kijów z pod Chazarskiéj podległości wydobyty, w ich przeszedł ręce, kiedy wojsko Ugrów (Fińskiego rodu) czyli Magjarów z Baszkirji (Finni Baszkiry, dopiéro w następnych późnych czasach ztatarzeli) z nad Jajku ciągnące, przeszło po pod Kijowem, ku Karpatom się koło R. 888, zbliżá (76), właśnie, gdy Swiętopełk wzmógłszy się w Morawji, na wszystkie strony swą władzę rozpostárł i Niemcóm groził. Przeciw niemu więc, wzywa Arnulf pięknego wzrostu przybyszów R. 892. Wkrótce, zniknienie Swiętopełka R. 894. uwolniło Niemców od obawy, ale pozostali Węgrzy ustawnémi aż za Ren wyprawami, strasznie Niemcy niszczyli. Kroaci Pannońscy poszli pod ich panowanie, i R. 897. Węgrzy na zawsze tám osiedli (77). — Odtąd już do głębi Europy szczególnych narodów nie przybywało. Na stepach tylko nad Euxińskich przemijali Pieczyngowie i Połowcy i Moguły, których ostatnich ubytek dzisiaj ledwie nie zupełny. Staraniem dopiéro Rządu Rossyjskiego strony tamte rolniczo się zaludniają.

---

(75) *Fredegaire, Conversio Charantor, Svidas.*
(76) *Nestor.*
(77) *Const. Porphyrog, Luitprand, Annal. Fuld: etc.*

28. Oto jest, co Hiſtoryczne ślady, lub oczywiste dowody badaczowi wſkazują. Utwierdzone to jest, co do Germanów i Węgrów, językowémi, że tak powiém dowodami, Etymologją i Grammatyką. Pozoſtaje tylko do szczególnego zastanowienia wydział Sławiański, ten koniecznie różnych ludów, a więc i języków zlewek. Wykazane djalektów Sławiańſkich podobieńſtwa i różnicé, oznaczą może za pomocą innych świadectw i ſtopień mięszaniny narodów.

# *Narody tu wspominane.*


Achei 3. agathyrsowie 6. alanie 14. 15. 18. 19. 20. 24. albani 19. allemanni 17. 25. 26. amazonki 3. 9. angli 21. angriwarji 17. ansiwarji 17. antowie 18. 23. 25. 26. aorsi 19. astingi 15. autarjatowie 6. awarzy 26.

Bawarja 25. basilei 9. bastarni getów uciskają, 8. 9. wezwani przeciw Rzymowi 8.—15. poniżeni 13. 17. baszkirja 27. belgi 11. 12. bjarmi 24. boboranie 23. bohemja 4. boi 4. 8. 12. wytępieni 13. britannja 13. 21. brukterzy 17. burgundzi 14. 20. 25. bużanie 23.

Celtowie, celtika 4. cercetowie 2. 24. chamawi 17. charwaty 23. chasuary 17. chauki 17. chazary 27. cheruski 14. 17. chrabaty 25. 26. cimbry 11. cimmery zachodni 2. euxińscy 3 germańscy 11. czerkassy 24. czesi 23.

Daki 6. 23. ich potęga 13. podbici od rzymian 15. dalmaty 26. dregwicze 23. drewlanie 23. dulgibini 17. duljebi 23. 26.

Estoni 24. esty 14. 18. 23.

Finni 14. 18. 23. Frankowie 17. 20. 25.

Galatowie, galli, ich osady 4. wojują illyrią, chraków 6. ślą posłów do alexandra 6. ich wyprawa na grecją i do asji 8. upadanie 8. 12. 13. 14. georgi 9. gepidzi 20. 21. 25. 26. germani 7. 11. 12. 14. 15. co są i jacy 18. 19. germanja 14. getowie 9. 13. 14. 23. gothoni 14. 16. gothowie podbijają daków 16. 17. łupią państwo rzymskie 17. ich potęga 17. 18. skruszona 19. guttoni 7. 16. gytoni 16. 21.

Hajsty 25. helwety 13. henjochi 3. hercynje 4. hermundury 14. 15. heruli 17. 18. 20. w italji 22. rozbici, uchodzą w północ 26. hirry 14. 23. hunni 19. 21.

Japeta ród 5. iapydy 6. jazamaty 3. jazygi 9. 14. 15. 17. igury 26. illyrji 6. 13. indjanie 3. juty 21.

Karpi 17. karpodaki 18. katty 14. 17. kaukascy 3. 10. 19. kors 23. kroaty 23. 26. krobyzy 4. 6. 15. 23. krywicze 23. kury 23. kutrigury 25. 26. kwady 14. 15. 17.

Lachowie 23. łęczanie 23. legi 24. letty 23. libyrni 6. ligury, ligyi, ligysty 2. litwini 22. 23. liwi 24. longobardy 14. 22. 26. łotwa 23. łuczanie 23. lygji 14.

Magiary 27. markomani 14. 15. mazury 23. meoty 3. 10. mery 24. moksz 24. morawcy 23, 27. mordwin 24.

Niemcy, patrz Germani 25.

Obotryci 23. obrzyni 26. odrysy 6. 8. ostrogoty 18. 19. 20. 22. 25. 26.

Pannoni 6. 13. permi 24. peucini 15. pieczyngi 27. połabi 23. polanie dwoiści 23. połoczanie 23. połowcy 17. pomorzanie 23. prusacy 23.

Radimicze 23. rhoxalanie 14. 15. 18. 19. rugi 20. 22. rusini 27. ripeje 4.

Salji 17. sapei 6. sarmatja 9. 14. sarmaty 9. 10. 17. 21. 26. co są 19. w gallji 20. sauromaty 3. 9. saxoni 17. 20. 21. 25. scyrry 14. 20. 21. 22. 23. scythy 2. w Europie 3. co są 19. upadują 6. 9. 10. scythja 2. 9. semnoni 14. serbi 23. 26. serwjanie 26. sigynni 6. sindy 3. 19. siraki 19. skoloty 2. skordiscy 8. 13. skurry 23. sławianie 18. 19. 23. 28. 26. iak ich badać 28. sprzjawanie 23. suani, swanety 24. swewi 14. 15. 20. 21. sygambry 14.

Tajfali 17. tali 24. tatarzy 17. tauriscy 8. wytępieni 13. taurowie, tauro scythy 10. tektosadzy 4. tenktery 17. terwingi 17. tetraxity 19. teutoni 7. 11. thraki 2. 4. 6. 8. thule 7. 22. trery 3. triballanie 4. 6. 2. 3. turingi 20. 21. 25. tyrigety 9. 23. tyrwecy, tywercy 23. tzwidi 18.

Wandali 14. 15. 17. 20. warjagi 27. warni 22. węgrzy 27. wenedy 14. 23. zkąd sławianie tak 18. wenety 6. wiaticzy 23. wiktofali 15. 17. wisigoty 17. 19. 20. 25. woguł 24. wołgar 25. wołyńcy 23. wuglicz 24.


Krajobraz
do objaśnienia
Stosunków handlowych Kar-
thagów z Grekami
przed potęgą Karthagi
Albion
Estrymnis
Cempsi
Cassiterides
Sardynia
Sycylia
Italia
Grecia
Illyria
Macedonia
Creta
Cypr
Rodos
Asia
Persja
Babylon
Damaszek
Arabia
Saba
Scythowie
Pontus Euxin
Sinop
Paflagonia
Libya
Ethiopi
Mauritania
Numidia
Egipt
Alexandria
Jerusalem
Tyr
Sidon
Tripolis
Malta
Syrtis
Cyrene
Carthago
Utica
Hippo
Cirta
Leptis
Thapsus
Hadrumetum
Thysdrus
Theveste
Sicca
Bona
Tabraca
Hippo Regius
Tingis
Gades
Calpe
Abila
Columnae Herculis
Mauretania
Gaetulia
Atlas
Fretum Gaditanum
M. Sardonium
M. Tyrrhenum
M. Siculum
M. Ionium
M. Adriaticum
M. Aegeum
M. Wewnętrzne
Ocean Libijski
Ocean Atlantycki
Ocean Indyjski
Ocean Arabski
Ocean Erytrejski
Ocean Kaspijski
Ocean Północny
Ocean Zachodni
Ocean Wschodni
Ocean Południowy
Ocean Scythyjski
Ocean Persyjski
Ocean Egipski
Ocean Afrykański
Ocean Europejski
Ocean Azyjski
Ocean Amerykański
Ocean Pacyficzny
Ocean Indyjski
Ocean Arktyczny
Ocean Antarktyczny
Ocean Atlantycki


Estry
Oce. Atl.
Cempsi
Cellibia
Sacra
Sleaty
Cyrtes
Fortessa
przylądek Exitymnis
przylądek Solois
Mauretania
Ethiopi
Oce. Libijski
Libya
Illyria
Thracia
Euxin
Sinop
Paflagoni
Asia
Cypr
Rhod
Creta
M. Wewnę trzne
Syrtis
Syrtis Magna
Syrtis Parva
Jerusalem
Askalon
Damask
Tyrus
Sidon
Arado
Ptolemais
Gaza
Rafia
Pelusium
Memphis
Rygilla
Kolmon

# STOSUNKI HANDLOWE

## FENICJAN,

A POTEM

# KARTHAGOW z GREKAMI,

przez

*J. LELEWELA.*

Nullus amor populis nec foedera sunto.
*Virgil. Aen. IV.* 624.

---

w WARSZAWIE 1814.

# UWAGA

W Łacińskim *Carthago*, w Grec: Καρχηδών, w Fenickim



*to jest* קרת חדשת

*Karthhadszth.* W Hebrajskim: קרת Miasto חדש czyli jak w Chaldajskim חדתא Nowy — *Miasto nowé*, (Nowémiasto, Nowogród, Neugard, Villanowa, Neapolis, Neontichos. Z tych nazwań, narodowé mają wynikać: Karthag*ińcy* czyli Karthag*ińczykowie*; Karchedo*ńcy* czyli Karchodo*ńczykowie*; Karthadszty, Karthadszy, to jest Karthadzy, a stosownie do tego, odcinając *o*, *on*, wypadłoby dobrze Karthag-*owie*, Karched-*xy*, bo dalszé zakończénia *-inis*, *-inienses*, czyli *inenses*, *-onos*, *-onios* będąc Łacińskié i Greckié, bynajmniéj do tak zwanych Szemickich języków nienależą. Należałoby używać Karthada, Karthadowie, wszakże folgując łacinie, używamy Karthago, lecz gdy już i Niemcy się poprawują, nie piszą już *Karthaginienser* tylko *Karthager*, gorszyliby się z nas sąsiedzi, gdybyśmy Karthagów potrójnie narodowili *iń czy-kami* zamiast Karthagów, Karthaganów, Karthazców, i t. d.

Przywodzénia w tém piśmie, są trojakiego rodzaju: 1) wprost wpiśmie wyrażané, są to źrzódła (jakié w naszych wiekach miéć możemy) co do okoliczności ściągających się najbliżéj stosunków na oku mianych, 2) w samémże piśmie w nawiasach zawarté, są w tymże widoku kładzioné takié, które dla niedostatku najbliższych źrzódeł, ich miéjscé zastępują; 3) w odsyłaczacy pod spodem umieszczoné, ściągają się jedynie do objaśnienia okoliczności i przedmiotów w handlu będących, lub jakowych wypadków mających blizkié ze stosunkami handlowémi dwu narodów związki.

*Aeschylus* Tragœdiæ VII. opera Canteri. Antw. 1580. 12°.
*Appiani* Alexandr. opera latine, Lugd. 1551. 16°.
*Aristotelis* Opera, latine, Basileæ ex off. Oporini 1548. fol. T. 3.
*Arrianus* de expedit. Alex. (et rer. Indicar.) 1575. Henr. Stephanus fol.
*Avianus* vide Poetæ latini.
*Biblia* Ad vetustissima exemplaria castigata, Antverp. 1565. 8° maj.
*Callimachi*, Hymni, Epigrammata et Fragmenta, etid. Ernesti, Lugd. Batav. 1761. 8° maj. T. 2.
*Cassiodori* Opera quæ extant, ed. Brossei, Genevæ 1664. 4°.
*Ciceronis* Opera, Biponti 1780-1787. 8° T. 13°.
*Curtius Rufus* ex off. Elzev. Amst. 1670. 16°.
*Diodorus* Siculus, interp. Rhodomani, Hanoviæ 1611. 8° min.
*Eusebii* Pamphyli Thesaurus Temp. Chronicorum Canonum libri duo interpr. Hieronymo, item reliquiæ Græcæ opera Jos. Justi Scaligeri, editio altera, Amst. 1658. fol.
*Flori* Epit. rer. Romanar. ex recens. Duckeri Norinb. 1787. 16°.
Fragmenta historicor. veter. latinor ad calcem Ant. Riccoboni de Hist. Basileæ 1579. 8° min.
*Frontin* vide Polyæn.
*Hesiodi* Opera, Lipsiæ 1597. 8° min.
*Herodoti* Hist. edit. Petri Wesselingi, Amst. 1763. fol.
*Homeri* Ilias, studio Ob. Giphanii, Argentor. 1572. 8°. Odyssea, Batrachom. hymni et epigr. curante St. Berglero, Patavii 1777. 8°.
*Hyginus* quæ hodie extant, edcur. Jo. Scheffere Hamb. 1674. 8°
*Josephi* Flavii Opera Francof. ad Moen. 1588. 8. maj.
*Isidori* Hispal. Origin. edit. Vulcanii, Basil. 1577. fol.
*Justinus*, ex Troggo hist. libri XLIV. cum notis Is. Voss. ex off. Elzev. Amstel. 1643. 12°.
*Livius*, historiar. libri qui supers. accurante Th. Ruddimanno, Edinburgi 1751. 12° T. 4.
*Mela* Pomponius, De situ Orbis, cum notis Js. Vossii, Hagæ Comitis 1658. 4°.

*Ovidii* Nasonis, Opera omnia, ex off. Plantin Raphaleng. 1611. 16° T. 3*.

*Palaephati* de Incredib. ed. Brunneri, Upsalæ 1663. 8°.

*Paterculus* Velleius, Hist. Rom. Halæ 1779. 12°*.

*Pausanias* de Veteris Græciæ regionib. commentarii, interpr. Romulo Amasæo, denuo collati a Sylburgio, Francof. 1624. 8°*.

*Pindari*, cæterorum octo Lyricor. carmina Alcæi, Anacr. etc. Oliua 1560. 16° T. 2*.

*Plinius* Secundus, Historiæ naturalis Lib. XXXVII. ex rec. Jo. Harduini, Biponti 1783. 8° T. 5* ex edit. Dalechampii Francof. 1608. 8°*.

*Poetæ* Græci veteris, Tragici, Comici etc. Coloniæ Allobr. 1614 fol. T. 2.

— — Carminis heroici script. ex rec. Lectii, Aureliæ Allobr. 1606. fol. T. 2.

— — Latini minores, curavit Jo. Chr. Wernsdorf, Helmstadii 1791. 8°. T. 7.

*Pollucis* Onomasticon, opera Seberi Francof. 1608. 4°.

*Polybius* Megapolitanus, Historiar. libri qui supersunt, recens. Jac. Gronov. Amstel. 1670. 8°. T. 3.

*Polyænus*, Les Russes de Guerre de Polyen, avec les stratagêmes de Frontin Paris 1739. 8°. T. 2*.

*Procopius*, Iustiniani Historia, Lugd. 1594. 8° min*.

*Sallustius* ed. Stereot. Didoti 1801. 12°*.

*Scylax* Caryandensis. Geographica Antiqua Scylacis, Anonymi Periplus, Agath. etc. cum notis etc. et emend. Gronov. Lugd. Batav. 1700. 4°.

*Solinus* Polyhistor, Biponti 1794. 8°*.

*Stephanus* Byzantinus. Gentilia per epitomen, ed. Abr. Berkelius, Lugd. Batav. 1688. fol. T. 2.

*Strabonis* Rer. Geogr. Libri XVII. versio Conr. Heresbach. Basileæ 1539. fol. (z którą staramy się porównywać Almeloweeńską).

*Thucydidis* de bello Peloponn. ex interpr. Laur. Vallæ, ab Henr. Steph. recogn. Francof. 1589. 8°.

*Valerius Maximus*, Amstel. 1647. 12°*.

*Virgilii Maronis* opera a Chr. Gottl. Heyne, Lipsiæ 1788. 8° T. 4*.

*Xenophontis* quæ extant opera, a Joan. Lunclavio conv. nunc ab Aem. Probo recogn. Francof. 1595. 8°. min.

# WYKŁAD LATOPISKI

## zdarzeń tyczących się Stosunków handlowych Kartagów z Grekami.

| *Pisarze przywodzeni.* | WYPADKI | |
|---|---|---|
| | *Fenickie i Karthag.* | *Greckie i Rzymskie* |
| | Arsdus Sidon | |
| | 2760. Tyr założony | |
| | | 1745. Porwanie Io |
| | 1550. Feniki na wyspach Greckich | 1550. Kadmus w Beotji |
| 1470. Mojżesz | 1307. Cora założona w Africe | 1450. Minos wojuje Feniki |
| | Tinge, Gades, Utika | 1270. Troja zburzona |
| 1274. Sanchonjaton | 1137. Cora Karthagą przezwana | 1210. 1102. Grecy osiadają w Azji |
| | Hiram wprzym. z Dawidem | |
| | 1012. z Salomonem | |
| 944. Hesjod | | |
| 907. Homer | | |
| | 861. Dido Karthagę osiada | |
| 800. Esaias | | Grecy osiadają Grecją Wielką. |
| | | 754. Rzym. 758. Syrakusy |
| 700. Pseudo hesjod | | 639. Cyrena, Koleus dopływa do słup. Herk. |
| | *Wspólny handel Feników z Grekami.* | |
| | 603. Tyr od Nabukadn. zdobyty | 600. Massilja założ. |
| 588. Ezechiel | *Karthago wzrasta* | |
| 562. Stesichorus | | 562. Alalja założ. |
| | Maleus | 545. Cyrus Lydją obala |
| | | 542. Focea upada |
| | 536. Klęska Karth. i Tyrrhenow przy Sardinji | |
| | Mago | Welja założ. Alalja upada |
| | Sardinja podbita i część Sicilji przez Karth. | |
| | Wojna Karth. w Africe | |
| | 514. Dorjeys od Cynipsu spędzony | 509. zabity w Sicilji |
| 510. Hekateusz | *Handel przez Karthag. tamowany.* | |
| | 509. Przymierza Karthag. z Rzymem 1. | |
| | 502. Dariusz nadaje przywileje Tyrowi. | Leonidas wojuje w Sicilji z Karthag. |
| 494. Eschylus | 497. Djonysjusz Focej rozbija Karth. i Tyrrh. | |
| 486. Pindar | 489. Dariusz wzywa Karth. przeciw Grekom | |
| | 483. Karth. z Xerxem | przeciw Grekom |
| | 480. klęska Karth. przy Himerze. | Woyny Perskie |
| | 470. Sataspes ma opłynąć Afrikę | |
| 462. Herodot | Podbicie Afriki przez Karth. | 462. Ignra powstanie |

| | |
|---|---|
| 454. Esdras | *Karthagy potęga.* |
| | Fileńska ugoda z Cyrenesami |
| 450. Hanno, Himilko | 450. Podróż Hannona i Himilkona |
| 440. Eurip. Sofokl. | |
| 428. Thueyd. Hippokr. | 414. Wojna Sicilijska I. |
| 399. Xenofon | |
| 390. Scylax | |
| 380. Filistus | |
| 356. Theopo. Efor. | 351. Sidon zburzony |
| | 349. Wojna Sicil. II. |
| 341. Aristotel. | 347. Przym. Karthagow z Rzymem II. |
| | Podróż Pyth. i Euthymena |
| | 332. Tyr zburzony Alexander w Asji |
| 321. Theofrast. Palefat. | Agathokles w Africe |
| 300. Megasthen. | 305. Pokoj znim, i przym. z Rzymem III. |
| | 277. Przymierze z Rzymem IV. |
| | 273. Przym. Ptolemeusza z Rzymem |
| | Podróż Timostheusa |
| 260. Timosth. Timeusz | 264. Wojna Punicka I. do r. 241. |
| 246. Eratosthenes | 240. Wojna zaciężnych. |
| | Hiszpania podbita Annibal |
| | 219. Wojna Punicka II. do r. 201. |
| 144. Polybi | 164. Karthago obalona |
| 61. Cicero, Warro | |
| 40. Sallust. Wirg. | |
| 10. Diodor. Hygin. | |
| 0. Troggus | |
| 18. Liwjusz | |
| 19. Strabo | |
| 33. Walerjusz Max | |
| 43. Mela | |
| 64. Djoskorid. | |
| 69. Kurtjusz | |
| 78. Plinjusz | |
| 93. Jozef | |
| 123. Arrjan | |
| 140. Aulus Gelljus | |
| 147. Appjan. | |
| 150. Justin | |
| 163. Polyen | |
| 174. Pausanjas | |
| 220. Solin | |
| 315. Eusebi | |
| 400. Hieronym | |
| 410. Avjenus | |
| 470. Stefan z Byz. | |
| 550. Prokop. | |
| 792. Syncell. | |

# STOSUNKI HANDLOWE FENIKOW, A POTÉM KARTHAGÓW z GREKAMI.

*Treść*

1. Wstęp — 2. piérwsze osady Fenickie i założenie Karthagi — 3. związki Fenikow z Żydami — 4. z Grekami — 5. przedmioty w handlu z niemi za Homera — 6. bursztyn nie był znany, Grecka znajomość zachodu — 7. Karthago ostatni raz założona, Greckie osady i odkrycia na zachodzie mnożą się — 8. 9. Wspólność handlu na morzu śródziemném Greków i Fenikow, w jakich wtedy przedmiotach? — 10. Upadek potęgi Fenicji i Tyru — 11. po upadku Greków handlarzy, trudne ich położenie na Zachodzie, Karthago się wzmágá — 12. Jakie środki przedsiębierze w poniżeniu Greków? jak jéj okoliczności sprzyjają — 13. Tamuje handel — 14. próżno godzi na Sicilją — 15. Rozwijá swą potęgę, zdobywá Afrikę, kiedy się to stało? — 16. Jak Karthago wszystek handel zachodni opanowywá — 17. Jak to sławią Grecy coraz klęskami trapieni — 18. 19. Przedmioty w handlu, Tamowanie handlu i żeglugi Rzymskiéj przez Karthagów — 20. ich krokom Massilja pomyślnie się opiérá — 21. Zbieg okoliczności przepowiadający upadek Karthagi — 22. jéj usilności zaborcze upadek przyśpieszają.

1. Znamienity wieków przeszły badacz, za nierozum poczytał przypuszczanie, aby Fenikowie jacy przed Karthagami na oceanie w Africe osiadali; inny teraz żyjący, ucieszył się gdy spo-

czął na przyznaniu, iż podróż sławna Hannona, poprzedziła Hesjoda, bo z niego Hesjod o Gorgonach śpiéwał, a szukający śladów odkryć w owych czasach odbytych, wysepkę Cerne od Karthagów odkrytą, Orteljusz wskazał w wyśpie Porto Santo, Marmol w jednéj z Azorów, Gesner i Kampomanes w Maderze, inni w Islandji? Merkator, Sanson, Hardouin w Madagaskarze, wstrzymując zapędy dalekié Ramusjo, Marjana, Bougainville, d'Anville w wyśpie Argujn, Heeren w Santa Krus. Na tém, stawiano dawność i obszerność handlu Karthagów, i Feników: nie waha się uznawać naszych wieków Filozof Dziejopis, iż Fenikowie dlátego usilnie zdobywali Rhinokorurę port między Palestiną i Egyptem leżący, ażeby przezeń łacniéjszy z odnogą Arabską związek zachowując, z towarów Indijskich niezmierne zyski odnosili, i oto już świadomi téj gałęzi handlu, Fenikowie usilnie wchodzili w związek z żydami za Dawida i Salomona, żeby więcéj z niego korzystać. Dalecy od żywych uniesień takich, czołgámy się za nieświadomością wieków zapadłych, w cieniu starożytności, wyśledzámy leniwe we wszystkim, dlá niedostatku sposobów, piérwszych ziemi mieszkańców postępy, pewni, że wszystkie wieki, chlubiąc się ze swych doskonałości i w żegludze po morzu, i w handlu, zawsze się najpierwszémi i panującémi na morzu uznawały, niewiadomé, jak z czasem doskonalić się będą; pewni, że przytém w każdym wieku ród ludzki chociaż mało baczny na wiele stosunków swoich, o handlu nigdy niepodawał dostatecznych dlá potomności pomników, lecz w duchu szczérości, wymáwiając się nieraz z tém co go dolegá, co mu przyjemność sprawiá, mimowolnie ze swym stanem i stosunkami handlowémi się wynurzá, — idziemy pochwycić kilka pozostałych w téj mierze w starożytności wyrazów, ażeby, oglądając

stosunki handlowé Karthagów, już pod ogólnym Feników imieniem zajętych, już samych przez się na morzu panujących, z Grekami — w nich widzić utwierdniezé dowody wykazywanéj różnie rozległéj, różnowiecznéj znajomości krajów, tak u Greków jako i u Karthagów.

2. Nie mówię już u Feników, bo te w nadto dalekichby czasach wyszukiwać przychodziło, gdzie, ani pisma, ani podania jakie nie są zdolné nikogo w téj mierze zapewnić, gdzie unikając nadto unieść się mogącégo rozumowania, wypada przestać tylko na widzeniu w Fenikach, najdawniéjszych w rodzie ludzkim morzé śródziemne obmieszkiwającym żeglarzy. Nie ubliżała im téj czci, ani Grecka ani inna jaka postronna starożytność, chcąca w podaniach za jéj czasów znanych uznawać, iż Fenikowie od wschodu przybyli, pobrzeże najwschodniéjszégo boku morza śródziemnégo osiedli, a mając z jednéj strony pod ów czas najuobyczajeńsze w świecie narody, i wszelkie do żeglugi pomoce, gdy tám opatrzné przyrodzénie już wielbłądy i konie do lądowégo handlu ludziom podało *(Genes. XXXVII.* 25. 28), z innéj zaś strony widząc morza przestronné, na nię rzucili się, szukając u ciérpkich ludzi zyskownégo wymianu *(Herod I.* 1. *etc.)*. Tak się tám rychle podnosiły miasta bogate, tak zajaśniały, Aradus, Sidon, który gdy od Askalonitów najechany, niewidzi sił do odporu, staje się rodzicielem Tyru (r. 2760.) *(Herod. II.* 44. *Isai. XXIII.* 2. *Trogg. ap Just XVIII.* 3.), a pamięć potomności u Greków, już w Mythach swoich głosiła o porwaniu Iony przez Feników (r. 1745) *(Herodot I.* 1.). Jakoż jest to pewna, iż musieli swe rozboje między Pelasgickiemi narodami szérzyć, kiedy usiłowali się zaosiedlić na ich wyspach i pół wyspach. Wyspy, Kallista, Thasos, osadzoné były przez Feników, kiedy Kadmus, wyparł Hyantów z kraju późniéj Beotją

nazywanego, ażeby tám, z Fenikji z różnym ludem tułacz osiadł na zawsze (r. 1550, 1549.) (*Ilias IV.* 385. *V.* 804. *Opera et Dies I.* 161. *Theog.* 437. *Herodot. II.* 44. *IV.* 147. *Pausan. III.* 1.). Nie były to pewno osady, jak w tych czasach niekiedy wydarzające się Pelasgom pędzonym na nieznane brzegi zamorskie, i więcéj do ojczystych ognisk wrócić nieumiejące, ale czas okazał, iż stały się próżnym Feników usiłkiem. Zgreczały te osady, wyrzekły się gniazda swojego i sposobem innych cudzoziemców w Pelasgji zamieszkałych, pobudziły tylko krajowców do oddania się morzu i rozbojom, bo te, stale początkowemu handlowi towarzyszyły. A tak, piérwsze handlowne Greckie zachody z pomyślnym skutkiem ukazują się w sąsiedztwie Kadmejów. Za tym wzorem idąc Minos Kreteński, trzymając władzę morza i wysep, uprzątał rozboje morskie, mianowicie Karów i Feników (*Thucyd. I.* 4. *p.* (5 6) 5. *etc.*). Takie w téj stronie znalazłszy przeszkody Fénikowie, gdy niszcząc z niepewnym wypadkiem, możeby je nastrożyli i więcéj obudzili, opuścili swé zamiary w téj stronie, godząc w inné, gdzie od wielu wieków już, morzu oddani napadali na ludy dzikié, ale się morzu nie poruczające. Były niemi osadzone rozległe brzegi południowé morza środziemnego już całkowicie przez nich zwiedzanego, tám mogli znajdować spoczynki w rozbojach i handlu, tám swych marynarzy wysyłali zaczynając swój ród z krajowcami mięszany w innéj stronie świata rozpleniać, a podnosząc mieściny na składy zysków i zdobyczy służące, w pośrodku ludów Libyjskich (r. 1307) założyli (Tyr) Corę czyli Origę (*Philist. ap. Euseb. App. Lib. Libyc. p.* 701.). Działo się to niewiele przed zburzeniem Troi (r. 1270). A w niejaki czas potém, gdy już Grecy, Eoli, Ionowie i Dorowie na brzegach Azjatskich swych osad dokonywali (r. 1210,

1102), Fenikowie liczniejszé jeszcze takowé składy handlowé podnoszą, pozakładané wzmagają, i już na brzegach Afriki na oceanie będących, zagnieżdżali się. *Strab. I p.* 49. *Alm.* 46. *Xyl.* 36. *Heresb:)*. Było to zapewne długo sławné miasto Tinge *Hecat ap Steph. Byz. h. v. cf. Procop. de bello Vand II. (7)* 10.) dziś Tanger, kiedy pośród brzegów morza śródziemnego, stanęła Utika *(cf Just. ex Troggo XVIII.* 5. *etc.)*, a dawna osada Cora przybyciem świeżych Feników wzmocniona, Karthagą przezwana (r. 1137) *(Chron. Euseb. Hieron ad Num* 971. *et ap. Syncell)*.

3. Te osadnicze ich przedsięwzięcia, musiały się opierać już i o brzegi przeciwległé koło ciaśniny łączącej morze śródziemné z oceanem *(Antiquissimi Græcor. ap Aviæn.* 114, 376, 440, 459. *Pind Nem IV.* 110. *etc.)*, gdzie ich ciągnęły wielkié zyski z nabytku metalów już swą wartość wysoką w mniemaniu ludzkim nabywających. Przez co, trzymając pod swym okiem oba końce wielkiego morza, całkowitym onego handlem zrozlicznémi ludami, kierowali. Sławni marynarką, straszni rozbojem, z daleka się trzymali od północnych rozbójców, gdzie śmiały ród Iapeta w Grekach, Tyrrenach i Ligyach, stawiał im zuchwalców będących w stanie ich doskonałości się oprzéć. Tym czasem ta sława ich panowania, ku nim obróciła potężnych pod te chwile mocarzy żydów, Dawida i Salomona. Piérwszy, władzę żydowską zaborami od Eufratu do odnogi Arabskiéj rozprzestrzéniwszy, widział handel lądowy w swym kraju, jaki Arabowie z Fenikami wiedli, gromadził wielkie bogactwa w złocie z Ofiru ściąganém *(Paralip. I.* 29. § 4. *cf. Job. XXVIII.* 16) i zabrał związki z Hiramem królem Tyru *Reg. II.* 5. § 11. *(Paral. I.* 14. § 1.). Utrzymywał je Salomon (r. 1012), bo przedsięwziął sprowadzénie łacniejszé owego złota z O-

firu, przez morze: Tym końcem, Hiram dodał swych marynarzy i ludzi znających się na żeglarstwie, którzy w Acjongaber na odnodze Arabskiéj wystawili flotę, w obliczu Salomona przez tychże Tyrzanów kierowaną i na morze wychodzącą, a 450. talentów z Ofiru w złocie od pierwszego razu dostawującą *Reg. III.* 9. § 11. 26. *sq.* (*Paral II.* 8. § 17. 18). Dopóki żył Salomon, corocznie do Ofiru wyprawiana flota jego i Hiramowa, dostawiała mu 666. talentów złota, oprócz Cedrowego drzewa i drogich kamieni *Reg. III.* 10. § 11. 14. (*Paralip. II.* 9. § 10. 13). Wychodziły nadto okręty Hirama i Salomona na morzé co trzy lata, i dostawiały prócz złota i srebra, kość słoniową, małpy, pawie *Reg. ib.* § 22. (*Paral. ib.* § 21). Tak używali Tyrzanie handlu wspólnie z Żydami na odnodze Arabskiéj, Arabja pod ów czas dostarczała złota ze sławnego w pomnikach podań Arabskich Ofiru w kraju Sabeów leżącego, aby z czasem go z Europy wysysać. Lecz ze zgonem Salomona, rozdzielony naród żydowski, opuścił wspólnictwo z morzem, z czasem nadaremnie Josafat (r 896) wspólnie z bezbożnym Ochozjaszem, na témże morzu wystawił flotę w Acjongaber, aby złoto z Ofiru sprowadzał: burza mu ją zniszczyła, i zagrzebła marynarkę żydowską *Reg. III.* 22. § 49. (*Par. II.* 20. § 36). Tak rozdrażnieni tylko Fenikowie czasowém dopuszczeniem się do handlu zyskownego na inném morzu, po upadku jego musieli się żywiéj rzucić do dawniéj posiadanégo, już dzielnie wspiéranego przez liczne pozakładane na brzegach Afriki i Hiszpanji handlowé składy. I mogliśmy to w tych wiekach zapadłych śmiało powiedzić, bo o zakładaniu osad przez Feników, mniéj baczna na to starożytność, przechowała nám podania nawiasowé, ale po większéj części z ksiąg Punickich wczesno czerpane; bo daléj oglądane pomniki tegowiecznéj Greków nieświa-

domości i stosunków z Fenikami o takowym ich stanie, na morzu śródziemnem dokładnie zapewniają.

4. Między Greckiémi ludami, lubo Kretowie ze swojéj znamienitości na morzu zeszli nieco, mnożyło się jednak innych wiosłu oddanych, i powszechnie prawie jaśnieli pobrzeżni mieszkańcy, iż dla Łotrostwa i Handlu κατὰ λῃστείαν ἢ ἐμπορίαν napełniali swemi statkami morze w stronie zachodniéj. Byli tám Tafji, Thesproty i Feaki mieszkający w dzisiejszéj Korfu, najdoskonalsi w marynarce, znawcy wszystkich ludzi, lecz Eubea była dla nich niezmiernie oddalona Wszakże tym ludom świadome są, Temesa (dziś Brunduzjum), Alyba (dziś Metapont) i wielka Thrinakja (Sicilja). Musieli im współniczyć w handlu na tém morzu Ionowie, dopóki przy nim przesiadywali, a może nawet przyćmili ich sławę podkoniec, bo morze całe między Thrinakją i Grecją, przyjęło imie Ionskiego. Ze strony wschodniej, wsławiły się ludy Thessalskie a szczególniéj Orchomeni wielkim i bogacącym handlem: nie tylko dla nich stało otworem morze Egiejskie, ale nad to za Hellespontskie Niegościnne wody. Przy tém jednak powszechnie Egejskie wody mało znane, i dla Greków niebezpieczne. Chlubi się zaprawdę syn bóztwa morskiego, że od brzegów Iljonu, trzeciego dnia stanie we Fthji Thessalskiéj, jednakże, gdy od tamtych brzegów płynąć przychodzi, albo brzegi Thrackie drogę kierowały, albo od Lesbu wśród obawy wyspą Psyrją kierując się przez środek wód, do Eubejskiego Gerestu dopadano, alboli jeszcze między Chjos ku Mimantu dążąc, wyspami ku Kretie obszernéj spuściwszy się, jéj brzegami, Grecji szukano. Zawsze w nieznajomości tego morza, lubo już licznie powysyłane na brzegi Asijskie osady, przewyższały swą marynarką wszystkich poprzedników, jeszcze pewno między Grekami było, iż

przez morze Egejskie, od Peloponnesu, do brzegów Asijskich i wyspy Samos, tak jest daleko, jak do krańców świata tuż za Sicilją będących. Do takich żeglarzy, ale zuchwałych, zaglądali na czarnych nawach Fenikowie dla handlu *Ilias XXIII.* 744. *Odys. XV.* 471. *sq* Wybadywali ich o reszcie świata północni łotrowie, a co posłyszeli, to z Mythami swémi i w dawności czasów zanikłemi powieściami łączą, we wszystkim, cuda upatrują. Od Feników bez wątpienia powzięli wiadomości, iż za Sicilijskie morze, jest z zachodu osłonięte lądem, przesmykiem tylko z ostatniemi się wodami łączyło. Lecz to morze było tak ciasne, iż Lestrygoni w Thrinakji siedzący, w swém mieście szerokobramném Lamos, nie sypiają, będąc już blizko drogi dnia i nocy. W jednéj stronie Atlas podpierał niebiosa, w innéj, w ciemności siedzieli nędzni Cimmerowie, a za górami, Hyperborei z sąsiedniemi Arimaspami, co, jednooczni, w ciągłych bojach, psom Grypom, złoto wydzierali. W tymże ciemnym zakącie świata, był wstęp do Erebu, siedliska Persefony i Hadesa, w swych pomieszkaniach zamykającego Harpye, Erinnye (jędze), Gorgony, i tak daléj. A wody owé ostatnie, tuż zaraz miały swé zrzódło i ujścia: była to niezmierna rzéka Ocean, okrągło w około ziemię opływający, ojciec wszystkich mórz i rzek. Cisza tám wielka, już zefir niewiał, pływanie trudne i niepodobné. Tysiączne baśnie, w uściech Poetów więcéj upoważnione niż w ustach podróżniczych Feników. Uczuł z czasem Greczyn dziwaczność tego, poznał nie wielką Feników wiarę, a używając wyrażenia Φοινικικὰ ψεύδη (*a*) na rzeczy dziwne i niedowierzenia, tym początkowym tworom dziwu odjąć się przecię nie mógł, i w każdym wieku chciwie je powtarzá.

(*a*) Eustath. ad Odyss. p. 1757.

5. Lepiéj się jeszcze Fenikowie dali Grekom poznać w handlu. Widzieli oni w nich doskonalszych od siebie żeglarzy, umiejących bezpiecznie po otwartém pływać morzu, lecz razem, Fenik doświadczony, jako był,

ἀνὴρ ἀπαλήλια εἰδὼς,
Ἰφάκης, ὃς δὴ πολλὰ κάκ' ἀνθρώποισιν ἔῳργει.

Człek oszustwa świadomy, chytry, wiele złego ludziom sprawujący. *Odyss. XIV.* 288. *XV.* 414. *sq.* jemu przecięż Grecy zbywali Niewolników, miedź, żelazo, woły, skóry, bo te jedynie rzeczy dla nabycia innych przedmiotów, do zbycia mieli *Il. VII.* 472. *sq. XXI.* 102. *Odys. I.* 183. *XIV.* 452. *XV.* 425., kiedy nabywali od nich wiele zbytkowych rzeczy. Prócz kupowania nawzajem Niewolników *Od. XIV.* 297. *XV.* 482. dowozili im Fenikowie wyrobionych towarów, które przy postępie poloru i uobyczajenia w wyższym posiadali stopniu od nieokrzesanych rozbójników północnych, może już umiejących purpurę wyrabiać i nią barwione piłki *Od. VIII.* 372. lecz bez wątpienia swe szaty purpurowé z Fenikji biorących *Il. XXIV.* 644. *Od. VII.* 336. ile gdy znali lepszość i doskonałość tamecznéj Fenicką nazywanéj, któréj barwa (nie do Ametystu jak pospolite purpury, ale) do skrzepłéj krwi podobna, zachodząca na czarną, a połyskliwa była *Il. X.* 133. *(Scutum Herc.* 194*)* (*b*). Lecz innemi rzemiosły wsławiający się Fenik, dostawiał drogich naszyjników *Od. XV.* 459. i wybornéj Sidońskiéj roboty czary *Ilias XXIII.* 741. i inné tym podobné. Dostawiał nad to do ozdób i przepychu kości słoniowéj *Od. IV.* 72. *(Scut. Herc.* 141*)*, którą przez czas ja-

(*b*) Aristot. de Colorib. T. III. p. 518. sq. Palæph. de inv. purp. p. 75. Ovid. de Remed. Amoris II. 311. Plin. IX. (36. 38) 60. 62. Pollucis Onomastic. I. 4. § 2. Aelian. de Animal. VII. 33. XVI. 2. Cassiod. Var. I. 2.

kiś z odnogi Arabskiéj ściągali, lecz się to przerwało, Egypt był zamknięty dla handlu, Arabowie może się Ethjopskiemi opiekując płodami w części ją dostarczają, lecz równie już dostarczały i pobrzeża Afriki północné za staraniem osiadłych tám Feników, Utików, Karthagów, zawsze jeszcze pod ogólném Feników imieniem obejmowanych. Nareszcie wielkim Fenickiego handlu przedmiotem były różne Metalle, które już, nie z Ofiru, nie z sámej Arabji ciągnięto, ale z najgłębszego zachodu. Były to użyteczne a długo do samych ozdób służące ołów i cyna *Il. XVIII.* 474. 565. *(Scut. Herc.* 207. *Theog* 862*)*, płody Hiszpanji (lub dalszych w północy wysep), od sámych krajowców z kopalniów dobywane kruszce z ukrytym w innéj postaci metallem, przez nichże na czysty metal wyrabiane, zawsze z podziwieniem potomności dalekiéj, widzącéj w tém zawilszą jak koło miedzi robotę, iż tak prędko w dzikich stronach tamtych tę tajemnicę odkryto (*c*). Ztámtąd nakoniec szło złoto i srebro, piérwsze przy niezmiernych darach już na talenta liczono, po 10. talentów lub mniéj *Il. IX.* 123. *et pass.* kiedy pospolicie rzeczy, do liczby wołów odnoszono. Złota zbroja 100. wołów, miedziana 9. tylko wynosiła *Il. VI.* 236. Nadto jeszcze w ozdobach kosztownych, jaśniał metal Elektron zwany. *Od. IV.* 72. *XV.* 459. *(Scut. Herc.* 142*)*. Jest to jakowaś pozostałość ze złota odosobnionego, oczyszczona z przywarliwéj kredy (*d*). Połysk Elektronu jaśniejszy od srébra, twardość dzielnie młotom się opierá (*e*). Późniejsza za wieków Augusta starożytność, (może

(*c*) Djod. Sic. V. 38. Plin. XXXIV. (16. 17.) 47. 48. 49. porówn. wyspę Molybdanę, wieczystą niepewność położenia maleńkich wysep Kassiteridów.
(*d*) Strab. III. ed. Heresb. p. 98.
(*e*) Plin. XXXIII. (4.) 23.

że już prawdziwego Elektronu nieznająca) uznała to, za skrupulatną mięszaninę piątéj części srébra do złota, i z takiéj mieszaniny, posągi, jakoby z Elektronu stawiała (*f*). — Te były przedmioty handlu Feników z Grekami.

6. Wskazują nám takowe, najdawniejsze śpiewy Greckie za Hesjodowe lub Homerowe uznawane, i starożytność czytająca je, niepowiedziała aby w nich się bursztyn wzmiankowany najdował, ani jaki bądź pisarz z tych co starannie o bursztynie pisali od Plinjusza używany, ani Plinjusz dawniejszéj wzmianki o bursztynie w licznie znanych sobie pisarzach dopatrzył, aż w piérwszym Eschylu (*g*). Ztąd wynika, wyznać potrzeba, że znajomości Greckiéj i w handlu piérwszy raz bursztyn ukazał się między życiem Homera i Eschyla. Tymczasem Hyginus w śpiewach Hesiodowi przyznanych, czytając powieść o Faetontie, tamże i o bursztynie pisze, jakoby to w Hesjodzie czytał (*h*). Wreszcie w Theogonji tego poety, Eridanos się najduje (*i*). Zatém przecięż nie idzie, ażeby uznać, jakoby Hesjoda czasu bursztyn był znány. Pochwycono oczywiste ślady, iż pozostałe, bądź w częściach znacznych, bądź w mniejszych ułomkach, po tym starożytnym Poecie śpiewy, jakoźkolwie piętna najstarożytniejszości noszące, że są albo niewczesno temu Poecie przyznawane, albo li też niejakiemi dodatkami 200. lat nawet od Homera późniejszémi zapstrzone, z tych liczby mógłby być bursztyn. Wszakże, gdy te śpiewy powszechnie

(*f*) Plin. l. c. IX. (40) 65. Pausan. V. p. 287. Aeneis VIII. 402. 624. Isid. Hisp. Origin. XVI. 23.

(*g*) Scriptores diligentissimi ap. Plin. et ipse Plin. XXXVII. (2) 11.

(*h*) Hygin. Fab. 154. *Phaeton Hesiodi — Harum lacrymæ, ut Hesiodus indicat, in electrum sunt duratæ.*

(*i*) Theogon. 338.

w starożytności czytane, nie przywiodły jakiego bądź starożytnego pisarza pilniéj o bursztynie piszącego, do wypatrzénia czego podobnego, zniewolony jestem sądzić, że jeżeli Hygin od Hesjoda utworzony Faetonta upadek czytał, nieznalazłszy tám jeszcze bursztynowych łez Heljad, dla uzupełnienia bajek, ze swéj wiadomości oné dodał (*k*). Bursztyn jeszcze był nieznany. Ale Grecy wiodący wspomnionemi dopiéro rzeczami handel z przewrotnemi Fenikami, nie byli już tak powszechnie nieświadomemi morza śródziemnego, jak Ulissa homerowe śpiewy wystawują. Bez wątpienia Homer stosował się wiele do dawniejszych a niekoniecznie swoczesnych wiadomości, kiedy Hesjod syn kupca i w swéj ustroni w Askrze z kupcami związki mający, o handlu chętnie piszący (*l*), pewno świeżych odkryć wiele świadomy, daleko więcéj Geograficznych wiadomości podawał. Tyrrhenja, Latjum, są w śpiéwach Hesjodowych znane nazwania, bo Ionowie Asjańscy jak i wszystkie osady Greckie w Azji, najwięcéj z pomiędzy Greków morzu się oddawszy, za rozbojem lub handlem na swych okrągłych nawach upędzając się, gdy i okręty doskonalą i wszystkie morza zwiedzają, Ionowie mówię a z nich szczególniéj Focei na zachodzie odkrywają Adrją, Tyrrhenją, łacno poznaną skoro odkryto, iż Thrinakja jest wyspą. Były to odkrycia dopiéro, stron obszernych, odtąd po Grecji ze swego imienia głoszonych, ale jeszcze nie-

(*k*) *O Łabędziu śpiewającym* (od Faetonta powieści nieoddzielnym), ale nad Penenszem, jest Hymn homeryczny maleńki do Apolliona. A ten Łabędź jest ten którym Apollon pojechał z Nymfą Kyreną do Libyi, *Hesiod. ap. Schol. Pind. Pyth. IX. 6. Pherecyd. ap. Schol. Apoll. Rhod. II.* 500. *Servius Virg. I.* 14. *Justin. XIII.* 7. nie powinien być mięszany z Eridanowym.

(*l*) Opera et Dies II. 259. sq.

poznanych, albowiem przeszkody nie małé w tém przełamywać potrzeba, nimby bezpieczeństwo jakie w tak dalekiéj żegludze, namnożyło śmiałków do jéj przedsiębrania. Prócz niedoskonałości żeglarzy, jeśli na Euxinie, Kyaneje i Salmydessos straszyły z Taurów napaściami, tu, znikły skały błędné z rodami wielkoludów, złagodzona Scylla i Charybdis, ale rozbojé Tyrrhenów dlá większéj części podróżników, zachodnie strony Sicilji nieprzystępnémi czyniły, gdy nawet dlá ich obawy handlownémi statkami już do Sicilji przysuwać się nieśmiano (*m*). W takim stanie są Greccy najdoskonalsi żeglarze, kiedy Fenikowie, panowali sobie w zdłuż morza śródziemnego, osadami swémi, coraz wzmagającémi się. Z tych najznakomitszé były: od zachodu najgłębszego przy Iberji Gadira (Kadix), gdzie się opiérały płaskie i lekkie krajowców po oceanie w północ (dlá cyny, a potém dlá bursztynu) biegające statki, i statki od brzegów przeciwległych w okolicy Tingis, kiedy pośrednie Utika i Karthago, musiały służyć, nietylko do utrzymywania handlu Libyjskiego, ale i do przesyłania z Iberji i zewsząd ściąganych towarów, do sámego gniazda handlu, do Fenikji i Tyru.

*Karthago pod Fenicjanami czyli pod zwierzchnictwem Tyru* od r. 860. do 603.

7. Już dawno stoi Karthago; a oto jeszcze, ani jakich współczesnych ani późniéj powtórzonych wypadków jéj dziejopiskich, i śladu niemá nawet długo jeszcze po trzeciém jéj osady wzmocnieniu. Wiadomo to, jak przed Pygmaljonem z wielo Tyrzanami Elissa czyli Dido z Tyru ustępując szukała bezpieczeństwa w wystawieniu miasta Karthago (r. 861.), osada ta najsławniejszą u

(*m*) Strab. VI. 2. § 2. p. 267. ed Alm. 170. Heresb.

Greków się stała (*Menand. ap. Joseph. contra Apion. I.* 18. *p.* 453. *Trogg. ap. Just. XVIII.* 6. *Paterc. I.* 6 *cf. Livii Epit LI. Appjani Lib. Libyc. p.* 702 *etc.*). Uprzedziła założenie Rzymu, a nawet, w tymże czasie przypadające osady Greckie w Enotrji, Italji i Sicilji. Ośmielili się zaś do tych kroków, piérwsi Chalcydowie z Eubei, obejmujący w okolicy Kum prześliczne brzegi Ausońskie (przed 800), a lubo przez to i przez dalszé swé zachody około osiadania innych pobrzeży, dali przykład, iż można na Tyrrheńskie rozboje niebaczyć, na próżno jednakże Theokles zachęcał Athenów do osiędzenia w Sicilji, aż po długiéj nieśmiałości, mnoztwo Ionów i Dorów sypnęło się razem prawie (koło r. 758) na morze Ionskie, osiadając Sicilją i okolice dawnego Feaków siedliska. Najpotężniejszé dwie osady Korinthskie między niemi zajaśniały, Syrakusy i Korcyra, z mnóztwem innych, wstrzymujące rozboje postronné, a mianowicie Tyrrhenów. Atoli niemi zabezpieczoné morze Ionskie nie otworzyło jeszcze do wolnego przystępu dla Greków całego morza śródziemnego, dopiéro, trzeba było przypadków, i nowych jeszcze, po innych stronach osad, ażeby staranné zabiegi Ionów do swéj dojrzałości doszły; trzeba ażeby Egypt ich pomocy w zaspokojeniu się wymagał (r. 671), aby dostawszy pozwolenia tám osiadania i ten kraj zawiązany rodzajowi ludzkiemu Grecy przywrócili, i sámi w nim wygrzebali skład nauk głębokich; trzeba było nakoniec, ażeby wyrocznie, mnożącą się przy swobodach i pomyślności ludność Grecką, zmuszały do napełniania rodem Greckim, za morskich często w jego mniemaniu nieprzystępnych pobrzeży. Tym sposobem, osiedli Grecy i w Libyi do któréj droga nieznana, zapewne przez obawę Fenickich statków. Osiedli w niéj (r. 639), podnosząc wnet w Cyrenie dzielną przeszkodę

dalszym później zamiarom sąsiednich osad Fenickich, a pod tęż chwilę (r. 639) Koleus z wyspy Samu do Egyptu śpieszący, uniesiony na przestrzeń wód sobie nieznanych, uszedł oblicza, Feników i Tyrrhenów, a wiatrami pędzony, przedarł się za słupy Herkula za ocean, do Tartessu. Z przypadkowéj podróży téj Samjanie 60. talentów zarobku liczyli, nader wielkiego, aby niemiał zachęcić sąsiadów do przełamania wszelkich trudności, i niebezpieczeństw. Ani rozboje, ani rozległość morza, ani baje o niezdatności oceanu do pływania większémi okrętami, nie wstrzymały Ionów a szczególniéj Foceów od uczęszczania do najdalszego zachodu, przedsiębiorący ci marynarze dalekie podróże, już nie na okrągłych nawach, ale na 50. wiosłowych okrętach, spieszyli coraz częściéj po srebro i bogactwa Tartessickie.

8. Odtąd się zaczyna wielki handel Grecki na morzu śródziemném, jaki na nim kiedyźkolwiek Grecy prowadzili, od ujścia Donu do Nilu, od Cypru do przylądka Swiętego Wincentego wszystkie brzegi znane napełniały się Greckiemi statkami, i ich krajowemi płodami, towarami ze wszystkich stron tego morza różnie przewożonemi. Grecja sáma, rozdzielona na mnóztwo drobnych rzeczypospolitych wśród swobody i domowych utarczek, okolona wszędzie rozsadzonémi swego pnia zacnego latorośłami, pielęgnowanémi niezmordowaném wszystkich ludów staraniem, i od prostoty, w polorze, oświeceniu i uobyczajeniu szybko się oddalającémi, powszechnie w rodzie swoim, opływá w szczęściu i pomyślności. Dumna sobą od wielu wieków nieprzyjaznego cudzoziemca na swéj ziemi nieodpiérała, rozsyłając ciągiem jeszcze, po wszystkich morzach panów narodom trzech części świata. Nie tylko bowiem wszystkie brzegi Ionskiego i Egejskiego morza zgreczały, lecz zarówno Euxin, Cypr i brzegi poblizkie Fenicji,

Grekami zasypane, wokół Cyreny zjawiły się inne osady, na wodach Tyrrheńskich i Adrjackich wszędzie przez osady swoje, Greczyn, ukracał rozboje morskie, swój handel osłaniał; ale nadto uczęszczając do Tartessu, znalazłszy przychylnego sobie króla tamecznego, długim wiekiem sławnego Arganthonjusza, od niego wzywany do założenia osad w Tartessie, niewiadomo dla jakich przyczyn wstrzymał się od tego, lecz na rozległych brzegach Ligystiki podnosząc Massiljà (Marsilja) (r. 600.) zakorzeniał swé w téj stronie panowanie, a jakby niebacząc na wielkość i przemożność wodną Feników, mięszając ją wśród szumiących bałwanów morskich z lichemi łotrzykami, w ciżbie ich emporjów i osad, swoje grody zakładał: pośród Libofeników było lońskie miasto Kybos *Hecatæus ap. Steph. Byz. h v*, stały bezwątpienia i inné, a greckie obciążone statki bez pieczne do wielkich, bogatych, dawnością handlu i marynarką znamienitych miast i portów Fenickich zawijały. Swiadkiem był tego pod te czasy żyjący, a wielkość Tyru jeszcze widzący Ezechjel, bo z zamorskich krajów nie było tylko Jawan i Elisa, co się na targowiskach Tyru ukazowali *Ezech. XXVII.* 13. 19. 7. Wreszcie byli to kupcy Syrijscy z Damaszku i ze stron innych, Arab Dadan i tak daléj szukający z rękodzieł Fenickich kosztownych rzeczy, purpury, różnych odzieży, kobierców *Ez. ib.* 16. 18. 20. Assyrjanin potrzebował nadto drzewa do budowy i Fenickie Cedry zabierał *id.* 24. Israel znosił do wymiany zboże, balsam, miód, oléj, żywice *id.* 17., różne Arabskie narody kozły, owce *id.* 20., inné Araby Sába, Regma, aromata, kamienie drogie, złoto (Ofirskie?) *id.* 22. Dadan i inni Arabowie, z wysep heban, kość słoniową *id.* 15. Thogorma konie i konnicę *id.* 14. Thubal, Mosoch niewolników *id.* 13. Właśni zaś handlarze z zamorza dostawiali mnóż-

two rozmaitych bogactw w srebrze, żelazie, cynie, ołowiu *id.* 12. Z Grekami zawsze Fenik jednostajnémi przedmioty frymarczył, ale jak jednémi zamian malał i upadał, tak innemi się wzmagał. Być może, iż handel niewolnikami wstosunku innych, przedmiotów nie był tak wytężony pod te wieki we 300. z okładem lat od Homera czasów, ale Greczyn prócz płodów krajowych które jeszcze Fenik doskonaléj wyrabiać umiał, prócz, purpury, która nie tylko przy brzegach Fenickich i Libyjskich, ale przy Lakonji i przy Sigeum, przy Karji i tak daléj zbierała się (*n*), a którą w wielkiej części do fabryk Fenickich oddawał *Ezech. XXVII.* 7. wydoskonalił już wielorakie rękodzieła swoje tkackie z Fenickiemi nawyścigi idące (*Plin. XIX.* 1. *etc.*), wyrabiał naczynia i narzędzia miedziane i żelazne od Feników i Asjanów wyszukiwane *Ezech. ib.* 13. 19. nawzajem ciągnął na wszystkie strony rozchodzące się Fenickie roboty. Z metallowym atoli handlem, zmieniły się okoliczności.

9. Jedną z największych szkód, jakie dzieje poniosły, jest zaiste stracenie niemal zupełné tegoczesnych pomników, tak, iż prawié nie má ułomka jakiego dosyć obszernego, żeby jakową część dziejów ukrytych, w tych wiekach nader ciekawych udało się wyjaśnić. Śpiewy licznych Poetów i w ich tropy śpieszących piérwszych prozaików, ledwie z imienia znané, w rozrzuconych okruchach swoich po całéj pozostałéj starożytności, zaledwie onych okwitość i ważność wykazują. Wśród takowéj atoli straty nieodżałowanéj, trzeba szczególnego zdarzenia, iż pod koniec już wieku czwartégo Chrześciaństwa znalazł się wierszopis łaciński, Awjénus, co do części Geograficznéj na zachodzie, ginącą starożytność wypisujący, i w nim jeszcze, po wielo-

(*n*) Arist. Hist. Anim. V. 15. Plin. IX. (36) 60.

krotném jego mozolném przewróceniu, jeszcze promyk nadziei pozostał do poznania cząstki zapadłéj starożytności, z niego, przy rozgarnionéj zręczności niejakiéj, z należytą chodząc około tego ostrożnością, można wykazać, co na głębokim zachodzie, czasu najobszerniejszych znajomości swoich znał Greczyn, co na nim jeszcze następnie ród Fenicki poznał, a w tém się rozpatrując, przekonywamy się koniecznie, iż ten handel, że go tak nazwę Metallowy, zbiegał się w Tartessie, jakby w miejscu zkąd okoliczny dowóz tak pożądanego przedmiotu przez Greków i Feników rozbierany. Zatém mówi wiadomość o handlu Greckim, o sam tylko Tartessos i o długożytniego Arganthonjusza opierającym się, tu szukany metal znajdującym, zkąd Samji a za niemi Focei tak niepomierné (stosownie do swych dawnych) odnieśli zyski (*Herod IV.* 152. *I.* 163. *etc.*). Rzecz najpewniejsza, iż się daléj po nic nie zapuszczali.— Zatém mówią wyrażenia poetyckie owoczesnych pisarzy czyli Poetów, jak Tartessów ze źrzódeł srebrnorodnych płynie *Stesich. ap. Strab. III. p. Heresb:* 100. *Almel.* 148., a biegąc przez jezioro Ligystickie koło srébrnéj gory, dla blasku jaki cyna oddaje tak zwanéj, w biegu, na bałwanach cyną obciążonych, do miast bozki ten metal wnosi (*fere temporanei ap. Avien. Ora Marit.* 291. *sq*). Zawsze sławné bogaté Tartessos, u siebie Grekom i Fenikom, ołów, cynę, srebro i złoto, za oléj i inne plugastwa dostarczało. *Ezech. XXVII.* 12. (*cf. Arist. Mirab. Auscult. T. III. p.* 542. *v.* 20.). A gdy z Tartessu i Greczyn i Fenik ciągnął Metalle, a Tartessos, jakożkolwiek mogło mieć u siebie w stronie wschodniéj kopalnie rozciągając się po nad Massjeną aż do Pithyussów (to jest do środka Murcji), jednakże, cyny, a może i ołowiu, niedostawało mu. Przedmioty te wyszukiwane, szły inną drogą, Grekom nieświadomą,

od Feników nieopanowaną i nieprzejrzaną. Lekkiemi oto statkami z wysp owych Kassiteridów nieznanych, czy od innych jakich (od Britanji), i od tamtostronnych odnog, gdzie liczny lud się zbierał, bądź w kruszcu bądź w czystym metallu, ze skrzepłéj i zadętéj północy, nieustraszony żeglarz, cynę i inné przedmioty dostarczał, aż do krańców Tartessickich, gdzie ich Tartessity (z czasem zaś Karthagowie) dopadali *(Himilco ap. Avien. Ora Mar. 99. sq. 113. sq.)*. Najniewątpliwszą rzeczą okazuje się, że handel Fenicki do którego się wcisnął Greczyn, poruszał północné narody, że Tartessos była kraina nader handlowna, gdzie niepodległy obcéj władzy ale własnorodny trwał handel, a co zatém poszło i polor Tartessitów wszystkich Iberów wyścignął, chociaż wszystkie brzegi Iberji przy morzu wewnętrznem doświadczały dobroczynnych skutków handlu wolnego: Z głębi kraju ściągał się nad brzegi ostrego życia mieszkaniec, i we własnych miastach wspaniałych, krajowy towar zbywał. Przy schyłku Pyreneów, przy Sordicenach stało miasto bogate Pyrene, gdzie najbliższy Massilski kupiec zabiegał, Barcino (Barcellona) słynęło z bogactwa, niedalekie Kallipolis leżało przy rybném jeziorze, Tyriche (może pozostaje w dzisiejszéj Dertozie), przy ujściu Iberu we wszystko, z wielo sąsiedniemi opływało, i Tartessos prócz Metallów miało ryby sławione, nawet w późnych czasach już miejsca dla znikłego Tartessos szukających: Węgorze od miejsca położenia Tartesickiemi zwane *(Scyl. Peripl. III. 5. p. 128. ed. Gron. cf. Varro ap. A Gell. VII. 21. Iull. Pollucis Onomast. VI. 10.)*. Taki był handel na zachodzie najdalszym. Pomniki po Etruskach pozostałe, ich polor i sława z rozbójstwa, każą sądzić niezawodnie, iż i oni między Grekami i Fenikami w handlarstwie niepospolite miejsce trzymali (o).

(o) Diod. Sicul. V. 40.

10. Być może, iż okręty i kupcy Greccy do miast Fenickich przybywający, byli jakowemi opłatami uciążeni, wszakże dziwić się zaiste potrzeba, jak owi, jako wnet ujrzemy zazdrośni, i wszystkie korzyści cudzoziemcze niszczący, a na siebie chciwie je przejmujący Fenikowie, jak mogli spokojnie dopuszczać wzmagania się marynarki Greckiéj, jak mogli łagodnym okiem pozierać, na wznoszące się daleko gęściéj i rozlegléj pozakładane ich osady, wznoszące się pośród sámych Fenickich Emporjów? jakim sposobem dopuścili wydrzéć sobie wielką część handlu, boć w tém oczywiście upadek nie mały był dlá Feników, gdy Greczyn z bliższéj ręki metallów niegdyś od samych Feników branych, za płody swé, Fenikom nieużyteczne, nabywał? i gdyby były jednostajne zawsze chwile, dozwoliły Grekom czasu, do uzupełnienia świeżych swych osad niektórych, gdyby się handel i marynarka Greków rozszerzyła była jednostajnie po ich miastach wszystkich, przemożniejszy zawsze handel Fenicki, przy rozszerzającéj się cywilizacji poświecie, do któréj się więcéj Greczyn niż Fenik przyczynia, musiałby się większéj jeszcze części zysków wyrzekać, a z czasemby i piérwszeństwa odstąpił. Lecz wypadki nieprzewidziane, przezornością ani siłą lądzką niewstrzymané, zmieniły łotrostwo morskie coraz ustające, na okrutne boje morskie i lądowe, niosące klęski i upadek Fénicji, ściągające zniszczenie marynarki i handlu u zwycięzców. Pośród albowiem tych pomyślności licznych ludów rozdrobnionych, chmurzy się od wschodu groźne niebo, wielkość mocarstw tamecznych przewracające. Nadymający się swą wielkością Nabuchadnezar, zaborczym ciosem w Fenicją ugadzá — Niechętni handlowym pobrzeżcom Syrjanie, często obcemu podlegali mocarstwu, lecz Fenickie miasta, przez tyle wieków od obcéj władzy wyjęte, jednostajnym du-

chem, statecznie we wzajemnym pokoju zostawały, chętnie dlá zobopólnych korzyści piérwszeństwa ustępują, skoro okoliczności jakiemu miastu w zamożność wyżéj podnieść się dozwalają. Tymże duchem wiedzione osady, nigdy się nie targnęły na ojczyste miasta, chętna wyższości i ojczystości podległość. Niewidać prawda, ażeby w jakich przypadkach pomoc wzajemna udzielaną była (*p*), (bo zapewne widoki handlarskie od tego wstrzymywały), lecz w każdym razie pewny przytułek, w nieszczęściu schronienie. Wszystek ruch dotychczasowy i następny miast Fenickich takowe ich wzajemne związki okazuje, owóż dlá czego innoježyczny ród ludzki, mało wiedział o Fenickich osadach, zapominał niejako o miastach wprzód piérwszeństwo trzymających, i pod te wieki, wszystko się odwoływało do wzbitego w bogactwa Tyru, grodu przemożnego, przed którym uniżyły się pobratyńcze miasta, ucichły morskie władze, któremu podlegały liczne osady w Libyi i Tartessie, ku niemu więc mocarz Babyloński zwrócił swe kroki, a po trzynasto letnich trudach, zdobył go, i wywrócił jego potęgę (r. 602). Opuścili Tyrzanie przemocy oprzéć się niemogący miasto, przenieśli się na blizką wysepkę gdzie podnieśli nowy Tyr. Dawny był z ziemią zrównany. Za tém i Tyrzanie i wszystkie miasta Fenickie poszły pod obce jarzmo (*Phœnici, Philostrat. Megasth. et alii ap. Ioseph. Antiq. X.* 11. *contra Apion. I. p.* 454.), a tym sposobem król Babyloński Libyą i Iberją (Afrikę i Hiszpanją) zdobył (*Magasth: ap. Ios. contra Apion I p.* 454). Atoli zdobycz ta bardzo przeciwne skutki podbiciu sprawiła: Uwa-

(*p*) *Auxilium consanguineis* (Gaditanis) *Carthaginenses misere.* Just. XLIV. 5. Ale wtedy, gdy Gadanie im podlegali, gdy Karthadzy już pragnęli zdobycia Hiszpanji i wtedy jéj część podbijali.

żała zaprawdę Karthago ze wszystkiemi mniejszemi osadami, Tyrzanów jako ojców, tám dziesięcinę ze zdobyczy wojennych, tám coroczne ofiary bóztwom ojczystym słała; (*Trogg. ap. Just XVIII. 7. Quint. Curt. IV. 2*), lecz przez to daleka była, aby ze swéj ustroni miała nad Eufratskiéj przemocy podlegać, owszem upadek ten Tyru i Fenicji, będąc znamienitém w dziejach handlu zdarzeniem, jest początkiem wielkich w nim odmian, początkiem wyzwolenia Karthagi od piérwszego założenia swego 700. lat, a od ostatniego półtrzeciasta już blizko stojącéj a zawsze w tłumie emporjów Fenickich zanikłéj, dotąd aż piérwszeństwa Fenicji ustępującéj i jednostajnemu miast Fenickich widokowi, posłusznie ulegającéj; jest nakoniec upadek ten Tyru, zadatkiem ciężkiéj dla narodów polityki handlarskiéj, którą Karthago czas nie mały mieszkańców morza śródziemnego przycisnęła.

*Karthago niepodległa do piérwszeństwa i potęgi się wzbija.* od r. 603. do 450.

11. W innéj stronie, w tymże wieku, wojny zewnętrzne, poczęły dojmować Greków. Królowie Lydijscy nastawali na handlowne pod ich bokiem miasta Asjańskie, i po długim a dzielnym odporze, Ionowie, i zasłaniana murami przez Arganthonjusza Tartessu króla, Focea, z niemi razem wpadli pod moc Kresusa. Znośną jeszcze to było, bo zgreczały mocarz, zostawił ich w témże położeniu, w jakiem wprzód byli. I Focei swój rozległy handel ze wszelką pomyślnością utrzymując, jeszcze go zdawali się wzmacniać, zakładając na wyspie Kyrnie (Korsice) (r. 562) Alalją. Lecz i te zmienione chwile dla Greków Asjańskich, niedługo trwały i Lydijskie i Babylońskie mocarstwa, roztrącił Cyrus król Me-

dów i Persów. Fenikowie z pod władzy spokojnie przeszli pod władzę, niedoznając odmiany w swym stanie, lecz Grekom nieznośno się zdawało, obcemu panu ulec, próżno przedstawienia czynią, daremnie swych mężnych sił doświadczają, w śród gruzów miast wielu, wódz założyciela wielkiego państwa Perskiego, spełnia wolą swego Pana. Ionowie idą w niewolą, w którą, albo poddać się i na miejscu ją znosić wypadało, albo w nię powiedzeni w głębokie Satrapje przenoszeni. W téj ostateczności zostając Focei w części tylko w niewolą się poddają, w większéj zaś zabrawszy się na doświadczone statki swoje, ustępują szukać schronienia, w nielicznych, ale świetnych osadach swoich. Przyjmuje przezacnych zbiegów niedawno wzniesiona Alalja, gdy w tém, świeże niebezpieczeństwa zewsząd ostatnią zgubą zagrażać się zdają: Albowiem przytułek znaleziony, był zaprawdę w pośród wód przestronnych, ale gdzie jeszsze nie wiele osad Greckich z niechęcią od okolicznych marynarzy uważanych, gdzie z jednéj strony nieukrócone łotrostwo Tyrrhenów łacno w najwyższą nieprzyjaźń zamienić się może, gdzie na wszystkich końcach innych, osady ludziom wiele złego czyniących chytrych Feników zalegały. Od zachodu prócz najznakomitszéj Gadiry wiele było miast, wiosek i emporjów takowych na brzegach Iberji na oceanie już za słupami Herkulesa (*Scyl. Peripl* 1. *Aristot. Mirab. Ausc. p.* 542. *v.* 23. *Diod. Sicul. V.* 20. *Avieni Ora Mar.* 114. 376.), w Iberji jeszcze od słupów Herkula na pobrzeżach południowych aż ku rzece Theodoros (dziś Segury w Murcji) stały mnogie miasta i Fenik wiele miejsc posiadał (*Avieni Ora Marit.* 440. 459. 421). Wyspy były też Fenikami napełnione, na Pityusie w 160. lat po wystawieniu miasta Karthago, Karthagowie już osiedli, osiedli i inni Fenikowie (*Djod. Sic. V.* 16) trzymali oni Ma-

litę, Gaulos (*Diod. Sicul. V.* 12) i wszystkie wysepki, mieli swe osady w Sardinji i Sicilji (*Thucyd VI. a princ. p.* (411) 337. 338. *Diod. Sicul. V.* 35.), i liczne na rozległych brzegach Libyi, gdzie pierwszeństwo trzymała Karthago. Najmocniejsza z osad Fenickich, z Libyami, dając im mocny odpór, wielkich już rzeczy dokazywała i cząstkę Sicilji podbiła, zaczynając dosyć prędko po upadku ojczystego Tyru zabory rozszerzać, (*Trogg. ap. Just XVIII.* 7). Nastawali nawet Karthagowie na Sardinją gdzie zdaje się, Grecy swoje osady mieli, i Sardoni ofiary do Delf posyłali (*q*). Owoż ukazuje się Karthago, nie mająca na morzu z bratnich miast nikogo równego, niemająca w ich liczbie wielkiéj, żadnych nieprzyjaciół, biorąca na siebie cały ciężar i wszystkie korzyści handlu niezmiernego, długo przez Asjańskich Feników utrzymywanego, w położeniu szczęśliwém bo środkowém morza nad którem jéj potęga się otwierá, ale razem ogarnięta chciwością zaborczego panowania, od widoków dawnych, starających się łagodnémi drogami wpływ do mnogich ludów utrzymywać, odstępuje, niewyrzekłszy się zarzutów jakie Grecy Fenikom czynili (*Cicero Agrar. II.* 35. *Plut. præcept. Polit.*), szuka swéj wielkości w zdobyczach któreby osłoniły handel wyłącznie dlá niéj sámej tylko. Łasé więc były w takowych widokach poblizkie Sicilja i Sardinja, gdzie prócz krajowców i osiadły Greczyn miał się zastawić.

12. Cały ciąg następnych srogich kroków Karthagów te zamiary ich, dostatecznie wyjaśnia. Widzieli oni zapewne z radością wewnętrzną cierpiących Greków, a między niemi najlepszych marynarzy, widzieli ich klęski i niezaniechali z nich korzystać. Wiodąc wojny w Sardinji, łącznie z Tyrrhenami godzą na ostateczné

(*q*) Pausan. X. p. (332.) 583. cf. Diod. Sicul. V. 15.

Foceów zniszczénie, a rozpoczęté zatargi kończą się wielką bitwą na morzu Sardojskim (r. 536), gdzie Greczyn połączoné siły wprawnych łotrów Tyrrhenów, i doskonałych marynarzy Karthagów, od Maleusa, tyle w Libyi i Sicilji dokazującego, prowadzonych, zniósł do szczętu, lecz sám osierociały z ojczyzny, bez wsparcia i zasłony, przy zwycięztwie poniósłszy ciężkie straty, widzi swe siły niezmiernie uszczerbione, nie má nadziei utrzymania się przy nowém gnieździe, opuszczá je, częścią wzmacniając swą osadę Massilją, częścią udając się do Rhegjów gdzie spokojné siedlisko nauk miasto Welją czyli Elęę założyli (*Herodot. I.* 166. *Thucyd I.* 13. *p* (11) 9. *Trogg. ap. Just. XVIII.* 7. *et Proleg. XVIII. Diod. Sic. V.* 15. *Strab VI. init. p.* 252. *Almel.* 169. *Heresb. Pausan. X. p.* (524. 834) 569. 586). Właśnie już prawie 100. lat schodziło od czasu jak Koleus na ocean się przedarł, 67. lat od upadku Tyru a 64. mijało jak Massilja założoną była, rok zaś 26. upływał od wystawienia Alalji, kiedy zaszła ta bitwa. Usunięcie się Foceów do Massilji i na brzegi Italji, oddaliło ich nieco od Karthagów, ale ściągnęło na Massilją morskie boje, które zwodzić musiała zawsze zwycięzka, różnemi czasy z témi, co sobie morze nie prawnie przywłaszczali (r), mimo tego jednak Tyrrheni Alalją wywrócili, biorąc do czasu Korsikę pod swé panowanie (s), dopóki im jéj Karthadzy niepozazdrościli (*Callim. hymn. in Del.* 19. *cf. Flor. II.* 2.). Z Karthagą inaczéj się działo, poniosłszy ona klęski, odwetu na swym wodzu szukała, a wnet w obawie żeby się jéj samowładzcą niestał, straciła go, znajdując w Magonie po nim następcę którego staraniem, przemożność Kar-

(r) Strab. IV. p. 180. Alm, 121. Heresb. Trogg. ap. Just. XLIII. 5.
(s) Diod. Simul. V. 13.

thagi jéj panowanie i wojenne zaszczyty mocno wzrastały (*Trogg. ap Just. XVIII. 7.*). On założył *Państwo Karthazkie* (Imperium Poenorum) (*id. XIX. 1.*), a wszystkie osady koleją zwykłą miast Fenickich, były sprzymierzone potężnéj Karthadze, pod jéj pieczą, nareszcie bez wzdrygania się podległe (*cf. Scyl. Peripl. I. 1.*). Odtąd żas nikną wszystkie związki Greków z zachodem, wieki następne, przestają znać brzegi Libyjskie, by też najmniejszego śladu (jeśli nazwiska niektóre Greckie wyjmiemy), bytności tám Greckiéj nieukazują, znać czyny wielkie Magona karność wojskową wprowadzającego, i potęgę miasta ustalającego, godziły na zniszczenie Greckich jakie być mogły osad, na przecięcie wspólnictwa z różnémi narodami, wstrzymanie ich żeglugi w określonych tylko miejscach, przynajmniéj Kybos z brzegów Libofenickich z imieniem wytarte i następne blizkie czasy ukazują, iż do wielu brzegów obcym okrętom przystępu wzbraniano. Przy takim wzroście sił rzeczypospolitéj, synowie Magona, podbijali Sardinją, jéj krajowców w niewolników zamienili, a żyzność wyspy stępić usiłowali (*Trogg ap. Just. XIX. 1. Diod. Sic. V. 15. Mirab. Ausc p. 539. v. 12.*), kiedy w Libyi mniéj szczęśliwie szły boje i owa już panująca Karthago, jeszcze przymuszona była opłacać się krajowcom (*Trogg. l. c.*), bo pod murami miasta najstraszniéjszy dla niéj był nieprzyjaciel, śmieléj go ścigała w odległości, niszcząc byle co Greckiego się ukazywało, jakoż wiele młodocianych osad, zawczasu wytępiwszy z pamięci wieków je wyciérá, niedopuszcza tym bardziéj przysuwania się nowym przybyszom.

13. Jest blizko Syrtis wielkiéj ku Karthadze rzeczułka Cinyps, przez krainę Maków płynąca, a wielce żyzny kraj skrapiająca. Nad nią Dorjeys syn Anaxandrida Lacedemońskiego króla, z Lacedemonami (r. 514) osiadá, niedługo ostać się

się mogąc, bo trzeciego roku wyrzucają go ztąd Karthagowie z krajowcami, a nieprzestawszy na tem, ścigają w Sicilji, gdzie Dorjeys w wojnie z Fenikami i Egestanami (r. 509.) poległ; *Herod. V.* 42. 46. o co przeciągnęły się długie i uparte w Sicilji boje, gdy Sparta Leonidasa brata Dorjeysa w posiłku ludom Sicilijskim od Karthagów napastowanym wysłała (*Trogg. l. c. cf. Herod V.* 41) nieprzyjąwszy ofiarowanej zemsty przez Gelona Syrakuzańskiego, który domagał się posiłków od Greków przeciw Karthagom, przyrzekając im razem, oswobodzénie handlu, *ὑπολείνουλός τε τὰ ἐμπόρια συνελευθεροῦν*, przez co, wielkąby korzyść i wygodę odnieśli *Herodot. VII.* 158. W tymże czasie, zawierane przymierzé z Rzymem, po wygnaniu z niego królów (r 509), obejmując w to sprzymierzeńców Karthagi i Rzymu, waruje: iż Rzymianie nie mogą płynąć za przylądek Piękny. Za który jeśliby ich burza czy nieprzyjaciel przypadkiem jakim zapędził, nic im niewolno kupować. Przeciwnie zaś, w stronie przed przylądkiem Pięknym, tak w Africe, Sardinji jako i Sicilji od Karthagów posiadanéj, żadne od nich opłaty wyciągane nie będą, nad te jedynie które się Woźnemu i Pisarzowi składają, bo przez ich obecność, wiara w opłacie przedającemu zaręczona. Za to Karthagowie przyrzekali, nieszkodzić Ardeatom, Antjatom, Laurentom, Circeatom, Terracinom i ludom Latińskim pod Rzymską władzą będącym; co zaś do ludów niepodległych, zdobywając ich miasta Karthagowie oddadzą je całkowicie Rzymianom, w Latjum twierdz stawiać nie będą. *Foedus ap. Polyb III.* 22. Owoż, przy schodzących 800. leciech bytu swojego w sto lat blizko od założenia Massilji, i upadku Tyru we 45 lat od bitwy z Foceensami Karthagowie tamowali handel Grecki i Rzymski. Jeżeli dotąd Rzymianom nie zabronili brzegów Libyjskich, to jedynie dlátego za-

pewne, że jeszcze, albo niewiele, na Rzymian baczyli, alboli też nie byli w stanie nad wszystkiemi Afrikańskiemi brzegami rozciągnąć się. Od przylądku pięknego dopiéro, leżącego blizko Karthagi, co było brzegów aż ku Cyrenaice (koło Tunis i Tripolis), już strzegli od przystępu cudzoziemca. Jak Rzymianom, tak niewolno tàm było Grekom się pokazywać. Dorjeys ustąpić musiał, a niechęć ku Grekom gdy w Sicilji w ustawnych bojach Karthagów wzmagá się, bez wątpienia już całkowicie zamykała zachód. Takie były więzy handlu które Gelo skruszyć przyrzekał. Niebawem (r. 444.) po Grecji i wszystkich jéj osadach nikogo znaleźć nie można, coby wyznał, iż ocean widział *(Herodot. III.* 115*)*. Niedopuszczany tám Greczyn przyśpiéwywał sobie, iż niegodziło się za słupy Herkula śmiertelnému wychylać *(Pind Ol. III.* 79*)*. Zapewniano tylko o wielości złota w północy Europy (*t*), a Poeci, (na Aristeasza w swoim czasie czynione przeosiedliny bajów, niebacząc), przypominali tamecznych Hyperboreów, podpory niebiosa, Kronowé dziedziny, Eridany i ciemności w których Gorgony na polach Kisthine u Hyperboreów blizko Arimaspów siedziały (*u*), i co tylko Ereb z Aidesem objąć może.

14. Mimo niechęci jednak ku Grekom, duma z obawą wstrzymały Karthagów, od nastawania na samę Grecją. Może ich jeszcze trapiły rozboje Djonysjusza Focejskiego w Sicilji po upadku ojczyzny (r. 497.) zasiadłego na ciągłe Karthagów i Tyrrhenów niszczénie *Herod. VI.* 17., jeszcze nieskończyli różném szczęściem ciągnących się w Sicilji z Leonidasem utarczek, kiedy Dariusz mocarz Perski, mniemający panować tak łatwo nad (nieznaną sobie) Karthagą, jak nad

(*t*) Aeschyli Prom. 777. Herodot. III. 116.
(*u*) Aesch. Prom. 767. Pind. Pyth. X. 71.

Fenicją, (gdy z tą łaskawie się obchodzi, wraca jéj miasta do łaski, i lekką z nich udawalnia się opłatą, bo z całéj Syrijskiéj i Fenickiéj Satrapji tylko 350 talentów wymagał *Her. III.* 91. opłaty, wyrównywającéj opłacie nędznych, w szczupłym zakole siedzących górowali nad Euxińskich). — przedsiębiorąc wyprawę przeciw Grecji (r. 489) przysyłá do Karthagi żądanie dania posiłków, i zakaz bicia ludzkich ofiar bóztwom. Karthagowie, do panowania dążący, woleli (czasowo) w tém ostatniém rozkazu posłuchać, a niżeli istotną podległość okazać. Ustawnémi wojnami, wymówili się od posiłkowania (*Trogg. l. c. cf. Herod. III.* 18). W saméj rzeczy też, mieli ustawicznie do czynienia w wojnach, których sámi wyszukiwali, czyhając szczególniéj na Sicilją, dlá czego wkrótce (r. 483) nie odmówili pomocy Xerxesowi, bo ten domágał się, aby Karthagowie podbili Greków Sicilijskich, gdy sám resztę ich ujarzmi. Po trzech leciech wielkich przygotowań, po ściągnieniu różnonarodowego wojska, po przyrządzeniu 2000. okrętów a 3000 statków i wysadzeniu sił całych na Sicilją, zupełna klęska przez Gelona przy Himerze zadana zmusiła ich do prędkiego pokoju (r. 480): Mieli dwa kościoły wystawić, zaprzestać ludzkié zabijać ofiary, królowéj Damarecie, za pokojem się wstawującéj koronę 100. talentową złożyć, a sámému Gelonowi 2000 srébrnych talentów wypłacić *Herodot VII.* 165. *sq.* (*Diod. Sic. XI.* 1. 20. 26. *Trogg. ap. Just. XIX.* 2. *etc.*), o handlu nic nie było.

15. Zdaje się jakoby o nim Grecy wśród zwycięztw niedbale zapominali. Zostały na ich ziemi po Persach bogate łupy, ale kraj zniszczony, sámi się wysilali na wojenną potęgę morską, a we wzmagających się wzajemnych niechęciach, z wojny w wojnę, ze zniszczenia szli w zniszczenie, kiedy tymczasem, ile pomniki dziejopiskié statecznie to jeszcze wykazują, Karthago ze swą

wielkością i siłą, coraz więcéj się rozwijá. Przy tkwiącéj nienawiści ku Grekom, doświadczywszy powiele kroć ich broni, uciszyła krwawé rozprawy w Sicilji, a zdobywcze jéj starania ugodziły w Afrikę. Pobrzeże téj krainy całé, od słupów Herkula do Cinypsu napełnione było licznemi ludami pasterstwem zajętemi, dzielną konnicą sławionemi, a w sąsiedztwie nieznośnémi dlá Karthagów. Im to opłacać się przez wiele wieków musiano, z niemi ustawné zatargi i wojenné znoje. Nie przerwały się oné i po setnych zwycięztwach, lecz Karthago trzymająca już w swéj opiece, różnie porozsadzané na tych brzegach osady, uwolniwszy się od opłat, z odparciem tych ludów od pobrzeżów, z rozciągnieniem swéj władzy nad pozostałémi i z opanowaniem brzegów, miała własny lud do boju, z tak rozległego kraju Affickiégo z zamkniętych Rzymowi Syrtskich okolic, i z roztworzystéj Metagonji aż do oceanu rozciągłéj, wynosiła płody z dzikiéj i uprawnéj ziemi, nietylko w pierwszéj ręce szukané, ale własną z miejsca brané. Wypadek ten mało Greków obchodzący, był wielkim do zabezpieczénia i umocowania potęgi téj Rzeczypospolitéj, mało od Greków wspominany i ledwie wytknięty, przypadł koniecznie po owéj wielkiéj klęsce pod Himerą, a przed rozpoczęciem nowych w Sicilji bojów (między 480. a 414) za Djonysjusza Syrakusańskiego. Nareszcie nie przyszedł do swéj zupełności, aż po podróży Herodota do Egyptu, odwiedzającego ten kraj w czasie powstania Inara (r. 46c) Bo wtedy jeszcze Herodot, lubo wiedział, iż Karthagowie mieszali się do interesów ludów Libyjskich *Herod. V.* 42. lecz przy najpilniejszém wywiadywaniu się o narodach Libyjskich, gdy słyszał o wszystkich od Egyptu, aż do Karthagi siedzących z najdokładniejszych powieści Cyrenów i sámych Karthagów, o żadnéj podległości tych ludów prócz niektórych co Dariu-

szowi ulegali, nic niewié. O dalszych zaś w Metagonji będących za Karthagą, aż do słupów Herkulesa nic już nie słyszał. *Her. IV.* 185. 194 *sq.* chociaż wiedział iż na Fenickim okręcie, Sataspes (r. 470) przed 10. laty wszystkie brzegi te przepłynąwszy, nawet daleko za przylądek Solois (Spartel) na południe przy brzegach płynął, najdując je tám pustémi *Her. IV.* 43. Wolné jeszcze od jarzma Karthagów za Herodota ludy, były upokorzone między wspomnionémi wojnami Sicilijskiemi, jako przytaczá pozostały prolog i Justinowé skrócénie Trogga, jednego z pisarzy znajomszych co pilnie koło szczegułowych spraw Karthazkich w swoim czasie chodził (*Trogg. Prol. XIX ejus epit Just. XIX.* 2), kiedy bliższy z pozostałych po Herodotie nawijający się pisarz Scylax, którego czas, z pozostałego po nim Periplu, po odcięciu błędów przepiśniczych i wszędzie nadto widocznych zbyt późnych dodatków, dokładnie oznaczać się daje pod koniec najdaléj następującéj wojny Karthagów w Sicilji (na r. 390), o zupełném Karthagów panowaniu nad wszystkiemi brzegámi od Cyrenaiki do oceanu wyraźnie zaręczá *Scyl Per. III.* 3 *p*... 5. *p.* 121. wspominá razem o ołtarzach Fileńskich, sławnym krańcu między Karthagami a Grekami Cyrenejskiemi, które, minąwszy powieść braci żywcem zakopać się dających, po nużliwéj wojnie z Cyreneami, nie prędzéj stanąć mogły, aż Grecy z jednéj a Karthagowie z drugiéj strony, zupełnie ujarzmili pobrzeża Afriki, w ów czas je dopiéro (przebiegając) między sobą dzieląc. I Karthago po zawartym z Cyreneami pokoju, ujrzała się zabezpieczoną panią wszystkiego morza od Syrtis do Oceanu *Scyl. Per. III.* 3. (*Sallust. Jug.* 79. *Pomp Mela I.* 7. *Valer. Maxim. V.* 6. *extran.* 4.). Odtąd już koniecznie wszelki towar zachodni przez jéj ręce przechodzi, ona dostarczá Grekom z nieznanego zachodu, z miejsc wcale im

niewiadomych cyny i bursztynu *Herodot. III.* 115. Chlubi się, iż wiedzie handel, na brzegach Libyi za słupami Herkula, już z takiemi ludami, co milczący wymian dokonywali, zostawując do obejrzénia w dobréy z obu stron wierze towary i płacę *Her. IV.* 169. sposób sławiony po wielu stronach świata.

*Karthago na szczycie potęgi*, od r. 450. do 240.

16. Owoż widać z dziejopiskich świadectw pod żadną wątpliwość podciągnionémi być niemogących, jak czasu wojan Perskich, kiedy niemi Grecy trapieni nad Nilem, koło Cypru i w Asji potęgę Perską tępili, jak Karthagowie stopniami się wzbili do przemożności i panowania, co wszystko zchodzi się jak najlepiéj z wyśledzonémi literackiemi postrzeżeniami, iż Hanno i Himilko na ocean podróże odbywali za życia Herodota, przed Scylaxem, Eforem, czytającym tych podróżników Aristotelem. Wyprawieni oni byli za czasu najbardziéj kwitnącéj Karthagi *(Plin II. 67)*, a gdy znané zamiary polityki handlarskiéj i kroki jéj, gdy wiadome okoliczności w jakich są wyprawieni, łacno dostrzegać powody jakié skłoniły do tego Karthagę. Oto już od czasów Dariusza sławny bajarz Scylax z Karyandy szczycący się dziwaczną sławą podróżą, w któréj miał wielką część wschodu opłynąć, a za nim Herodot słysząc potwierdzénié tego w Egyptie, rozgłaszali po świecie, iż ze zlécénia Nekosa króla Egyptskiégo, Fenicjanie opłynęli Afrikę, za Xerxesa Sataspes wiele daremnych w tém usilności dokładał; Karthagowie mający w ręku brzegi północné, wiedzący, jakie w głębi kraju płody nader rozmaité i pożądané znajdują handlem je nabywający, winni byli usiłować koniecznie, ile możności, dotrzéć wszystkiégo. To przez po-

dróże i zapuszczanie się w strony nieznane, to, przez zaprowadzénié tám osad dopiętém być mogło. Z innéj strony, widzieli oni koło Gadiry siedząc, że do Tartessu jacyś Estrymnidzi dowozili z północy swégo kraju płody. Tartessos przéjmując je, niezmiernie się czas długi bogacił, kiedy odkrycie i przejęcie tych płodów w samém ich źrzódle, było w stanie, nietylko osuszyć, już pewno staraniem handlarskim znacznie umniejszoné Tartessów zyski, ale nadto, w czérpaniu bliżéj zrzódła, większé Karthadze przynieść korzyści, a wszędzie świeże jeszcze przedmioty znaleźć się mogły. Piękné nadzieje i widoki, którym skutek ze wszystkim pewno nie odpowiedział. Co bądź, Hanno puścił się koło Afriki z flotą znaczną i zakładał osady, aż do wyspy Cerne (dzisiejsza maleńka Fedal), za którą, oprócz rzek niektórych, i dzikich Ethjopów ukazywały się głuche pustynie i góry ogniem pałające, wszędzie, aż do rogu południowégo (do przylądku Bojador), od którégo się zwrócił Hanno, znalazłszy przy nim wyspy Gorillów niewiast z których trzy pochwyciwszy dowieść ich żywcem do Karthagi nie mógł *Hanno: Peripl. et ap. Eph V. in Steph Byz. epit., ap. Arist Mirab. Ausc. p.* 537. *v* 19. 535. *v.* 20. *et Meteor. I.* 13., *ap. Pomp. Mel III.* (10) 9. *ap. Pin VI* (31) 36., *ap. Arrian. de Reb Ind. p.* 198. *ap. Solin. LVI.* 12. *XXIV.* 15. Himilko zaś, puściwszy się w Estrymnidzkie strony, za Estrymnidzki przylądek, w odnogę Estrymnidzką, minąwszy Estrymnidzkie kraje odkrył wielkie dwie Estrymnidy Albjon i Swiętą Jerne, wyspy bogaté w cynę i ołów. Widział tám dla ożywionégo handlu miejsca ludné, jak się gęsto mieszkaniec na płaskich statkach uwijał. *Himilco ap. Avien. Ora Mar.* 90. — 116. 154. 155. 174. — 177., kiedy brzégi odnogi saméj, po spędzeniu Ligurów przez Celtów opustoszałe stały. (*Avieni Ora Mar.* 132).

W uniesieniu zaś imaginacji, sposobem wschodnich pisarzy, bądź żeby trudniejszym w mniemaniu powszechném tych stron przystęp uczynić, (jak Hanno o ogniach, tak) Himilko o trudach żeglugi zadawnione powieści utwierdzał: jak rozległe bez ruchu wody, napełnione strasznémi potworami morskiémi, mięszanie ze statkami pływającémi, przy ciągłéj miałczyznie, zaledwie piaski i zielsko pługawé osłaniające, z przykrością, wśród, mgłą zaćmionego powietrza posuwające się statki unoszą. *Himilco ap. Avien. Or. Mar.* 117. - 129. 383. - 389. 403. - 416. (*Scyl. Peripl. I.* 1. *Aristot. Meteor. II.* 1.).

17 Niebawem, gruchnęło po świecie o wielkich na oceanie Karthazkich odkryciach, Grecy z pism Kartazkich, wypisywali je jak widma, odwieczne poetów cuda mnożące, a stugębna sława, z tak daleka wielkie imię Karthagi niosąc, z istotną prawdą sprzęgała plotki pozmyślane na szczod Fenickiéj wiary, wielkiéj Karchedonów marynarki, lub zadrośnie krytego handlu. Oto owa licha wyspina Cerne, gdzie jeszcze Hanno osadę zostawił, stawała się wyspą wielką: Niedosyć było Grekom błogiéj Atlantidy lub Meropji, jeszcze prawili iż Karthadzy, odkryli wyspę żyzną, we wszystko okwitującą, rząd pod karą śmierci musiał wstrzymać wynoszénie się Karthagów na nią, zachowując sobie w niéj ostateczny przytułek, gdyby kiedy Karthagowie byli zmuszéni swé miasto opuszczać. Chcieli się tám zaosiedlić Tyrrheni, lecz tému wszystkiémi siłami zapobiegają Karthagowie, *Arist. Mirab. Ausc. p* 537. *v* 49. *Diod Sic. V.* 19. 20. Następné czasy, mnożąc liczbę osad Karthagów przez Hannona założonych, do 300 ich liczyły (*Eratosth. et alii ap. Strab. XVII. p.* 829. *Al.* 540. *Her.*). Gadirzanie zaś płynąc na zachód prosto, napadli na kraje, pełné porostów i zielska morskiégo. Makrelów (Scomber Thynpus) tu mnoztwo,

wielkości i liczby niedowierzenia. Solone, w naczynia stłoczone, do Karthagi były przewożone, i wniéj, dlá szczególnéj dobroci spożywane, a nigdzie daléj nierozsyłane *Mir. Ausc. p.* 542. *v.* 23. Pewien znowu okręt Karthazki, widząc że na ocean, ku Kassiteridom w jego tropy Rzymski pośpieszá, dlá niedoprowadzenia Rzymian do miejsca ich korzystnégo handlu cyną, okręt ten Karthazki, z umysłu wpadá na miałczyznę, aby za sobą Rzymian pociągnął. Stało się według życzenia, Rzymianie osiedli, a sámi Karthagowie zręczniejsi w tych razach, szczęśliwie wydobywszy się z niebezpieczeństwa, śpiesznie do domu powrócili. Za czyn tak patrjotyczny, od rządu pochwaleni, od niegoż mieli wynagrodzoną stratę ładunku (*Strab. III. sub fin. p.* 175. *Al.* 118. *Her.*). Nareszcie świat był pewny, i doświadczał, że przybliżających się wszelkich podróżników do brzegów Afriki i Sardinji zatapiali, sprawując drogę na zachód najtrudniejszą (*Strab. XVII. p.* 802. *Al.* 526. *Her.*). Chyba zbrojné jakie śmielsze w téj mierze były, jako gdy Lacedemońskie i Cyreńskie okręty okolice Syrtskie, aż pod Karthagę (r. 414) w czasie wojny Peloponneskiéj przepływały *Thucyd VII. p* (521) 433. Chyba jaki Awanturnik Greczyn w Karthadze się ukazował (*cf. Polyb I* 32). I nie są to bajki, że najusilniéj przed Grekami wszystkich kątów swégo handlu strzegli: zapisały dzieje, iż przeznaczyli port Charax ołtarzom Fileńskim przyległy, dlá Cyrenów, do zbywania Silfjonu (*Strab XVII. p.* 836. *Al.* 546. *Her.*), a gdy niechęć ku Grekom wzrastá, w zażartych, na nowo rozpoczętych w Sicilji bojach, żeby spólnictwo z Grekami trudniejszém sprawić (koło r. 383.), zakazano surowie ażeby odtąd w mieście Karthago, nikt się po Grecku nie uczył (*Trogg. ap. Just. XX.* 5.). Krok nie do uwierzenia. Cokolwiek bądź, koleją wykazaną, przyszli Karthagowie do zupełnego na

morzu panowania. Pomogły im do tego okoliczności Greków niszczące — Dopięli zaprawdę Grecy swego, albowiem od obcéj zbyt przeważającej potęgi, ochronili swą wolność, ale razem z nabytkiem bogactw, ściągnęli nędzę, przy błyskotnych dostatkach publicznych, wzmagającą się domowémi wojny. Wzrosły oné dumą i nadto wielką przewagą dwóch rzeszypospolit, inné uciskających, a losem, zawsze dożywégo Grecją trapiącym, przenosiły panowanie i ucisk z jednéj do drugiéj. Za wszystkiém, poszło rozwolnienie dawnych węzłów naddziadowskich swobód, ostygnienie ducha narodowego, zepsucie nareszcie i widoczny upadek ludności, piérwszéj zasady zamożności państw i narodów. A tak, po największych zwycięztwach, kiedy oswojeni z morzem, wszyscy się zarówno Grecy, wyspiarze i pobrzeżni lądowce, potęgą morską wychwalają, wzrosła wśród klęsk Karthago, polityką swoją, zawiązała Hellenom oczy na ich interes handlowy. Uspokoił się Greczyn zostawionym mu Euxińskim, czasowym na Adrji, i wewnętrznym (choć może na morzu Jońskim często przytrudnym) handlu, cieszył się z przychodów znacznych które mu przynosiło wybieranie opłat od kupców cudzoziemców w jego kraju osiadłych Lydów, Frygów, Syrów *Xenoph. de Ratione Reditu p.* (921.) 287. *T. II.*, niebaczny że sám je opłacá, cieszył się z przychodów z kopalni, z marmuru.

18. Przeciwnie Fenik, obwarowawszy się na zachodzie we wszystkiem morzu co za ciaśniną Sicilijską i Syrtidą było, w całéj przestrzeni morza wewnętrznégo i zewnętrznégo zwłasnéj ziemi lub z piérwszych rąk wszystko biorąc, za rzeczy większéj wagi umiał udawać z wysoką ceną liche. Lixicki Ethjop i inny blizko Cerne siedzący, cieszył się że mu dostawiano różne naczynia, nie daleko poławiane węgorze, kamyki Egyptskie, wieprze, za co oddawał skóry zwierza

rozmaitego indziéj nieznanego, lwie, jelenie, słonie, dawał wszędzie wyszukiwaną kość słoniową *Scyl Peripl. III. 5. p. 128. ed Gron.* Podobnie w innéj stronie różny metal jak wiadomo wyciągano. Grecy sobie tylko przypominali, jak w dawnych wiekach po wypaleniu lasów na górach Pyrenejskich stopioné jéj srebro, żywcem znaleźli Fenikowie, na miejscu na kotwice go przebijający, aby więcéj zabrać i niezmierné unieść bogactwa, *Mirab. Ausc. p. 538. v. 8. (Diod. Sic. V. 35.)* Hiszpanja dostarczała niezmiernéj pod ów czas ilości srebra, pewno już w części we własnéj Karthagów posiadłości *(Trogg. ap. Just. XLIV. 5.)*, niewolnikiem na ciężką pracę skazanym dobywanego. Z dalszych stron ściągana cyna i ołów z Kassiteridów lub Estrymnidzkich wysp, do których aby dopływać, osiedli na Atlantickich wodach Karthagowie, płytkie bardzo urządzali statki *(Avieni Ora Mar. 377. sq.)*. W Grecji zaś dochodzono, jakieby to strony były zkąd ten bursztyn się bierze? z oceanu? albo od przylądków Pyrenejskich (*w*)? albo koło jakiégo Eridanu (*x*)? Zkąd bądź, czyli z brzegów Hiszpanji, czyli Britanji lub pobliskich jakich Rhenowi, wszędzie dosyć go nalazli, aby nasycić żądzę owowieczną. Żadnego niéma powodu sądzenia, aby go Fenik po morzu Baltickim szukał. Jeżeli go ztąd do handlu ręka ludzka ruszyła, przechodził on przez różné cierpkich ludów przenosiny, może ku ujściu Padu (*y*), może do Feników do Britanji dopływających. Najpewniejsza, że o nad wiślańskim bursztynie starożytność, dopiero wieku Augusta dowiedziała się.

(*w*) Theophr. ap. Plin. XXXVII. (2) 11.
(*x*) Aesch. et Eurip. ap. Plin. l. c. Herod. III. 115.
(*y*) (Pherecyd. ap. Hygin. 154. Euripid. Hippol. 735. Scyl. Per. I. 19.) Theopom. ap. Scymn. 395. 401. Arist. Mirab. Ausc. p. 537. cf. Steph. Byz. Elec. trides.

Bursztyn był zbiérany zawsze z wysep Glessanijów, Elektridów, które razem z Byrchaną, Austranją, Aktanją były między wyspami orężem Britannika czasu wojen Germańskich, podbijanemi (x). Były między Rhenem i Elbą, gdzie niegdyś inné brzégi, inné wyspy niż dzisiaj, morze obmywało. Wracając atoli do Karthagi, gdy ta w swych właśnościach podległych lub zamkniętych do upodobania zyskownie frymarczy. Postronnie równie do woli swojéj zebrané rozmaité płody, niewyrobioné lub wyrobioné dostawiá brzegom Italji, Grecji, Fenicji i Asji, znajduje po tych stronach niektóre do wygody rzeczy, wina, oliwy i podobné, z Tyrrhenami zawiérając przymierza ku wspólnéj obronie i pomocy, zapewniá sobie silné w téj stronie plecy i wzajemność (nie opanowanégo bezpośrednie) handlu *Aristot Polit. III* 6, bierze z Fenicji wyrobioné towary różné i z Greckich rękodzieł zakupuje, już to aby je rozwozić po innych miejscach, już na własny użytek. Odzienie Sybarickié purpurowé, 15 łokci obszerné, różnemi postaciami zwierzątek przetkane, od Djonysjusza starégo, za 120. talentów kupowali *Mirab. Aus. p.* 538. *v.* 43. Purpura Tarencka Fenickiéj wyrównywała. — U Cyreneów szuká Silfjonu, bo ten, tu tylko i najwyborniéjszy się najdował. Jest to sok z rośliny także Silfjon czyli Opos Kyrenaikos zwanéj (to jest Ferula Tingitana), w medycynie od wieków niepamiętnych, nader używany. Jeszcze pod ów czas, roślina Opos medicos (Ferula Asafoetida) znaną nie była, kiedy z czasem Kyrenajskié Silfjon, jako zawsze lepszé od Asafetidy, większéj wartości, szło na wagę srébra (*).

(x) Plin. XXXVII. (3) 11. IV. (13) 27.

(*) Plin. XIX. (3) 15. O roślinie patrz. Hipp. morb. mul. II. 626, 651. 670. nat. mul. 578. Theophr. VI. 3. Djosc. III. 94. Plin. l. c. XXII. (23) 48.

19. Lecz Grecy, Rzymianie i inni, potrzebowali różnych towarów, które Karthag od innych ludów przejmował, i na nim czysty zysk odnosił; potrzebowali wielu bardzo przedmiotów, które jedynie w rękach Karthagów były, cyna, tak wyszukiwany bursztyn, nareszcie kość słoniowa w wielkiéj okwitości w Africe zbiérana, a Karthago, zyskując na wymianach, zyskując na przedaży, składając we swych skarbcach ogromné massy srebra, utrzymując go w zyskownym kursie, zewsząd go ściągając, była w stanie trwonienia go na wojny; mając wszystkich potrzeb dostatkiem, w nich już niezmierné zasiłki w drzewie, skórach i tym podobnych rzeczach do uzbrajania się najdowała; pieniądz dostarczał ludzi, odzienia, lin, i tak daléj. Przywiódłszy więc swą Polityką przewrotną, nie jednę stronę do nędzy, przeciąwszy spółkowanie wielu narodów, nabrzmiała zdobyczami, w sobie była bogata, przemożna i silna, na morzu narodom prawa dająca, czego wszystkiégo dowodzi najdosadniéj świeżé (r. 345.) przymierzé jéj i jéj sprzymierzeńców Tyrzan, Utików, z Rzymem i jego sprzymierzeńcami, w 160. lat z okładem ponowioné po piérwszém po wygnaniu królów zawartém, a blizko we 200. po wiekopomnéj bitwie z Foceami. Warowano jest nim: *τοῦ καλοῦ ἀκρωτηρίου, μασσίας, ταρσηίου, μη λῃζεσθαι ἑπέκεινα ῥωμαίους, μηδὲ ἐμπορεύεσθαι, μηδὲ πόλιν κτίζειν. — ἐν σαρδόνι καὶ λιβύῃ μηδεὶς ῥωμαίων μήτ' ἐμπορευέσθω, μήτε πόλιν κτιζέτω.* iż za przylądkiem Pięknym za Masją i Tarsejem (Tartessem) Rzymianie, nie mogą, ani łotrować, ani handlować, ani miast stawiać. W Sardonie i w Libyi Rzymianie nie będą handlować, ani miast zakładać. Karthagom zaś wolno jest w Rzy-

---

49. roślina ta, najduje się na Numismatach; Schol. Aristoph. Plut. 218. — U Klaka zwana Zapaliczką.

mie kupować i sprzedawać tak jak Rzymianinowi. Za co Karthago pozwalá Rzymianom w Sicilji do siebie należącej i w saméj Karthadze kupować i przedawać, tak jak kupują i przedają krajowcy. Przyrzeká, oddawać miasta w kraju Latińskim zdobyte, zatrzymując sobie tylko towary i niewolników, a jeśliby z wolnégo sprzymierzonégo Rzymowi ludu Karthagowie niewolnika nabrali, nie mają ich do portów Rzymskich wprowadzać, bo byle Rzymianin może ich uwolnić. Wzajemnie zaś, z obu stron przyrzeczono, iż jeżeli Rzymianin w kraju Karthaga, a ten w Rzymskim się żywnością opatrzy, nie będzie przez to sprzymierzeńcom szkodził, przestąpienie w tém winno być wynagrodzone, inaczéj uważáne jest za zbrodnię publiczną. *Foedus ap. Polyb III* 24. *(Liv. VII.* 27.). Owóż, gdzie tylko zupełną swą władzę zaprowadził, tám już Karthag przystępu bronił, tám cudzoziemcze statki zatapiał, wyjąwszy sámo miasto Karthago nie dopuszczał do wszystkich brzegów Libyjskich, (a więc ze wschodu Greczynowi, trudno się było i do miasta dostać), nie dopuszczał do Sardinji, do południowéj Hiszpanji gdzie Masja i Tarsejon (u Greków Tartessos późniéj u Rzymian Turdétanja), i nigdzie już daléj na ocean. Przemáwiający skutek ich zachodów, Rzym wyrzeká się morza, nie myśląc na nim wojować. Lecz w tém przymierzu, wolné dlá Rzymian zostały brzegi Hiszpanji wschodnie gdzie dziś Walencja i Katalonja. Wolné, bo tám jeszcze nie zdołali swéj władzy Karthagowie zaprowadzić, ale straszne już sprawili odmiany.

20. Długo na postępki Karthazkie niebaczné wieki, zakryły zupełną prawie niewiadomością okoliczności wypadków w tych stronach przeszło przez 5. wieki, ale skutki handlowych kroków w obliczu potomności utajonemi być nie mogą. Te brzegi osiadłé od Iberów, a daléj od Ligystów u których Massilja się wzniosła, li-

czące miast wiele od krajowców posiadłych, najznakomitszé koło ujścia Iberu, z czasem, tracą wszystkié, ledwie nie do imienia. Te miasta gdzie Foceowie i Massili handel zyskowny prowadzili, znikłé, zostawują nagie miejsca, na osady Massilów szukających pewno w głębi kraju, co na brzegach wytępioném było. Powstały koło Massilji gęsté, a daléj coraz rzedniejącé Massilów osady. a na brzegach przyjaznéj im Iberji, po dawnych miastach Iberów, zaledwie Sagunt znamienitszé się okazuje, którego jeszcze założenie, z czasem, Grecy sobie przywłaszczyli. Któż nie uzna w téj strasznéj przemianié, skutków ciężkich wojen! kto nie dostrzeże, że zatknięté liczné w Massilji pierwociny ze zwycięztw morskich, różnych czasów odniesionych, na nieprawnie przywłaszczających sobie morza (*Strab. IV. p.* 180. *Al.* 121. *Her.*), że były pomnikami czasu, w którym, po rozpoczętych z Karthagami, z powodu zabrania statków rybackich wojnach, Massiljanie, w przyjaźni z Iberami, w przyjaźni z Rzymiany, powielekroć pobiwszy Karthagów, pokój im przepisywali, (między rokiem 530 a 450). (*Trogg. ap. Iustin. XLIII.* 5.) Osiadły Massiljanin, nietylko lądowe z Ligystem, a z czasem i z przybyłym Celtem czyli Gallem zwodził boje, lecz również oganiał się i walczył z Ligystów i Tyrrhenów morskiem łotrostwem. Na innéj atoli stronie położony na ostrych brzegach Ligysta lichémi łodziami, aż ku Libyi zuchwale zapędzający się, niebył pewno zdolny obalać wielkie grody, kiedy znowu starożytność nie użalá się na Tyrrhenów przymierzami handlowemi z Karthagą związanych (*Arist. Polit. III.* 6.) tyle, co na Karthagów niszczących wszystko Grekom pożytek przynoszącé, a wszystkim wydzierających morze nieprawnie. Taż sáma niechęć i nienawiść, tkwiła w nich ku Massilom jedynym w tych stronach Grekom, co resztę zga-

słego handlu odosobnienie trzymali, też same na nich razy wymierzane. Jak w Sicilji lądowe boje, tak koło Massilji morskie, pewno już od czasów owéj bitwy z Foceami, miały zniszczyć to stronnych Greków. Lecz usilności życzeniom zawodné, sprawiwszy wiele nieszczęścia w rodzie ludzkim, nie przemogły Massilji, w śród znojów krwawych pomyślnie się rozwijającéj. Położenie jéj zaprawę przykré, ale osłoniwszy szerokié brzegi nowémi osadami (już przed r. 400 uzyskującémi się), zakryła Karthagom wielką gałęź handlu Celtickiego, co przy zawiązaniu ścisłéj a stałéj przyjaźni z Rzymem, groziło w czasach dalszych upadkiem widoków nieprzyjaznych. A kiedy Grecy nieszczęściami skołatani, bez przystępu do zachodu, zupełnie go zapominają, w zupełną o nim niewiadomość porzuceni; gdy Karthagowie świéżo widzianémi przymierzami (r. 347), przypuszczają łaskawie Rzymian do niektórych tylko brzegów swoich, Massilja, pewno już nie uczestnicząc, z Karthagów nawet maléj żegludze Rzymskiéj zamkniętémi brzegami, ale nie bacząc na zakazy, po zakończeniu szczęśliwie bojów z Celtami (r. 388), odkąd istotnie zawiązała się wzajemna i z témi ludami przyjaźń, zapoczęło się ugłaskanie ludów cierpkich, — Massilja, na morzu znamienita, wysyła, na wzór Karthagów, przed wiekiem toż czyniących, podróżników na odkrycia, na zwiedzenie stron, z których Karthagińcy nie małé korzyści ciągnęli. Zuchwali żeglarze Massilscy, około Fenickich osad, między Fenickie za zyskiem i zazdrością snujące się okręty, puszczają się na ocean. Euthymenes koło Libyi aż do jakowéjś wielkiéj rzeki, którą, za początek, czy drugie ramie Nilu uznaje, Pytheasz koło Europy przy Celtickich brzegach, aż do Britanji nad którą w północ o 6. dni drogi Thulę nierozpoznaną przez siebie krainę dostrzegą, a daléj brzegami za Rhen koło Teutonów i miej-

sca

sca gdzie bursztyn do handlu zbiera, aż do ujścia jakowejś rzéki, którą za drugie ramie rzéki Tanais poczytał. Odbyli te drogi Massilscy żeglarze, ale niewiadać, ażeby potém Massili je uczęszczali. Bądź im to przytrudné, bądź też, ułagodzénie krajowców okolicznych osadom ułacniło ladowy handel, w którym, w dniach 30. do ujścia Rhodanu na ojuczonych koniach pieszo od oceanu północnégo, towary poblizkich Germanów i Britańskie dwiema drogami sprowadzano. Z Gallów, Wenetowie i Morini zajmowali się blizkiemi do Britanji przeprawami.

21. Wszędzie Karthag, od czasu upadku Focei i Tyru, w swych stosunkach handlowych z Greczynem, w nienawiści zażartéj, niesytéj chciwości i zazdrości, w krwawych zaborach, a kruszéniu między rozległémi narodami węzłów społeczeństwa, ciągnie nieprzerwany łańcuch zniszczénia i okrucieństw. Dzielné przeciw wszystkiemu stawienie się Massilji, zdołało się oprzeć, ale zbyt leniwie działało, ażeby można mieć było nadzieję dosyć prędkiéj w towarzystwie narodów Europejskich przemiany, kiedy tymczasem postronne polityczné na świecie wypadki, zatrwożyły Karthagów, w niedalekiéj przyszłości, zapowiadały osuszanie ich, srogo pozyskanych zysków. — Zapewne nie z wielką boleścią słuchali o upadku Sidonu niedawno wydarzonym (r. 351) (*Diod. Sic XVI.* 41. *sq.*). Obetnicami i nadziejami posiłkowania zbywszy Tyr, pod prawicą Macedona (. 332) walący się, dawszy tylko z Utikami schronienie mieszkańcom zburzonego, poraz trzeci odstawianego, ale dalekiego od przeszłéj potęgi lub świetności Tyru (*Diod. Sic. XVII.* 40. - 46. *Trogg. ap. Just. XI.* 10. *Arrjan II.* 1. *Quinte Curt. IV.* 2. *sq.*) i o jego upadek, i o założenie miasta przez zaborcę przy ujściu Nilu, pewnoby się nietroszczyli, gdyby nie postrzegli głębokich widoków Alexandra. Przeraziła ich

trwoga. Wysyłają do Alexandra Hamilkara Rhodana, przebiegłego, umiejącego sobie przez Parmenjona przystęp do króla wyrobić, a jakby wygnańcem był z ojczyzny, wejść w wojskową służbę, gdzie pod bokiem wyśledzał kroki mocarza, spisywał je na tabliczkach woskiem powleczonych i rodakom dosyłał. Wszędzie na nich Karthagowie wyczytują, nie ciosy na mury miasta wymierzone, ale mające kruszyć więzy ludom nałożone, tu się dowiadują jaki świat nowy dla Europy się otwiérá, tu widząc przezorne kroki zaborcy do przelania Asjan w Greków, przedsięwzięte przez niego otworzénie handlu, mnóztwem przedmiotów po większéy części nazbyt rzadkich a wyszukiwanych lub wcale nieznanych dotąd, handlu, który miał zwrocić przemysł ludzki w inną stronę, a pociągnąć ich zubożénie. Te wypadki nieszczęścia rokujące, nasrożyły Karthagów szukających zniszczenia ich we krwi własnéj, własny ich wysłaniec, za zwiastowanie onych, po zgonie Alexandra (r. 324) do ojczyzny wracający, jako zdrajca, jakoby miasto przedawał, od nich zabity (*Trogg. ap. Just. XXI. 6. Frontin. Stratag. l. 2. § 3. Arrian. de exp. Alex. VII. p. 158 cf. id. ib. III p. 71.*). Z innéj strony tymczasem zawzięła się była mordercza znowu w Sicilji wojna, w któréj Agathokles, lubo przedsięwziętą wyprawę do Afriki kończy nieszczęśliwie, ale okazuje światu, iż byle nieszczęściem do rozpaczy trwożąca się Karthago, może być nietrudno w samém gnieździe wywrócona (*Diod. XX 65. - 70. Trogg. ap. Iust., XXII. 5. - 8. Polyaen. V 3.*). Znużona zaś, i wycieńczona wojną Karthago, szukając pokoju, opłacá się (r. 306.) Agathoklesowi zbożem i metallem. 300. talentów złota, wypłacić przyrzekła *Timæus ap. Diod. Sic. XX. 80.* (*Trog. ap. Just. XXII. 8.*). Odnawia niewolniczé dlá Rzymu z Rzymem przymierza (r. 305.) (*Liv. IX. 43.*).

Lecz Rzym z Massilją zawsze związany, wzrastając znacznie, począł wzbudzać niespokojność. Odnowione z nim prawda jeszcze raz związki (r. 277.) ściślejsze przeciw Pyrrhowi *Polyb. III.* 25. *(Liu. Epit. XIII.)*; ale coraz większe podejrzénia, wzmagá się i zawiść, bo następcy Alexandra dzielnemi kroki w jego zamysły wchodzący, wszystkiemi drogami, nawet ośród wojen królestwa roztrącających, na wszystkie strony handel rozwijając, zdawali się zajrzyć Karthagom, zachód w okowach trzymającym. Egyptscy Ptolémeuszowie szukają (r. 273) związków przyjaźni z Rzymem, od nich wysłany Timosthenes, przebiega morze od Karthagów Grekom zamykané, na nich opatruje i opisuje porty. Wre nowa niechęć ku wspólnikom, już Italją posiadającym, już w Sicilji postrach siejącym, i zaczyna się wojna Karthagów z Rzymem (r. 264), jakkolwiek przerywana, musząca się przecięż zakończyć, upadkiem jednego z miast walczących.

## *Upadek Karthagi.*

22. Sześćdziesiąt zaledwie lat było od zgonu Alexandra, kiedy się straszné te boje zaczęły, a piérwszy pokój (r. 241.) zupełnie postać rzeczy zmienił. Karthago powtórnie zamorskiégo nieprzyjaciela pod murami miasta widząc, wyrzeká się Sicilji, wraz wypłacá 1000. talentów srebra, przez lat 10. po 100. w daninie oddaje *Polyb. III.* 27. Tak poniżona, wnet niszczona okrutną w kraju wojną z Afrikanami i zaciąźnémi, widzi się na schyłku bytu swojego, który jeszcze utrzymawszy, za posiłki dané od Rzymian zrzeká się dla nich Sardinji, do dawnych opłat 1200. talentów dodaje *Polyb. l. c.* a wzmagając w sobie nienawiść ku Rzymowi, dysząc na okoliczności w którychby zemstę wywarła, wycieńczona z do-

statków i zamożności, szuká jeszcze zwyczajem swoim, w ciągłych bojach pokrzepienia się w zdobyciu Hiszpanji, z jéj wnętrza resztę chce wyciągnąć dostatków. Wszakże przytém, słucha jeszcze rozkazu Rzymskiego, tak jéj zabory, jak ona niegdyś morską żeglugę oznaczającego. Sagunt miał być ochroniony. *Polyb. l. c.* Daremné atoli nabytkiem krajów rozległych i licznych ludów nadęcie się, nie przydały się wyszukané związki z Grekami, próżno rozniesioné zwycięztwa i spustoszenia, jeszcze raz pod murami miasta, wydarté im zabory, z takim krwi przelewem nabyté, wydarté osady bratnié, wielkie opłaty, siła do obrony. W gruzach nareszcie miasta, rozstrzygniony los Karthagi, tyle żałowanej, ile nie cnych kroków Rzym na nią wymierzył, ile w ostatniéj rozpaczy dzielnie się w swéj obronie stawiła. Stało się to półpięta blizko wieku od zburzénia przez Babylonów Tyru piérwszych zaczątków podnoszenia się wielkości Karthagi, w 100. lat od rozpoczęcia wojen z Rzymem, ale z tych, 40. prawie jak powtórną wojną zniszczona, chyba tylko w nienawiści swéj mogła mieć nadzieję mściwego pokrzepienia się, już od piérwszéj wojny, nie tak w handlu, jako raczéj w sámych posiadłościach i obszérnem panowaniu potęgi szukać się zdająca, otworem zostawiła długo zamykane morze. Obeznawali się z nim Grecy powoli, zasłaniani od Rzymian, swą opiekę nad niemi rozpościerających. Lecz już nie było Greków starożytnych, nie było licznych wolnych narodów, nie zwróciły się czasy przepadłe od Karthagów zniszczoné. Rzymianin, rozszérzając się nagle, má wszędzie opustoszałé ziemie znaleźć, w długich bojach wytępioną ludnością zrumienioné nabywać, wiązać krwawémi drogami, ludy różnorodné, przewrotną polityką i krwawémi też mordami rozprzężoné. Taka jest osnowa wieków doskonalącej się ludzkości. Taki

koniec i zmiana stosunków handlowych Karthagów z Grekami, bo te w istocie w początkach, Karthago miała na oku. Szukać ich trzeba, nie koło czasu wojny Trojańskiéy, jak wielu już czyniło, ale w wiekach Dziejopiskich, w wiekach pewności. Ich zaś przejrzenie i wsparcie się na bezdomysłowém czystém trzymaniu się niezaprzeczonych świadectw dziejopiskich, wyjaśnią nie tylko ważné w dziejach Politycznych wypadki, ale razem w dziejach postępu rozumu ludzkiego, w dziejach Nauk, przynosi nie jedné w nich pomocy, wskazuje czasy świetności Karthagi, ułatwią poznanie istotnych jéj w odkryciach krajów znajomości, i wiele okoliczności ku pożytku lub ciekawości ludzkiéj objaśnią.

---

## NIEKTÓRÉ
## Objaśnienia i usprawiedliwienia.

---

### *Założénié Karthagi.*

O piérwszém jéj założeniu: (Ex Philisto, repetit Hieronymus in Eusebio Latine facto ad Num. 805. in ed. Scalig. p. 91. et ad Num. 798. in ed Pontani et Vallars — Græca Eusebii, servata sunt, a Syncello p. 172. ed. Paris. unde Scaliger transtulit in Græca Eusebii p. 33. l. 31.). — Ktokolwiek porówna z tego względu niejednostajność, Appjana Kompilacji, podanié Syncella, przekona się, iż troiste było Karthagi założénie, różnie od pisarzy mieszané, i z małém uchybieniem naznaczané:

1. Appjan - - 1320.
   Euseb. et. Syncell. 1307.

| | | | |
|---|---|---|---|
| a. | Euseb. ap. Syncell. | | 1137. |
| | Euseb. | - - | 1134. |
| | alii ap. Euseb. | - | 1103. |
| - | Appian | - - | 942? |
| 3. | Livius | - - | 864. |
| | Ioseph. et Syncell. | | 861. |
| | Iustin. ex Troggo | | 826. |
| | Paterculus | - | 819. |

piérwsze nazwisko, było, od założycielów Tyrzan צור Cor, Tzor, bo tak się Tyr nazywał, przez Greków Tyrem mianowany. — *Carthago autem antea Byrsa, postea Tyrus dicta est, deinde Carthago* (Isidor. Hisp. Orig. XV. 1. p. 356.) — Nasz Marcin Strzepa (in Chronicone summor. Pontif. et Imper. edit. Suffridi Petri, Antv. 1574 8° p. 78.) powiada: *Fuit autem multiplex conditio Carthaginis, nam primo condita est Carthago a Tyrijs tempore Iair Iudicis Israël, eo scilicet tempore quo rex Priamus regnavit in Troia. Post eversa, iterum conditur a Didone.*

## O Hesjodzie.

Jeden z najostrzejszych krytyków tego wieku, piérwszy ze znawców starożytności, ale zbyt polegający na milczéniu ułomkowo dochowanych pisarzy, poeta Jan Henryk Voss (Mythologische Briefe passim. Alte Weltkunde p. 11. 16. 20.) wszelkiemi drogami usiłuje znaczną późniejszość Hesjoda dowodzić, nawet aż po wystawieniu Cyreny. Szczęśliwé i wyborné postrzeżénia jego po krótce (w naszych, w rękopiśmie leżących Badaniach Starożytności we względzie Geografji VI. 13.) roztrząsamy, wszakże, z chęcią przyznając liczné ślady tak wielkiéj późniejszości w śpiewach Hesjodowi przypisowanych, nie sądziemy być rzeczą potrzebną, mniemanego ich twórcę Hesjoda, z udanémi pod jego imieniem tworami, wespół rugować.

## *Ofir, Tharsis.*

Ze Ofir jest dzisiejszé Daffar w Arabji, a Tharsis w starożytnym Hebrajskim języku nic innégo nie oznacza jak morze, odsyłamy każdego do znanych nám dowodów, Gosselini Recherches Geogr. T. II. p. 91. — 158. — Niepowinno więc czytelnika zadziwiać, jeśli (w rozdziałku 8. tych stosunków naszych) przywodząc Ezechjela XXVII. 12. wyrazu תרשיש *Tharsis* nie

przekładamy przez Karthagę, jak pospolicie stoi w Wulgacie. Równie też w ucieczce Jonaha, nic innego nieznaczy, jak morze: *Y wstał Jonasz chcąc do Társzyszá* (na morze) *od oblicza Jehowy, y z szedł do Jafa, á znalazł okręt, który szedł do Társzytza* (na morze), *i dał naiem, á wstąpił weń, aby z nim szedł do Társzyszá* (na morze) *od oblicza Jehowy* (Jon. I. 3.), czynię tę uwagę, do wyjątku z Jonaha, umieszczonego przez Seb. Żukowskiego, w jego dziele: Początki języka Hebrajskiego, Wilno 1809. 8. p. 92.

## *Bitwa Foceów z Karthagami na morzu Sardojskim.*

Ze wszystkich pisarzy o rzeczach Karthazkich piszących, w cząstkach lub skróceniach pozostałych, Djodorze, Polybie, Liwjuszu, Appjanie, widzę jednego tylko Trogga Pompeja, co istotnie spraw Karthazkich dotknął, inni je nawiasowo zaczépieli, ile to im było do Sicilijskich lub Rzymskich potrzebné. — A gdy tak jest, Troggus, tego znacznego wypadku jakim była bitwa Karthagów i Tyrrhenów z Foceami nie przeminął, jakoż w Prologu czytamy, iż były opisane *origines Veliæ* a w skróceniu Justina, najstosowniéjszé i najprzyzwoitszé, do tego koniecznie ściągające się wyrażenie, najduję w wyrazach: *translato in Sardiniam bello, amissa maiore exercitus parte, gravi prælio victi sunt.*

## *Scylax z Karyandy.*

Scylax z Karyandy pisarz dotąd zachowanego Periplu morza wewnętrznego kiedy żył? obszérnie rozbieramy w naszych, w rękopiśmie jeszcze będących, Badaniach starożytności we względzie Geografji III. 18. sq. IV. 14. - 18. V. 22. - 24. VI. 66. 68. 71. 73. 74. 78. - 89.

## *Hanno i Himilko.*

Jak tu ze względów politycznych i oznaczonéj potęgi Karthagów czas podróży Hannona i Himilkona wypada, tak również i z innych względów badawczych, wytkniętych w naszych badaniach Star. IV. 7. 8. sq. VI. 39. 40. — Koło Gorillów, były u Hannona Gorgadzkie (Gorilskie?) przylądki. Staraniem zaś, może

Xenofonta Lampsaceńskiego, z ciemnéj północy w stronę świetlą Gorgony przesadzoné, i Gorgońskich wysep, tak zaczęto szukać, jak Makarjów, Hesperidów, już koło Afriki, już koło Hiszpanji. Djodor Sicilijski, gdzieś już wyczytáł i wypisáł, jak naród Gorgonów, z narodem Amazonek, o panowanie nad Afriką wojował. Mela, a za nim Plinjusz z Xenofonta i Sebosa wypisy czyniąc, i mieszanie ich powtarzając, gdy o różnych posadach Gorillów z Gorgadami od Gorgonów dowody składają, zdają się chcieć te twory za jedno uważać. Owo zasady kierujące niegdy Isaaka Vossjusza, dziś Gosselina, z których, naznaczali czas podróży Hannona, z których wywodzili czas i przestronność Karthazkiego handlu. Żeby poznać jaka jest zawiłość i trudność w tych okolicznościach, przeniknąć jak dalece trzeba się ze wszystkiémi w starożytności okolicznościami otrzeć, nimby co pewnego o handlu się dopatrzyło, dosyć jest rzucić okiem na rozmaitość zdań, domniemywań, i tak daléj, w którymby czasie Hanno swą podróż odprawił:

| | | |
|---|---|---|
| Fabricjusz i Melot | w r. | 300. |
| Dodwel - - | | 340. |
| Campomanes - - | | 407. |
| Florjan d' Ocampo - | | 440. |
| Marjana - - | | 448. |
| De Bréquigny - | | 500. |
| Bougainville - - | | 570. |
| Gosselin - - | | 1000? |
| Isaak Vossjus - - | | 1180? |

Estrymidów nazwisko od Himilkona powtarzane, jako miano, ludzi, kraju i strony świata prawie, jest z języka Chamickiego, przez dwa wyrazy wymienione *Estr*, *Im*, co w Hebrajskim pobratymczym szukając, עשתרימן albo אסתרימן prowadzi na myśl dwojakie pochodzenie, bardzo z okolicznościami zachodniemi zchochodzące się, albo od: עשתר trzoda, bogactwo, עשתרות Astaroth miasto (Deuter. I. 4. Jos. IX. 10. XII. 8. XIII. 12.) ziemia wielkoludów (Genes. XIV. 5). także bóztwo, i tak daléj — albo od סתר ukrył się, zataił się, skryty, (ciemny?) אסתר Ester, nazwisko niewiasty (Ester II. 8.) — i od ים (Radix ימם) Morze, zachód, południe. — Wiadomo zaś jak na ciemnym zachodzie, baśnie o wielkoludach prawiły, jak zachodnie bogactwa sławiły.

# PROSPEKT

CZYLI

## OBWIESZCZÉNIÉ DZIÉŁA

POD TYTUŁEM:

# BADANIA STAROŻYTNOŚCI

## WE WZGLĘDZIE GEOGRAFJI.

---

Zawsze życzéniem moim było, nie obiecywać a dotrzymywać, nie oświadczać się a pracować ciągle i wypracowané rzeczy przy zdarzonych okolicznościach Publiczności udzielać. Dotrzymywałem téj koléi ſiarunków moich przełamując zachodzące w téj mierze trudności przez ciągłé lata, w których ośmielałem się otwarcie i bezimiennie, bez poprzednich ogłaszań, drukować nie wielkié pisma moje. Lecz nie zawsze sprzyjające okoliczności, zawodné nadzieje, i pomnożoné owoce zatrudnień, zmuszają mnie wykroczyć przeciw własnym chęciom: wczesno więc odzywam się do Publiczności, chcąc przodem wybadać Jéj zdania, jak będzie uważać mą pracę?

Wiele różnych piór w naszym narodzie brało się do pisania o początku narodów Sławiańskich od najdawniéjszych jak można czasów: a jedne śmiało głosiły mniemane prawdy odkryte, inne pokornie wiele niewiadomości wyznawały, inne nakoniec sámé domniemania i konjektury w téj sprawié widząc, na sámém rezonowaniu i pięknych słowach radziby ją skończyć. Prawiono po wielekroć o gruntownie zgłębionéj rzeczy, a lekce ją odbyć chciano. — Nie jest tu miéjsce dawać swé zdanié o szczególnych pracach wielu badaczy, to atoli najpewniéjsza, iż żaden z narodowych, choć obdarzeni wielą zdolności osobistych, nie szedł drogą którąby zamiaru dopięli, żaden niémiał cierpliwości tyle przysiedzić, ile rzecz ta zmudna i przykra wymagała, żaden się nie zatrudnił pilném zebraniem ksiąg do tego potrzebnych.

Dążąc do tak zawiłéj sprawy, w nadziéi dopięcia jakiégo świetlejszégo promyka wtych zbyt okrzyczanych ciemnościach, nie szczędziłem żadnégo zachodu któryby mnie, nie tak pośpieszniéjszym, jako raczéj więcéj

upewnionym krokiem do celu przywiódł; ztąd zaciekłem się w daleką i uboczną Starożytność. Poznałem bowiem, iż nie prędzéj można o zmianach narodów sądzić, dopóki koleją czasu, iak najwięcéj rozdrobnionégo niezostaną zebrane wszystkie wypadki tyczące się narodu, dopóki tymże sposobem, współczesnémi okolicznościami lub świadectwami, nie będą oznaczane posady Geograficzne. — Zatym idzie, iż trzeba było szczególniéj w takim względzie Geografją, nie tylko samégo narodu, ale i szérokich jego okolic dokładnie rozpoznać, co opiérało się na szczęśliwém wyrozumiéniu Starożytnych pisarzy, a czégo żeby dopiąć, — jeszcze się ukazała potrzebną inna poprzednia znajomość, jak sobie Starożytni w różnych czasach wyobrażali różnocześnie przez się opisywane kraje, jak je znali, pod jaką je postacią oznaczali? A tak, pogrążając się głęboko w odległé fundamenta, po wieloletnich pracach, począłem od wyłuszczénia Historji starożytnéj Geografji. Ułatwiá ona dokładné poznanié Geografji starożytnéj, w któréj, oznaczoné, posady, stan i okoliczności naro-

dów chronologicznie, koniecznie wyjaśniá ich przemiany, a tym sposobem, tak rozmaité rzeczy w moich Badaniach ſtarożytności we względzie Geografji traktować przyszło. Spełniła się praca niemała, z żalem aby w po niewiérkę nie poszła. Mało ona w naszym kraju popłacá, wszakże przy niéj dołączony kiedyś, z jakichbądź, pięknych czy nie, ale ſtarannie wyrabianych Krajobrazów złożony Atlas, przyrządzi potrzebny zbiór krajobrazów ſtarożytnych i historycznych, a z tego względu bez wątpiénia dogodność i pożytek przyniesie; wszakże tam złożę dowody przed obliczem postronnych narodów, że i u nás są dosyć cierpliwi do takich mozołów, a spodziéwám się, że i to rodakom obojętném być nie powinno.

Żeby jednak Szanownéj Publiczności na samych słowach i obietnicach niezostawiać i niezdawać się jéj ciekawości lub względów nadużywać, nim nadejdzie czas w którym się ośmielę *Prenumeratę ogłosić*, teraz przy tym Prospékcie, w wyszłych kilku maléńkich pisemkach moich, chcę złożyć dowody tego, czégo w obszérniéjszém

dziele má szukać. Wychodząca *Historja Geografji* (mówię o jéj części ſtarożytnéj), *Wiadomość historyczna o ſtarożytnych miarach długości*, *Wiadomość o narodach aż do Wieku dziesiątego we wnętrzu Europy będących*— są to resultata Badań, cząstkowé i krótkié, a przeto może nieco zawikłanie wyłuszczoné (*); *Opis Scythji Herodota* z Krajobrazem dołączonym, napomyká szczegół, może w kim jaką ciekawość wzbudzić mogący, a *Stosunki handlowé Karthagów z Grekami*, mając związek ścisły z wielą okoliczności, obszérnie w Badaniach naszych rozbiéranémi, niech służą za dowód, jakim sposobem rzeczy w Badaniach prowadziémy: Ścisłé trzymanie się rzeczy z potrzebnémi do niéj digressjami, najpilniéjsza baczność na porządek chronologiczny, zupełné unikanie sporów i wywodzeń na harc zdań obcych, niezamięszanie cyta-

(*) Wkrótce wyjdzie *Geografja ſtarożytna*— a tymczasem część Historji Geografji z wieków średnich, i Wiadomości o Narodach w Europie mogą służyć za krótką średnich Wieków Geografją.

tów pomocnych ani ubocznych ze źródłowemi, w źródłowych oznaczoność ich i porządek jak najstaranniéj zachowane, były piérwszémi okolicznościami, ſtatecznie na baczeniu mianémi. Sądzę, iż Czytelnik znajdzie to zachowanym w Stosunkach handlowych. W nich, odwoływanié się do naszych Badań jeszcze w Rękopismie będących, okazuje, że robota w tym Prospekcie głoszona, jeśli nie spełnioną jeszcze, musi bydź nader bliską końca. I jest już przy końcu, a dziś odzywając się do Publiczności, byle się okoliczności do nás uśmiéchnęły nieco, w wszelkiéj będę usilności dokładáł, abym przechwałek mych dopełnił, i ufności jakąbym w ów czas zjednáł, należycie odpowiedziáł.

# OPIS SKYTHJI HERODOTA.

*Est modus in rebus.*

Homera Odyssea nie mogła być przekładaną mówi Voss, póki nie zjawiło się pytanie, jak owoczesna starożytność ziemię sobie wyobrażała? Toż samo się ściąga do innych Poetów i pisarzy Geografów lub Dziejopisów. Ciągłém doświadczeniem wspierany przekonałem się, iż bez tych poprzednich wiadomości, żaden ze Starożytnych, ani wykładanym, ani należycie rozumianym być może, a niezmierność różnic w ich przełożeniu najczęściéj wynika z niezgłębienia takowych wyobrażeń wiekowych, z ich nieznajomości przez badaczy chcących rozumić wszystkie wieki słownie, nie postrzegających jakie błędy popełniały, alboli tam na błędy się uskarżając, gdzie im je własné widzimisie upatrzyć kazało, kiedy w istocie, niejedné pozorné błędy, wyjaśnieniem innych, przestają być niémi, kiedy należyte rzeczy wyobrażenie w swoim czasie mogło być błędném. — Niedaleko szukając różnych trudności podobnych, dla małego przykładu, godzi się zastanowić uwagę nad Skythją Herodota: Według jego opisów, rozciąga się ona w północ dni 20. czyli 4000. stadij, daléj w północ za rzeką Tanais to jest Donem 3. dni i daléj przez dni 15. w północ posady Sauromatów; daléj jeszcze w północ, ludny naród Budinów i Geloni niewiadomo jaki rozciąg kraju trzymają, ale przynajmniéj taki jak Sauromaty, za niemi jeszcze w północ przez dni 7. pustynie, przez co od końca południowego Skythji czyli od ujścia Borysthenu do końca pustyń (za któremi jeszcze są pustynie), wypada prosto 12000. stadij, które różnie licząc, na stopień podług Eratosthena brane po 700., podniosłyby końce znajomości Herodota do 64°. blizko szerokości pół-

cnéj ku Archangelowi (?) brane zaś od widzenie innych wolniéj, na tozmiar ziemi od Aristotelesa wspominany, liczący $111\frac{1}{9}$ stadjo na stopień, podnosi końce téj znajomości, tylko do 57°. z okładem, i mieści Sauromatów w Gubernjach Tambowskiéj i Saratowskiéj, Budinów w Rjazańskiéj, Penzkiéj, Simbirskiéj, a za pustyniami koło Niżnowgoroda, już na wschód, stacznie przez Gubernje, Wjątską, Kazańską, Permską, Orenburgską i w dalszym Sibirze po kolei dają się widzić Thyssagety, Skythy (Saki), Argippei, Issedoni. ... Ale któż w takim wykładzie wypatrzy jeziora Budinów? kto najdzie trzy dniową Sauromatów od Meotu (jeziora Zabach) odległość? kto dostrzeże u Thyssagetów źrzódeł jakich rzék któreby do Meotu uchodziły? Trudności takowé razem z innémi tym podobnemi, różnémi drogami załatwiać lub uprzątać się starano. Czytający Bayera, Gatterera, Siestrzeńcewicza, Potockiego, znajdzie różne przedsiębrane środki, a wszystkie, powiem śmiało, daremné. bo żaden nie zastanowił się, jakie miał Herodot o jasno opisywanéj krainie wyobrażenia? z kąd one wynikły? Powtarzam jeszcze, że istotną jest rzeczą badaczom, oswajać się z wyobrażeniami starożytnych co do składu ziemi i krajów, przez to da się rozumić Ptolémeusz, Plinjusz, Mela, Strabo i tak dalej, nareście i opis Skythji Herodota, umiejącego się otrząsnąć z wielu swowiecznych dziwactw, ale mimo wiedzy swéj, częściami im ulegającego, bo uprzedzenia wiekowé ujarzmiając ludy, natrząsają się z powstających na siebie śmiałków, ich pojęciem samowładnie miotają. Tak widzę w opisie Skythji Herodota, iż ten podróżnik dziejopis, lubo wyszydzał rzékę ocean, ziemię w koło opływającą, lubo usiłował wszystkiego własném okiem lub słuchem dochodzić, jednakże ocenowému przeobrażeniu krajów, niedostatkiem sposobów ze wszystkim poprawienia się za razem, przez nadziadowskie uprzedzenia uwiedziony, ulegając, przy dziwaczném o składzie Skythiki wyobrażeniu pozostał i do niego, krajowców lub tamtomiejscowych Greków powieści, na nieoznaczoności stron świata wątle oparté dołączał. — Wyobrażenie jego o kształcie Skythiki z następniących kilku wyrazów powziąść można: *Herodot. Melpomene IV.* 99. 100. 101.

*Skythijskiéj ziemi, Thrakja nadmorska przylegá. Z któ*

*czącą się odnogą téj ziemi (Thrackiéj) Skythika się zaczyná, a Ister uchodzi przez nią korytem zwróconém ku wiatrowi Eurowi. Od Istru chcę okazać nadmorskiéj Skythickiéj krainy miarę. Od Istru zaś sama jest dawna Skythika na południe pod wiatrem notem leżąca, aż do miasta zwanego Karlinickiém. Od tego zaś na jego morze wyniesioną, mającą górzystą krainę a przyległą pontowi: zamieszkuje Taurycki naród aż do Chersonnesu Chropawem zwanego, który na morzu pod wiatrem apeljotem leży. Są bowiem Skythiki dwie części skrajne nad morzem rozciągłe, ta od południa, ta od wschodu tak jak Attycka kraina, a na jéj podobieństwo, i Taurowie mieszkają w Skythice, jakby w Attice inny naród nie Atheński zamieszkiwał okolice Sunjackie półwyspu znacznie na pontos wzniesionego od pokolenia Thoriku do Anaflystu. Sądzę, iż tak można małe z wielkiémi równać. Taka jest Taurika. Tym co Attiki nie opływali, inaczéj objaśnię: jakby w Iapygji inny naród nie Japygowie rozciągał się od Brenteśijskiego portu odcięty do Tarentu, a zamieszkiwający półwysep. O dwóch tych mówiąc, mówię o wielu takich którym Taurika podobna.*

*Za Tauryką, są Skythowie nad Taurami i przy morzu wschodnim zamieszkiwają bosporu kimmeriśkiego zachód, i jezioro Meotis aż do rzéki Tanais, która wpada w zakąt tego jeziora. A zatym od Istru w górę przez środek lądu, Skythika zamknięta naprzód Agathyrsami, potém Neurami, daléj Androfagami, nakoniec Melanchlenami.*

*Jest więc Skythika jakby będąca kwadratem, dwa boki rozciągając nad morzem, nadmorskim zaś zupełnie równe środkiem ziemi prowadzone. Od Istru do Borysthenu 10. dni drogi, od Borysthenu do Meotis drugie 10. Od morza środkiem ziemi do Melanchlenów nad Skythami mieszkających 20. dni drogi. Droga dniowa po 200. stadij liczy się przezemnie, przeto Skythika má w poprzek 4000. Stadij, i od morza środkiem ziemi rozciągła inne żyleż stadij. Owoż ta ziemia iest wielkości takiéj.*

I gdzież na kuli ziemskiéj podobna się kraina znajduje?.... Ale idźmy daléj, i wiedząc postać Skythji uważamy już, nie słowa Herodota, ale inné jego powieści, co się w téj kwadratowéj Skythice dzieje? Jak w niéj wszystkie rzéki z jezior wypływając, jak cząstkowie lub całkowicie miarę trzymają?

*Hypanis* ma początek pośród Skythji, więc od końców Skythji do jéj źrzódeł - - - - - — —

od źrzódeł do Exampeu dni żeglugi 5. licząc dzień po 550. stadij wyniesie - - - - 2750.

od Exampeu do ujścia dni 4. więc stadij - - - - 2200.

Co się ma zamknąć w Szérokości Skythiki w stad. 4000.

*Borysthenes* przechodzi koło Georgów dni żeglugi 10. czyli 11. co czyni 5500. koło pustyń do Gerrhu i Androfagów —

Czyli, ile jest znany w Skythji od jéj końca od Androfagów i Gerrhu do ujścia dni żeglugi 40. czyni stadji 22000.

To się ma zamknąć w szerokości Skythiki w stadjach 4000.

Od Borysthenu na wschód są *Georgi* aż do rzéki Pontikapes dni drogi 3. czynią - - - - 600.

Od Pantikapu *Nomadowie* do rzéki Gerrhu dni drogi 14 wynoszą na wschód stadij - - - 2800.

Od Gerrhu *Basilei* do Meotu i Tanais - - - - — —

Co się ma mieścić w rozciągłości od Borysthenu do Meotu na wschód dni 10. czyli 2000. stadij.

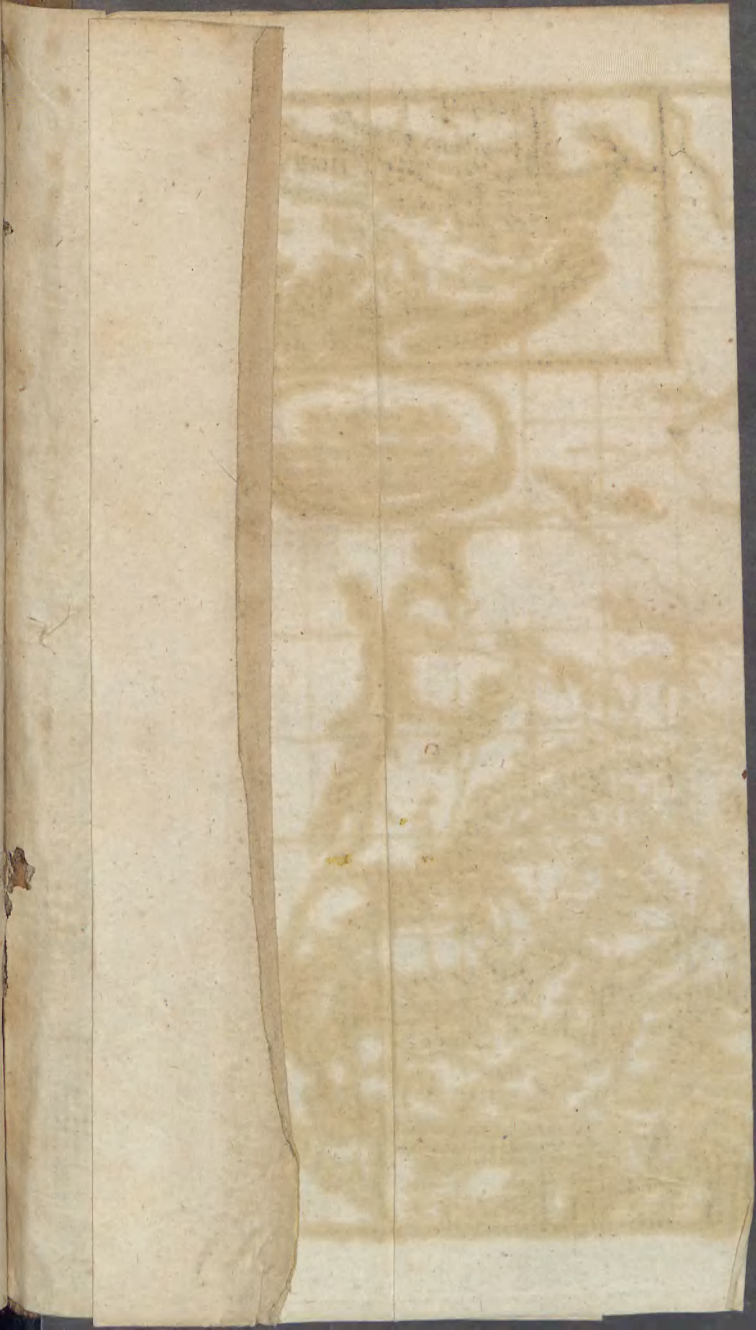
Szereg ten długi sprzeczno-mówności, musi mieć choć w części przynajmniéj jakoweś przyczyny i powody, dające zapewne ruch słowom Herodota nawet w dalszym już za Skythją leżących narodów wyłuszczeniu, gdzie wyczytujemy: iż

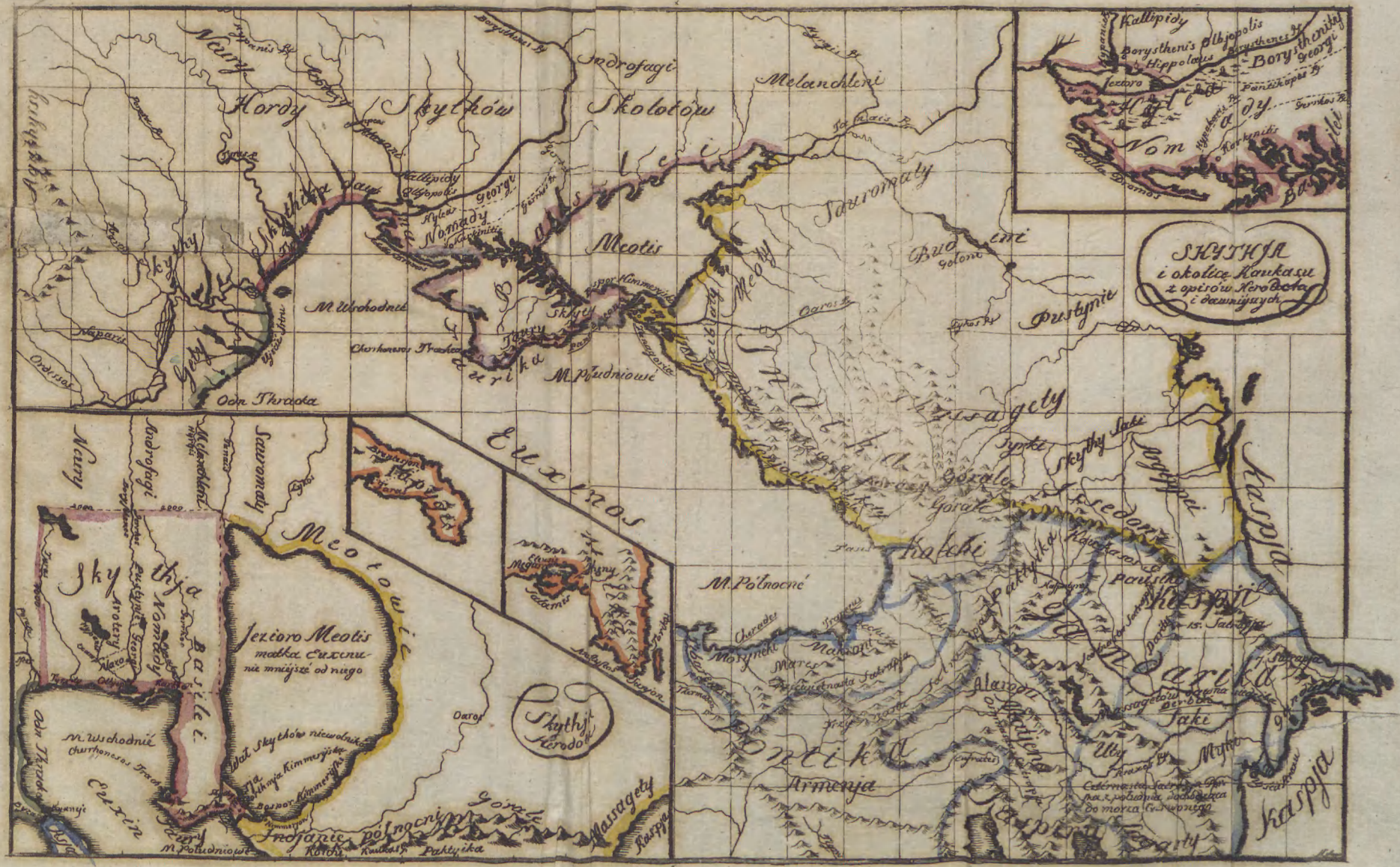
Za rzéką Tanais na trzy dni drogi od Meotu i Tanais osiedli Sauromaty, rozciągali się *w północ* w przeciągu 15. dni drogi; i zawsze *w północ*, przechodzi się przez kraj Budinów lesisty i z wielkiem jeziorem; jeszcze *na północ* leżą pustynie rozległe na dni drogi 7. od niéj dopiéro.

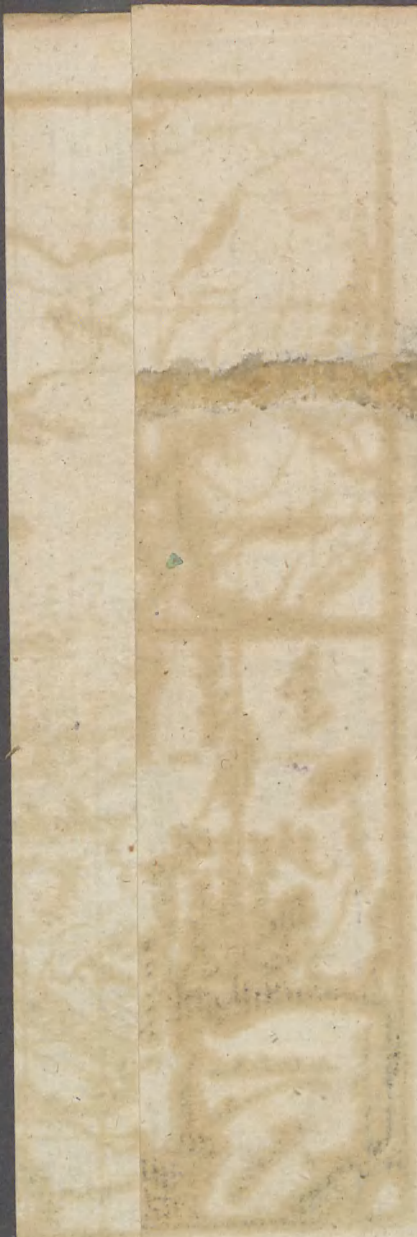
Na *wschód* ciągle idąc: Thyssagety ze swoich krajów wypuszczają rzéki Lykos, Oaros z innemi do Meotu uchodzące. Za témi Skythowie zawsze na stepach gładkich, za któremi kraj ostry i kamienisty, nareszcie górzysty żywi Argippeów i różne dziwy.

I jeszcze raz pytam, gdzie ta ziemia opisana? Ani dziw, że w fataninie sprzecznomówności dziejopisa, tyle zdań, tyle widzimisiów rozmaitych jedne drugim w brew przeciwnych, mnóztwo wykrętnych wykładów,

fajań, nareszcie i textów poprawiań, zarzuciły, a mówić można o wielkiéj ich części, zatruły świat uczony. Oburzył się na to umysł nie jeden, same dziwactwa, same absurda w dziejopisie starożytnym z pogardą widzący, zapewniony, że Ister, Borysthenes, Tanais, są Dunaj, Dniepr, Don, że Meotis jest jeziorem Zabach, ale jakież ogałuszenie o nich przez Herodota mówiło?.. — Wszakże, *est modus in rebus*... Miotany natłokiem cudzych urojeń, życzyłem sobie dopaść w tłumie badaczów jakowégo zaspakajającego, koleją wieków i prawdą podpartego wykładu, a na to, wiele pracy, dużo próżnego zachodu, a długiégo doświadczénia było potrzeba, nim się ta prostota i łatwość przez się nawinęła. Dziś mało widzę zawad w Herodocie, a wypadek mych starań niosę przed oblicze szanownéj Powszechności, w dołączonym tu krajobrazie Skythji Herodota. Spodziewam się, iż na nim Czytelnik wypatrzy wiele osobliwości, że się nie zaspokoi samém oka nasyceniem, że się oburzy na zachwalca wypadki swych *uwidzeń* z osobliwą śmiałością niosącégo, z tym wszystkim, spodziewam się także, iż odważy w takim razie czas na cierpliwość, że zechce, aby ten głosiciel niewyjaśnionych rzeczy miał zręczność usprawiedliwienia się, że się chętniéj przyłoży z ułatwieniem mu sposobności obszerniéyszego wytłumaczenia się z tego, co mam nadzieię będzie po większéj części zaspokajające.




SKYTHJA
i okolice Kaukasu
z opisów Herodota
i dawniejszych
Hordy Skythów
Skolotów
Melanchleni
Androfagi
Neury
Basilei
Meotis
Sauromaty
Budini
Gelony
Pustynie
Agathyrsi
Thyssagety
Iyrkowie
Kaspij
Kaspijskie
Morze Kaspijskie
Euxinos
Pontus Euxinus
Jezioro Meotis
matka Euxinu
nie mniejsze od niego
Skythji Herodota
Skythja Nowszych
Skythja Wschodnia
Skythja Zachodnia
Tauryka
Armenja
Kaukas
Indjanie północni
Massagety
Parthja
Hyrkanja
Baktrja
Sogdjana
Aria
Media
Assyrja
Persja
Arabja
Egipt
Kallipidy
Borysthenis
Hippolaus
Borysthenes
Panzikopus
Hylaea
Nomady
Georgi
Jezioro
Ujście Borysthenes
Ujście Tanais
Ujście Nilu
Ujście Indu
Ujście Oxusu
Ujście Araxesu
Ujście Tygrysu
Ujście Eufratu
Ujście Gangesu
Ujście Indusu
Ujście Kaspijskie
Ujście Jaxartesu
Ujście Rha
Ujście Phasis
Ujście Thermodon
Ujście Halys
Ujście Kimmerjskie
Ujście Bosporu Kimmerjskiego
Ujście Bosporu Thracjskiego
Ujście Hellespontu
Ujście Nilu
Ujście Indu
Ujście Oxusu
Ujście Araxesu
Ujście Tygrysu
Ujście Eufratu
Ujście Gangesu
Ujście Indusu
Ujście Kaspijskie
Ujście Jaxartesu
Ujście Rha
Ujście Phasis
Ujście Thermodon
Ujście Halys
Ujście Kimmerjskie
Ujście Bosporu Kimmerjskiego
Ujście Bosporu Thracjskiego
Ujście Hellespontu



KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO
10730 -I.Z

